



Grey Scale #13



Part Code
ST1316

DANES
-PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. WYDZIAŁ HISTORYCZNO-FILOZOFICZNY.

Rozprawy. Serja II. Tom XLI (Ogólnego zbioru t. 66). Nr. 3.

KAZIMIERZ ZAKRZEWSKI

RZĄDY I OPOZYCJA ZA CESARZA ARKADJUSZA

W KRAKOWIE

NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA - KRAKÓW - LUBLIN - ŁÓDŹ - PARYŻ - POZNAŃ - WILNO - ZAKOPANE
1927.



POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. WYDZIAŁ HISTORYCZNO-FILOZOFICZNY.

Rozprawy. Serja II. Tom XLI (Ogólnego zbioru t. 66). Nr. 3.

KAZIMIERZ ZAKRZEWSKI

RZĄDY I OPOZYCJA ZA CESARZA ARKADJUSZA

W KRAKOWIE

NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA

WARSZAWA - KRAKÓW - LUBLIN - ŁÓDŹ - PARYŻ - POZNAŃ - WILNO - ZAKOPANE

1927.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. WYDZIAŁ HISTORYCZNO-FILOZOFICZNY.

Rozprawy. Serja II. Tom XLI (Ogólnego zbioru t. 66). Nr. 3.

KAZIMIERZ ZAKRZEWSKI

RZĄDY I OPOZYCJA ZA CESARZA ARKADJUSZA

W KRAKOWIE

NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH GEBETHNERA I WOLFFA

WARSZAWA - KRAKÓW - LUBLIN - ŁÓDŹ - PARYŻ - POZNAŃ - WILNO - ZAKOPANE

1927.

934

30034 | 2



WSTĘP.

Niema może w dziejach epoki, którejby nieuznawano za przełomową. Każdy okres, wypełniający kilka dziesiątków lat, nosi w sobie pierwiastki odziedziczone po przeszłości, oraz zarodki nowych pierwiastków, instytucyj, ideologii i zwyczajów, które się rozwiną dopiero w przyszłości. Z tego punktu widzenia rozważając późne cesarstwo rzymskie (ściśle mówiąc okres obejmujący czasy, które upłynęły między panowaniem Konstantyna Wielkiego a upadkiem dynastji justynianowskiej), można te czasy określić jako okres przełomowy. Istotnie okres ten jest jeszcze w silnym stopniu przejęty żywotnemi i utrzymującemi się z uporem tradycjami cywilizacji starożytnej, lecz z drugiej strony przynosi narodziny czynników, które wejdą do cywilizacji średniowiecza. Jednakowoż okres ten posiada swoje własne, głęboko wyryte piętno, które pozwala przedstawić dzieje jego jako całość w sobie. Triumf chrześcijaństwa i smutny jego objaw, — spory religijne, walka cesarstwa chrześcijańskiego z obozem pogańskim, a następnie przyjęcie tradycyj klasycznych przez nowe społeczeństwo chrześcijańskie, despotyzm władzy cesarskiej, przejawiający się w tej organizacji społeczeństwa, którą niejednokrotnie nazywano «socjalizmem państwowym», z drugiej zaś strony słabość cesarstwa wobec żywiołów germańskich, które zakładają nowe państwa w prowincjach rzymskich — to są charakterystyczne rysy późnego cesarstwa, które je odróżniają zarówno od wczesnego cesarstwa rzymskiego jak i późniejszego jeszcze cesarstwa, któremu przysłuża miano greckiego albo bizantyjskiego.

Rozważając następnie od wewnątrz późne cesarstwo, można znowu w rozwoju jego napotkać okresy, które mają wszelkie cechy okresów przełomowych. Monarchja konstantynowska, teodozjańska, justynjanowska różnią się bardzo między sobą. Między jedną a drugą dokonywały się przejścia, które czasem mają charakter powolnego rozwoju, czasem zaś przybierają charakter zwrotów rewolucyjnych. W okresie, któremu poświęcona jest praca niniejsza, cechy okresu rewolucyjnego występują bardzo silnie.

Teodozjusz Wielki umierając pozostawił w spuściźnie cesarstwo

swym dwom synom Arkadjuszowi i Honorjuszowi, którzy małoletni w chwili śmierci ojca, pozostali niestety nimi przez całe życie. Stan rzeczy, równający się zupełnemu brakowi władcy w cesarstwie despotycznym — to paradoksalne położenie, w jakim znalazło się cesarstwo w r. 395. Z tego rodzaju położeniem w państwach despotycznych łączą się nieuchronnie objawy rewolucyjne, które pociągają za sobą ich osłabienie albo nawet zupełny upadek.

Jest rzeczą znamionną, że po śmierci Teodozjusza nie pojawił się w cesarstwie rzymskim żaden uzurpator: na Wschodzie przez cały okres panowania Arkadjusza, na Zachodzie zaś niemal do upadku Stylichona w roku 408. (Gildona w Afryce nie można uważać za uzurpatora). W przeciwieństwie do tego w epokach poprzedzających okres, który tu się przedstawia, w III-cim i IV-tym wieku, siły walczące o władzę w cesarstwie wyładowywały się głównie w potężnych wstrząsach uzurpacji i następujących po nich wojnach domowych. Ten brak uzurpatorów po śmierci Teodozjusza jest bardzo znamienny; świadczy on o rozkładzie despotcji militarnej, jaką była monarchja dioklecjanowska, konstantynowska, a w pewnym stopniu jeszcze i teodozjańska. Armja nie wyznacza już cesarzy i przestaje stanowić o losach cesarstwa.

Czynniki siły, które pragną opanować władzę w cesarstwie, szukają sobie teraz form nowych. Zrazu dochodzą do władzy ludzie, którym oddał ją jeszcze cesarz Teodozjusz, na Zachodzie Stylichon, na Wschodzie Rufin, którzy, według wyrażenia jednego ze współczesnych, jak «sztuki bydła» traktują nominalnych władców. Stylichon, spóźniony przedstawiciel monarchji militarnej, utrzymuje się przy władzy przez szereg lat, walcząc z wzrastającymi ustawicznie trudnościami, w końcu pada obalony przez czynniki dworskie. Rufin, mniej szczęśliwy, upada już po kilku miesiącach, nie mogąc umocnić swego stanowiska wielkorządcy. Smutny ten koniec wykonawców testamentu Teodozjusza (na dobitkę złego nienawidzących się i zwalczających), podobnie jak i brak uzurpatorów, jest objawem rozkładu monarchji despotycznej w końcu wieku IV-go, a więc w sto lat załedwie po Dioklecjanie, twórcy tak zwanego przez uczonych niemieckich «dominatu». Do władzy dochodzi teraz oligarchja pałacowa, pilnująca zazdrośnie swoich interesów i bez miłosierdzia wyzyskująca poddanych. Trzeba zaznaczyć, że najpierw eunuch (Eutropius) a później kobieta (Eudoksja) są na Wschodzie najbardziej klasycznymi przedstawicielami nowego panowania.

Niestałość rządów, współzawodnictwo interesów egoistycznych wśród rządzących i nadużywanie władzy na rzecz tych interesów, częste i szybkie upadki tych rządów, mające wszelkie cechy rewolucyj pałacowych, były połączone oczywiście z osłabieniem rządu na zewnątrz

i na wewnątrz. Dlatego obok rządu opozycja odgrywa w tej epoce doniosłą rolę w życiu cesarstwa. Będzie to opozycja chwilowa, opozycja dygnitarza niezadowolonego ze swego położenia, albo też opozycja zasadnicza, dążąca do gruntownej zmiany systemu rządowego. Będzie to opozycja pogan, grupujących się w tajnych kołach, do których uczęszczają jednak, jak się okaże, i dygnitarze należący do warstwy rządzącej i modlący się zapewne gorliwie w kościołach chrześcijańskich; będzie to z drugiej strony o wiele niebezpieczniejsza opozycja chrześcijańska. Lecz opozycja nie może złamać rządów oligarchji dworskiej, umie jednak wytwarzać władzy większe lub mniejsze trudności, które przyczyniają się jeszcze do spotęgowania słabości cesarstwa.

Dowodem słabości cesarstwa jest rola, jaką w tej epoce zaczynają odgrywać wodzowie germańscy, taki Alaryk lub Gainas; rola, która bynajmniej nie wynika z ich zdolności lub potęgi. Przedstawiciele rządu dworskiego sami przyczyniają się do zwiększenia wpływu żywiołów germańskich, pragnąc używać ich do swych pociągnięć na szachownicy politycznej. Alaryk zawdzięcza swą potęgę machinacjom Rufina, potem zaś Eutropiusa; Gainas nie odważyłby się na opanowanie Konstantynopola w roku 400, gdyby nie jego związki ze stronnictwem Stylichona. Napróżno głosy wśród nocy, jak odważny głos Synesiosa z Kyreny, ostrzegają współczesnych przed niebezpieczeństwem, jakie nadciąga ze strony Germanów, napływających nieustannie do cesarstwa i podbijających je powolnem tem przenikaniem, które tak pięknie przedstawił Fustel de Coulanges w swoim wielkiem dziele.

Jeden po drugim zmieniają się rządy, które w imieniu Arkadiusza sprawują władzę w Konstantynopolu. Po obaleniu Rufina dochodzi do władzy eunuch Eutropius, następnie kolejno zmieniają się: idealista Aurelianus i ambitny brat jego Caesarius, wreszcie Eutylichianus manekin Eudoksji. Wszyscy ci wielkorządcy z wyjątkiem ministra Eudoksji, który po jej śmierci usuwa się bez walki w cień, upadają wskutek zamachu rewolucyjnego albo intryg dworskich. Czy wśród tych ludzi nie było takich, którzyby zdawali sobie sprawę z niebezpiecznego stanu cesarstwa, którzyby chcieli i umieli przygotować środki, zdolne podźwignąć je z upadku? Wolno być optymistą i twierdzić, że ani katastrofa drugiej połowy V-go wieku, która zresztą nie objęła krajów wschodnich, ani rozkład cywilizacji starożytnej, który nie oszczędził tych krajów, nie były nieuchronne. Trudno jednak rozwozić się dłużej na ten temat, zbyt ogólny, aby można było dać na niego odpowiedź w ramach pracy niniejszej. To jedno godzi się dodać, że w cesarstwie byli jeszcze ludzie i były wartości dodatnie, które same dla siebie zasługują na zainteresowanie ludzi nowoczesnych, i którym

cesarstwo zawdzięczało swe istnienie i swe dzieła; wśród tych dzieł znajdują się — żeby przypomnieć — wielkie kodeksy prawa, które mocy żywotnej nie utraciły po dzień dzisiejszy. Niestety oligarchja dworska w przerażający sposób umiała roztrwonić te wartości dodatnie. Społeczeństwo starożytne zginie w końcu w walce z nowymi instytucjami; ale walka ta — dość rzucić tutaj imiona Tacjana, Synesiosa i Aureljana, które czytelnik znajdzie na dalszych stronicach — była konieczna i warto zamyślić się nad nią w epoce, w której znowu pojawiają się głosy przepowiadające upadek cywilizacji.

Pozostaje jeszcze określić dokładniej ramy pracy niniejszej, ponieważ pozostają one — trzeba to odrazu zaznaczyć — w pewnej sprzeczności z tytułem. Autor zajął się w niej charakterystyką panowania Arkadiusza. Postać nieudolnego tego cesarza z natury rzeczy występuje w niej właściwie epizodycznie. Podając charakterystykę rządów, które kolejno zmieniały się w cesarstwie, autor wziął za punkt wyjścia chwilę, w której Rufin dochodzi do władzy, a więc rok 392, t. j. na półtrzecia jeszcze roku przed śmiercią Teodozjusza Wielkiego; opuścił natomiast ostatnie czterolecie panowania Arkadiusza, doprowadzając swą pracę tylko do śmierci cesarzowej Eudoksji. Powodem tego jest fakt, że władzę w tym czasie sprawuje Anthemius, którego regencja obejmuje także szereg lat następnych (aż do r. 414). Historia regencji Anthemiusa, która w większej części przypada na czasy już Teodozjusza II-go, mogłaby stanowić raczej pierwszy rozdział historii panowania następcy Arkadiusza.

ROZDZIAŁ I.

Rząd i opozycja za Rufina (393—395).

§ 1. Tacjan i Rufin.

Flawjusz Rufin, pierwszy naczelnik rządu państwa wschodniego za Arkadiusza, pochodził z miasta akwitańskiego Elusy¹⁾. W roku 390 był *magister officiorum* Wschodu (poprzednikiem jego jest Flavius Caesarius, późniejszy prefekt pretorjum)²⁾. W sierpniu 392 r. został mianowany *praefectus praetorium Orientis*³⁾. Niewątpliwie był on «złym duchem» Teodozjusza Wielkiego w aferze tessalonicejskiej kompromitującej rząd teodozjański⁴⁾.

¹⁾ Imię: Rossi, *Inscr. Chr.* 1. nr. 399, 413; C. I. L. IX. 6192.

²⁾ Cod. Th. X. 22. 1. 3.

³⁾ Oto wszystko, co wiadomo o *cursus honorum* Rufina. Bliższe szczegóły byłyby interesujące dla poznania kariery dworskiej w czasach Teodozjusza Wielkiego.

⁴⁾ Theodoreet Cyr. Hist. Eccl. V. 17.

Przyczynę zmiany rządu i obalenia poprzednika Rufina, prefekta Flawjusza Tacjana, stanowił czynnik religijny. Tacjan był poganinem¹⁾ i jego osobistość stanęła na drodze do zniesienia dawnego kultu na Wschodzie. W ciągu czterolecia jego rządów ofenzywa na wyznawców dawnej czi religijnej ustała całkowicie. Teodozjusz usuwając Tacjana²⁾, utrwalił wreszcie podstawę swego systemu rządowego, w którym państwo karało praktyki religijne pogaństwa jako zbrodnię. Tacjan zdołał odsunąć na jakiś czas wprowadzenie w życie tej zasady na Wschodzie. Ten fakt potwierdza chronologia ustaw antypogańskich. Zakaz składania ofiar starym bóstwom nastąpił na Zachodzie w r. 391 za konsuluatu dwóch członków partji pogańskiej, Tacjana i Symmachusa³⁾. Prawie równocześnie Teodozjusz ogłosił podobne rozporządzenie na terytorjum Egiptu⁴⁾. Natomiast na ziemiach wschodnich ustawodawstwo antypogańskie weszło w życie dopiero po upadku Tacjana⁵⁾. Upadek Tacjana ma więc znaczenie powszechno-dziejowe i system nietolerancji zasadniczej jest związany z imieniem Rufina⁶⁾. W tym związku należy omówić rzekomą winę Tacjana, którego oskarżono o nadużycie władzy w celach osobistych. Po ustaleniu zasadniczego powodu obalenia Tacjana, sprawa ta ma znaczenie drugorzędne. Trzeba jednak scharakteryzować ducha rządów Rufina, zestawiając je z rządami jego poprzedników.

Tacjan odznaczał się nadzwyczajną surowością wobec płatników danin państwowych, zarówno przy wymierzaniu sum należnych, jak i w karaniu opieszałości w wypłatach. Teodozjusz Wielki edyktem z 14 czerwca r. 393 nakazał zwolnienie mieszkańców prowincji od opłacania podatków nadzwyczajnych nałożonych przez Tacjana⁷⁾. Uderza jednak, że cesarz nie spieszył się z wydaniem tego rozporządzenia. Upadek Tacjana nastąpił w sierpniu 392 r., ludność musiała więc przez wiele miesięcy czekać na złagodzenie systemu finansowego. — Pod tą samą datą cesarz polecił zwrot dóbr skonfiskowanych przez Tacjana z ramienia państwa⁸⁾. Obok konfiskat zapadały także wyroki śmierci.

¹⁾ Przeto go chwali Zosimos IV. 45.

²⁾ Por. Zos. IV. 52.

³⁾ Cod. Th. XVI. 10. L. 10.

⁴⁾ L. 11. Cod. Th. XVI. 10.

⁵⁾ L. 12. Cod. Th. XVI. 10. Według Gotofreda *huic legi ferendi causam Tatianus praebeuisse*. Ale osobista sprawa Tacjana nie mogła spowodować ustawy w tak dużym stopniu mającej ogólne znaczenie.

⁶⁾ Zdaniem Boissiera ustawa stosuje się do wszystkich, obowiązuje we wszystkich krajach Cesarstwa, zakazuje wszystkich praktyk religijnych jakiegokolwiek byłyby one natury.

⁷⁾ L. 23. Cod. Th. XI. 1.

⁸⁾ Ll. 12—13. Cod. Th. IX. 25.

Rządy Tacjana odznaczały się więc wielką surowością. Oddźwiękiem działalności Tacjana jest również prawdopodobnie zniesienie obciążenia dóbr senatorskich syrarchją, która stanowiła pewien rodzaj *munus agerotheticum*¹⁾. Rząd Tacjana był więc dosyć ciężki dla płatników podatków państwowych. Ale zjawisko to jest znamienne wogóle w późnem cesarstwie rzymskiem za wszystkich władców. Przytoczone fakty nie mogą więc być uznane za nadużycie władzy prefekta pretorjum, tembardziej że cesarz sankcjonował swym podpisem wszelkie zarządzenia swych ministrów.

Są wiadomości, że Tacjan został skazany za sprzeniewierzenia. Lecz trzeba stwierdzić, iż sędzią jego był nie kto inny tylko Rufin, który w kilka lat potem zostanie sam napiętnowany oficjalnie jako *tæterrimus iudex et inimicus*²⁾. Był on osobiście zainteresowany w upadku swego poprzednika i wyroku wydanego w tych warunkach nie można uznać za słuszny. Natychmiast po upadku Rufina Tacjan, który nie doczekał się zresztą tego aktu sprawiedliwości, został przywrócony do czci³⁾.

Uderza dalej, że wyrok potępiający godzi nie tylko w Tacjana i jego syna Proculusa, ale w całą prowincję, której mieszkańcy podlegają infamji i zostają usunięci od sprawowania urzędów państwowych. Tego rodzaju skazanie wszystkich Licyjczyków za osobiste winy Tacjana byłoby zadziwiające⁴⁾, gdyby się nie wciągnęło w zakres niniejszych rozważań walki politycznej, jakiej upadek Tacjana był następstwem. Tacjana ukarano ze szczególniejszą surowością nie za rękome jego przewinienia, ale jako naczelnika stronnictwa pogańskiego, które chciano wytępić. Z tego samego powodu gniew nowych rządów spadł na prowincję, skąd on pochodził i gdzie prawdopodobnie miał zwolenników. Rufin pragnął steroryzować wszystkich przeciwników nowego rządu.

Sprawa term antjocheńskich jest również bardzo znamienna. Powiadają źródła, że Tacjan przekroczył budżet przeznaczony na ich budowę⁵⁾. Podobne wypadki zdarzały się w Konstantynopolu. Proculus wyznaczył cały szereg nowych *annonae civicae*, które (jak wiadomo) były rodzajem premji dla mieszkańców, budujących nowe domy. Nowy

¹⁾ L. 133. Cod. Th. XII. 1.

²⁾ L. 9. Cod. Th. IX. 38

³⁾ L. c. Gotofred trafnie zauważył, że w tym wstępie Tatianus jest traktowany jako *vir illustris*.

⁴⁾ Razi ono *Güldenpenninga*, który jest gorliwym publicystą regime'u Teodozjaniskiego. (*Güldenpenning-Iffland, Der Kaiser Theod. d. Grosse* str. 203—207).

⁵⁾ L. 131. C. Th. XII. 1.

rząd zniósł *annonae*, nadane przez pogańskiego prefekta miasta ¹⁾; wydał też zarządzenie, zakazujące podejmowania budowy nowych gmachów publicznych w Konstantynopolu, z powodu niemożności wykończenia zaczętych ²⁾. Wprowadzono również zasadę odszkodowania dla właścicieli, których domy zburzono za Proculusa, dla wzniesienia na ich miejscu budowli publicznych. Ta ostatnia okoliczność świadczy, że Proculus w swej gorliwości budowlanej przekroczył granice legalne. Atoli całą sprawę musimy uznać za starcie się dwóch koncepcyj: jednej rządu pogańskiego, który podjął wielką akcję budowlaną, i drugiej przeciwników, niweczających jego plany. Nie wynika stąd jednak, aby Tacjan i Proculus popełnili w akcji budowlanej osobiste wykroczenia, motywujące ich zasądzenie. Szczegółowy rozbiór okoliczności związanych z upadkiem Tacjana doprowadza zatem do odrzucenia wniosku Güldenpenninga o winie Tacjana ³⁾. Ale to nie daje jeszcze odpowiedzi na pytanie, jaki był program ostatniego rządu pogańskiego.

Rozszerzając zakres powyższych spostrzeżeń, trzeba zauważyć, że Tacjan pomimo całej swej bezwzględności nie stracił całkowicie swego wzięcia. Osoba Rufina zakryła jego postać, przeciwko jego następcy skierowały się nienawiści współczesnych. W oczach generacji późniejszych Rufin a nie Tacjan jest symbolem zdradstwa i ciemnienia.

Dalsze szczegóły, dające charakterystykę ducha rządów Tacjana, przynoszą listy Libaniosa ⁴⁾.

Coprawda bezstronność Libaniosa w stosunku do Tacjana, a zwłaszcza Proculusa, nie zasługuje na obronę. Zależnie od chwilowych okoliczności wielki mistrz retoryki pogańskiej umiał obsypywać obu dostojników obelgami, albo też wynosić pod niebo ich cnoty i zasługi. Uderza to, że Libanios atakuje Tacjana i Proculusa jako urzędników prowincjonalnych, ale ich chwali, kiedy stanęli na czele rządu centralnego. W każdym razie listy Libaniosa, mimo że nie są obiektywne, zasługują na uwagę jako dokumenty, pozwalające odtworzyć program rządowy Tacjana. Libanios był bowiem publicystą tej partii konserwatywnej i pogańskiej, którą Tacjan przedstawiał w rządzie.

Libanios stwierdza ⁵⁾, że podniesienie i rozwój miast stanowił jeden z najważniejszych celów tego rządu. Działalność budowlana równie ożywiona w Konstantynopolu jak w Antjochji, którą Güldenpenning nazywa bez namysłu «die Bauwuth», miała przyczynić się do

¹⁾ Ll. 11—12. C. Th. XII. 17.

²⁾ L. 29. C. Th. XV. 1.

³⁾ L. c.

⁴⁾ Por. Seeck, *Die Briefe des Libanius* str. 285—8.

⁵⁾ *Libanii Epistulae* F. 851, 852, 871, 872, 874, 906, 952.

ureczywistnienia tego programu. Podobnie i dawniejsi cesarze podejmowali działalność budowlaną, aby podnosić upadające miasta. Libanios twierdzi również, że kurja antjocheńska rozwinięła ożywioną działalność za rządów Tacjana. Bez wątpienia czynniki pogańskie osiągnęły tam większość. Zdaje się, że Tacjan zarówno w Antjochji jak i w innych municypjach zmierzał do wytworzenia w łonie klasy średniej pewnej elity czy też kliki, której członków rząd oszczędzał przy ściąganiu podatków i dopuszczał bez trudności do senatu, pomimo przeszkód ze strony obowiązującego ustawodawstwa. W ten sposób Tacjan wskrzeszał tradycje polityczne cesarza Juljana. W sprawie dopuszczania do senatu wiadomo, że nowy konflikt między Libaniosem a Proculusem wyniknął z tego faktu, iż prefekt konstantynopolitański nie chciał dopuścić do senatu niejakiego Thalassiusa, protegowanego starego retora ¹⁾. Te pretensje Libaniosa potwierdzają, że członkowie elity tacjanowskiej dostawali się do wysokiego zgromadzenia. Oczywiście Tacjan prowadząc taką politykę, nie liczył się zbyt z obowiązującym ustawodawstwem. Jednakowoż dopóki tylko cieszył się zaufaniem cesarza, mógł korzystać z prerogatyw władzy absolutnej, dla której więzy ustawodawstwa nie były bardzo krępujące, i przenoszenie się protegowanych przez władzę z jednego do drugiego kasto-wego *consortium* można uważać za rzecz zupełnie normalną.

Bezwątpienia rządy Tacjana przyniosły poprawienie stanowiska obywateli municypalnych, zgrupowanych w *consortia curialium*, które dążności rządowe, przeważające w późnym cesarstwie rzymskim, przemieniały w pewien rodzaj instytucyj karnych. W kodeksie teodozjańskim zachowały się jeszcze ślady działalności Tacjana w tej dziedzinie. Zbadało się wszystkie rozporządzenia cesarza Teodozjusza dotyczące kurji, które zostały wydane w czasach rządów Tacjana, jego poprzednika Cynegiusa i następcy Rufina. Rządy Cynegiusa zajmują stanowczo nieprzychylną postawę wobec *curiales*. Cała serja jego zarządzeń przyczynia się do pogorszenia stanowiska tej klasy obywateli ²⁾. Wskazuje się tutaj niektóre bardziej znamienne rozporządzenia. Poraz pierwszy dozwolono wszystkim *iudices ordinarii*, to jest zarządcom prowincji, by członkom kurji za niektóre przestępstwa wymierzali wyjątkowo ciężką karę cielesną, mianowicie: bicia pałkami ołowianami (*plumbatis caedi*) ³⁾. W ostatnich czasach swych rządów Cynegius, obok wskazanego już rozporządzenia, ogłosił jeszcze inną ustawę, w której odbiera członkom kurji prawo substytuowania na swe miejsce synów i nakłada

¹⁾ L. c. 922, 932, 933 oratio XLII.

²⁾ Ll. 105—109, 111, 113, 115—118, C. Th. XII. 1.

³⁾ L. 117. C. Th. XII. 1.

obowiązek zgłaszania się do świadczeń, nawet na starców, którzy do-tychczas mogli zasłaniać się słabością wieku. W owej to chwili do-chodzi do władzy Tacjan. I on, jak jego poprzednik, musi się zajmo-wać sprawami municypalnemi. I tak na przykład musi interwenjować w Bitynji wobec wzrastającego wyludnienia się kurji ¹⁾; rozporządze-nie dotyczące Bitynji pozostało niewątpliwie wcielone do kodeksu *exempli gratia*. Także i gdzieindziej nowy rząd zastał podobny stan rzeczy. Wyludnienie się kurji było następstwem surowości rządu Cy-negiusa, zaczętem nowy rząd wydalil także ze dworu pewną liczbę urzęd-ników, pochodzących z kurji ²⁾. Ale po tych umiarkowanych represjach następują objawy zmiany polityki, stosowanej dotąd wobec kurj. Do-bra duchownych pochodzenia kurjalnego, którzy zostali wyświęceni przed drugim konsulatem Teodozjusza, t. j. rokiem w którym Tacjan objął rządy, zwolniono od konfiskaty, nałożonej przez Cynegiusa ³⁾. Uznano również, że członkowie kurji mogą uzyskiwać godności sena-torskie pod tym warunkiem, że wypełnią wszelkie zobowiązania wzglę-dem swych *consortia* ⁴⁾. Frazeologia tego dekretu jest bardzo intere-sująca; zadanie *curiales* jest porównane do roli flaminów, co znamio-nuje pogańskie tendencje rządu, jak i pogańskiego ducha, nurtującego w kurjach. Wreszcie całe ustawodawstwo, dotyczące *curiales*, zostaje zreasumowane w formie pewnego rodzaju ogólnego statutu ⁵⁾, który uchyla na przyszłość możność nadużyć, wynikających z chaotyczności ustawodawstwa.

Tacjan zamierzał niewątpliwie posunąć się jeszcze dalej w kie-runku przychylnym kurjom. Miał on zamiar podnieść tę klasę i znieść barjerę, oddzielającą ją od klasy senatorskiej. Potwierdzają to jego ostatnie kroki na tem polu. *Principales*, najwyższa kategoria pośród *curiales*, zostali zwolnieni od kar cielesnych ⁶⁾. *Primus in curia*, t. j. ten obywatel, który wysunął się na czoło kurji przez spełnienie wszystkich swoich obowiązków, otrzymał godność *comes tertii ordinis* ⁷⁾, która mu zapewniała niezależne stanowisko wobec administracyjnych władz pro-wincjonalnych. Okazuje się jednak, że Tacjan przez swe zarządzenia broni przede wszystkim niektórych elementów, jak np. *principales*. Tak

¹⁾ L. 117. C. Th. XII. 1.

²⁾ L. 120. C. Th. XII. 1. Jest to zjawisko powtarzające się często przy zmianie składu rządu. Nowi dygnitarze odsyłają do kurji protegowanych poprze-dników, aby ich zastąpić własnymi kreaturami.

³⁾ L. 121. C. Th. XII. 1. Por. l. 115 *ibid*.

⁴⁾ L. 122. C. Th. XII. 1.

⁵⁾ L. 123. C. Th. XII. 1.

⁶⁾ L. 126. Th. XII. 1.

⁷⁾ L. 128. C. Th. XII. 1.

więc położenie klasy średniej zgrupowanej w kurjach poprawiło się nieco za Tacjana. Lecz jak pogodzić te fakty z tem, co wiemy o represjach i surowości Tacjana i Proculusa wobec ludności cesarstwa? Oczywiście Tacjan nie bronił interesów klasy średniej jako takiej, posiadał jednak w kurjach grupy zwolenników, których protegował. Zauważało się już poprzednio, iż pragnął on stworzyć w miastach elitę, uzupełniającą szeregi senatu i popierającą jego system rządowy. Lecz tego rodzaju popieranie części żywiołów kurjalnych wychodziło na korzyść całym kurjom i miastom.

Również względem senatu rząd Tacjana był liberalniejszy od swych poprzedników i następców. Za jego czasów senat wybierał pretorów według własnego uznania, nie opierając się na listach funkcyjnarjuszy rządowych, układanych przez *censuales* ¹⁾.

Całe dzieło Tacjana zniszczył Rufin po dojściu do władzy i wrócił do polityki Cynegiusa. I tak np. przywrócono wpływ *censuales* na nominację pretorów ²⁾. Poruszyło się już wyżej sprawę budowlaną ³⁾. W tej dziedzinie program Rufina stanowi antytezę programu Tacjana. Położenie *curiales* pogorszyło się znowu: ci z nich, którzy za rządu pogańskiego uzyskali dostęp do senatu i wyższych urzędów, zostają teraz odesłani napowrót do swych kurji ⁴⁾. Znowu podkreślono zasady ustalone poprzednio, utrudniające przejście z kurji do senatu ⁵⁾. Atoli i Rufin, zmuszony na początku rządów do szukania popularności, okazuje tendencje ustępliwe, przyznając członkowi kurji, mającemu trzech synów, prawo kariery senatorskiej dla jednego z nich ⁶⁾.

Rufin rozpoczął równocześnie energiczne wysiłki, aby powiększyć szeregi kurji. Widać z tego, że liberalny eksperyment tacjanowski wpłynął na obniżenie ich stanu liczebnego. Nowy rząd zarządził zapisanie do kurji osób kondycji plebejskiej, posiadających odpowiedni majątek. Zrazu wydano tego rodzaju dekrety tylko w poszczególnych prowincjach ⁷⁾, lecz potem ogłoszono konstytucję, zawierającą przepisy natury ogólnej ⁸⁾. Wydalono *curiales* ze wszystkich urzędów państwowych. Dopilnowano też wykonania dawnego prawa Cynegiusa które nakazywało wpisanie do kurji tych, którzy przez kupno lub spadek nabyli dobra kurjalne ⁹⁾, Rufin nakazał wreszcie wszystkim

¹⁾ L. 26. C. Th. VI. 4.

²⁾ L. cit.

³⁾ Ob. str. 8 n.

⁴⁾ L. 129. C. Th. XII. 1.

⁵⁾ L. 130. C. Th. XII. 1.

⁶⁾ L. 132. C. Th. XII. 1.

⁷⁾ L. 133. C. Th. XII. 1. dla Tripolitanji.

⁸⁾ L. 137. C. Th. XII. 1.

⁹⁾ Ll. 107. 134. C. Th. XIII. 1.

municypjom ułożenie list reklamowanych przez nie obywateli, żeby ułatwić rządowi centralnemu przeprowadzenie zasad, stosowanych wobec urzędników pochodzenia kurjalnego ¹⁾. W ten sposób *consortia* kurjalne zostały z powrotem przyprowadzone do stanu, jaki istniał przed czterolecie rządów taczjanowskich. Zniszczenie elity taczjanowskiej Rufin przeprowadził z całą bezwzględnością, skierowując na swoją osobę gwałtowne ataki opozycji pogańskiej.

§ 2. Rufin a społeczeństwo.

Z kolei trzeba teraz przystąpić do rozpatrzenia tych oskarżeń, jakie przeciwko rządowi Rufina wytoczył Eunapios z Sardes, jeden z głównych przedstawicieli wspomnianej opozycji. Zdąża się przytem do wskazania, jaka to klasa społeczna najwięcej ucierpiała pod rządem rufinowskim i jakie były powody rozpętanej przeciw niemu nawiści.

Eunapios w ten sposób opisuje rządy Rufina i Stylichona (w ekscerpce Suidasa) ²⁾: «Obaj oni grabili co tylko mogli, opierając swe siły na dobrach materialnych. Nikt nie mógł niczego posiadać, jeżeli się im to nie podobało. Przed nimi toczyły się wszystkie rozprawy sądowe i zbiegało się do nich wielu ludzi, którzy denuncjowali posiadających ziemie bogate i żyzne, właściciela porywano natychmiast i podstawieni agenci zręcznie go oskarżali. Pokrzywdzony bywał skazywany przez krzywdziciela». Według tego przedstawienia rząd Rufina przez stronnictwą sprawiedliwość i system denuncjacji podważył podstawy własności prywatnej. Gwałty Rufina, jak donosi cytowane źródło, były skierowane przeciwko własności ziemskiej: prześladowano właścicieli majątków, wybierając sobie upatrzone ofiary.

Przechodzimy do Zosimosa, który czerpiąc z Eunapiosa uzupełnia ekscerpt Suidasa ³⁾: «Oni (t. j. Stylichon i Rufin) decydowali we wszystkich procesach i ten wychodził jako zwycięzca, kto sobie kupił wyrok za pieniądze albo w inny sposób zjednał materialnie sądzącego. Dobra, których panowie uchodzili za szczęśliwych, przechodziły w ich ręce, albowiem jedni starali się pozyskać ich darowiznami, aby się uchronić przed następstwami denuncjacji, inni zaś oddawali swe dobra, aby uzyskać urząd albo inną rekompensatę na zgubę miast. Wszystkie rodzaje przewrotności przeniknęły miasta i wszystkie dobra napływały do domów Rufina i Stylichona, wszędzie nędza zakradała się do domów tych, którzy dawniej byli bogaci». Opowiadanie Zosimosa jest

¹⁾ L. 139. C. Th. XII. 1.

²⁾ Eunap. fgm. 63.

³⁾ Zos. V. 1.

obszerne i dzięki niemu można odtworzyć całokształt oskarżeń Eunapiosa. Szczególnie jasno występuje u Zosimosa stosunek rządu Rufina do miast. Wszędzie nastąpiło przesunięcie własności: kiedy wielcy dygnitarze opanowywali majątki ziemskie, mniejsi urzędnicy w podobny sposób rujnowali klasę średnią. Wśród tych ostatnich byli nawet dawni właściciele ziemscy, którzy wchodzili do administracji, aby sobie powetować własne krzywdy.

Nie można więc na podstawie jednostronnego ekscerptu Suidasa twierdzić, że cały ten system rabunkowy zwracał się przeciwko wielkiej własności ziemskiej. Przeciwnie należy przypuszczać, że *potentiores* w mniejszym stopniu byli narażeni na niebezpieczeństwo. Wszak posiadali dużą potęgę, mieli stosunki, należeli do klasy rządzącej. Natomiast koniec czwartego wieku stanowi ważny etap w upadku klasy średniej w cesarstwie rzymskim. Ostrze rządów Rufina zwracało się przeciwko tej właśnie klasie. Można nawet stwierdzić, że gwałty kilku wysokich dygnitarzy były bez znaczenia w porównaniu z działalnością masy ich podwładnych. Steroryzowani obywatele nie mogli się bronić przeciwko nadużyciom warstwy rządzącej, poddawali się im bezsilnie, zachowując jednak nienawiść do Rufina.

Wypadki, które się odbywały w miastach, stanowiły rodzaj koncentracji dóbr. Wywłaszczenia, dokonywane w formie przekupionych wyroków, szantaży, darowizn quasi-dobrowolnych, jako też frymarki urzędami doprowadziły do nagromadzenia dóbr w rękach nielicznej kliki. Ale ta klika przelotnych rządców kraju nie mogła się przetrwać w nową, trwałą elitę.

Nie można wątpić, iż wiadomości Eunapiosa są wiarygodne. O ile chodzi o osobę samego Rufina, znajdziemy ich potwierdzenie w kodeksie. Arkadiusz po zamordowaniu Rufina musiał zakazać dokonywania bez autoryzacji rządowej zwrotu dóbr, które Rufin drogą grabieży wcielił był do swej domeny¹⁾. Po upadku Rufina dobra jego zostają zasekwestrowane przez *fiscus*, który oddawał je dawnym właścicielom w miarę sprawdzania podstaw, na których się opierały ich pretensje. Zakaz samowolnej restytucji musiał być ogłoszony we wszystkich prowincjach Wschodu; a więc wszędzie znajdowali się pokrzywdzeni. Równocześnie Arkadiusz zarządził, aby nieuwzględniano reklamacyj, dotyczących zrabowanego złota i srebra²⁾. Nie ulega tedy wątpliwości, że nadużycia Rufina nie były sporadyczne, ale stanowiły podstawę całego systemu rządowego. Aparat administracyjny, a zwłaszcza

¹⁾ L. 14. C. Th. IX. 42.

²⁾ 21. C. Th. X. 21.

sądownictwo, uległy demoralizacji, narzuconej z góry przez samego wielkorządcę.

A zatem inwektywy poetyckie Klaudjana ¹⁾ nie były nieuzasadnione. Oskarżenie, wytoczone przeciwko Rufinowi przez poetę, zawiera wszystkie omówione powyżej czynniki. Znajdują się w niem: system korupcyjny, frymarczenie urzędami, nierzetelne sądownictwo i grabieże. Gdyby Klaudjan był jedynym oskarżycielem Rufina, możnaby powątpiewać o autentyczności faktów, przedstawionych przez stronniczego poetę. Możliwość również obniżyć wartość oskarżeń, gdyby się przyjęło, że Eunapios i Zosimos są zależni od poety łacińskiego. Lecz nie można udowodnić takiej zależności, a raczej przeciwnie należy odrzucić jej możliwość. W szczególności, o ile chodzi o Stylichona, Klaudjana od historyków greckich oddziela prawdziwa przepaść. Eunapios, współczesny Rufinowi i Stylichonowi, utrzymuje, że ich metody rządzenia były identyczne. Także Zosimos obwinia jednakowo obu wielkorządców. Historyk z Sardes a za nim Zosimos usiłują w ten sposób uogólnić krytykę systemu rządowego w początkach panowania synów Teodozjusza. A więc poematy Klaudjana, gorliwego panegirysty Stylichona, nie miały wpływu na ich poglądy, i najpewniej nie były im znane. Nasza charakterystyka rządu Rufina, pokrywając się z klaudjanowską, nie zostaje bynajmniej pod jej wpływem. Dlatego nie możemy się solidaryzować z Buryem, który podkreśla wpływ Klaudjana na koncepcję «czarnego charakteru» Rufina, przeciwstawionego postaci Stylichona ²⁾. Należy jeszcze raz scharakteryzować działalność społeczną Rufina, jako zrujnowanie średniej własności i destrukcję elity czy też kliki, sformowanej przez rząd Tacjana.

Wpływ Rufina w dziedzinie ustawodawstwa religijnego zasługuje także na szczegółowe omówienie. W tej dziedzinie znakomity Akwitańczyk rozwinął również ożywioną działalność. On to był wykonawcą polityki nietolerancyjnej Teodozjusza Wielkiego u schyłku panowania, nadając jej szczególnie ostry charakter. Mając na oku działalność jego w latach, w których uwolniony od dyrektywy Teodozjusza minister został samodzielnym wielkorządcą Wschodu, można ocenić prawdziwą jego rolę. Edykt Teodozjusza, wydany po upadku Tacjana, uczynił odpowiedzialnymi za wykonanie zarządzeń antypogańskich wszystkich *defensores* i dekurjonów ³⁾. Po śmierci Teodozjusza Rufin rozwinął tę

¹⁾ *In Rufinum* I. 175—195.

²⁾ John Bagnell Bury, *History of the later Roman Empire* I. Str. 57. Yet even modern writhers, who know well how cautionely Claudian must be used, have been unconsciously prejudiced in favour of Stilicho and against Rufinus.

³⁾ L. 12. C. Th. XVI. 10.

zasadę ¹⁾, bardzo ważną, do której autor tej pracy pragnąłby jeszcze kiedyś powrócić. Tak więc Rufin wydał we wszystkich miastach walkę centrom pogańskim, które się w nich znajdowały.

Rufin wydał również nowy dekret przeciwko poganom, w którym odnowił zakaz uczęszczania do świątyń i składania ofiar ²⁾. Tak więc dotychczasowe kroki antypogańskie były niewystarczające i kult pogański utrzymywał się dalej. Rząd musi zwalczać nie tylko tajne praktyki, sprawowane pokątnie, ale obrzędy czci religijnej, dokonywane otwarcie w świątyniach. Nawet w majątkach cesarskich odbywały się praktyki pogańskie i minister musiał surowo zganić prokuratorów ³⁾. Wreszcie można stwierdzić, że zachodziły wypadki powrotu do dawnej wiary, którym trzeba było przeciwdziałać ⁴⁾. Zobaczymy, że Caesarius, następca Rufina, znalazł się w podobnym położeniu. Strona pogańska, osłabiona i steroryzowana, przetrzymała więc upadek Tacjana i rządy Rufina, zaciekle broniąc swych pozycji.

Rufin prowadził dalej także walkę, jaką Teodozjusz wytoczył heretykom. Oto jaką sytuację prawną wytworzyło ustawodawstwo Teodozjusza *«de haereticis»*. W roku 381 Focynjanie, Arjanie i Eunomjanie stracili prawo sprawowania swych obrzędów ⁵⁾. Manichejczycy zostali wykluczeni ze społeczeństwa i stracili prawo robienia testamentów ⁶⁾. Zabroniono budowania kościołów Arjanom, Eunomjanom i Aecjanom ⁷⁾. W roku 382 ogłoszono zaostrzenie rygorów, stosowanych przeciwko różnym sektom manichejskim ⁸⁾. W roku 383 pojawiają się ustawy, wymierzone przeciwko wszystkim herezjom ⁹⁾. Zabroniono im zgromadzania się nawet w kołach prywatnych, jak również propagandy wśród ludu, wreszcie wyświęcania duchownych. Duchownych heretyckich wypędzono z Konstantynopola (w r. 384) ¹⁰⁾. W r. 385 wyszedł nakaz wypędzenia wszystkich heretyków, a osobliwie Apolinarystów ¹¹⁾, a w roku 386 zawieszono karę śmierci nad Arjanami w razie rozruchów ¹²⁾. W szeregach tych ostatnich nurtowało więc wzburzenie z powodu kroków rządowych, które jednak nie były

¹⁾ L. 13. C. Th. XVI.

²⁾ L. c.

³⁾ L. c. słowa: *Procuratores possessionum nostrarum*.

⁴⁾ L. 6. C. Th. XVI. 7.

⁵⁾ L. 6. C. Th. XVI. 5.

⁶⁾ L. 7. C. Th. XVI. 5.

⁷⁾ L. 8. C. Th. XVI. 5.

⁸⁾ L. 9. C. Th. XVI. 5.

⁹⁾ L. 11. C. Th. XVI. 5.

¹⁰⁾ L. 12. C. Th. XVI. 5.

¹¹⁾ L. 13. C. Th. XVI. 5.

¹²⁾ L. 1. C. Th. XVI. 3.

skuteczne ¹⁾. Za rządów Tacjana najsurowsza represja, a mianowicie pozbawienie prawa testamentów, spadła na Eunomjanów ²⁾. W roku 388 ponowiono nakaz wypędzenia duchownych heretyckich z Konstantynopola ³⁾. Nakoniec w r. 392 zakazano wszędzie ordynacji duchownych heretyckich ⁴⁾. W tem wyliczeniu aktów nietolerancji teodozjańskiej doszło się aż do upadku Tacjana. Nie ulega wątpliwości, że prefekt pogański zajmował wobec heretyków stanowisko również nietolerancyjne, jak rządy katolickie ⁵⁾. Tak więc wspólny front różnowierców przeciw systemowi teodozjańskiemu nie istniał wcale. Heretycy tak samo jak i prawowierni nienawidzili pogan, a strona pogańska pragnęła wyzyskać walki religijne w łonie chrześcijaństwa dla odwrócenia od siebie uwagi kościoła urzędowego.

Należy rozróżnić dwa stopnie zasadnicze w represjach stosowanych przeciwko heretykom. Zarządzenia wymierzone przeciwko Arjanom i innym drobniejszym sektom, zakazujące im sprawowania urzędów i wyświęcenia duchownych, były łagodniejsze; zwracające się przeciwko Manichejczykom i Eunomjanom, wyjętym z pod prawa, były bardziej surowe. Trzeba dodać, że za rządów Tacjana zakazano prowadzenia dysput na tematy religijne ⁶⁾.

Rząd Rufina zainaugurował swoją politykę kościelną krokiem, zaznaczającym pozorny liberalizm. Eunomjanie uzyskali przywrócenie praw cywilnych. Ale ten krok Rufina nie oznaczał złagodzenia systemu; Eunomjanie nie doznaliby łaski, gdyby to kto inny, nie Tacjan, wydał był prawo przeciwko nim. Mamy tu do czynienia z dokumentem oportunizmu politycznego, koniecznego w walce, jaką Rufin musiał toczyć, aby zdobyć sobie sympatję poddanych. Znaczy to, że Rufin napotkał silny opór ze strony pogańskiej, wpływającej na opinię publiczną. Akwitańczyk, starając się złamać ten opór, poczynił pewne ustępstwa względem heretyków, którzy nie znajdowali się bezpośrednio na polu walki.

Kiedy Teodozjusz wyruszył na wyprawę przeciwko uzurpatorowi Eugenjuszowi, Rufin, uzyskawszy samowładzę na Wschodzie, wzmożony w swem stanowisku, zrzucił maskę i rozpoczął walkę ze wszystkimi herezjami. Pierwsza konstytucja Arkadjusza przeciwko heretykom nie zawiera istotnych nowości. Rufin odnawia dawne zakazy,

¹⁾ Historycy kościelni wykazują nieprzerwane istnienie gmin heretyckich w stolicy.

²⁾ L. 16. C. Th. XVI. 5.

³⁾ L. 17. C. Th. XVI. 5.

⁴⁾ L. 19. C. Th. XVI. 5.

⁵⁾ Gotofred zauważył ten fakt: Com. ad. l. 23. C. Th. XVI. 5.

⁶⁾ L. 2. C. Th. XVI. 3.

z czego należy wnosić, że poprzednio bez wydawania szczegółowych reskryptów zapanował łagodniejszy *modus procedendi*. Po umocnieniu się na stanowisku wielkorządcy zainaugurował równoczesne prześladowanie pogan i heretyków. Drastyczny dowód tego zwrotu stanowi prawo, przywracające tacyjanowskie zarządzenia, wymierzone przeciwko Eumonjanom ¹⁾. W dalszym ciągu powrócił do polityki Cynegiusa, doprowadzając do ostateczności następstwa systemu teodozjańskiego, w którym prawo dopuszcza istnienie jednego tylko, urzędowego wyznania. Rufin sam formułuje tę zasadę w następujących słowach: *Igitur universi, qui a catholicae religionis dogmate deviare contendunt, quae... deconstituta sunt de haereticis vel de paganis, non audeant praeterire* ²⁾. Urzędnikom, którzyby nie chcieli zastosować się do tego systemu, zagrożono karą śmierci. Ciało urzędnicze, oczyszczone z żywiołów różnowierczych, miało konsekwentnie prowadzić walkę, nakazaną przez rząd centralny. Żeby uniknąć wszystkich możliwych wątpliwości, podano określenie herezji w sposób następujący: za heretyków uznano tych, którzy *levi argumento a iudicio catholicae religionis et tramite detecti fuerint deviare* ³⁾. Gotofred dla wyjaśnienia tej definicji cytuje *de Catholica fide* Teodozjusza, gdzie prawowierni są określani jako ci, którzy *secundum apostolicam disciplinam euangelicamque doctrinam credunt*. Są to zwolennicy kościoła, reprezentowanego przez biskupów rzymskiego i aleksandryjskiego ⁴⁾. A więc *Nicenum* nie jest cytowane w tych przepisach. Twórcy ich znajdowali się pod wpływem starszej patrystyki ⁵⁾. Według słusznej uwagi A. Michela we francuskiej encyklopedji teologii katolickiej ⁶⁾ «Ojcowie kościoła, polemizując z twórcami herezji, zajmowali się raczej zwalczaniem samych heretyków i ich doktryn przewrotnych, nie starając się dać definicji pojęcia herezji». Stąd też cytowane definicje nie były jasne, nie wyjaśniały, na czym polega nauka apostołów. Co najważniejsze, nie wskazują one, w jaki sposób należy postępować, aby stwierdzić wypadek herezji. To niedopatrzenie musiało powodować liczne nadużycia i wątpliwości w praktyce administracyjnej.

Rezultatem walki, o której mowa, było niewątpliwie pewne osłabienie szeregów różnowierczych. Stwierdza to Sozomenos, który podaje, że liczni poganie przeszli na łono kościoła i że się ilość herety-

¹⁾ L. 25. C. Th. XV. 5.

²⁾ L. 13. C. Th. XVI. 6.

³⁾ L. 27. C. Th. XVI. 5. por. komentarz Gotofreda.

⁴⁾ C. Th. XVI. ad cunctos populos de fide catholica.

⁵⁾ Tertuljan, De praescr. c. VI, c. XXXVIII.

⁶⁾ Dictionnaire de Théologie catholique VI. str. 2219.

ków zmniejszyła¹⁾. Ale w szeregach opozycji nie tylko nie myślano o wspólnym froncie pogan i heretyków, lecz nawet wśród tych ostatnich walki między Eunomjanami a Arjanami wyczerpywały siły obu sekt. Waśnie te ułatwiały Rufinowi jego zadanie. Nie mniej jednak zasada jedności wiary w praktyce nie była osiągalna. Wprowadzenie tej zasady do ustawodawstwa świeckiego stawało się niebezpieczne dla samego państwa, ponieważ pociągało za sobą dezorganizację aparatu urzędniczego. Uzyskać zespół rządzący państwem, złożony z urzędników na wszystkich szczeblach hierarchji złączonych jednością wiary — to była naczelną ideą polityki teodozjańskiej. Ale dotychczasowy aparat państwowy składał się w znacznej części z ludzi mianowanych, niezależnie od tego, jakie były ich poglądy religijne. Dla uzyskania jedności wiary należało oddalić licznych funkcjonariuszy pogańskich, posiadających wysokie tradycje cywilizacyjne i duże wartości intelektualne, którzy dotychczas dobrze służyli państwu. W ten sposób polityka Teodozjusza i Rufina powodowała obniżenie wartości zespołu urzędniczego. Porównywując fakty z dziedziny społecznej i religijnej, otrzymujemy ten sam ujemny rezultat.

§ 3. Otoczenie Rufina.

Rząd Rufina nie był trwały, ponieważ czynnik osobisty odgrywał zbyt wielką rolę w jego systemie. Prefektem pretorjum był od jesieni 393 r. aż do listopada 395 r., wielkorządcą Wschodu od maja 394 r. do listopada 395 r., a więc tylko półtora roku. W ciągu tego czasu Rufin mógł wykonać tylko negatywną część swego programu: zniszczyć owoce polityki taczanowskiej, nie mógł jednak wytworzyć nowej elity, na której mógłby się oprzeć na stałe. Upadek rządu Taczana stanowił prawdziwą rewolucję ze względu na jego następstwa, chociaż Rufin nie miał własnego programu, pragnął tylko konsekwentnie przeprowadzić zasady teodozjańskie. Nowe państwo, w którym hierarchja urzędników złączonych jednością wiary miała rządzić masą prawowiernych poddanych, nie zdołało się skonsolidować. Znane są tylko bardzo nieliczne zarządzenia administracyjne Rufina, z których można wnioskować o tem, jakie były jego zamiary. Wiemy więc, że pragnął znaleźć oparcie w kolegium *agentes in rebus*, których ilość jak również znaczenie, wzrosło znacznie w czasach Teodozjusza Wielkiego, zaś wobec senatu popierał *censuales*, którzy ściągali podatki z dóbr senatorskich i kontrolowali działania wysokiego zgromadzenia. Rezultatem tych tendencji było rozporządzenie, normujące, że wszystkie sprawy, wchodzące na porządek dzienny obrad senatu powinny być

¹⁾ Sozom. VII. 1. p. 324.

przedstawiane przez *consuales*, z wyjątkiem *citatoria*, których przedstawianie należało do *principes* biura prefekta Konstantynopola ¹⁾. Rozporządzenie to zostało wydane na skutek skargi *censuales*, którzy twierdzili, że się nie szanuje dostatecznie ich kompetencji. Lecz cała ta sprawa oznacza coś więcej niż zwyczajny spór kompetencyjny. Według nowego regulaminu urzędnicy uzyskali znaczny wpływ na przebieg obrad senatu, wbrew ich woli wysokie zgromadzenie nie mogło podjąć inicjatywy w żadnej sprawie. Oczywiście *censuales* otrzymywali ściśle instrukcje od rządu. — Przechodzi się do *agentes in rebus*. Dość tych ostatnich wzrosła tak znacznie, że agentom, wysyłanym na prowincję jako *curiosi* nie wystarczała kontrola poczty, która była ich zadaniem; mieszała się ona do spraw administracyjnych, a nawet do sądownictwa, i trzeba było osobnej ustawy, aby poskromić ich nadużycia ²⁾. Lecz trzeba przyznać, że ta ustawa pojawiła się jeszcze za rządów Rufina, niewątpliwie pod jego wpływem; wszakże dopiero po upadku wielkorządcy przeprowadzono gruntowną reorganizację kolegijum *agentes in rebus*. *Agentes in rebus* byli to nadzwyczajni komisarze, stojący do dyspozycji rządu dla załatwiania ważnych misyj. W rozwoju tego urzędu, wyrastającego ponad urzędy administracyjne, przejawia się wyraźnie charakter indywidualny, wyjątkowy, przenikający rufinowski system rządowy.

Pomimo tego, że Rufin był prefektem pretorjum, łączącym w swych rękach legalne rządy w prowincjach Wschodu i mandat opieki nad małoletnim cesarzem, rządy jego przypominają dyktaturę rewolucyjną albo uzurpację. W jaki sposób Rufin odnosił się do administracji prowincjonalnej, okazuje sprawa Lucjana, o której się jeszcze niżej mówi. Wielkorządca, który z chęcią przejmował zwyczaje barbarzyńskie, był zawsze otoczony gwardją, składającą się przeważnie z Hunnów ³⁾. W tym fakcie należy widzieć źródło niepokojących podejrzeń, że Rufin dążył do uzurpacji. Opozycja starała się przedstawić wielkorządcę jako zdrajcę i uzurpatora. My wiemy tylko, że chciał swoją córkę wydać za Arkadiusza. Fakt taki w następstwach swoich równałby się uzurpacji, zapewniłby Rufinowi na długie lata władzę podobną do tej, którą Stylichon osiągnął na zachodzie. Jednak Rufin napotkał zacieklą opozycję we własnem otoczeniu. Wpływowe czynniki dworskie zwróciły się przeciwko niemu. Rzecz charakterystyczna, że Rufin nie ma żadnego stronnictwa za sobą, nie można nawet wskazać żadnej wybitniejszej osobistości, któraby należała do jego zwo-

¹⁾ L. 5. C. Th. VI. 28.

²⁾ L. 8. C. Th. VII. 29.

³⁾ Chron. Min. I. 650. Claud. in Ruf. II. 76.

lenników. Antiochus i Gerontius są jego narzędziami, nie przyjaciółmi ¹⁾. Aurelianus, który w r. 393 zostaje następcą Proculusa na stanowisku prefekta Konstantynopola, rychło opuszcza obóz ortodoksów, aby się zbliżyć do strony pogańskiej ²⁾. Dokoła Rufina nie widać literalnie nikogo. Natomiast rok 395 przynosi powstanie partji przeciwników Rufina. Bez wątpienia należał do nich Eucherius, starzec z grona bliższej rodziny cesarza. Rufin liczył się bardzo z jego wpływem. Na wniosek Eucheriusa wielkorządca zgładził Lucjana, który zajmował wysokie stanowisko w hierarchji urzędniczej jako *comes orientis* ³⁾. Seeck twierdzi, że upadek Lucjana nastąpił bezpośrednio po upadku Tacjana i przed straceniem Proculusa ⁴⁾. W źródle cytowanym przez Seecka *facinus* antjocheńskie wspomniane jest istotnie przed skazaniem Proculusa ⁵⁾. Lecz tem źródłem jest Klaudjan, ma się więc do czynienia z diatrybą retoryczno-poetyczną, a nie z opisem historycznym. Dlatego należy odrzucić chronologiczne konkluzje Seecka. Ten Lucjan był synem Florentiusa, swego czasu prefekta pretorjum Galji. Do tej pory był on faworytem Rufina, nie mniej wielkorządca dla pozyskania sobie Eucheriusa kazał dygnitarza zasieć pałkami. Wielkorządca z biedą uspokoił wzburzoną ludność Antjochji charakterystycznym dla swego systemu kruczkim (dla ocalenia autorytetu władzy obnoszono trupa Lucjana w lektyce po ulicach). Zbrodnia antjocheńska była jednak całkiem nieużyteczna, ponieważ przeciwnicy Rufina zdołali, jak się zaraz wykaże, świetnie wyzyskać jego nieobecność. W szeregach opozycji spotyka się także Eutropiusa eunucha, który jako *praepositus sacri cubiculi* znajdował się najbliżej osoby cesarza ⁶⁾. Ten starzec, który spędził całe życie w niewoli na spełnianiu nędznych posług, odgrywał teraz na dworze rolę pierwszorzędną. Wysokie swoje stanowisko, nadające mu rangę *vir illustris*, osiągnął już w czasach cesarza Teodozjusza, nie był więc kreaturą rufinowską ⁷⁾. Przyjacielem jego był niewątpliwie Abundantius, magister *militum*. Dzięki niemu eunuch został przyjęty w szeregi *cubicularii* pałacowych, co stanowiło początek jego kariery dworskiej, byli więc niewątpliwie w dobrych ze sobą

¹⁾ Por. niżej.

²⁾ Por. niżej.

³⁾ Zos. V. 2. por. Güldenpenning, *Geschichte des oströmischen Reiches etc.* str. 36.

⁴⁾ Seeck, *Die Briefe des Libanius* pod *Rufinus*.

⁵⁾ Claud. *in Ruf.* I 240. Ale Zosimos l. cit. podkreśla równoczesność intrygi Eucheriusa i *facinus* antjocheńskiego.

⁶⁾ Jego biografia: Seeck, *Real. Enz.* VI. 15 213. Por. Güldenpenning, *op. cit.* str. 575.

⁷⁾ Güldenpenning, *op. cit.* str. 58.

stosunkach. To nie przeszkodziło później Eutropiusowi uczynić z Abundantiusa jedną z pierwszych swych ofiar. W tym samym obozie widzi się ciekawą postać Flaviusa Caesarius, byłego magistra *officiorum* a po śmierci Rufina jego następcę na stanowisku prefekta pretorjum ¹⁾. Znajduje się tu także Osius, przyszły wybitny członek rządu Eutropiusa, który obecnie zajmował urząd komesa *sacrarum largitionum* ²⁾. Opozycja była więc liczna i silna, ale — rzecz najważniejsza, — opozycja ta w Konstantynopolu miała związki ze Stylichonem, wielkorządcą Zachodu, któremu Teodozjusz umierając powierzył był opiekę nad obu swymi synami i całym państwem ³⁾. Zosimos donosi, że Stylichon pragnął przybyć do Konstantynopola, aby tam również objąć władzę ⁴⁾. To samo źródło donosi, że Eutropius zostawał w stosunkach ze Stylichonem i nazywa nawet eunucha narzędziem wielkorządcy Zachodu. Okoliczności te tłómaczą wiosenną wyprawę Stylichona do Illyrii, o której zaraz poniżej.

Opozycja z r. 395 nie ma zatem charakteru partji politycznej, posiadającej jednolity program, przeciwstawiony polityce rządowej. Taka opozycja powstanie dopiero w latach następnych. Opozycja obozu Eutropiusa posiada raczej charakter osobisty, stanowi kartel interesów skierowanych przeciwko Rufinowi i usiłujący pokrzyżować ambitne plany wielkorządcy. Eutropius, mistrz w intrygach politycznych, umiał tak zręcznie poprowadzić kampanję, że Rufin znalazł się zupełnie odosobniony. Podniosło się już, że nawet zbrodnia antjocheńska, popełniona dla pozyskania Eucheriusa i sparaliżowania w ten sposób wysiłków opozycji, była bezskuteczna. Wielkorządca pragnął ożenić ze swą córką cesarza. Tymczasem Eutropius polecił cesarzowi piękną Germankę Eudoksję, wychowaną w domu Promotusa, (jak twierdzili współcześni) jednej z ofiar Rufina. Małżeństwo doszło do skutku w tajemnicy przed wielkorządcą: zawarto je w chwili, kiedy Rufin znajdował się w Antjochji, aby zgładzić Lucjana ⁵⁾. Stało się to w kwietniu r. 395 ⁶⁾, a więc zaledwie w trzy miesiące po śmierci Teodozjusza. Związek ten małżeński oznaczał nie tylko sukces osobisty Eutropiusa, ale przede wszystkim triumf polityczny Stylichona. Eudoksja pochodziła bowiem z plemienia Franków, z którymi wódz Zachodu był zawsze w dobrych stosunkach, i była wychowana w domu Promotusa jego przyjaciela. Można twierdzić bez wahania, że w wypadkach kon-

¹⁾ Seeck w *Real. Enz.* III. 1300 nast.

²⁾ L. 13. C. Th. VI. 30.

³⁾ Wystarczające jest dla nas świadectwo św. Ambrożego, (De ob. Theod. c. 5).

⁴⁾ Zos. V. 4.

⁵⁾ Zos. V. 2.

⁶⁾ *Chron. Min.* II. str. 64

stantynopolitańskich Stylichon odegrał bardzo dużą rolę i że stolica nad Bosforem była terenem jego działalności politycznej.

§ 4. Obalenie Rufina.

Należy jeszcze rozważyć jedną stronę działalności Rufina, a mianowicie jego politykę wobec żywiołów germańskich. Odpowiedź na tę sprawę nie jest łatwa, ponieważ brak nam dzisiaj dokumentów autentycznych. Trzeba przypuścić, że Rufin jako kontynuator polityki Teodozjusza, hołdował podobnie jak cesarz tendencjom germanofilskim. Stanowisko jego w czasie, kiedy sprawował funkcje magistra *officiorum*, konflikt z Promotusem i Stylichonem, potwierdza to przypuszczenie ¹⁾. Można by przeciwko temu podnieść, że to właśnie za rządów Rufina wybuchło powstanie Gotów pod wodzą Alaryka, którego skutki były jeszcze więcej zgubne dla cesarstwa, niż następstwa inwazji z r. 378. Ale czy można stąd wnosić, że powstanie było reakcją na jakieś nieznane nam nieprzyjazne zarządzenia Rufina? Bynajmniej! Rewoltę wywołało rozczarowanie Gotów po wojnie z Eugenjuszem. Wprawdzie rząd Wschodu zalegał ze subsydjami, ale powód tego leżał w nierzetelności niższych urzędników. Niema powodu obciążać w tym wypadku odpowiedzialność Rufina. Co więcej: nie można pomijać zarzutów współczesnych, którzy jednomyślnie, bez względu na przekonania religijne i partyjne twierdzą, że Rufin sprowokował powstanie ²⁾. Przypuszczenie Seecka ³⁾, że pogłoski te rozszerzył Stylichon, aby zdyskredytować rywala, jest nieuzasadnione i niepotrzebne. Zaznaczyło się już, iż tradycja grecka jest niezależna od wpływu Stylichona. Oskarżenia tego rodzaju stanowią same przez się dowód, że polityka Rufina była germanofilska. Germanofilstwem Rufina wyjaśnia się także fakt, że Alaryk, pustosząc ziemie trackie, oszczędzał dobra wielkorządcy ⁴⁾. Takie objawy przyjaźni między Rufinem a Gotami dały podłoże legendzie o zdradzie Rufina. Lecz przedewszystkiem trzeba stwierdzić, że powstanie gockie nie wpłynęło na zmianę germanofilskiej polityki Rufina. W stroju gockim wielkorządca Wschodu udaje się do obozu barbarzyńców, aby tam z nimi zawrzeć układ ⁵⁾. W rezultacie Goci zwracają się na zachód i Illyryk zostaje im wy-

¹⁾ Claud. *De laud. Styl.* I. 94—115, por. Güldenpenning, *Geschichte des oströmischen Reiches* str. 29.

²⁾ Claud. *in Ruf.* I. 308. 319, II. 501. Zos. V. 5. Socrat. VI. 1, 6. Joh. Ant. fig. 190. Oros. VII. 37, 1. Macellinus. *Chr. Min.* II. str. 64.

³⁾ Pauly-Wissowa. *Real. Enz.* 2. Reihe. I. str. 1192.

⁴⁾ Claud. *in Ruf.* II. 171.

⁵⁾ L. c.

dany. Tak więc nie wiedząc, czy rokowania doprowadziły do formalnego przymierza, daje się jednak stwierdzić pewien rodzaj porozumienia między rządem konstantynopolitańskim a barbarzyńcami. Machinację Rufina można zrozumieć, łącząc ją z wyprawą Stylichona i sytuacją wewnętrzną w Konstantynopolu. Wyprawa Gotów na Konstantynopol nastąpiła na wiosnę i trwała kilka tygodni ¹⁾. W każdym razie Goci dotarli pod mury Konstantynopola po ślubie Arkadiusza. W razie oblężenia stolicy nie byłyby możliwe ani podróż Rufina do Antiochji, ani też uroczystości weselne. Manewr Rufina, któremu udało się skierować Alaryka do Illyryku, gdzie zatrzymał wojsko Stylichona, posuwające się w stronę Konstantynopola, stanowił do pewnego stopnia pociągnięcie wymierzone przeciwko zabiegom opozycji na gruncie konstantynopolitańskim. Ponadto Stylichon wyruszył do Illyryku nie bezpośrednio przeciw Alarykowi, ale raczej dla objęcia władzy w Konstantynopolu, jak daje do zrozumienia Zosimos ²⁾. Wielkorządcą Zachodu nie dał się sprowokować do walki z Gotami, lecz zajął postawę wyczekującą w Macedonji, aby dalej prowadzić swoją akcję polityczną. Tak więc krytyka jego postępowania w pracach Seecka nie jest uzasadniona ³⁾. Trzeba też odrzucić chronologję Seecka, który twierdzi, że wojska Stylichona i Alaryka stały naprzeciwko siebie w Macedonji, gotowe do walki, przez jakieś sześć miesięcy. W tym momencie cele polityczne pochłaniały w całości wielkorządcę Zachodu, nie pozwalając mu na prowadzenie walki z łupiącymi kraj Germanami.

Następny krok Rufina potwierdza jeszcze nasze to przypuszczenie, że pod murami Konstantynopola nastąpiło porozumienie między nim i Alarykiem. W tym czasie (w lecie 395 r.) wielkorządcą opanował na nowo słaby umysł Arkadiusza, strasząc go obrazem dyktatury Stylichona ⁴⁾. Cesarz, skłoniony przez Rufina, polecił Stylichonowi odręcznym pismem opuścić prefekturę illyryjską, która była przedmiotem sporu między Wschodem a Zachodem, oraz odesłać do Konstantynopola wojska, które wyruszyły z Teodozjuszem na Zachód przeciw Eugenjuszowi ⁵⁾. W ten sposób Illyryk stawał się łupem Alaryka, ponieważ tylko niepodzielone siły Stylichona mogły stłumić bunt Alaryka ⁶⁾.

¹⁾ Seeck, *Real. Enz.* II. 1140, błędnie twierdzi, że ekspedycja Alaryka nastąpiła «vor dem Beginne des Frühlings», nie można tego oprzeć na Claud. *in Ruf.* II. 101, jak chce historyk niemiecki.

²⁾ Claud. *in Ruf.* II. 101. Zos. V. 4. Por. wyżej.

³⁾ *Geschichte des Untergangs der antiken Welt* VI. str. 275—6, 549.

⁴⁾ Claud. *in Ruf.* II. 144, nast.

⁵⁾ Claud. *in Ruf.* II. 171, nast.

⁶⁾ L. c. str. 276. Tylko jako curiosum przytacza się pogląd Seecka: «Es war daher ganz berichtet, dass Rufinus ihn (t. j. Stylichona) durch Arkadius auffordern

Rozkaz Arkadjusza wywołał wielkie oburzenie w obozie Stylichona¹⁾ oraz rozterkę w duszy wodza, dla którego stanowił wyzwanie. Niewątpliwie pretensje rządu konstantynopolińskiego były legalne z jego punktu widzenia, ale Stylichon był wyznawcą istotnej czy też rzekomej woli Teodozjusza Wielkiego. Obozując w Macedonji, wódz Zachodu miał w tej chwili znakomitą okazję do wywołania wojny domowej i opanowania władzy w Konstantynopolu. Można by zadać pytanie, dlaczego Stylichon zmarnował ten jedyny moment i ustąpił, wykonując lojalnie rozkaz cesarski²⁾. Odpowiedź daje nam analiza sytuacji politycznej. Pozorne ugięcie się Stylichona przed Rufinem nie oznaczało rezygnacji z jego planu, ponieważ wielkorządcą Zachodu prowadzi dalej swoją akcję polityczną. Stylichon miał w owej chwili do wyboru: wojnę domową, w której Rufin mógł się oprzeć na siłach gockich, oraz łatwą do przeprowadzenia rewolucję pałacową. Nie dziwić się, że wybrał drugą drogę. Rozkaz Arkadjusza ułatwił mu nawet to wyjście, umożliwiając wpuszczenie do Konstantynopola części jego wojska pod wodzą wiernych oficerów. W ten sposób Rufin sam przygotował własną zgubę. Odpowiedzialność Stylichona za śmierć wielkorządcy Wschodu nie podlega naszym zdaniem żadnej wątpliwości³⁾. Zanim wykonał rozkaz Arkadjusza, wódz odbył przegląd wojska i przy tej sposobności wygłosił przemowę, w której otwarcie podburzył żołnierzy przeciwko Rufinowi. Klaudjan, który usiłuje zdjąć ze Stylichona odpowiedzialność za zbrodnię konstantynopolińską, musi przecie przyznać między wierszami, że żołnierze działali z poduszczenia wodza⁴⁾. Trzeba również zauważyć, że śmierć Rufina nie zaskoczyła nikogo w Konstantynopolu. Wydarzenie to nie spowodowało najmniejszego zamętu. Stronnictwo Stylichona i Eutropiusa było przygotowane do objęcia władzy; musiało też być wtajemniczone w przygotowywany zamach.

Rufin nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Pozorna kapitulacja Stylichona zmyliła go. Pełen radości z odniesionego sukcesu, pozwolił się wciągnąć w zasadzkę przygotowaną przez Gainasa, wykonawcę planów Stylichona. Wojska Gainasa ciągnęły bardzo powoli

liess, die Truppen des Orients nach Konstantinopel zurückzuschicken, damit er einen mutigeren Feldherrn an ihre Spitze stellen könne». Czy rząd konstantynopoliński wysłał wojska, pozostające pod wodzą Gainasa, przeciw Gotom? Czy wogóle uczynił coś do zwalczania rewolty?

¹⁾ Claud. *in Ruf.* II. 228—47.

²⁾ Mommsen w *Hermes* XXXVIII. (1903) str. 103.

³⁾ Zgadzam się w tem z Seeckiem loc. cit. G. G. Guldenpenning przemilcza tę kwestję, op. cit. str. 45—8.

⁴⁾ Claud. *in Ruf.* II. 206—219.

do Konstantynopola przez spustoszone przez Gotów prowincje, aby umożliwić stronnictwu Stylichona przygotowanie zmiany rządu ¹⁾. Na żądanie Gainasa Arkadiusz i jego minister urządzili uroczyste przyjęcie wkraczających do stolicy legionów. Rufinus pragnął pozyskać sobie żołnierzy ²⁾, tembardziej że brakowało mu siły zbrojnej. Mając do swej dyspozycji wojska Gainasa, mógł sparaliżować bezbronną opozycję dworską i uzyskać takie same stanowisko, jakie Stylichon zajmował na Zachodzie aż do roku 408. Wielkorządca spodziewał się prawdopodobnie, że Arkadiusz wyniesie go do godności cezara. Dlatego pozwolił się otoczyć na placu Hebdomon przez żołnierzy, których pragnął sobie pozyskać poufałością i fascynującym urokiem swej rozmowy. Spiskowcy skorzystali z tej nieostrożności, aby go oddzielić od jego straży. W pewnym momencie żołnierze wyciągnęli miecze z pochew i zamordowali Rufina, który nie mógł walczyć w obronie życia. Ten udały zamach wywołał prawdziwy entuzjazm mas ludowych. Podczas gdy tłum pastwił się nad zwłokami wielkorządcy, Eutropius i inni zwolennicy Stylichona wzięli władzę z rąk nieudolnego Arkadiusza.

ROZDZIAŁ II.

Rządy eunucha Eutropiusa (395—399).

§ 1. Eutropius u władzy.

Triumfujące stronnictwo Stylichona nie miało w tej chwili żadnych przeciwników; stronnictwo Rufina, jak się już zaznaczyło, nie istniało. Alaryk ze swymi Gotami znajdował się na ziemi Illyryku, gdzie po odejściu wielkorządcy Zachodu nie napotykał na żaden opór. Niewiadomo, jakie było w r. 395 stanowisko zwolenników pogańskiej polityki Tacjana, można jednak przypuścić, że z sympatją przyjęli oni sukces przeciwników wielkorządcy, który ich prześladował i oczekiwali od nowego rządu zmiany regime'u. To wszystko ułatwiło zadanie Eutropiusa i jego grupy.

Organizacja nowego rządu nasunęła jednak kilka zagadnień do rozwiązania. Najważniejszą trudność stanowiła niejednorodność zwycięskiego obozu. Zwycięzców z listopada 395 r. złączyła tylko intryga Eutropiusa i wspólna nienawiść do Rufina, atoli czynniki te nie mogły zastąpić pełnego programu rządowego. Reformy, jakie przeprowadzono po upadku Rufina, stanowią więc tylko usunięcie spuścizny po rządach

¹⁾ Cf. *in Ruf.* l. c. Chronologia wydarzeń poucza, że marsz ów był powolny. Wydanie rozkazu Arkadiusza nastąpić mogło w końcu lata lub w początku jesieni 395.

²⁾ Zos. V. 7.

Akwitańczyka. Za Rufina zarysowało się wyraźne niebezpieczeństwo *sui generis* tyranji, t. j. absolutnej władzy pierwszego ministra, który był zastępcą nieudolnego cesarza, i rządził państwem bez udziału, a nawet wbrew interesom pozostałych dostojników dworskich. Podobnie na Zachodzie Arbogastes chwycił władzę, która wysunęła się z rąk Walentynjana II. Tego rodzaju wypadki nie mogły zachodzić, dopóki w monarchji konstantynowskiej następowali po sobie cesarze zdolni do piastowania władzy. Lecz skoro nastąpiło groźne osłabienie władzy cesarskiej, należało zabezpieczyć możność legalnego sprawowania rządów przez rodzaj gabinetów ministerjalnych, w których wszechwładza jednostki nie mogła doprowadzić do nadużyć ¹⁾. Takie było założenie reorganizacji dokonanej przez partję Eutropiusa.

Przedewszystkiem ograniczono prerogatywy prefekta pretorjum. Seeck zwrócił uwagę na to, że w r. 395 wprowadzono kolegialność na tem stanowisku ²⁾. W l. 395—399, t. j. przez cały okres rządów Eutropiusa, czynności urzędu prefekta pretorjum sprawują wspólnie Flavius Caesarius i Flavius Eutychianus ³⁾; dopiero przed końcem tego okresu znika z naszych źródeł Caesarius ⁴⁾. Tylko przyjęcie tezy Seecka wyjaśnia trudności chronologiczne, jakie nasuwa równoczesne występowanie obu prefektów. Bury podważa tezę Seecka przypuszczając, że daty kodeksu teodozjańskiego są nieścisłe ⁵⁾; znakomity historyk angielski podnosi, że w źródłach literackich nie znajdujemy żadnej wzmianki o tej rzekomo tak doniosłej zmianie. Lecz zauważyć należy, iż pisarze późnego cesarstwa nie okazują żadnego zmysłu do zagadnień ustrojowych: tak np. doniosła sprawa, jaką jest geneza czterech prefektur terytorjalnych i ich rozgraniczenie (sprawa granic prefektury illyryjskiej), nie ma wcale wyjaśnienia w źródłach literackich, co w znacznym stopniu utrudnia jej rozwiązanie. Nie dziwić się więc, że także żadne ze źródeł literackich nie zanotowało wprowadzenia kolegialności na urzędzie prefekta pretorjum Wschodu; wogóle źródła literackie nie przekazały nam niczego, coby dotyczyło reform r. 395, z jednym wszakże ciekawym bardzo wyjątkiem, który zasługuje na szersze omówienie.

Johannes Lydos, żyjący w czasach Justynjana wspomina, że po

¹⁾ Muszę się zastrzec przed przypuszczeniem, iżbym przeprowadzał analogję między rządem późnego cesarstwa rzym. a rządem nowoczesnych monarchij konstytucyjnych. Ale analogja z ministerjami caratu przed r. 1905, jest dość wyraźna.

²⁾ *Philologus* 1893 str. 45.

³⁾ Borghesi, *Les préfets du pretoire* (Ouvres complètes X. str. 279—288.

⁴⁾ O czem poniżej.

⁵⁾ *History of the later Roman empire etc.* London Macmillan 1923 I. str. 115 nast.

śmierci Rufina ograniczono zakres władzy prefekta pretorjum¹⁾. Przedewszystkiem odebrano mu zarząd fabryk broni (*cura fabricarum*) a przekazano go magistrowi *officiorum*; nadto prefekt stracił na rzecz magistra *officiorum* administrację i kontrolę poczt; przeniesienie kompetencji miało nastąpić także i w innych dziedzinach, których nie wymienia źródło; najważniejszym przecież uszczupleniem dotychczasowej władzy prefekta, jakie przekazuje Lydos, było odebranie prefektowi siły zbrojnej. W wiadomościach tych są pewne momenty niejasne. Johannes Lydos zdaje się utrzymywać, że zarówno instytucja poczt, jako też urząd *magister officiorum* zostały ustanowione dopiero w r. 395. Jest to błąd poważny. Nie można także przyjąć, aby przed tym rokiem prefekt pretorjum mógł zarządzać siłą zbrojną: wiadomo jednak, że Rufin posiadał straż przyboczną. Nowy rząd uchylił ten przywilej, jako niezgodny z czysto cywilnym charakterem władzy prefekta. W tym wypadku informacja Lydosa nie jest pozbawiona wartości²⁾. Autor traktatu *De magistratibus*, będący urzędnikiem w biurze prefekta pretorjum, mógł wiadomości swe czerpać z tradycji ustnej, i tem tłumaczy się ich nieścisłość. Ogólna ocena reformy 395 r., jaką podaje Lydos, jest jednak zupełnie trafna: dzięki tej reformie prefekt pretorjum stracił w znacznej części swoją potęgę³⁾. O reformie związanej z upadkiem Rufina pamiętano tedy jeszcze w czasach Justynjana; była to zatem doniosła próba ulepszenia organizacji rządu. Jeżeli zaś Johannes Lydos nie wspomniał o koleżeńności, to niewątpliwie dlatego, iż nie była ona trwała; autora *De magistratibus* mogły zainteresować tylko te wyniki reorganizacji eutropjańskiej, które zachowały się aż do jego czasów.

Ale także w zakresie pozostawionym bezsprzecznie prefektowi pretorjum Eutropius uczynił wyłom dla wzmocnienia władzy. Eunuch ten, pozostając na stanowisku *praepositus sacri cubiculi* i w nowym rządzie, zajął stanowisko naczelne, stał się jakgdyby pierwszym ministrem⁴⁾, którą to rolę spełniali dotychczas prefektowie pretorjum: Cynegius, Tacjan, Rufin. Z tej też przyczyny przywłaszczył sobie szereg uprawnień prefekta pretorjum. Nastąpiło to głównie w dziedzinie sądownictwa. I tak cesarz, regulując procedurę apelacji, mówi w liczbie mno-

¹⁾ Joh. Lyd. II, 10. III, 40 por. III, 23.

²⁾ Poniżej postaramy się jeszcze dalej posunąć nasze rozważania w kwestji wojskowej.

³⁾ Trzeba nadmienić, że potęgę podobną posiadał tylko prefekt pretorjum *Orientis*, prawdziwy wice-cesarz, ponieważ państwo wschodnie składało się zasadniczo tylko z jednej prefektury; znaczenie faktyczne innych prefektów wydaje się mniejsze.

⁴⁾ «*Orientis rector*». Claud. in *Eutr.* I. 105.

giej o *amplissimae potestates*, do których należy się z nią zwracać¹⁾. Wiadomą jest dalej rzeczą, że za Eutropiusa procesy o obrazę majestatu tak się rozmnożyły, iż stały się prawdziwą plagą; należy też przypuścić, że eunuch występował w nich jako sędzia. Tak więc kompetencje Eutropiusa w dziedzinie sądownictwa nie były ograniczone do spraw tylko poszczególnych. Dlatego trzeba przyjąć, że nowy szef rządu, zachowując godność naczelnego szambelana, dołączył do niej prerogatywy prefekta pretorium, stał się jakby trzecim prefektem, nie noszącym jednak tego tytułu²⁾. Urzędowym tytułem, z jakim sprawował władzę, był od r. 397 tytuł patrycjusza.

Eutropius jest tedy prawdziwym pierwszym ministrem stojącym na czele rządu, w którym uczestniczy wiele innych osobistości. Jest to już sytuacja odmienna aniżeli pozycja Rufina, którego władza miała charakter indywidualny³⁾. Eutropius nie jest wice-cesarzem ani wielkorządcą, stoi on tylko na czele oligarchji wielkich dygnitarzy. A jednak pomimo że eunuch, przeprowadzając reformy administracyjne co dopiero omówione, pragnął sobie zapewnić legalne pierwszeństwo w tej oligarchji, rodzaj prezydentury, stanowisko jego nie zostało umocnione w sposób wystarczający. Z chwilą kiedy równowaga w rządzie przesunęła się na jego korzyść, kiedy jego przewaga zanadto zacięży członkom tak nazwanej przez nas oligarchji dygnitarzy, koledzy Eutropiusa zwrócą się przeciwko niemu, aby go z kolei obalić. W stanowisku zatem, jakie uzyskał nowy patrycjusz i pierwszy minister państwa wschodniego, tkwił już zaród jego upadku. Należy to podkreślić tembardziej, że stanowisko jakie zajął Eutropius, było połączone z zepchnięciem na drugi plan wybitnego i ambitnego dygnitarza, członka partji Stylichona, predestynowanego niewątpliwie do zajęcia pierwszego miejsca w rządzie. Mowa tutaj o Flawiusie Caesariusie. Został on wprowadzony następcą Rufina na stanowisku prefekta pretorium, ale otrzymał kolegę w osobie Eutyhjana. W okresie rządów Eutropiusa Caesarius nie odgrywa wybitniejszej roli, pomimo że do niej zdąża. Niezadowolenie jego z takiego obrotu rzeczy musiało się objawić w sposób stanowczy.

Na tem miejscu trzeba się wypowiedzieć o zagadnieniu nieco większej wagi, chociaż wyłącznie personalnem, a mianowicie czy Caesarius jest tą samą osobistością, co i Typhos, występujący w «Historji

¹⁾ L. 57. C. Th. XI. 30, por. C. I. in Eutr. I. 231, 286, 297.

²⁾ «Sans avoir le titre de préfet du prétoire Eutrope en eut les pouvoirs, et en porta les insignes» Cuq-Borghesi X str. 279.

³⁾ Godzi się przypomnieć, że źródłem tej władzy Rufina była wola cesarza Teodozjusza w chwili odnarszu na Zachód na kampanję przeciw Eugenjuszowi.

egipskiej» Synesiosa ¹⁾. Taką to tezę postawił Seeck, za którą poszli między innymi Grützmacher i Cuq. Odrzucając ją, odrzuci się tem samem i seeckowską charakterystykę Caesariusa, a wprowadzi się do historii współczesnej zagadkową osobistość Typhosa, która tylko zaciemni obraz dziejów okresu eutropjańskiego. Typhos Synesiosa jest bez wątpienia członkiem koterji dygnitarzy, rządzących w Konstantynopolu; ten brat Aureljana, odsuniętego na jakiś czas od udziału w rządzie, ubiega się o pierwsze stanowisko w oligarchji dygnitarzy. Trudno więc przypuścić, aby źródła literackie i sam nawet kodeks teodozjański nie przechowały jego imienia; przypuszczenie, że mógł istnieć jakiś nieznany zupełnie brat Aureljana, który wyłonił się nagle z mroku w okresie rewolucji Gainasa, jest wręcz nieprawdopodobne. Typhosa należy szukać wśród znanych już z innych źródeł osobistości. Rolę ową, jaką Synesios przypisuje Typhosowi, ze wszystkich znanych postaci okresu eutropjańskiego mógł odegrać jedynie Caesarius. Teza Seecka jest nie tylko bardzo wygodna, ale także wielce prawdopodobna.

Przeciwko utożsamianiu Typhosa z Caesariusem wystąpili dwaj znakomici uczeni: Mommsen ²⁾ i Bury ³⁾. Jakież to są ich argumenty? Oto Synesios musiałby być poinformowany o prefekturze, jaką sprawował Caesarius już od 395 r. ⁴⁾, jako też o jego wcześniejszej karierze administracyjnej. Istotnie Synesios przedstawia bardzo ściśle *cursum honorum* Aureljana-Osiris, natomiast *cursus honorum* Typhosa nie występuje jasno. Synesios podaje tylko, że Typhos był *ταμίης χρημάτων*, w czem przeciwnicy Seecka upatrują stanowisko *comitis sacrarum largitionum*. Atoli streszczone tutaj zarzuty nie są przekonujące. *Ταμίης χρημάτων* nie musi być koniecznie synonimem *comes sacrarum largitionum*, może ono oznaczać innego niższego urzędnika skarbowego ⁵⁾. Różne względy to sprawiły, iż Synesios okazał się mniej ścisłym wobec Caesariusa, aniżeli wobec Aureljana. Przedewszystkiem jednak nie można przeoczyć literackiego charakteru «Historji egipskiej». Od dzieła, w którym wydarzenia historyczne zostały ubrane w szatę romansu historycznego, nie można wymagać ścisłości źródła historycznego. Synesiosowi chodziło głównie o uzyskanie sylwetki Typhosa, jako «czar-

¹⁾ Syn. de Providentia sive Liber Aegyptius Seeck *Philol.* 52 (1893) str. 442–459 Grützmacher, *Synesios von Kyrene* (Lipsk 1893) str. 56 nast. Cuq-Borghesi l. c.

²⁾ *Historische Schriften* III. 292 nast.

³⁾ *History of the later Roman empire* (1923) I.

⁴⁾ Od r. 397-go według Bury'ego, który odrzuca tezę o kolegjalności na stanowisku prefekta pretorjum l. c.

⁵⁾ *Rationalis* według Seecka l. c.

nego charakteru: dlatego opuszczał on wszystkie szczegóły biografii Caesariusa, które mu były niepotrzebne, albo nawet przeszkadzały. Do takich szczegółów należy oczywiście działalność Caesariusa na stanowisku magistra *officiorum*. Wobec zbuntowanych Antjocheńczyków Caesarius zajął świetne staowisko ¹⁾ (i to nawet z punktu widzenia partji narodowej, której Synesios był publicystą). Takie wspomnienia, przytoczone w «Historji egipskiej», byłyby Synesiosowi zepsuły sylwetkę Typhosa, podobnie jak fakt, że Caesarius był w opozycji wobec Rufina, i wogóle cała jego karjera, również znakomita, jak i karjera Aureljana. Powody natury literackiej skłoniły Synesiosa do zatajenia tych szczegółów. Natomiast mógł on z przyjemnością zaczerpnąć z przeszłości Caesariusa rysy obciążające; dlatego zaznacza skwapliwie, że Typhos jako urzędnik skarbowy (*ταμία χρημάτων*) popełnił poważne nadużycia. Do tej ostatniej wzmianki przecież nie można przywiązywać większej wagi, ponieważ istotne czy rzekome nadużycia Caesariusa pochodzą z okresu, poprzedzającego o wiele lat karierę jego po r. 395, i stanowią one bardzo nieznaczny przyczynek do dziejów nadużyć administracji późniejszego cesarstwa rzymskiego w porównaniu ze sprawą Tacjana, Rufina albo Eutropiusa. Na tym szczególe da się niejako *in flagranti* uchwycić metodę literacką Synesiosa, powtarzając przytem, że nie można mieć pretensji do autora romansu historycznego, jakim jest «Historja egipska».

Nie można wprawdzie znaleźć faktu, któryby stwierdzał w sposób niewątpliwy tożsamość osobistości Caesariusa z Typhosem. Ale tylko przyjmując tezę Seecka, pozostaje się w zgodzie z naszymi źródłami i nie zadaje się gwałtu dziejom arkadjańskim.

Po tych uwagach o tożsamości osobowej Caesariusa i Typhosa można już przystąpić do jego charakterystyki ²⁾, nie zapominając bynajmniej, że się ma do czynienia ze źródłem subiektywnem i niechętnem interesującej nas postaci, a przytem mającem charakter literacki. Nierówny w obejściu, lekkomyślny, zmienny, przedstawiający mieszaninę lenistwa i szaleństwa, a nawet nawpół chory umysłowo, Typhos synezjański występuje jako człowiek nieodpowiedzialny, wyjątkowo niebezpieczny w rządzie ³⁾. Antyteza wobec Osirisa, jest zbyt widoczna, aby można było przyjąć ścisłość tych danych; sprowadzając je do właściwej miary, wypada przyznać, że Caesarius odegrał w nowym rządzie rolę destrukcyjną.

¹⁾ Seeck, *die Briefe des Libanios* pod *Caesarius*.

²⁾ Seeck *Caesarius*, *Real. Enz.* III str. 1300 nast.

³⁾ Por. zwłaszcza de provid. p. 93.

Nie umniejsza to wcale doniosłości jego udziału w oligarchji dygnitarzy. Drugi prefekt pretorium Wschodu, eutropjański Eutychemian, nie zaznaczył większej indywidualności ¹⁾. Temu należy przypisać fakt, że przetrzymał różne stądja burzliwego okresu politycznego w latach następnych i wrócił do władzy w r. 402. Jako prefekt pretorium był wierniejszy Eutropiusowi, aniżeli Caesarius ²⁾. Powrót jego do rządu w r. 402 należy tłumaczyć zaufaniem cesarzowej Eudoksji. Upadek Eutropiusa w r. 399 pociągnął za sobą dymisję zarówno Eutychemiana, jak i prefekta pretorium Illyryku Anatoliusa. Łatwo z tego wnioskować, że ludzie ci zawdzięczali eunuchowi swą karierę rządową.

Przeciwnie prefekt Konstantynopola, Claudius Lachanius, który z mocy swego stanowiska spełniał funkcję prezydenta senatu, jest człowiekiem niezależnym, wychodzącym z szeregów arystokracji senatorskiej ³⁾. W r. 395 ma on już za sobą długą karierę. Rodzina jego była wierna tradycjom pogańskim (Claudius jest ojcem poety Rutiliusa Namatianusa). Pojawienie się tej postaci w rządzie Eutropiusa świadczy o dwóch rzeczach: iż nowy rząd starał się pozyskać sobie sfery arystokracji, mającej swe przedstawicielstwo w senacie, i że rezygnował z ostrego kursu politycznego Rufina wobec zwolenników pogaństwa. W senacie konstantynopolitańskim spotyka się, acz w mniejszym stopniu, tę samą grupę opozycyjną, która znalazła swe schronienie w senacie rzymskim. Nominacja Claudiusa zaciekawia tem więcej, że ten dygnitarz pochodził z Zachodu, z arystokracji galijskiej.

Ale głównym współpracownikiem Eutropiusa w rządzie był niewątpliwie Osius pochodzenia hiszpańskiego, *comes sacrarum largitionum* za rządów Rufina ⁴⁾. Natychmiast po upadku Rufina otrzymał on stanowisko magistra *officiorum* jako następcą Marcellusa ⁵⁾. Wspomniało się już, że reformy eutropjańskie podniosły znaczenie tego urzędu, wyposażając go w prerogatywy odebrane prefektowi pretorium. Mianowanie Osiusa pozostaje z tem w związku. Eutropius umieścił na stanowisku magistra *officiorum* rodzaj swego alter ego ⁶⁾, zabezpieczając się w ten sposób jeszcze lepiej przed wpływem Caesariusza. Nowy *magister officiorum* przeprowadził gruntowną reformę korpusu *agentes in rebus*, nadając im nowy statut organizacyjny ⁷⁾. Jest to druga ważna

¹⁾ *Real. Enz.* VI. str. 1531.

²⁾ Czyt. niżej.

³⁾ Seeck w *Real. Enz.* I. str. 2072. Vollmer (ibid. 2 Reihe I. str. 1249 «Rutilius Cl. Namatianus») niesłusznie odrzuca identyfikację Seecka. Niżej omawia się związki rodzinne Rutiliusów.

⁴⁾ L. 13. C. Th. VI. 30.

⁵⁾ L. 7. C. Th. VI. 27.

⁶⁾ Cl. in Eutr. II. 390 nast.

⁷⁾ Ll. 7—9 C. Th. VI. 27.

reforma administracyjna rządu Eutropjusa; łączy się ona z rewizją prerogatyw prefekta pretorjum. Obie te reformy stanowią całość, która zmierza do zapewnienia legalnego sprawowania rządów przez elitę dygnitarzy, opierających się na kadrach zwyczajnych urzędników administracyjnych. Podniosło się, że Rufin rozszerzył szeregi *agentes in rebus* i zwiększył ich znaczenie.

Klaudjan w inwektywach swoich natrząsa się z kariery eutropjańskiego magistra *officiorum*, który według niego był z zawodu kucharzem ¹⁾. Gołosłowna ta wzmianka niewielką ma wagę; uwydatnia jednak sposób myślenia poety, który stając na stanowisku konserwatysty rzymskiego wyraża pogardę dla rządu Eutropiusa, iż jego członkowie wyszli z niskich sfer społeczeństwa ²⁾. Warto nadmienić, że Osius nie zawdzięcza swej kariery wyłącznie łaskowości Eutropiusa, ani też nie miał innego patrona jak sam Eutropius, który był protegowanym Abundantiusa. Klaudjan nie omieszkaby tego zaznaczyć. Nadto Osius już w czasach Rufina zajmował wybitne stanowisko w rządzie. Oto są jedyne dane, jakie istnieją w sprawie *cursus honorum* eutropjańskiego magistra *officiorum*. Dane te, niestety nieliczne, nie uchylają nasuwającego się przypuszczenia, że Osius wyszedł z szeregów *agentes in rebus*, którzy stanowili prawdziwą szkołę nowych ministrów. Podobnie kubikularjat, instytucja kamerdynerów cesarskich, stanowiła źródło władzy Eutropiusa. Szczegóły te wydobywa się jako przyczynki do składu i dróg powstania grupy, która za panowania Arkadjusza opanowała władzę.

Nie da się tutaj przytoczyć pełnej listy członków rządu Eutropiusa; wystarczy przynajmniej scharakteryzować najważniejszych uczestników kamaryli. Nadewszystko musi uderzyć niejednolitość składu rządowego. Niewiadomo, czy Eutyhjan i Anatolius należeli do tych senatorów, na których oburza się Klaudjan za popieranie eunucha; to jednak jest pewne, że Claudius Lachanius wyraża politykę senatorską. Interesy Eutropiusa i Osiusa z jednej strony a Caesariusza z drugiej są najzupełniej rozbieżne. Wreszcie ci członkowie rządu stanowią grono ludzi o najróżniejszej przeszłości. Dokładna ta znajomość składu grupy rządzącej posiada niemałe znaczenie do zrozumienia stosunków w państwie wschodniem za rządów patrycjusza-eunucha.

§ 2. Eutropius wobec armji.

Pozatem nasuwa się jeszcze jedno zagadnienie o doniosłym również znaczeniu. Ludzie, którzy podzielili się władzą w listopadzie 395 r.,

¹⁾ Cl. in Eutr. II. 351.

²⁾ Por. ibid. v. 342 «pars humili de plebe duces».

byli jako opozycjoniści stronnikami Stylichona; stanowili oni nawet w ścisłym znaczeniu tego słowa jego stronnictwo. Atoli po dojściu do władzy Eutropius i jego koterja nie zachowali dobrych stosunków z wielkorządcą Zachodu. Zatarg między Stylichonem a Rufinem znowu odżył za nich i to w jeszcze ostrzejszej formie. Należy ustalić przyczyny, dla których to nastąpiło, jak również zadać sobie pytanie, kiedy przyszło do konfliktu, a mianowicie czy zerwanie nastąpiło zaraz po dniu 27-go listopada, czy też poprzedził je okres współdziałania?

Celem wyczerpującego zbadania tej sprawy trzeba wpierv oświełcić stanowisko Eutropiusa wobec naczelných dowódców armji państwa Wschodniego. Jak się już zaznaczyło, rychło po dojściu do władzy Eutropiusa nastąpił kolejny upadek Timasiusa i Abundantiusa. Stosunek Stylichona do Eutropiusa zarysowałby się wyraźniej, gdyby można było ustalić węzeł między sprawą Timasiusa i Abundantiusa a postawionem tutaj zagadnieniem. Ale także sprawy obu wodzów Wschodu nie przedstawiają się bardzo jasno, ponieważ brak zupełnie pewnych podstaw do ustalenia powodów i przebiegu działalności Eutropiusa, wymierzonej przeciwko nim; w szczególności organizacja naczelnego dowództwa na Wschodzie w r. 395 nie zarysowuje się jasno.

Wkracza się tutaj w dziedzinę zagadnień bardzo trudnych, lecz nie beznadziejnych. Punkt wyjścia stanowi *Notitia Dignitatum* ¹⁾ tudzież wzmianka Zosimosa o reformie, jaką na tem polu przeprowadził cesarz Teodozjusz ²⁾. Wiadomo z Zosimosa, że Teodozjusz stworzył szereg oddzielnych komend *magistri utriusque militiae* z kompetencjami, przywiązanemi do poszczególnych terytorjów. Reforma ta według Mommsena nastąpiła między r. 386, a 391 ³⁾. Po reformie teodozjańskiej na Wschodzie utrzymuje się następujący stan rzeczy: dwóch *magistri utriusque militiae in praesenti* dowodzą wojskami, znajdującemi się w Konstantynopolu dokoła dworu cesarskiego; trzech *magistri utriusque militiae* terytorjalni mają komendy prowincjonalne *Orientis sensu stricto* na froncie perskim z kwaterą w Antjochji, Tracji i Illyryku. To jest stan rzeczy przekazany przez *Notitia Dignitatum*. Podobny stan rzeczy spotyka się już w r. 393, kiedy dekrety cesarskie dotyczące armji zostają wydane *Abundantio, Stilichoni et caeteris comitibus (et magistris) utriusque militiae* ⁴⁾. Abundantius i Stylichon są *magistri in praesenti*, pozostali komendanci wojsk terytorjalnych nie są wymienieni imiennie. Lecz na początku r. 394, kiedy Teodozjusz wyrusza przeciw Eugenjuszowi, w składzie naczelnego dowództwa następują zasadniczo

¹⁾ *Notitia dignit.* Or. 1, 6—8, c. 7—9.

²⁾ Zos. II. 27.

³⁾ Mommsen, *Hist. Schr.* I. str. 250 i nn.

⁴⁾ L. 3. C. Th. VII. 9. L. 18. *ibid.* VII. 4.

zmiany. Znany on jest z Zosimosa. Na czele sił rzymskich stoją Timasius i Stylichon, na czele zaś sił barbarzyńskich Goci Gainas i Saul oraz ormianin Bacurius ¹⁾. Ci trzech wodzowie barbarzyńscy nie pokrywają się z *caeteri* z poprzedniego roku, ponieważ tamci komendanci poszczególnych terytoriów nie opuszczają swoich prowincyj, ale również stanowiska Timasiusa i Stylichona nie odpowiadają stanowiskom Abundantiusa i Stylichona z r. 393; Stylichon jest bowiem podporządkowany Timasiusowi. Timasius zajmuje więc stanowisko, przypominające stanowisko, jakie przed reformą teodozjańską posiadał *magister peditum*, piastujący wyższą funkcję aniżeli drugi z dowodzących *in praesenti*, *magister equitum*.

Trzeba w kilku słowach skreślić karierę Timasiusa i Abundantiusa. Pierwszy z nich w r. 386 pełni urząd *magister equitum* ²⁾, do którego doszedł za czasów Walensa ³⁾. W r. 389 odgrywa jednak większą rolę, jak wynika z Zosimosa ⁴⁾. Św. Ambroży nazywa go *magister equitum et peditum* ⁵⁾, co świadczy o dokonywującej się reformie; tytułatura św. Ambrożego ustąpi miejsca już w r. 392 urzędowej tytułaturze *magister utriusque militiae*. Rok 389 przynosi konsulat Timasiusowi. Drugim komendantem *in praesenti* obok niego jest Promotus ⁶⁾; nie da się stwierdzić, czy stanowisko tego ostatniego było równorzędne, czy też podporządkowane. Lecz w tym momencie ginie w walce z Bastarnami rzekomo z winy Rufina; Timasius zaś znika, aby ustąpić miejsca Abundantiusowi. Ten jego następca pochodzenia scytyjskiego pojawia się poraz pierwszy w r. 392 z tytułem *magister utriusque militiae* ⁷⁾; w r. 393 osiąga konsulat.

Wszystkie te wywody, pozornie dosyć jałowe, okazują się jednak użyteczne. Stwierdzają one, że Timasius i Abundantius przed r. 394 nie piastowali równocześnie swych komend jako *magistri militum in praesenti*. Karjera Timasiusa kończy się w r. 389 uzyskaniem konsulatu. Rychło potem ustępuje on miejsca Abundantiusowi i Stylichonowi ⁸⁾. Moment ten oznacza zarazem *terminum ad quem* reformy, przeprowadzonej w dowództwie. Jak to lubiano czynić w owych czasach,

¹⁾ Zos. IV. 57.

²⁾ L. 5. C. Th. IV. 17.

³⁾ Zos. V. 9.

⁴⁾ Zos. IV. 49. 51.

⁵⁾ L. X. ep. 89.

⁶⁾ Zos. loc. cit.

⁷⁾ L. 128. C. Th. XII. 1.

⁸⁾ Ci wodzowie mogli przedtem posiadać magisterja terytorjalne, albo *ad personam*. Uzyskanie komendy *in praesenti* oznaczało dla nich awans.

wprowadzono kolegialność także na stanowisku naczelnego wodza *in praesenti*. Widać w tem rękę Rufina. Istotnie Zosimos wspomina, że nie tylko Promotus ale i Timasius był w złych stosunkach z *factotum* Teodozjusza ¹⁾. Ale kronikarz, zainteresowany dramatycznym losem Promotusa, zapomina o sprawie Timasiusa; byłaby ona dla nas ciekawsza.

W r. 392 Rufin dochodzi do władzy. Abundantius uzyskuje również wielki wpływ na dworze ²⁾. Atoli przychodzi do nowej wojny domowej. Teodozjusz, organizując wyprawę przeciw Eugenjuszowi, powołuje na nowo do służby Timasiusa, bo do niego ma największe zaufanie; daje mu nawet honorową pozycję, przywracając statut organizacyjny z czasu przed reformą i podporządkowuje Stylichona staremu wodzowi.

Lecz po odejściu Teodozjusza z wojskami państwa wschodniego na Zachód, na dworze konstantynopolińskim włada dalej jego syn, cesarz Arkadjusz. Nie posiada on wojska w większej ilości, czego dowodem bezsilność rządu konstantynopolińskiego wobec najazdu Hunów i buntu Alaryka; dwór, nie mający wojska, nie może się przecie obejść bez komendy *in praesenti*.

W tymże czasie (pod jesień 393) pojawia się w tekstach ustawodawczych nowy dostojnik wojskowy, Addaeus ³⁾, który przedtem posiadał stopień *comes domesticorum* ⁴⁾. Addaeus nie był wybitniejszą osobistością. Z upadkiem Rufina znika z widowni. Otóż jeden tekst określa Addaeusa: *magister utriusque militiae per Orientem*. Określenie to jest dwuznaczne. Można by przyjąć, że oznacza ono komendę «per Orientem» *sensu stricto*, t. j. komendę antjocheńską. Ale można jeszcze twierdzić inaczej. Jeżeli pojmuje się określenie «per Orientem» *sensu largo*, to Addaeus jest nazwany komendantem sił państwa Wschodniego w przeciwstawieniu do Timasiusa i innych dowódców armji wyruszających na Zachód. Wydaje się to więcej prawdopodobne. A więc już w jesieni 393 r. nastąpiło rozdzielenie obu komend. W takim razie nie potrzeba już przyjmować, że Abundantius popadł w tym czasie w niełaskę. Timasius i Stylichon zostali dowódcami wojsk należących do wyprawy przygotowanej przeciw Eugenjuszowi; w Konstantynopolu zaś pozostali Abundantius i Addaeus, jako *magistri militum in praesenti* Arkadjusza.

Na tem miejscu wywodów zaczynają się nowe trudności. Po zwycięstwie Teodozjusza Stylichon pozostaje na Zachodzie jako naczelną

¹⁾ Zos. IV. 51.

²⁾ Jest to również początek kariery Eutropiusa.

³⁾ Pierwsze wystąpienie L. 9. C. Th. *de iudaeis*. data 4 kal. Oct. 393.

⁴⁾ L. 5. C. Th. VI. 24. Trudności w datowaniu. Nie wiemy, gdzie nastąpiła pomyłka.

wódz państwa zachodniego. Pytanie jednak, w jakich to warunkach Timasius powrócił do Konstantynopola? Stawiając to pytanie, jest się skazanym na same przypuszczenia. Jedno z nich, postawione przez Birtha ¹⁾, trzeba niestety odrzucić. Birth twierdzi, że Timasius i Gainas wrócili razem do Konstantynopola na czele wojsk, odesłanych Arkadiuszowi przez Stylichona. Lecz w r. 394 Timasius był wyższy rangą od Stylichona. Wojska wracające w listopadzie 395 r. do Konstantynopola znajdowały się przedtem pod rozkazami Stylichona. A więc niema tam miejsca dla Timasiusa jako podkomendnego Stylichona, i nie podobna przyjąć możliwości udziału Timasiusa w pierwszej wyprawie illyryjskiej, podjętej przez wielkorządcę Zachodu, przy jego rydwanie. Pozostają tylko dwa przypuszczenia do wyboru: albo Timasius wrócił do Konstantynopola jako *magister utriusque militiae* nadliczbowy, albo też komenda jego wygasła z chwilą zakończenia wojny z Eugenjuszem. Drugie to przypuszczenie wydaje się prawdopodobniejsze ze względu na wyjątkowe okoliczności, w jakich nastąpił powrót Timasiusa do czynnej służby przed wyprawą.

Przykra to okoliczność, że nie można ustalić, jaki był skład naczelnego dowództwa w listopadzie 395 r., t. j. w chwili, kiedy skazany już na śmierć przez sytuację Rufin przyjmował wojska, przybywające pod komendą Gainasa. Uderza jednak następująca okoliczność: cesarz nie przyjmuje wojsk Gainasa wobec magistrów *militum in praesenti*, ale w towarzystwie prefekta pretorjum. Ten ostatni na kilka chwil przed śmiercią robi przegląd szeregów, zwracając się do nich, jak wódz do swych żołnierzy. Co robią w owej chwili *magistri militum*, a przede wszystkim jaką jest rola Abundatiusa? Nie znajdując w źródłach odpowiedzi na to pytanie, można twierdzić, że Rufin wydarł całkowicie komendę z rąk właściwych jej piastunów, aby ją samemu sprawować w sposób nielegalny ²⁾. Timasius i Abundantius bez względu na to, czy posiadali natenczas nominalną komendę, czy też byli jej pozbawieni, mieli obaj równe powody do tego, aby się znaleźć w liczbie opozycjonistów.

Po upadku Rufina rozpoczęła się zaciepła walka o wpływ na armję. Powyższe nasze badania doprowadziły do wniosku, że aż do owej chwili Timasius i Abundantius nigdy nie byli kolegami jako *magistri in praesenti*; między nimi istniało nawet silne współzawodnictwo. Nie można więc łączyć z sobą sprawy obu wodzów. Spotkał ich obydwóch wspólny los, chociaż wobec Eutropiusa nie byli solidarni.

Przejsź teraz trzeba do przedstawienia, w jaki to sposób Eutro-

¹⁾ MM. GG. HH. Auct. Antiqu. X. str. XXIX.

²⁾ Por. wyżej (str. 27 n.) rozbiór przekazu Johanesa Lydosa.

pius usunął kolejno obu wodzów; dopiero później będzie można wysnuć pewne wnioski ze spraw Timasiusa i Abundantiusa.

Timasius za rządów Eutropiusa sprawuje komendę nad wojskami, bo mianuje niejakiemu Bargusa dowódcą kohorty ¹⁾. Ten Bargus jest agentem Eutropiusa i odgrywa przy Timasiusie rolę prowokatora. Timasius oskarżony na podstawie jego doniesienia o dążenie do uzurpacji zostaje postawiony przed nadzwyczajnym sądem pod przewodnictwem samego cesarza. Eunuch prowadzi proces za plecami Arkadiusza. Oburzenie opinii publicznej z powodu stosunku Eutropiusa do Timasiusa jest tak wielkie, że cesarz musi zrezygnować z osobistego udziału w procesie. Sprawa Timasiusa zostaje oddana Saturninusowi konsulowi z r. 383 i Procopiusowi, krewnemu cesarza Walensa. Z tych dwóch osobistości Saturninus był przyzwyczajony stosować się do opinii panującej w otoczeniu cesarza; Procopius zaś, człowiek niezależny i gwałtowny, musiał mieć do Timasiusa jakąś urazę, która skłoniła go do wydania wyroku potępiającego. Na żądanie Procopiusa Bargus, jako człowiek lichej kondycji, nie został dopuszczony do złożenia świadectwa oskarżyciela. Ale ta koncesja na rzecz opinii publicznej nie ocaliła Timasiusa; został on skazany na wygnanie do Wielkiej Oazy. Upadek Timasiusa nie minął zupełnie bez echa. Przeciwnicy Eutropiusa podnieśli skandaliczną stronę oskarżenia i procesu. Zarzuty ich były tak dalece uzasadnione, że rząd musiał ustąpić, przynajmniej pod względem formalnym; nie przyszło mu to zbyt ciężko, skoro osiągnął czego pragnął, pozbywając się starego wodza. Niestety przebieg procesu znany jest tylko w oświetleniu opozycyjnym; można jednak przyjąć prawdziwość tej wersji, ponieważ niema żadnego słusznego powodu powątpiewać o niej.

Los Timasiusa świadczy o mocnem stanowisku nowego rządu, pomimo ciemnych stron procesu starego wodza. Pierwsze nastroje opozycyjne, jakie wywołało skazanie Timasiusa, łatwo stłumiono. Stanowisko Procopiusa i Saturninusa, jako też nazwisko Claudiusa w rządzie, mówią o poparciu, jakie rząd znalazł w kole senatorów. Konflikt pomiędzy rządem a senatem nie istnieje jeszcze w owej chwili.

Po procesie Timasiusa następowała sprawa Abundantiusa ²⁾. Ten ostatni upadł już bez procesu. Nie uciekając się o pomoc trybunału sądowego, Eutropius uzyskał pismo cesarskie, które wykluczyło Abundantiusa z dworu i wyznaczyło mu miejsce pobytu w Pithyus na Kau-

¹⁾ Eunap. frgm. 70. Zos. V. 9.

²⁾ A. Güldenpenning, kronikarz Arkadiusza, bezzasadnie przedstawia kolejność rzeczy, op. cit. str. 75 n. P. Zosimos. VI. 10. por. Seeck V. str. 279. 551—2.

kazie; później pozwolono mu osiedlić się w Sydonie w Fenicji ¹⁾. Wygnanie Abundantiusa przeszło bez wrażenia; nie słysząc żadnego głosu ze strony czynników opozycyjnych.

Z tekstu Zosimosa nie można ustalić, czy Abundantius w chwili swego upadku sprawował funkcje magistra *militum*, czy też poprostu znajdował się w otoczeniu cesarza; kronikarz ten nie wspomina o złożeniu wodza z komendy, mówi tylko o wykluczeniu go z dworu. Niejasność ta nie pozwala określić ściśle stanowiska, jakie Abundantius zajmował przed upadkiem. Jest się znowu skazanym na domysły. Po upadku Rufina możliwe były dwie ewentualności: 1. albo Timasius i Abundantius objęli równocześnie komendę jako *magistri in praesenti* z dodaniem jeszcze Gainasa, jako nadliczbowego magistra *utriusque militiae*; 2. albo też Abundantius odrazu ustąpił miejsca Timasiusowi i Gainasowi. Pierwsze przypuszczenie wydaje się więcej prawdopodobne. Trzeba tedy przyjąć, że po zamordowaniu wielkorządcy wywiązała się walka między trzema magistrami, z których każdy dążył do utrzymania się na swym stanowisku. Timasius, Abundantius i Gainas (za którym stoi Stylichon), wszyscy trzej są rywalami: pragną wyzyskać dla siebie upadek Rufina. Możliwość ustanowienia pewnego prowizorium, zaspokajającego rozczenia wszystkich trzech osobistości jest więc dosyć uzasadniona. W razie przyjęcia drugiej z wymienionych ewentualności możnaby zadać sobie pytanie, dlaczego obóz rządzący zgodził się na całkowite zaspokojenie ambicji Timasiusa, a to tylko po to, żeby go rychło potem usunąć.

Strącenia Timasiusa i Abundantiusa nastąpiły niedługo po sobie, wkrótce po zamordowaniu Rufina ²⁾. Można tedy przyjąć, iż wydarzenia te były następstwem sporów o obsadzenie dwóch istniejących komend *in praesenti*. Współzawodnictwo trzech wodzów wykluczało trwałość prowizorycznego kompromisu. Rząd a raczej Eutropius jako naczelnik grupy rządzącej występował jako *arbiter* w tym zatargu, usuwając kolejno dwóch z pośród trzech rywali.

Zaznaczyło się już, że Timasiusa i Abundantiusa nie łączyły z sobą węzły solidarności. Byli rywalami w czasach Teodozjusza, pozostali nimi po zamordowaniu Rufina. Tylko że obecnie wystąpił jeszcze trzeci rywal, mąż zaufania Stylichona, Gainas. Nie jest wykluczone, że Abundantius stał po stronie Eutropiusa w walce z Timasiusiem, spodziewając się wyciągnąć dla siebie owoce z upadku znakomitszego ani-

¹⁾ Hieronym ep. 60, 16. Asterius, hom. IV. fin. Zos. VI. 10.

²⁾ Cl. in Eutr. I. 194 o Abundantiusie: Qui rebus Eois exitium primoque sibi produxit. Z *primoque sibi* nie wynika oczywiście, że upadek Abundantiusa poprzedził upadek Timosiusa, ale że poprzedził *exitium* państwa wschodniego.

zeli on sam wodza ¹⁾. Jednakowoż zwolennicy Stylichona umieli sparaliżować jego wysiłki i intrygi zakończyły się wygnaniem Abundantiusa.

Przypuszczenie Seecka, że Stylichon ponosi część odpowiedzialności za los Timasiusa i Abundantiusa, jest całkiem uzasadnione ²⁾; przyczynia się ono bardzo do rozjaśnienia zarówno wielce zawiłej sprawy naczelnego dowództwa na Wschodzie, jak i wogóle sytuacji politycznej w początkach 396 r. Klaudjan przemilcza zupełnie nazwisko Timasiusa. To świadectwo *e silentio* jest bardzo wymowne. O ile chodzi o stan rzeczy w czasach Teodozjusza, stwierdza ono, że Timasius, stary wódz i zapewne konserwatysta rzymski, i Stylichon, młodszy generał ze środowiska germańskiego świeżo zasymilowanego, zawdzięczający cesarzowi świetną swą karierę, nie byli sobie przyjaciółmi. O ile zaś chodzi o upadek Timasiusa, wskazuje ono, że poeta, stojący za sprawą Stylichona, wolał nie przypominać owego faktu, był mu bowiem niewygodny. Inaczej Klaudjan umiałby niechybnie wyzyskać odpowiednio upadek znakomitego Rzymianina, wodza i konsula, podobnie jak wyzyskał przeciwko Rufinowi dawną sprawę Promotusa. Również i wobec Abundantiusa stanowisko Klaudjana jest bardzo wyraźne. Wzmianka dotycząca tego wodza jest zimna i wręcz niechętna ³⁾; na innym miejscu poeta oburza się wprawdzie na Eutropiusa, że targnął się na sprawcę swej fortuny, ale dla tego ostatniego nie ma wyrazów sympatii ani współczucia ⁴⁾.

Wypada tedy stwierdzić, iż w pierwszych miesiącach r. 396 przymierze między Stylichonem a Eutropiusem jest jeszcze nienaruszone ⁵⁾. Eutropius w dalszym ciągu działa w jego interesie. Po rozdaniu wysokich urzędów cywilnych i po zapewnieniu sobie współpracy sfer senatorskich, jaka się przejawiała w sprawie Timasiusa, zwycięskie stronnictwo przystępuje do przeprowadzenia zmian w naczelnym dowództwie na Wschodzie. Po obaleniu Timasiusa, dokonaniem zręcznie przez eunucha przy pomocy niewybrednej prowokacji, oraz po usunięciu Abundantiusa, miejsce dla zwolenników Stylichona pozostaje wolne. Zajmuje je Germanin Gainas ⁶⁾.

¹⁾ Być może Cl. in Eutr. I. 154 nast. popiera to przypuszczenie.

²⁾ Seeck, *Gesch. d. Untergangs.* etc. V. str. 279 i nn.

³⁾ In Eutr. I. 154. n.

⁴⁾ L. c. v. 167.

⁵⁾ Por. Cl. in Eutr. II. 544.

⁶⁾ Cytowany ustęp Klaudjana in Eutr. I. 194 możnaby wyjaśnić w ten sposób: Abund. wywołał *exitium rerum Orientis* i własną zgubę przez popieranie intryg Eutropiusa i Gainasa. Istotnie triumf Gainasa spowodował katastrofę państwa w r. 399. Rozdzielając nagany, poeta przemilczał odpowiedzialność Stylichona.

Możnaby stawić pytanie, czy za czasów Gainasa statut organizacyjny, mieszczący się w *Notitia Dignitatum*, był przestrzegany. Następujący *magistri utr. m.* są znani w czasach eutropjańskich: Simplicius, który jest komendantem *per Orientem sensu stricto* z siedzibą w Antjochji ¹⁾, i Alaryk, który również piastuje komendę terytorjalną *per Illyricum* ²⁾. Niewiedzieć natomiast, w jakim czasie Fravita sprawował urząd *magistra utriusque militiae* ³⁾. Wreszcie napotyka się Leona ⁴⁾, o którym wiadomo, że był bardzo nieudolny, i że Gainas w decydujących momentach, będąc jedynym wodzem, przeprowadził w ten sposób swoje plany, jak to się okaże w wojnie z Tribigildem. Jeżeli więc po strąceniu Timasiusa i Abundantiusa zachowano kolegialność na stanowisku komendanta *in praesenti*, oddając ten urząd Gainasowi i Leonowi, to przecież w praktyce Gainas opanował całkowicie armję. Triumf obozu Stylichona w tej dziedzinie był zatem zupełny.

Stylichon i Eutropius pozostają z sobą zrazu w kontakcie. Znachodzi się bowiem ślad misji rządu konstantynopolańskiego na Zachodzie w liście Symmachusa ⁵⁾; bawiła ona we Włoszech już po upadku Rufina a przed zerwaniem stosunków między oboma dworami. Zerwanie ich nie nastąpiło tedy odrazu po ukonstytuowaniu się rządu eunucha.

Rozłam między Stylichonem i Eutropiusem dokonał się na tle sporu o Illyryk, rozognionego buntem Alaryka. Zanim się przystąpi do omówienia tych wydarzeń, wkraczających w dziedzinę zewnętrznej działalności rządu Eutropiusa, należy scharakteryzować wewnętrzną politykę tego rządu.

§ 3. Eutropius a społeczeństwo.

Pierwsze jego zarządzenia były wywołane koniecznością likwidacji dóbr Rufinusa. Majątek wielkorządcy przejął był *fiscus*, który miał oddawać stopniowo zagrabione dobra prawnym ich właścicielom. Wspomniało się już o ważnem ograniczeniu: uchylono możność rewindykacji kwot pieniężnych, wyciśniętych przez Rufina. Zarządzenia te możnaby uważać za uzasadnione usiłowanie przeprowadzenia czynności rewindykacyjnej w ramach prawnych. Jednak Zosimos powiadamia, że Eutropius przywłaszczył sobie znaczną część majątku wielkorządcy

¹⁾ L. 3. C. Th. VII, 7 w kwestji łąk należących do obywateli Antjochji.

²⁾ O czem poniżej.

³⁾ Zos. V. 20. por. niżej.

⁴⁾ Por. niżej.

⁵⁾ Symmachus Ep. VI. 12. 2.

i pozwolił również swym zaufanym na jego naruszenie ¹⁾. Informacja ta dość dobrze się zgadza z tem, co wogóle źródła donoszą o zwyczajach eutropjańskich. Zarówno Klaudjan jak i Eunapios i Zosimos wytaczają oskarżenia, z których wynikałoby, że upadek Rufina nie wywołał zmiany na lepsze w opłakanych metodach rządów na Wschodzie. Pomimo całej monotonji tych oskarżeń można wydobyć z nich interesujące elementy, które posłużą do scharakteryzowania ducha rządów Eutropiusa.

Zaczynając od Klaudjana, trzeba zauważyć, że Rufin jest przedmiotem oskarżeń raczej indywidualnych; natomiast w system eutropiański, pomimo łatwego znęcania się nad osobą eunucha, uderzają ataki w sposób bardziej ogólny. Podkreśliło się to już, że w systemie Rufina demoralizacja, idąca z góry, rozszerzała się na niższy aparat administracyjny. Lecz mimo wszystko rząd Rufina zachował charakter dyktatury potężnej jednostki, a jego nadużycia wpływały z tego indywidualnego charakteru. Za Eutropiusa cały dwór ponosi odpowiedzialność za system rządowy. «Ilu ludzi w tym pałacu jest podobnych do Eutropiusa!» — woła poeta ²⁾. «Spojrzyj na jego mury, czy przestraszeni (dworzanie) odważają się na szemraniu, albo czy przynajmniej oburzają się w skrytości? Patrz na senat bijący brawo patrycjuszom bizantyjskim i kwirytom greckim!» Słowa te nie są, jak wyjaśniano, objawem poczucia narodowego łacińskiego, zwracającego się przeciw nowotworzącej się narodowości bizantyjskiej. Termin «*Grai quirites*» jest raczej wyrazem konserwatywnego patriotyzmu rzymskiego, przyzwyczajonego od wieków do pogardzania żywiołem greckim. W ustach Aleksandryjczyka Klaudjana wyrażenie owo brzmi stanowczo nieszczerze i powinno się je uznać za zwykły komunał literacki. Wiadomo przytem, że na dworze Arkadjusza, w przeciwieństwie do dworu Teodozjusza II, przeważał żywioł łaciński, w samym rządzie Eutropiusa mający swoich przedstawicieli conajmniej w Caesariusie i Osiusie, nie mówiąc o Claudiusie. Klaudjan nie godzi zatem w bizantyzm jako zjawisko z dziedziny narodowości, ale w system rządów pałacowych, który musiał oburzać nacjonalistę rzymskiego, rzecznika interesów naczelnego wodza i senatu.

Dalszą charakterystykę rządu Eutropiusa przynosi klaudjanowski opis *consistorium* ³⁾, wypełnionego zwolennikami eunucha. Składa się ono z rozpustnych młodzieńców i wyuzdanych starców, ludzi, których jedynym zajęciem jest jedzenie i perfumowanie szat. Towarzystwo to,

¹⁾ Zos. V. 8.

²⁾ In Eutr. II. 132 nast.

³⁾ L. c.

odziane w jedwabie, jest wyjątkowo zniewieściałe. «Przyzwyczajeni są do gardzenia Rzymem i podziwiania pałaców, kąpiących się w Bosforze, są mistrzami tańca i biegłymi kierownikami rydwanów. Jedni z nich, pochodzący z niskiego pospólstwa, dowodzą armjami¹⁾, inni mają jeszcze na nogach ślady żelaziw (jako byli niewolnicy); inni wreszcie z czołami napiętnowanymi wykonują prawo». Przyjmując całą przesadę w opisie zepsucia otoczenia Eutropiusa, sprowadzając przywiedzione przez Klaudjana dane do miary objawów zwykłych w środowiskach dworskich, trzeba przecież podnieść niektóre fakty zasadnicze. Po pierwsze, jak się to już zaznaczyło, Klaudjan nie ogranicza się do atakowania Eutropiusa, lecz występuje przeciw całemu systemowi rządów dworskich na Wschodzie, uderzając na cały rząd, dwór i senat, objęte rzekomo całkowitą demoralizacją. Po drugie poeta, nie porzucając ideologii konserwatyzmu rzymskiego, zarzuca otoczeniu Eutropiusa pochodzenie z niskich sfer społecznych; ludzie ci zasługują jego zdaniem na nienawiść i pogardę, jako parwenjusze kondycji plebejskiej lub niewolniczej. Nie przyjmując przedmiotowości zarzutów Klaudjana, można jednak na ich podstawie odtworzyć podłoże społeczne systemu eutropjańskiego.

Główny powód obrazy stanowi dla Klaudjana jeszcze coś innego. Eutropius był wyzwolencem i w jego otoczeniu znajdowało się wielu wyzwolenców, ale ich rola w rządzie nie stanowiła dla Rzymian żadnej nowości. Ponadto był on eunuchem, a szybka jego karjera była miarą wpływu, jaki ludzie tej kategorii mogli osiągnąć w sferach dworskich. Rola eunuchów w otoczeniu Eutropiusa była bardzo znaczną; brali oni udział w zakulisowych intrygach, podobnie jak sam Eutropius przed d. 27-go listopada 395²⁾; patrycjusza powracającego z wyprawy wojennej otaczają całe ich pułki³⁾. Ten wpływ eunuchów uderzył pisarzy nowoczesnych⁴⁾. Przedmiotowo oceniając jego następstwa, należy stwierdzić, że stanowił on bardzo niezdrowe zjawisko. Eunuchowie przyzwyczajeni do brudnych usług w kwestjach erotycznych⁵⁾ byli głównymi szerzycielami zepsucia obyczajowego w sferach dworskich, nawet jeżeli byli ludźmi pobożnymi, jak Eutropius, pozostający w dobrych stosunkach ze świętymi pustelnikami. Przedewszystkiem zaś wpływ polityczny eunuchów oznacza rozkład dawnego sposobu myśle-

¹⁾ Aluzja do Leona.

²⁾ Eutropius skazuje na śmierć spiskującego eunucha, Claud. in Eutrop. II praef. v. 45.

³⁾ In Eutr. I. L. 65.

⁴⁾ Georges Sorel.

⁵⁾ Karjera Eutropiusa.

nia rzymskiego i wogóle antycznego. Klaudjan ma słuszość, kiedy tak wielkie znaczenie przywiązuje do r. 399, daty konsulatu eunucha.

Elita rządząca cesarstwem składała się z dwóch zasadniczych czynników: wielkich posiadaczy ziemskich oraz dygnitarzy cywilnych i wojskowych. Dotychczas *homo novus* mógł się dostać do tego środowiska po przejściu całej kariery cywilnej (jak Rufin) albo wojskowej (jak wodzowie germańscy), i dopiero długi *cursus honorum* wieńczyło uzyskanie konsulatu. Obecnie dostęp do elity rządzącej uzyskują także czynniki, należące do służby dworskiej ¹⁾. Dwór staje się czynnikiem, walczącym o swój udział we władzy z senatem, rządem cywilnym i naczelnem dowództwem. To zjawisko musiało ujemnie wpłynąć na obyczaje warstwy rządzącej. Historia nadużyć administracji na Wschodzie w końcu wieku IV-go jest więc tylko pozornie monotonna, faktycznie wykazuje szereg stadiów. Nadużycia Tacjana prowadzą ją się do surowości i wymuszeń w związku z działalnością budowlaną; Rufin wyzyskuje silnie aparat rządowy dla zaspokojenia swojej chciwości; Eutropius i jego ludzie w sposób ogólny wpływają ujemnie na metody rządowe.

Klaudjan zarzuca Eutropiusowi i jego otoczeniu handel urzędami ²⁾. Według niego nawet stanowiska gubernatorów prowincji rozdawano za pieniądze. W przedśionku rezydencji Eutropiusa miały być wywieszone afisze, ogłaszające, że prowincja jest do nabycia za taką a taką cenę. Bardzo ciekawa jest wiadomość, że zwiększono liczbę prowincyj dla uzyskania większego dochodu z owego frymarczenia ³⁾. Niestety nie znamy tej reformy administracyjnej Eutropiusa, chociaż Mommsen starał się doszukać jej śladu w listach prowincyj ⁴⁾. Natomiast poruszoną tutaj stronę gospodarki Eutropiusa napotyka się także u Suidasa i Jana z Antjochji ⁵⁾. Niewątpliwie wzmianki te pochodzą od Eunapiosa, fakt jednak pominął Zosimos. W każdym razie Klaudjan i historycy greccy są zgodni także w tym punkcie.

Wspomniane źródła greckie podają, że Eutropius utrzymywał licznych «sykofantów», przy pomocy których rujnował klasę posiadającą ⁶⁾. Jeszcze większy grzech stanowiło pieniactwo, podsycane umyślnie przez rządzących za pośrednictwem prowokatorów, ponieważ sędziowie czerpali zysk z procesów. Eunuch w świetle tych zarzutów występuje

¹⁾ W I-szym wieku cesarstwa wyzwolenicy prowadzili agendy rządowe jako prywatni funkcjonariusze cesarza.

²⁾ In Eutr. I. 196 i nn.

³⁾ In Eutr. II. 584 nast.

⁴⁾ Chr. Min. I. 533.

⁵⁾ Suidas s. v. *σπατος*; Joh. Ant. fg. 189.

⁶⁾ L. c.

jako wróg ognisk rodzinnych, szerzący właśnie i zamęt, aby zniweczyć klasę posiadającą¹⁾. Zarzuty te są jeszcze poważniejsze aniżeli owe, które przedstawiciele opozycji wytaczali przeciwko Rufinowi; łatwo z nich wywnioskować, że Eutropius kontynuował politykę Rufina nieprzychylną klasie średniej. Jeżeli można mówić o jakiegokolwiek polityce socjalnej Eutropiusa, to była to polityka stanowiąca antytezę programu konserwatystów, dążących do ochrony klasy średniej, mającej swe przedstawicielstwo w kurjach, do zachowania ognisk rodzinnych, które rozbijał Eutropius (według Eunapiosa), oraz mienia, które on grabił. Zmiana rządów w listopadzie 395 r. nie pociąga za sobą rewizji metod w tej dziedzinie.

Rząd Eutropiusa nie zatrzymuje upadku municypjów. Wobec kurji zajmuje on stanowisko stanowczo nieprzychylnie. On to rozpoczyna kampanję rozporządzeniem, noszącym w nagłówku nazwisko Cæsariusia, zwracającym się przeciwko tym członkom kurji, którzy uzyskawszy tytułarną komitęwę zasłaniali się nią wobec administracji prowincjonalnej²⁾. Rozporządzenie to podporządkowuje tę nieliczną elitę stanu municypalnego rozkazom urzędników, nakładając na opornych wysokie grzywny i odbierając im tytuł. Można przyjąć, że w ten sposób nowy rząd uzupełnił kroki Rufina, wymierzone przeciwko elicie utworzonej swego czasu przez Tacjana, ponieważ udzielanie członkom «*consortium curiale*» tytułu *comes* świadczy o idącej z góry dążności uniezależnienia ich od administracji.

W r. 398 rozporządzenie, mające w nagłówku nazwisko Euty-chjana³⁾, wypędza obywateli municypjów z administracji, uzupełniając tem samem represje Rufina, który przeprowadził oczyszczenie urzędów centralnych. Rozporządzenie poleca odstawiać *manu mox iniecta* do swych kurj tych obywateli i tam nakładać na nich od początku wszystkie świadczenia, chociażby przedtem były już one częściowo wypełnione. Rozporządzenie to jest więc wyjątkowo surowe; jeden z komentatorów nazwał je *lex tyrannica*⁴⁾. Uczyniono jednak charakterystyczny wyjątek dla obywateli municypalnych, którzy do dnia 15 listopada 398 r. uzyskali godność senatorską⁵⁾. Ponieważ już Rufin oczyścił senat z żywiołów kurjalnych, przeto nie ulega wątpliwości, że

¹⁾ Eun. fgm. 67.

²⁾ L. 150. C. Th. XII. 1. 4. kal. Ian. = 29 grudnia 395.

³⁾ L. 159. C. Th. XII. 1.

⁴⁾ Vertranus Maurus p. Gothophredus Comment. ad Legem cit.

⁵⁾ L. 160. C. Th. 8. kal. Nov. = 24 paźdz. r. 398. Jednak nazwisko Optatusa w nagłówku wywołuje wątpliwość o autentyczności daty dokumentu. Rozporządzenie niniejsze pochodzi raczej z r. 405 i stanowi potwierdzenie rozporządzenia wydanego poprzednio przez rząd Eutropiusa.

senatorowie pochodzenia municypalnego są to protegowani Eutropiusa, którzy uzyskali dostęp do wysokiego zgromadzenia po 27 listopada 395 r. Senatorów tych eutropjańskich pochodzenia kurjalnego zostawiono w spokoju, nakazując im jedynie wyznaczyć zastępców do kuryj, które opuścili. Ustawodawstwo 398 r. było więc nietylko surowe, ale i niesprawiedliwe, gdyż chroniło uczestników klikii eutropjańskiej.

W tym samym roku słynne rozporządzenie, noszące również w nagłówku imię Eutyhjana¹⁾, które odebrało kościołom prawo asyłu, przynosi jeszcze jedno obostrzenie stanowiska prawnego *curiales*; znosi ono dawne prawo, które zezwoliło ludziom tej kondycji wstępować do stanu duchownego pod warunkiem odstąpienia kurji całego majątku świeckiego. Już ustawodawstwo poprzednie zakreślało ostrą linię demarkacyjną między upadającą gminą świecką a gminą duchowną; obecnie granica ta staje się teoretycznie nieprzekraczalna, niema sposobu, aby uczestnik *consortium curiale* mógł stać się członkiem *consortium clericorum*. Podobnie cesarz Julian dla podniesienia kurji starał się umocnić linię demarkacyjną, oddzielając ją od gminy kościelnej. Dawniejsze to ustawodawstwo cesarskie było wymierzone przeciwko gminie kościelnej; obecnie ostrze jego zwraca się przeciwko kurji, ponieważ upadek tej instytucji postąpił już tak daleko, że członkowie jej masowo szukają oparcia we współzawodniczącej instytucji duchownej²⁾.

Takie są akta ustawodawcze, oświetlające politykę rządu Eutropiusa wobec miast. Także i Synesios poucza, że Caesarius był wyjątkowo surowy dla miast i że podwyższył ich ciężary podatkowe. Autor «Historji egipskiej» wspomina o tem w związku z następną prefekturą Caesariususa³⁾. Informacja ta ukazuje dostatecznie tendencje Caesariususa wobec obywateli municypalnych. Dążności te, bezwzględnie nieżyczliwe, musiały się jeszcze bardziej uwidatnić w ciągu kilkolecia pierwszej prefektury Caesariususa, aniżeli w czasie krótkotrwałej rewolucji Gainasa.

Stanowisko municypjów pogorszyło się zatem znacznie za rządów eunucha. Spadały na nie ciosy bezpośrednie i pośrednie. Wśród tych ostatnich największy trzeba położyć nacisk na przedstawione wyżej nadużycie handlu urzędami. Nabywając prowincje za wysokie sumy, nowi ich rządcy traktowali poddanych jako przedmiot spekulacji; było to nieuchronne następstwo wprowadzenia opłat pieniężnych przy na-

¹⁾ L. 3. C. Th. IX. 45

²⁾ Podejmnę się te uwagi, omawiając politykę kościelną rządu Eutropiusa.

³⁾ De Provid. p. 111 C.

dawaniu godności gubernatorów. Położenie burżuazji municypalnej stało się opłakane.

Nietylko obciążenia, ale i przywileje wyjaśniają dążność rządów. Rząd Eutropiusa wyniósł adwokatów Konstantynopola na stanowisko uprzywilejowane, albowiem uchylił ich od pociągania do służby w administracji prowincjonalnej; najprawdopodobniej zwalniał ich również od zobowiązań wobec municypjów ¹⁾. Rozporządzenie to nie może wpłynąć na zmianę uwag powyższych o upadku klasy średniej. Adwokaci mogli mieć swoją część w odpowiedzialności za losy tej klasy. Przywileje ich łączą się z tem, co wiemy z Eunapiosa o korzyściach, jakie Eutropius i jego otoczenie wyciągało z wielkich procesów. W gronie adwokatów Konstantynopola Eutropius znajdował swe narzędzia.

Wzmianka niniejsza pozwala przejść do uwag o polityce rządu Eutropiusa wobec Konstantynopola. Administracja stolicy państwa wschodniego obejmuje dziedzinę, w której należałoby przeprowadzić jeszcze szczegółowsze badania; niestety nie mogą się one zmieścić w ramach pracy niniejszej.

Na stanowisku prefekta *urbi* w pierwszych miesiącach rządów eutropjańskich znajduje się Claudius Lachanius, zachowawczy arystokrata galijski. Dostojnik ten nie utrzymał się długo w rządzie; może konflikt z Zachodem spowodował jego ustąpienie. Następcą jego jest niejaki Africanus ²⁾. Możliwość ustąpienia miejsca urzędnikowi, mianowanemu przez Eutropiusa dla przeprowadzenia programu, którego fragmenty mieszczą się w kodeksie.

Wiadomo, że Proculus jako wykonawca programu partji pogańskiej rozdawał obficie *annonae civicae* i że działalność ta została po upadku rządu pogańskiego uznana za nielegalną. Rufin wstrzymał całkiem wydawanie *annonae civicae*. Rząd Eutropiusa starał się zająć samodzielne stanowisko w tej sprawie. Nazwisko Africanusa nosi w nagłówku nowy statut *annonae*, przeznaczonych na akcję budowlaną ³⁾. Wiadomo dalej, że te *annonae* stanowiły rodzaj premji wypłacanej właścicielom domów. Konstytucja z r. 396 podkreśla zasadę, że premja ta zostaje ustanowiona dla tych którzy udziałem w akcji budowlanej wykażą miłość miasta: *urbis adfectum domus indicio*. Rząd Eutropiusa podjął zawieszone przez Rufina wydawanie nowych premji, nakazując żeby reflektant złożył zobowiązanie, iż w ciągu sześciu miesięcy wy-

¹⁾ L. 152. C. Th. XII.

²⁾ Seeck *Philologus* LII. (1894) str. 448 przypisek 16 przypuszcza, że Claudius i Africanus sprawowali kolegiąlnie prefekturę *urbi*. Naprawdę jednak szukać powodów, dla których kolegiąlna została ustanowiona na stanowisku prefekta *pretorio* mianoby przenieść na to drugie stanowisko.

³⁾ L. 13. C. Th. XVII, 7.

buduje dom; w razie niewypełnienia zaś tego warunku, utraci prawo pobierania pensji. Wartość instytucji *annonae civicae* zależała oczywiście od sposobu zastosowania jej w praktyce. Podobnie jak rząd Tacjana wyzyskiwał ją dla utworzenia elity, złożonej z jego zwolenników, tak i Eutropius stosował ją bez wątpienia indywidualnie, faworyzując swych protegowanych. W ten sposób w Konstantynopolu tworzyła się grupa burżuazji uprzywilejowanej, korzystającej z hojności cesarskiej, podobnie jak masa proletariacka kosztem klasy średniej całego cesarstwa. Różnica między Tacjanem a Eutropiusem ta jednak zachodzi, że dla pierwszego z nich popieranie tej grupy uprzywilejowanej stanowiło tylko pewien fragment polityki konserwatywnej, której celem było rozciągnięcie tych zabiegów na cały obszar *partes Orientis*, natomiast Eutropius w najmniejszym stopniu nie wykazuje podobnych dążeń. Trzeba przytem dodać, że wymieniony powyżej w związku z tą sprawą prefekt *urbi* Africanus nie utrzymał się na swem stanowisku; w r. 398 widzi się na niem Severus. Upadek Africanusa wskazuje chwiejność polityki rządowej na gruncie stołecznym.

Rok 398 przynosi nowy program działalności budowlanej. Złotliwy obserwator mógłby ją nazwać raczej akcją destrukcyjną. Nakazano między innemi usunięcie drewnianych podsieni (*parapetasia*), znajdujących się przy gmachach publicznych w Konstantynopolu, a to ze względu na niebezpieczeństwo pożarów¹⁾. Usuwanie ruin, których nie można było już odbudować, odbywało się na wielką skalę w miastach prowincjonalnych. Zezwolono na przyznawanie jednostkom materiału ze zniszczonych i nieużywanych budowli publicznych²⁾; oczywiście w pierwszym rzędzie były to świątynie pogańskie, ale kodeks nie mówi o nich w szczególności, dając do zrozumienia że rozbiórka objęła także inne gmachy. Już r. 396 nakazano powszechne odnowienie gmachów administracyjnych oraz spichlerzy i stajen³⁾, a w następnym roku nakazano wziąć materiał ze zburzonych świątyń na odbudowę dróg, mostów, wodociągów i murów miejskich⁴⁾. Z rozporządzeń tych wszystkich przeziiera wyraźnie opłakany stan budynków i instytucyj w miastach cesarstwa. Rząd dążył zarazem do burzenia zniszczonych gmachów i usuwania gruzów, tudzież do odnawiania niezbędnej ich reszty. Inicjatywa ta jest dosyć poważna. Ale do niej prawie wyłącznie ograniczył się program budowlany za czasów eutropjańskich. Jest to bezprzecznie objaw upadania państwa. Jeszcze Tacjan posiadał wielki program budowlany. I jeszcze Rufin

¹⁾ L. 39. C. Th. XIV. 1.

²⁾ L. 40. C. Th. XV. 1.

³⁾ L. 35. C. Th. XV. 1.

⁴⁾ L. 36. C. Th. XV. 1.

wybudował (według Zosimosa) portyk w Antjochji, a raczej — jak trzeba przypuszczać — nakazał wykończyć roboty, rozpoczęte za swego poprzednika. Coraz większe ograniczenie akcji budowlanej, która w starożytności stanowiła zasadniczą część polityki wszystkich rządów, od czasu gdy urbanizm wkroczył w życie społeczeństw starożytnych, świadczy niedwuznacznie o postępującem zubożeniu państwa.

Jedynem większem przedsięwzięciem budowlanem tych czasów było prowadzenie robót koło wodociągu zwanego *aqueductus Theodosiacus*; wszakże na roboty te nie miano funduszków. W r. 396 zamierzano znieść igrzyska i powierzyć pretorom budowę owego wodociągu: atoli Arkadiusz odstąpił od tego zamiaru i urządził najpierw święto swych urodzin a potem święto urodzin Honorjusza ¹⁾. W ten sposób tylko czterech pretorów pociągnięto do prac nad wodociągiem. W każdym razie rząd dopiął swego i obciążył klasę senatorską udziałem w akcji budowlanej.

Z tego kroku oraz z faktu ustąpienia Claudiusa z prefektury możnaby wnioskować, że w ciągu r. 396 nastąpił zwrot w polityce Eutropiusa wobec senatu. Jednakowoż nie potwierdzają tego inne ustawy, wydane w owym roku. W tym bowiem roku następuje ważna reforma ²⁾, polegająca na tem, że kurjom odebrano ściąganie podatków z dóbr senatorskich i czynność tę oddano urzędnikom administracyjnym. Niejednokrotnie podnoszono los ciężki dekurjonów zajętych objeżdżaniem dóbr, należących do *potentiores*, celem wypełnienia swych obowiązków. Pomimo to reforma 396 r., jak trzeba sądzić, nie dowodzi chęci ulżenia municypjom; wprost przeciwnie stanowi ona dalszy krok na drodze, wiodącej do ich upadku. Następstwem jej bowiem było zupełne wyodrębnienie dóbr senatorskich z *civitates*, a więc osłabienie materialne i moralne samorządu municypalnego. Eutropius wyzwolił arystokrację ziemską z więzów dotychczasowego ustroju politycznego. Potwierdza to również wyrażone już powyżej zapatrywanie, że dążność polityki społecznej rządu zwracała się przeciwko klasie średniej, oszczędzając *potentiores*. Pobudką rozdzielania dóbr senatorskich i kurjalnych było pragnienie uchronienia senatorów od szykan ze strony urzędników municypalnych; wyraźnie to stwierdza sama ustawa. Równocześnie ustanowiono urząd *defensores senatus*, a więc komisarzy, mających przedstawiać interesy arystokracji senackiej wobec władz prowincjonalnych. Żaden rząd nie postąpił tak daleko jak Eutropius w r. 396, idąc po linii uwzględniania interesów klasy senatorskiej.

¹⁾ Ll. 29—30. C. Th. I. 4.

²⁾ Ll. 2. 3. C. Th. VI. 3.

Skutki tego faworyzowania *potentiores* były ujemne dla państwa. Jeżeli Eutropius, przeprowadzając reformę 396 r., działał w interesie finansów państwa, mając nadzieję, że wpłynie na zwiększenie podatków, wpływających z dóbr senatorskich (nie ma przecież podstaw do takiego rozumienia cytowanej ustawy), to się bardzo szybko przekonał, że polityka jego była błędna. Samolubstwo *potentiores* i słabość administracji objawiły się niebawem w całej pełni. Już w ciągu następnego roku w niektórych prowincjach nie zdołano ściągnąć nawet połowy wyznaczonych podatków z dóbr senatorskich. Rząd musiał uczynić odwrót. Rozporządzenie, noszące w nagłówku nazwisko Eutychemiana, poleca powrót do dawnej procedury ¹⁾. Jednakże nie wszystkie postanowienia z r. 396 zostały odwołane. Zniesienie urzędu *defensores senatus* nie nastąpiło. Klasa senatorska utrzymała tedy w swych rękach bardzo ważną zdobycz; autorytet dekurjonów nie wyszedł przytem bez szwanku. Ogólny wynik omówionych tutaj reform jest więc ujemny: przyniosły one rozluźnienie ustroju społecznego cesarstwa.

W przeprowadzonej analizie polityki wewnętrznej rządu Eutropiusa starano się wydobyć materiały, służące do oceny jego działalności i szukało się przedmiotowo stron dodatnich, któreby mogły odeprzeć zarzuty tradycji źródłowej, stanowczo temu rządowi nieprzychylnej. Rezultat ogólny nie wypada jednak korzystnie dla eunucha. Zniszczenie klasy średniej połączone z uprzywilejowaniem niektórych żywiołów ludności Konstantynopola (właściciele domów, adwokaci), zbytne koncesje dane arystokracji ziemskiej, wreszcie brak pozytywnego programu działalności administracyjnej stanowią ujemne pozycje w obrachunku rządów Eutropiusa.

§ 4. Eutropius wobec Kościoła.

Przechodzi się teraz do polityki jego religijnej.

Nowy rząd znalazł się wobec spuścizny Rufina, polegającej na stosowaniu bezwzględnej nietolerancji ze względu na zasadę jedności wiary w państwie. System ten był jednak jeszcze za świeży, aby się mógł utrwalić w chwili, kiedy Rufin padał pod ciosami żołnierzy Gai-nasa. Nowi rządcy Wschodu stanęli na rozdrożu, czy prowadzić dalej politykę ortodoksyjną i wykończyć dzieło Teodozjusza Wielkiego, czy też uchylić dekrety wprowadzone w 392 r. i wrócić do polityki tolerancyjnej. Rząd Eutropiusa nie umiał zająć jednolitego stanowiska; polityka jego wobec pogan i heretyków nie wykazuje stałej linii postępowania.

¹⁾ L. 4. C. Th. V. 3.

Pierwsze rozporządzenie wydane po upadku Rufina nosi charakter tolerancyjny, albowiem Eunomjanom przywraca ono prawa cywilne, odebrane im przez Akwitańczyka ¹⁾. Usiłowano w tem wykazać wstawiennictwo Caesariusza albo Gainasa. Atoli ten ostatni przed upadkiem Timasiusa nie posiadał większego wpływu, który musiał sobie dopiero wywalczyć; ponadto był wyznawcą ²⁾ dawnego arjaństwa, zaszczonego u Gotów przez Ulfilasa, a wiadomo, że ten kierunek prowadził sam zaciętą walkę z radykalną sektą Eunomiusa (r. 395), którą możnaby nazwać lewicą arjańską, gdyż głosiła całkowite niepodobieństwo Syna (ὁνόμοιος) do Ojca ³⁾. Również Caesariusza nie można uważać za przyjaciela Eunomjanów. Przez żonę znajdował się on pod wpływem sekty Macedonjanów ⁴⁾ czyli pneumatomachów, odrzucających znów bóstwo Ducha św.; sam zaś po ojcu odziedziczył sympatię do starego pierwotnego arjaństwa ⁵⁾. Wprawdzie w porozumieniu z Eutropiuszem kazał przenieść zwłoki Eunomiusa z Dacory do Tyany, gdzie miały być strzeżone przez mnichów ⁶⁾, ale zabieg ten był sprzeczny z życzeniami sekty, bo pragnęła ona pochować swego mistrza w stolicy. W pierwszym owem zarządzeniu nie należy się przeto dopatrywać wstawiennictwa jakiejś życzliwej Eunomjanom osobistości. Był to akt tolerancyjny, świadczący o złagodzeniu ucisku różnowierców. Nie można jednak stąd wnosić, jakoby rząd zamierzał odwołać ustawy represyjne, tylko nie stosował ich z całą surowością tak, że heretycy a prawdopodobnie i poganie uzyskiwali pewien *modus vivendi*.

Późniejsze rozporządzenia rządu Eutropiusza *de haereticis* zwracają się ostrzem swoim przeciwko lewicy arjańskiej t. j. Eunomjanom oraz przeciwko innym sektom skrajnym: montanistom, stanowiącym zresztą w tym czasie grupę bez znaczenia, i apolinarystom. Natomiast arjaństwo umiarkowane (t. zn. semiarjanów) oszczędzano w dalszym ciągu. Jest to stanowisko pośrednie między polityką tolerancyjną a teodozjańską. Były te rozporządzenia następujące: W kwietniu r. 396 nakazano wypędzenie duchownych eunomjańskich ze wszystkich miast ⁷⁾. Rząd widocznie pożałował rychło swej tolerancji i powrócił do dawnej polityki Rufina. Wiadomo, że wśród Eunomjanów wytworzył się kierunek anabaptystyczny, mający swego przedstawiciela w osobie nie-

¹⁾ L. 27. C. Th. XVI. 5.

²⁾ Będzie o tem mowa niżej.

³⁾ Le Bachet w Dictionnaire Theol. I. str. 181.

⁴⁾ Sozomenos IX. 12.

⁵⁾ Synes. de provid. 115 B, 121.

⁶⁾ Philostorgios XI. 5.

⁷⁾ Ll. 21—22. C. Th. XVI. 5.

jakiego Eutychiusa ¹⁾; Godefroy przypuszcza, że prześladowano szczególnie ten odłam sekty ²⁾. Jednakowoż zarówno Rufin jak i Eutropius występują przeciwko całej sekcie, nie wspominając o nowochrześcijaństwie. Jakkolwiek więc ruch związany z imieniem Eutychiusa musiał szczególnie oburzać członków Kościoła prawowiernego, nie stanowi on sam w sobie przyczyny, dla której tak zawzięcie zwalczano lewicę arjańską. Przyczynę tę widzieć raczej należy w doktrynie anomojskiej Eunomjanów.

W dalszych rozporządzeniach połączono Eunomjanów razem z Montanistami. Wypędzeni z miast duchowni i nauczyciele tych sekcjiarzy ³⁾ prowadzili dalej propagandę wśród ludności wiejskiej. Przeciwko tej propagandzie występuje ustawa z r. 398 ⁴⁾, nakładając na właścicieli ziemskich oraz prokuratorów domen cesarskich odpowiedzialność za dalsze jej szerzenie. Nakazano również spalenie książek, rozszerzających poglądy i praktyki obu sekt. Wreszcie musiało przyjść i do odebrania Eunomjanom praw cywilnych, ponieważ po upadku Eutropiusa zostają im one znowu przywrócone. W ten sposób rząd Eutropiusa powrócił do stanowiska swych poprzedników wobec lewicy chrześcijańskiej, oszczędzając arjanów, którzy jeszcze przed kilku dziesiętkami lat stanowili kościół urzędowy.

Także i wobec pogan rychło wznawiano politykę ucisku. Pierwsze rozporządzenie rządu Eutropiusa w tej dziedzinie wydane na wiosnę 396 r. zwraca się przeciwko odstępcom (apostatom), ograniczając ich prawa cywilne (ustawa *jus testandi in alienos*) ⁵⁾. Rozporządzenie to świadczy o tem, iż końcu wieku IV-go obóz pogański był jeszcze tak silny, że zdarzały się wypadki przechodzenia do niego chrześcijan. Fakt ten stanowi najwymowniejszą odpowiedź na przypuszczenie, jakoby ustawodawstwo teodozjańskie mogło spowodować zagładę pogaństwa. W szczególności o ile chodzi o stan rzeczy po upadku Rufina, odstępstwa były tak liczne, iż trzeba było im zapobiegać w drodze ustawodawczej, należy tem tłumaczyć, że wielu pogan, którzy przyjęli byli chrześcijaństwo, aby uniknąć represji, powracali do swego obozu. Byli to więc poniekąd *lapsi* pogańscy (t. j. od pogaństwa), którzy teraz wypierali się chrześcijaństwa i przeciwko którym nowy rząd wystąpił. Jeżeli oni mogli wyjść teraz z Kościoła i powrócić do dawnych wierzeń, świadczy to, że po 27 listopada 395 r. nastąpiła zrazu doba tolerancji religijnej.

¹⁾ Socr. V. 24. Sozom VII. 17.

²⁾ Commentarii ad leges cit.

³⁾ A więc poprzednio już wydano ustawę, wydającą z miast również duchownych montanistycznych.

⁴⁾ L. 36. C. Th. XVI. 5.

⁵⁾ L. 6. C. Th. XVI. 7.

Lecz już w rok potem rząd nawrócił do polityki Rufina. Krok podjęty teraz przez Caesariusa przekonywa o tem, że Rufin w ciągu kilkuletnich rządów nie zdołał jeszcze przeprowadzić swego programu. Organizacja kapłaństwa pogańskiego pozostawała dotąd nienaruszona. Aby ją zniszczyć, Caesarius odebrał kapłanom przywileje, jakie posiadali na mocy dawnego ustawodawstwa, prawdopodobnie też skonfiskował dobra świątynne¹⁾. Rozporządzenie to uzupełnia ustawy teodozjańskie i kładzie kres instytucjom dawnej wiary. Jeżeli jednak zakazano sprawować obrzędy pogańskie i zaprzestano uznawać godności kapłańskie, nie oznacza to bynajmniej, że religja pogańska została skasowana. Nasuwa się przytem uwaga, że poganie nie są traktowani tak surowo, jak sekty heretyckie. Nawet apostatom odebrano tylko niektóre prawa cywilne, ale Eunomjanom odebrano wszystkie. Kapłanom pogańskim odjęto przywileje, ale nauczycieli (*doctores*) sekt chrześcijańskich wypędzono ze wszystkich miast. Poza cytowanemi rozporządzeniami przeciwko poganom za Eutropiusa wydano jeszcze tylko jedno i to już mniejszego znaczenia: przystąpiono mianowicie do zburzenia ołtarzy polnych w tych okolicach, gdzie kult pogański utrzymywał się szczególnie uparcie. Ale rozporządzenia tego, ogłoszonego w Damaszku²⁾, nie rozszerzono (jak się to zdaje) na całe państwo.

Rząd Eutropiusa zawiesił tedy najpierw częściowo działanie ustaw teodozjańskich, zmierzających do ustanowienia jedności wiary w państwie; później podjął ponownie politykę nietolerancyjną, prowadził ją jednak bez energii, srożył się tylko wobec niektórych herezjy. W stosunku do Kościoła katolickiego Eutropius nie umiał zachować dobrych stosunków, które zastał, obejmując rządy. Od czasów Konstantyna polityka państwowa polegała na stosowaniu systemu tolerancyjnego (za Konstantyna z wyjątkiem ostatnich lat, kiedy wpadł pod wpływ tego koła, które Mgr Battifol nazywa «oligarchją euzebjańską»³⁾, oraz za Juljana ze znaną tendencją), albo też na popieraniu kościoła urzędowego (arjańskiego za Konstancjusza i Walensa, katolickiego za Teodozjusza). Pierwszy Eutropius umiał połączyć stanowisko nietolerancyjne wobec wyznań nieuznanych z konfliktem z przedstawicielami kościoła rządowego.

Stosunek Eutropiusa do św. Jana Chryzostoma jest osobiście interesujący. Znana to rzecz, że znakomity kaznodzieja antjocheński zawdzięczał swój urząd biskupi w Konstantynopolu zabiegom eunucha, który rozwinął prawdziwą energję, aby go sprowadzić na stolicę kon-

¹⁾ L. 14. C. Th. XVI. 10.

²⁾ L. 16. C. Th. XVI. 10.

³⁾ Mgr Pierre Battifol, *La Paix Constantinienne et le catholicisme* (Paris 1914).

stantynopolitańską¹⁾. Jakie to były pobudki, które wywołały sympatię w przedstawicielu nierzetelnych rządów dworskich do surowego moralisty, pragnącego zreformować obyczaje chrześcijańskie? Według przekazu Palladiosa możnaby sądzić, że Eutropius jako dobry chrześcijanin pragnął mieć biskupem w Konstantynopolu genialnego kaznodzieję, którego słyszał już niejednokrotnie w czasie swych podróży do Antjochji. Ale ten motyw nie może zadowolić. Pragnęłoby się raczej poznać powody polityczne tej nominacji. Przez cały czas rządów widzi się Eutropiusa prowadzącego w skomplikowanych warunkach systemu dworskiego trudną walkę o utrzymanie się na stanowisku kierowniczem. Całe dzieje Eutropiusa można rozpatrywać jako szereg wysiłków, zmierzających do utrzymania się przy władzy, i pod tym kątem widzenia można więcej uzyskać dla wyjaśnienia nominacji św. Jana Chryzostoma, aniżeli przyjmując za Palladiosem, że powody natury uczuciowej przywiodły Eutropiusa do tego postanowienia. Eunuch prowadzący politykę egoistyczną, której charakterystycznym rysem było gromadzenie bogactw, musiał sobie zdawać sprawę z tego, że Jan wypowiadający walkę bogaczom, nie będzie jego przyjacielem. Jeżeli mimo to wprowadził go na stolicę biskupią w Konstantynopolu, musiało nim kierować jakieś wyrachowanie.

Możnaby przypuścić, że eunuch działał na życzenie cesarzowej Eudoksji. Lecz w takim razie Eudoksja miałaby zasługę wprowadzenia Jana do Konstantynopola, a nie eunuch; ze względu na późniejszy jej stosunek do biskupa źródła nie omieszkalyby tego zaznaczyć. Wyjaśnienie takie musi tedy odpaść.

W r. 397 nastąpiło zepsucie stosunków Eutropiusa z klasą senatorską. Dotychczas stosunki te były jak najlepsze. Senatorzy poparli Eutropiusa w walce z Timasjusem i eunuch nadał im ogromne przywileje materialne. Lecz właśnie ta reforma spowodowała zmianę położenia. Trzeba było odwołać wyodrębnienie domen senatorskich z municypjów. Nielocalne stanowisko arystokracji wobec państwa z jednej strony, zmiana polityki rządowej z drugiej musiały wywołać wielkie naprężenie. Nadużycia eutropjańskie, które zapamiętują historycy opozycyjni, potęgowały niechęć warstw posiadających do rządu. Rok 397 jest w polityce Eutropiusa przełomowy. W tym roku opozycja podnosi głowę i rząd wstępuje na równię pochyłą, po której będzie się zesuwał aż do r. 399. Zatarg Eutropiusa z klasami posiadającymi i to nie tylko z klasą średnią, ale i z *potentiores*, i nominacja św. Jana Chryzostoma pozostają niewątpliwie w związku ze sobą. Kapłan antjocheński prowadził bo-

¹⁾ Palladios *Dial.* c. 5. Migne P. G. 47, 19—20.

wiem ideową walkę przeciwko nadużyciom klas posiadających ¹⁾. Nowy biskup oczywiście nie był zwolennikiem eunucha; lecz jego działalność mogła wyjść na korzyść tego ostatniego, bo zwracałaby się przeciwko tym warstwom, w których tendencje opozycyjne szerzyły się z większą coraz siłą.

Eutropius pragnął nie dopuścić do tego, żeby czynniki opozycyjne znajdowały poparcie w organizacji kościelnej. Kościół nie mógł występować przeciwko polityce socjalnej rządu: oto jest zasada, która wywołała konflikt między eunuchem a organizacją kościelną. Stąd po r. 397 Eutropius coraz więcej interesuje się sprawami kościelnymi. Takie jest podłoże nominacji św. Jana Chryzostoma. Patrycjusz spodziewał się bez uzasadnienia, że w tej osobistości znajdzie biskupa, który będzie prowadził po jego myśli politykę kościelną.

Jakie to były wytyczne tej polityki, o tem poucza ustawodawstwo kościelne Eutropiusa z r. 398. Zwraca na siebie uwagę szczególnie konstytucja 32 *de episcopis, ecclesiasticis et clericis* ²⁾, w której rząd w sprawie dotyczącej ordynacji duchownych wyraża życzenie, aby ich szeregi były uzupełniane z pośród mnichów; następnie inna konstytucja ³⁾, mocą której zostaje ustalona odpowiedzialność biskupów za skład duchowieństwa, odpowiadający intencjom rządu. Już Konstantyn Wielki, wyodrębniając *consortium clericorum* z gmin świeckich, wydał był w r. 319 zakaz wyświęcania *curiales* na duchownych ⁴⁾, który to zakaz Walentynjan rozszerzył w r. 364 na bogate osoby kondycji plebejskiej ⁵⁾. Państwo skłaniało się do wprowadzenia w życie zasady, że Kościół, republika ubogich, powinien brać swoich duchownych z ludności niezamożnej z wyłączeniem klas posiadających. Cytowane ustawy, o ile wiadomo, nie wywołały sprzeciwu w sferach kościelnych.

Nasuwa się pytanie, co wywołało zatarg między Państwem a Kościołem, jaki wybuchnął za Eutropiusa.

Po upadku Tacjana położenie klasy średniej stało się wyjątkowo ciężkie. Równocześnie duch pogański, panujący przedtem w kurjach, przestał już być groźnym po ciosach, jakie otrzymał z rąk Teodozjusza i Rufina. Miało się sposobność stwierdzić, że pogaństwo przedłuża swe istnienie; okaże się zaś w rozdziale następnym, że pogańskie centra oporu trwają jeszcze dalej, ale już nie są groźnym przeciwnikiem chrześcijaństwa. Tymczasem pojawiają się nowe koncepcje społeczne; klasy ludności szczególnie uciskione, nadewszystko klasa średnia zor-

¹⁾ Puech, *Saint Jean Chrysostome et les mœurs de son temps*.

²⁾ L. 32. C. Th. XVI, 2.

³⁾ L. 16. C. Th. IX, 40.

⁴⁾ L. 2. C. Th. XVII, 2.

⁵⁾ L. 17. C. Th. XVII, 2.

ganizowana w kurjach, starają się znaleźć oparcie w Kościele. Kościół nie odmawia im swej opieki, prawo asyłu jest dla organizacji kościelnej potężnym narzędziem do rozszerzenia swego wpływu w tych warstwach, które się jeszcze z pod niej wymykały. Zatarg między Kościołem a Państwem jest nieuchronnym następstwem tego zwrotu.

Wybuch tego konfliktu przypada na rok 398. W tym czasie rząd po raz pierwszy stara się w trwały sposób przeciwdziałać poparciu, jakie w sferach kościelnych znajdują *curialis* i *debitor publicus*, prześladowane czynniki z klasy średniej, a równocześnie także i niewolnicy¹⁾. Jedni z nich otrzymywali święcenia i pomimo dawniejszych zakazów wchodzili do stanu duchownego; drudzy szukali schronienia w życiu zakonnem; inni wreszcie żyli przy kościołach, utrzymując się z dobroczynności chrześcijańskiej, jako tak zwani *οἰκονομοι*²⁾. Można zauważyć inne zjawisko, jeszcze groźniejsze dla władzy państwowej. Czynniki kościelne a nadewszystko zakonne umiały orędownać wobec władzy świeckiej na rzecz osób ściganych przez państwo i nieraz skutecznie chroniły swych protegowanych przed wykonaniem prawomocnych wyroków. Wstawiennictwa te odbywały się nieraz w sposób gwałtowny, *per vim et usurpationem*³⁾. Znane są z literatury piękne przykłady odwagi i idealizmu tej ówczesnej «Ligi ku obronie praw człowieka», jaką stanowili mnisi⁴⁾. Właśnie św. Jan Chryzostom, wybitny rzecznik mnichostwa, podnosił je gorąco w swoich kazaniach.

Działalność ta chrześcijańska mogła w znacznej części sparaliżować politykę rządu. Nie mogąc przeprowadzić zachowania ani przywrócenia upadającej klasy średniej, pozwalała ona na schronienie jednostkom, uchodzącym przed uciskiem państwa. Konflikt z r. 398 był więc zatargiem natury społecznej i nie ograniczał się do poszczególnych wypadków. Nie fałszywszego nad przypuszczenie, że Eutropiusz zniósł prawo asyłu ze względów osobistych, ponieważ prawo to uchroniło od prześladowań niektórych z jego własnych przeciwników⁵⁾.

Eutropiusz, odejmując Kościołowi prawo asyłu, prowadził konsekwentnie swoją politykę wobec klasy średniej, politykę, której zgubne następstwa miało się już sposobność uwydatnić. A nie ograniczył się on do stanowiska wyłącznie negatywnego. Przystąpił do reformy samej organizacji kościelnej. Nasamprzód, jak się już wspomniało, eunuch

¹⁾ L. 3. C. Th. IX. 45. Por. L. 3. IX. 40. L. 17. XI. 30.

²⁾ L. 3. C. Th. IX. 45.

³⁾ L. 57. C. Th. XI. 30.

⁴⁾ Puech. op. cit.

⁵⁾ Seeck, *Geschichte des Untergangs der antiken Welt*, V. str. 302 przypuszcza że Eutropiusz chronił się przed zamachami, organizowanymi przez Stylichona.

wyraził życzenie, aby na przyszłość wybierano duchownych z grona mnichów. Rozporządzenie to należy poczytać za bardzo ważne. Gdyby bowiem reforma eutropjańska weszła w życie, masy mnichów tak licznych na Wschodzie, stałyby się podstawową warstwą organizacji kościelnej. Kościół urzeczywistniłby wtedy ideał «republiki ubogich», wypierającej się wszelkiego związku z dobrami tego świata i posiadającymi warstwami społeczeństwa. Można by w tem widzieć jedynie dążność fiskalną: zapobieżenie wyświęcaniu *curiales* na duchownych. Lecz takie rozporządzenie byłoby bardzo krótkowzroczne, ponieważ dezerterzy z kurji jeszcze z większą łatwością przedostawaliby się do grona mnichów, niż do *consortia clericorum* w miastach. Skądinąd wiadomo, że Eutropius, jako powiernik Teodozjusza Wielkiego, utrzymywał poufne stosunki z wybitnymi osobistościami świata mniszego. Te dane uzupełniają to, co się wie o mianowaniu św. Jana Chryzostoma. Kaznodzieja antjocheński był bowiem ideowym rzecznikiem mnichostwa, popieranego przez eunucha w organizacji kościelnej. Eutropius uczynił więc rzetelną próbę przyznania mnichostwu większej roli w organizacji kościelnej, ale z drugiej strony, jak świadczą cytowane ustawy, patrycjusz zdawał sobie sprawę z nadużyć mnichów wobec organizacji państwowej. Pragnął więc wprowadzić ten prąd w nowe łóżysko, lecz nie chciał mieć przeciwko sobie Kościoła w walce, wytoczonej klasom posiadającym. Dążności «socjalistyczne», zwracające się przeciwko samolubstwu tych klas, mogły mu być na rękę, byleby tylko nie łączyły się z tendencjami antypaństwowymi. Dlatego, obok oparcia organizacji kościelnej na zastępach mniszych, reforma jego kościelna zawiera jeszcze drugi czynnik: odpowiedzialność episkopatu. Biskupi mieli według jego koncepcji współdziałać z władzami państwowymi, aby działalność społeczna Kościoła poszła własnym torem, nie krzyżując się z polityką rządu. Odebranie Kościołowi prawa asyłu było dalszą konkluzją omawianej reformy. Reforma ta była więc dość głęboko ujęta: Eutropius przeliczył się jednak, kiedy sądził, że się mu uda odwieść Kościół od poparcia klas uciskanych.

Zamierzenie Eutropiusa skończyło się wielką jego porażką. Św. Jan Chryzostom, niemal przemocą ściągnięty do Konstantynopola, nie przyjął współpracy z rządem w formie przewidzianej przez reformatora ministerjalnego. Przeciwnie, skoro tylko wyszło prawo, odbierające Kościołowi prawo asyłu, całe duchowieństwo z nowym biskupem konstantynopolitańskim na czele zajęło jednolite stanowisko¹⁾. W opinii sfer kościelnych Eutropius, uderzając na prawo asyłu, stał się przeciwnikiem Kościoła. Dobre stosunki były zerwane, a tem samem upa-

¹⁾ Św. Jan Chryzostom *in Eutropium*. Por. Socr. VI. 5. Sozom. VIII. 7.

dła i koncepcja reformy, do której eunuch, jak się zdaje, przywiązywał wielkie znaczenie.

Zatarg z kościołem stanowi drugą katastrofę polityki eutropiańskiej po ustalonem wyżej zerwaniu dobrych stosunków z arystokracją senatorską. Ale zatarg z rządem *partis Occidentis*, z cesarzem Honorjuszem i jego opiekunem Stylichonem, miał jeszcze zgubniejsze następstwa dla państwa.

§ 5. Zewnętrzna polityka Eutropiusa.

Położenie zewnętrzne Wschodu w chwili, w której Eutropius obejmował władzę, było opłakane. Prowincje azjatyckie cierpiały z powodu najazdów Hunnów, Illyryk był zajęty przez Alaryka. Św. Hieronim w słynnym liście do Heliodora daje wyraz swemu pesymizmowi ¹⁾. «*Fragilem humanae conditionis statum*» ilustrują: upadek dygnitarzy Rufina, Timasjusia i Abundantiusa, oraz najazdy barbarzyńców. «Codziennie od lat przeszło dwunastu leje się krew rzymska między Konstantynopolem a Alpami Julijskimi. Scytję, Trację, Macedonję, Dardanję, Tesalję, Achają, Epir, Dalmację i wszystkie prowincje panońskie pustoszą Got, Sarmata, Kwad i Alan, Hunnowie, Wandalowie i Markomanowie. Okrutny los nie oszczędził tyłu matron i dziewic bożych: biskupi w niewoli, kapłani zabici, kościoły zburzone a ołtarze zamienione na stajnie. Świat rzymski pada. Barbarzyńcy zdobyli Korynt, Ateny, Lacedemon, Arkadję, i panują w całej Grecji. Wschód dotychczas wolny od tego zła został zalany przez «wilków z północy» przybyłych z za Kaukazu. Ile klasztorów zdobyto, ile rzek zabarwiła krew ludzka! Najeźdźcy wloką trzody jasyru. Obłożono Antjochję i inne miasta nad Halysem, Kydnosem, Orontesem i Eufratem; Arabję, Fenicję, Palestynę i Egipt opanował popłoch». Łaciński rzecznik mnihostwa, starając się wyjaśnić te klęski, wskazuje zepsucie moralne społeczeństwa rzymskiego, jako przyczynę zła ²⁾. Jeżeli wojska rzymskie, które dotychczas pokonywały wszystkie narody, dają się pobijać barbarzyńcom, to wina leży po stronie rzymskiej: «*nostris vitiis Romanus superatur exercitus*».

Jedna okoliczność zasługuje na szczególniejszą uwagę. Według zdania współczesnych prawie wszystkie najazdy, jakie za synów Teodozjusza spustoszyły prowincje cesarstwa, zostały ściągnięte przez zdradę wodzów i ministrów rzymskich. Rufin miał być sprawcą zarówno powstania Alaryka, jak i najazdu Hunnów. Gainas wywołał

¹⁾ Ep. LX. c. 16.

²⁾ Ep. LX. c. 17.

bunt Tribigilda. Stylichon sprowadził barbarzyńców do Gallji. Zarzuty tego rodzaju powtarzają zarówno chrześcijańscy, jak i pogańscy przedstawiciele umysłowości owoczesnej. Sfery intelektualne były więc przejęte głębokiem uprzedzeniem do rządów cesarstwa. Tłumaczy się to tem, że oddają one sposób myślenia klasy średniej, znajdującej się w ciężkiej sytuacji. Jeżeli zaś chodzi o stanowisko ministrów konstantynopolitańskich wobec Alaryka, to brak zaufania jest nie tylko zrozumiały ale i usprawiedliwiony. Na innem miejscu miało się sposobność stwierdzić, że Illyryk wpadł w ręce Gotów na podstawie porozumienia, do którego Rufin i Alaryk doszli pod murami Konstantynopola. Ofiarą tego współdziałania rządu i buntowników, wymierzonego przeciwko Stylichonowi, padły po odejściu wielkorządcy Zachodu miasta greckie. Zosimos zarzuca Rufinowi, że rozmyślnie wydał Grecję w ręce Alaryka, udzielając osobnych instrukcyj prokonsulowi Achai Antiochusowi i komendantowi Termopil Gerontiusowi¹⁾. Jak daleko sięgało porozumienie wielkorządcy z królem Gotów, nie podobna ustalić; nie ulega jednak wątpliwości, że wymienieni urzędnicy przepuścili bez oporu Alaryka do Grecji²⁾. Goci, opanowawszy większą część tego kraju, dokonali tam wielkiego dzieła zniszczenia cywilizacji³⁾. Podnoszono, że rezultaty tej inwazji zostały przesadzone przez historyków XIX-go wieku; nie mniej jednak można ustalić doniosłość ich w jednej, o której tutaj mowa, dziedzinie. Najeźdźcy arjańscy, mający zawsze w swych szeregach wędrownych biskupów, zionęli do dawnych kultów nienawiścią nie mniejszą, aniżeli mnisi ortodoksyjni. Burzyli oni świątynie w Grecji, podobnie jak «czarni ludzie» czynili to w prowincjach wschodnich²⁾. Ostrze gwałtów gockich zwróciło się przeciwko ludności pogańskiej, która dotąd posiadała w Grecji silne centrum oporu. Wprawdzie Alaryk oszczędził Ateny, ale rządy jego w Grecji przyniosły jeżeli nie zupełne rozbicie, to znaczne osłabienie owego centrum pogańskiego. Król gocki na gruncie greckim stał się wykonawcą ustaw teodozjańskich. Przypuszczenia, że w tej sprawie również istniało porozumienie między Konstantynopolem a Gotami, nie można udowodnić, ale nie można go również i odeprzeć. Zrozumiałem tedy się staje, dlaczego historycy pogańscy uderzali na Rufina jako zdrajcę z taką gwałtownością.

Rządy gockie w Grecji wypełniły okres między pierwszą a drugą wyprawą Stylichona do krajów prefektury illyryjskiej. Okres ten nie trwał nader długo. Niektóre miasta, które stawiały opór barbarzyńcom,

¹⁾ Zos. V. 5 i 6.

²⁾ Por. Bury op. cit. I. str. 119.

³⁾ *Eunap. vita Maximi* ed. Dübner p. 47. 5—6.

zdołały się obronić, a więc doczekały się pomocy Stylichona. Należą do nich Teby¹⁾ i Tegea, z której dochowało się ciekawe świadectwo epigraficzne²⁾. Dlatego Zosimos mógł stopić dwie wyprawy illyryjskie Stylichona w jedną, a Klaudjan wymienić je jako jedną całość w «*de consulatu Stilichonis*»³⁾. Dlatego też nie można przyjąć z Birthem, że ta druga wyprawa nastąpiła w r. 397⁴⁾; wprawdzie Birth opiera się na Klaudjanie, ale argumenty jego są niewystarczające, przytem poematy Klaudjana, który nie był historykiem, zawierają sprzeczności chronologiczne⁵⁾.

Wyprawa Stylichona nastąpiła w porze zimowej⁶⁾. Stylichon znajduje się w Medjolanie w czasie śmiertelnej choroby św. Ambrożego, który umarł dnia 4 kwietnia 397 r.⁷⁾. Dla Birtha jest to *terminus post quem*, dla nas *terminus ante quem* wyprawy; Stylichon wyruszył się więc do Grecji w jesieni 396 r.

Stylichon działał niewątpliwie w porozumieniu z rządem Eutropiusa⁸⁾. Pragnął on w następstwie działań, które doprowadziły do upadku Rufina i do ustanowienia rządów Eutropiusa, objąć obronę militarną terytorjów wschodnich. Dotychczas obrona ta była zupełnie niewystarczająca, ograniczała się do obrony poszczególnych miast (Antjochja na Wschodzie, Teby w Grecji). Tymczasem położenie zewnętrzne państwa było tak poważne, że wymagało potężnego wysiłku, zwłaszcza w krainach bałkańskich. Z przytoczonego listu św. Hieronima należałoby wnosić, że kordon obronny na linii Dunaju całkiem nie istniał. Olbrzymie przestrzenie prefektury illyryjskiej nie posiadały wcale wojsk rzymskich, któreby ich broniły. W całym tym kraju barbarzyńcy panowali, podobnie jak w Galji w r. 407. Głównem zadaniem polityki wojennej cesarstwa było przywrócenie obronnej linii Dunaju. Stylichon to rozumiał, jak się zdaje, bo okazywał duże zainteresowanie się sprawami illyryjskimi. Uregulowanie sprawy wizygockiej stanowiło pierwszy niezbędny etap przed wszelkimi dalszemi rozwiązaniami zagadnienia obrony państwa i powstrzymania tak zw. «wędrowki narodów».

Dwie okoliczności wywoływały niejasność sytuacji politycznej. Rząd konstantynopolitański, skłonny, jak się zdaje, powierzyć Stylichon-

¹⁾ Zos. V. 7.

²⁾ Inscr. Gr. V. 2. nr. 153. K. Zakrzewski, *Samorząd miast Achai*. Lwów 1925, str. 46.

³⁾ Zos. V. 7. Cl. de cons. St. I. 177.

⁴⁾ Mon Germ. Hist. A. A. X. str. XXXI; por. Mommsen, *Ges. Schr.* IV. str. 552.

⁵⁾ Seeck, *Gesch.* etc. V. str. 552, przypisek -10 do str. 280.

⁶⁾ De cons. Stil. I. 176.

⁷⁾ Paulin. Vita Ambr. 45.

⁸⁾ Claud. de IV. Cons. Hon. 460: hortaris Graias subire ruinas.

nowi obronę prowincyj illyrijskich, nie zamierzał zrezygnować ze swych praw do tych prowincyj, które Stylichon uważał za część *partium Occidentis*¹⁾. Stylichon nie zrezygnował z objęcia w Konstantynopolu naczelnego stanowiska²⁾, które eunuch po upadku Rufina zachował dla siebie.

Okoliczności te tłumaczą zerwanie stosunków między Stylichonem a Eutropiusem, które, jak się to wyżej wykazało, na początku r. 396 były jeszcze przyjazne. Pozostaje jeszcze określić czas i bezpośrednie powody wybuchu konfliktu.

Wiadomo o tem, że Stylichon otoczył Alaryka w wąwozie Pholoe, atoli barbarzyńcy zdolali przerwać kordon i z całym łupem uszli do Epiru. W ten sposób Stylichon poniósł ciężką porażkę, którą Zosimos tłumaczy jego lekkomyślnością. Wyjaśnienie to nie zadowoliło badaczy nowożytnych, którzy wciągnęli w zakres rozważań tej sprawy stosunek Stylichona do Eutropiusa. Według Birtha³⁾ Stylichon po osaczeniu barbarzyńców zwrócił się do rządu wschodniego z żądaniem usunięcia eunucha, skoro zaś krok ten mu się nie udał, wypuścił Gotów, aby móc nimi dalej szachować przeciwników z nad Bosforu. Ale ta hipoteza nietylko niema żadnego oparcia, ale nawet zostaje w sprzeczności z naszymi źródłami⁴⁾. Według znów Seecka⁵⁾ Stylichon, nie mogąc sobie dać rady z Gotami, opuścił teren walki i wrócił do Włoch, wobec czego Eutropius musiał zawrzeć pakt z Alarykiem. Ten sposób przedstawienia rzeczy źle świadczy o rzetelności autora wobec Stylichona.

Jest rzeczą niewątpliwą, że w toku wyprawy nastąpiła interwencja Eutropiusa na korzyść Alaryka. Według zasady *is fecit cui prodest* tylko rząd konstantynopolitański a nie Stylichon mógł uratować Gotów. Przytem Klandjan⁶⁾ otwarcie oskarża Konstantynopol o zdradę. A i o tem wiadomo, że Alaryk w tym czasie otrzymał od rządu wschodniego stanowisko *magister militum per Illyricum*, połączone z kompetencjami w dziedzinie władzy cywilnej⁷⁾. Zwrot ten rządu konstantynopolitańskiego zmusił Stylichona do opuszczenia Grecji.

¹⁾ Por. niżej.

²⁾ Zos. V. 11.

³⁾ Op. cit. str. XXX.

⁴⁾ Cl. de bell. Poll. 516: *Extinctusque fores ni te sub nomine legum proditio que regni favor texisset Eoi*.

⁵⁾ Seeck op. c. V. str. 552.

⁶⁾ L. c.

⁷⁾ Alaryk jest *dux Illyrici* Bll. Poll. 536, *praeses* in Entr. II. 216 stąd Gùldenpenning str. 54 i Birth str. XXXI. wywnioskowali, że był *Mag. militum*. Z Bell. Poll. loc. cit. wynika, że równocześnie posiadał kompetencje prefekta pretorium, a w szczególności w dziedzinie jurysdykcji i fabrykacji broni.

Według Zosimosa ¹⁾ nastąpiło zerwanie, ponieważ Eutropius chciał uniemożliwić przybycie Stylichona do Konstantynopola. Lecz nie zdaje się, żeby to wyjaśnienie było trafne. Działalność Stylichona obejmowała na razie teren illyryjski i wojnę z okupantami barbarzyńskimi. Stylichon cały był pochłonięty tą walką zewnętrzną; mógł przybyć do Konstantynopola dopiero po pokonaniu Gotów jako triumfator. Bezpośrednich powodów zatargu należy szukać raczej w wydarzeniach na terenie illyryjskim. Stylichon, który uważał prefekturę illyryjską za nieodłączną część dzielnicy Honorjusza ²⁾, ustanawiał niewątpliwie na obszarze tym oswobodzonym przez siebie własną administrację, niezależną od rządu konstantynopolitańskiego. Podobnie później zamianował Joviusa prefektem praetorio *per Illyricum* z ramienia *partis Occidentis*. Eutropius natomiast, wychodząc z założenia, że Illyricum należy do *pars Orientis*, jak w ostatnich latach Teodozjusza, musiał to uważać za wyzwanie.

Pozostaje jeszcze ustalenie okoliczności, wśród jakich nastąpiło zerwanie. Zdaniem Seecka Alaryk po opuszczeniu Grecji przez Stylichona uwikłał się w walkę z mieszkańcami Tessalji i Epiru, i dopiero po lokalnej porażce przyjął warunki przedłożone sobie przez Konstantynopol ³⁾; Seeck opierał się na wiadomości Sokratesa ⁴⁾. Według Sokratesa Alaryk, pustosząc Illyryk, napotyka opór Tessalów nad Peneiossem, a wróciwszy stamtąd przechodzi przez Pindos do Epiru i stacza bitwę pod Nikopolis, gdzie ponosi poważne straty. Następnie pustosząc wszystko po drodze udaje się do Włoch. Trudno przypuścić, aby wydarzenia, których znajomość zawdzięcza się Sokratesowi, zaszły w r. 396/7. Wszakże Klaudjan usiłuje połączyć przyczynowym węzłem wyprawę Stylichona i kompromis między Eutropiuszem i Alarykiem ⁵⁾. Nie można dalej mniemać, aby Alaryk, zepchnięty przez Stylichona do Epiru, pragnął po jego odejściu powrócić na terytorja greckie; Gotowie, których wyprawy nosiły charakter rabunkowy, nie wracali chętnie do okolicy, którą raz już spustoszyli. Jeżeli Alaryk zamierzał sobie wyszukać stałą siedzibę, to trudno przypuszczać wraz z Schmidtem ⁶⁾ i Buryem ⁷⁾, żeby wybór jego padł na Grecję. Germanie pragnęli władać nad ludnością rolniczą, aby ją eksploatować zapomocą systemu

¹⁾ Zos. V. 11.

²⁾ Cl. Bell. Gils. 452 nast: quae in regio restat si debita Mauris regibus Illyricis accesserit Africa dannis a więc Illyricum należy do dzielnicy Honorjusza.

³⁾ Op. cit. str. 281.

⁴⁾ Soc. VII. 10.

⁵⁾ Bell. Poll. 516.

⁶⁾ *Geschichte der deutschen Stämme* VI. str. 191.

⁷⁾ Bury, op. cit. str. 119—20.

hospitalitas. Grecja nie odpowiadała tym warunkom. Wyprawa Gotów do Grecji, jeżeli nie nastąpiła w porozumieniu z Rufinem, który pragnął zniszczyć pogańskie centra oporu w Achai, miała charakter przypadkowy. Dlatego nie odmawiając wartości wzmiance Sokratesa, trzeba tessalską wyprawę Alaryka przełożyć w inne lata. Nastąpiła ona albo bezpośrednio przed wyruszeniem Alaryka do Włoch w r. 400 — zgodnie z Sokratesem — albo też w r. 405—7, kiedy król gocki ponownie bawił w Epirze, tym razem jako sprzymierzeniec Stylichona. Należy tedy przyjąć, że ugoda Eutropiusa z Alarykiem nastąpiła w czasie pobytu Stylichona w Grecji i że spowodowała odejście wojsk Zachodu. Niezależnie przecież od tej porażki Stylichon popełnił błąd taktyczny pod Pholoe, który wytracił z rąk jego zwycięstwo. Klaudjan mówi bowiem niechętnie o wyniku wyprawy greckiej i przemilcza fakty, podane przez Zosimosa, który czerpał swe informacje ze sfer niechętnych swemu bohaterowi. Gdyby klęska pod Pholoe była dziełem intrygi Eutropiusa, poeta nie omieszczałby tego wyzyskać w swych oskarżeniach.

Koniec r. 396 czy też początek r. 397 przynosi zatem jedyne w swoim rodzaju zerwanie między dwoma rządami jednolitego dotychczas cesarstwa rzymskiego. Następstwa drugiej wyprawy Stylichona są o wiele donioślejsze, aniżeli pierwszej. Stylichon, jak się wyżej starało udowodnić, zastosował się wtedy do rozkazów, podyktowanych Arkadiuszowi przez Rufina z powodów natury czysto przejściowej, a to wobec przygotowanej przez jego stronników rewolucji pałacowej. Obecnie położenie było o wiele bardziej niekorzystne. Dotychczasowi jego stronnicy konstantynopolitańscy wystąpili przeciwko niemu, zmuszając go do całkowitej rezygnacji z wykonania jego planów na bliższą metę. *Partes Occidentis i Orientis* znalazły się w stanie mniej lub więcej otwartej wojny, który przeciągnął się przez wiele lat. Następstwem tego był ustawiczny wzrost potęgi Alaryka, którą król gocki zawdzięczał niemal wyłącznie okolicznościom zewnętrznym.

Dzieło obrony państwa na linii Dunaju zostało w następstwie tych wydarzeń zupełnie zarzucone. Uregulowanie sprawy gockiej przez Eutropiusa było pozornie szczęśliwe. W rzeczywistości spowodowało ono wielkie niebezpieczeństwo, albowiem prefektura illyryjska przeszła pod władzę wodza germańskiego. Władza ta rozciągała się *de facto* na obszary, do których tylko mogły dotrzeć jego oddziały¹⁾; jednak prawnie mógł on narzucić swoją władzę wszystkim prowincjom

¹⁾ Zasiąg terytoriów opanowanych przez Alaryka był różnie ustalany; czyt. K. Zakrzewski *Ostatnie lata Stylichona* (odbicie z Kw. Hist. R. XXXIX) Lwów 1925, str. 21, przyp. 1.

prefektury. Alaryk panuje nad Rzymianami¹⁾, wkracza do miast²⁾, ściągą podatki i wydaje polecenia kurjom³⁾, ale czyni to nie z ramienia cesarza, lecz tylko na służbie własnych interesów. Można go porównać z Klodwigiem, ale nie z Teodorykiem Wielkim. Siły jego ciągle wzrastają; można też przypuścić, iż je zwiększają nowe żywioły, napływające z za Dunaju. Eutropius rozwiązał sprawę gocką gorzej niż Rufin; tamten oddał Alarykowi prefekturę illyryjską na łupienie, ten zaś dał mu ją na prawowite władanie.

Dalsze skutki zerwania między Stylichonem a Eutropiusem były również ujemne. Celem związania rąk Stylichonowi, którego się obawiał, Eutropius nie wahał się poprzeć przeciwko niemu Gildona, który był *magister militum per Africam*. Dygnitarz ten prowincjonalny już od dawna uzyskał był znaczną samodzielność, lecz do początku r. 397 uznawał jeszcze władzę Honorjusza⁴⁾. Rewolucja Gildona następuje przeto po wyprawie greckiej Stylichona w ciągu roku 397. Pozostaje ona w związku z innymi krokami eunucha przeciwko wodzowi Zachodu. Eutropius, jak opowiada Zosimos⁵⁾, by niedopuszczyć Stylichona do Konstantynopola, zwołuje senat i przedstawia mu do uchwalenia rezolucję, potępiającą Stylichona jako *hostem publicum*; poczem bezpośrednio nawiązuje stosunki z Gildonem, który wypowiada Honorjuszowi posłuszeństwo i podporządkowuje Afrykę rządowi konstantynopolitańskiemu. Dane Zosimosa potwierdzają źródła łacińskie⁶⁾. Udział Eutropiusa w rewolucji Gildona można tedy uważać za stwierdzony.

Konflikt Stylichona z Eutropiusem, o ile chodziło o przynależność prefektury illyryjskiej a zarazem o politykę wobec Alaryka, wywołały przyczyny natury przypadkowej. Nieprzyjazna inicjatywa Eutropiusa sprawiła, że spór ten przybrał obrót doniosły dla przyszłości państwa. Według tradycyjnego poglądu już rok 395 przyniósł definitywny rozdział cesarstwa na dwa państwa. Lecz o takim rozdziale niema mowy w r. 395, można natomiast z wszelkimi koniecznymi zastrzeżeniami ustalić jego początek w r. 397⁷⁾. Za ten zwrot Stylichon nie ponosi odpowiedzialności⁸⁾. Zerwanie jedności państwowej było

1) Bell. Poll. 540: ipsi quos omnibus annis vastabam servire dati.

2) In Eutr. II. 217.

3) Bell. Poll. 548. nast.: inque meos usus vertere ferro oppida legitimo iussu Romana coegi.

4) Seeck, op. cit. str. 555. przypis. 119 do str. 286.

5) Zos. V. 11.

6) Cl. bell. Gild. I. 259. Orosius VII. 2.

7) Rozpad ten nie był całkowity. Po r. 408 nastąpiło przywrócenie jedności, a po r. 476 dokonano się całkowite zespolenie suwerenności z uchyleniem systemu dioklejanowskiego współrządów.

8) Wbrew Seeckowi, op. cit. str. 291.

dziełem Eutropiusa: tak przynajmniej należy rozumieć jego akty zwrócone przeciwko *pars Occidentis*: proklamację *hostis publicus* legalnego naczelnego wodza wojsk Zachodu oraz przyjęcie protektoratu nad rebelją Gildona. Według ciekawego określenia Orozjusza ¹⁾, Arkadjusz i Honorjusz rządili wspólnie państwem, mając tylko odrębne rezydencje. Wprawdzie każdy z nich wydawał zarządzenia, które, nosząc w nagłówku imiona obu cesarzy, wchodziły jednak w życie tylko na obszarze wydającego, o ile współpanujący nie przyjął ich u siebie; ale to nie naruszyło teoretycznej zasady współrządów, dopóki żaden z władców nie wmieszał się do spraw swego kolegi. Akty eutropjańskie oznaczają zupełne przekreślenie tej zasady, ponieważ godziły bezpośrednio we władzę Honorjusza.

Przedstawienie przebiegu rewolucji Gildona nie wchodzi w zakres studiów niniejszych. Wystarczy stwierdzić, że upadek Gildona nastąpił na wiosnę r. 398 ²⁾.

W początku owego roku Honorjusza i Eutychjanusa, Stylichon był zajęty w Afryce: Eutropius miał zatem wolne ręce i skorzystał z tego, aby uregulować stosunki w prowincjach azjatyckich. Dotychczas nie przeprowadzono skutecznej akcji przeciwko Hunnom. Trudno przyjąć, aby najeźdźcy w ciągu l. 395—398 mogli się utrzymać bez przerwy na terenie cesarstwa; należy raczej przyjąć, że najazdy powtarzały się z roku na rok. Jeden z nich, niewiadomo który z rządu, odparł gocki magister *militum* Fravita ³⁾, który jednak w czasach eutropjańskich nie pełnił już czynnej służby, ale znajdował się w szeregach senatu, gdzie się okazał gorącym zwolennikiem pogaństwa. W końcu r. 396 komendantem wojsk, mających główną kwaterę w Antjochji, jest Simplicius ⁴⁾, nie cieszący się sympatją rządu; niewątpliwie i on również został odwołany. Birth przypuszcza ⁵⁾, że Fravita jeszcze przed r. 397 odparł Hunnów, wyprawa zaś r. 398 była skierowana przeciw nieznany bliżej najeźdźcom germańskim. Wydawcę Klaudjana wprowadziła niezawodnie w błąd terminologia poety, który najeźdźców nazywa «Getae» ⁶⁾, lecz nie wymagamy od Klaudjana ścisłości etnograficznej. Trzeba więc przyjąć, że wyprawa Eutropiusa była skierowana przeciwko Hunnom. Eunuch nie stworzył dla siebie specjalnej komendy i zapewne miał przy sobie magistra *militum*, który prowadził operacje (być może był nim Fravita), lecz po powrocie do Kon-

¹⁾ Oros. VII. 36.

²⁾ Cl. Bellum. Gild. 16. por. Seeck l. c. str. 556—7.

³⁾ Zos. V. 20.

⁴⁾ L. 56. Cl. Th. VIII. 5. por. L. 28. ibidem VI. 4.

⁵⁾ L. c. str. XXXIV.

⁶⁾ In Eutr. I. 234 nast.

stantynopola odbył triumf jako zwycięzca i wyzyskał wyniki wyprawy dla ratowania zagrożonej popularności. Wyprawa była niewątpliwie pomyślna¹⁾, chociaż kwestjonuje to Klaudjan, źródło stronicze. Jednak najazdy rabunkowe Hunnów trwały po niej dalej²⁾. Dalsze wydarzenia wykazują niemoc militarną państwa wschodniego.

Jeżeliby się nawet przyjęło za Seeckiem, że Eutropiusowi powiodło się pomyślnie na Wschodzie³⁾, fakt ten nie zmienia wartości rządów eunucha. Seeck pisał swoje dzieło z wyraźną niechęcią do Stylichona, którą się odczuwa na każdej stronicy; to zabarwienie subiektywne pociąga za sobą dalsze wykolejenia. Ponieważ Stylichon jest dla Seecka czemś w rodzaju Typhosa synezyjańskiego, przeto Eutropius łączy w sobie «männliche Kühnheit, jugendliche Tatkraft und Arbeitsfreude»⁴⁾. Rozbierając dzieje Eutropiusa, bez żadnego uprzedzenia musi się stwierdzić, że położenie Wschodu pod jego rządami pogorszyło się znacznie. Niszczenie klasy średniej czyniło postępy, próba reformy kościelnej wywołała zatarg z episkopatem, w pracy odbudowy ograniczono się do półśrodków. Alaryk uzyskał władzę w Illyryku, a przywrócenie stosunków bezpieczeństwa w prowincjach wschodnich było niepewne. Wreszcie nastąpiło zerwanie stosunków z państwem zachodnim. To też pomimo sztucznego uwielbienia osoby eunucha, którego wyrazem było stawianie mu posągów⁵⁾, położenie patrycjusza, obejmującego konsulat na nowy rok 399 było bardzo trudne. Niezadowolone, które się objawiło w oburzeniu z powodu konsulatu eunucha, ogarnęło szerokie koła ludności i nawet część grupy rządowej⁶⁾.

§ 6. Upadek Eutropiusa.

Po stłumieniu powstania Gildona Stylichon miał rozwiązane ręce do działania przeciwko Eutropiusowi. Lecz warunki były teraz o wiele trudniejsze aniżeli w r. 395, a nawet w r. 396. W razie ewentualnego wybuchu wojny domowej w celu opanowania Konstantynopola musiałby wprzód rozbić efemeryczne państwo illyryjskie Alaryka, który w takim wypadku mógł liczyć na całkowite poparcie rządu wschodniego. Dopiero w r. 405 Stylichon zdobył się na wyprawę illyryjską, podjętą w zmienionych już warunkach, kiedy mianowicie Alaryk z przeciwnika stał się sprzymierzeńcem. W r. 398 wodzowi Zachodu wydała się ko-

1) Bury, l. c. str. 126.

2) In Eutr. I. 241—51.

3) Op. c. str. 303.

4) Op. c. str. 301.

5) L. 17. C. Th. IX. 40. Cl. in Eutr. 71 nast.

6) Seeck, l. c.

rzystniejszą metoda, zapomocą której obalił był Rufina: wyzyskanie opozycji pałacowej przeciwko Eutropiusowi, zorganizowanie przeciwników, gwałtowne obalenie eunucha i ustanowienie nowego rządu. Nie brak podstaw do przypuszczenia, że część dawnych stronników Stylichona, zgromadzonych w r. 395 koło Eutropiusa, wystąpiła teraz przeciwko eunuchowi w interesie wodza Zachodu. Wśród nich trzeba wymienić na pierwszym miejscu Caesariusa. Między eunuchem a prefektem istniało tarcie, którego podłoże scharakteryzowało się na początku części niniejszej. Mimo wszystkich zabiegów Eutropiusa, aby unieszkodliwić wpływ tego niebezpiecznego człowieka, Caesarius w r. 397 dzierżył mocne stanowisko, jest *consul ordinarius*, co w tym czasie oznacza jeszcze najwyższy szczebel w hierarchji cesarstwa. Ale w r. 398 konsulat osiąga kolega Caesariusa, Eutyhjan. W tym czasie następuje również przesunięcie wpływu na rzecz Eutyhjana; najważniejsze rozporządzenia wydaje się pod jego adresem. Nazwisko Caesariusa niemal zupełnie znika z legislatury teodozjańskiej¹⁾; możnaby przypuścić, że uzyskał dymisję z prefektury. Przemiana ta w łonie grupy rządzącej czyniła z «Typhosa» naturalnego sprzymierzeńca Stylichona; wiemy zaś, że za Caesariusem stała cała grupa stronników, w przeważnej części składająca się z czynników germańskich¹⁾.

Obok Caesariusa występuje Gainas. Swoją komendę wyzyskał on do zorganizowania znacznych sił barbarzyńskich a przede wszystkim do obsadzenia korpusu oficerskiego swoim żywiołem gockim. Wódz gocki mógł tem łatwiej dokonać reorganizacji armji, że kolegą jego na urzędzie *magister militum in praesenti* był kandydat Eutropiusa, Leon, pozbawiony uzdolnienia wojskowego. Organizacyjna ta działalność Gainasa, jak można wnosić z naszych źródeł, bardzo systematyczna, rozciągnęła się na dłuższy okres czasu. Niema wątpliwości, że Gainas prowadził ją w porozumieniu ze Stylichonem, a to celem wywrócenia Eutropiusa i zastąpienia rządów dworskich rządem wojskowym. Klaudjan nie wspomina o tem współdziałaniu, jak wogóle o czynach Gainasa; ale to dyskretne milczenie pozwala podejrzewać, że ono było rzeczywiste²⁾. Trzeba jednak podkreślić, że grupa Caesariusa i Gainasa posiadała własny swój program wyznaniowy, a mianowicie dążyła do przywrócenia arjaństwa, w czem odbiegała znacznie od Stylichona. Jeżeli historycy kościelni zainteresowali się akcją Gainasa³⁾, to właśnie ze względu na jej niebezpieczeństwo dla Kościoła.

Obok tej grupy opozycyjnej w łonie rządu istniała na zewnątrz grupy rządowej inna, głębsza opozycja. Już się to podkreśliło, że stron-

¹⁾ Synes, de provid. 94. D.

²⁾ Podobnie wnioskuje Birth, op. c. s. XXXV, przypisek 17.

³⁾ Socrates VI. 6. Sozomenos VIII. 4

nictwo opozycyjne, jakie się wytworzyło za rządów Rufina, stanowiło konglomerat rozbieżnych czynników, przeciwstawiających się osobistej polityce wielkorządcy. Czasy eutropjańskie przyniosły ukształtowanie obozów, posiadających określone programy, a więc tworzących prawdziwe stronnictwa polityczne. Rozkład absolutyzmu, przejście od rządów cesarskich do rządów oligarchji przyspieszało formowanie tych stronnictw, które wprawdzie nie przypominają nowoczesnych stronnictw politycznych, ale w każdym razie mają oparcie w opinii publicznej i odwołują się do niej przez własną publicystykę¹⁾. W szczególności pełny program posiada stronnictwo narodowe, dążące do ocalenia tradycyjnych podstaw społeczeństwa antycznego; obecnie przystępuje ono do działania²⁾. Okaże się to poniżej, iż stronnictwo to wyraża częściowo interesy i poglądy klasy średniej. Publicysta jego Synesios jest przedstawicielem municypjów, podkopanych przez politykę Rufina i Eutropiusa. Lecz na początku r. 399 opozycja nie rozwijała swojej działalności na prowincji, przynajmniej niema na to żadnych dowodów. Ogniskiem jej staje się senat. Podniosło się to, że pierwotnie klasa senatorska popierała rząd Eutropiusa i że w r. 397 nastąpiło zerwanie na gruncie polityki fiskalnej. Od tego czasu Eutropius — wbrew inwektywom Klaudjana — traci grunt w senacie. Saturninus, który w r. 396 należał do sędziów Timasiusa, a więc służył interesom rządu, w r. 399 jest jednym z przywódców stronnictwa narodowego obok Aureljana. Na gruncie senatu obie grupy opozycyjne mogły znakomicie się spotkać, chociaż różniło je zasadnicze stanowisko wobec zagadnienia germańskiego. Stylichon chociaż nauczył się wielu rzeczy od nacjonalistów wschodnio-rzymskich, był w tej dziedzinie przez cały czas swych rządów kontynnatorem polityki Teodozjusza Wielkiego, którą całkowicie odrzuciło stronnictwo narodowe na Wschodzie. Sojusznicy jego w Konstantynopolu jeszcze więcej uwydatnili tendencje germańskie i skompromitowali program teścia Honorjusza na terenie *pars Orientis*.

W chwili kiedy eunuch obejmował konsulat, podniecenie umysłów było bardzo silne. Liczne znaki na ziemi i na niebie przerażały ludność cesarstwa³⁾. Św. Augustyn podaje nam świetne przykłady zbiorowej paniki, jaka wybuchała nie tylko w sferach ludowych, ale także w klasie rządowej⁴⁾. Seeck panikę tę sprowadza do obawy przed złem *omen*, jakie stanowiło dla całego roku nazwisko konsula-eunucha. Tego

¹⁾ Najpiękniejsze jej zabytki stanowią poematy Klaudjana na Zachodzie, a «de regno» i «de providentia» Synesiosa na Wschodzie.

²⁾ Programowi temu poświęca się następną część pracy niniejszej.

³⁾ Seeck, op. c. str. 305—306, 563.

⁴⁾ Sermo de Urbis excidio t. 8. — *Migne* Pl. 40 str. 722.

rodzaju nastroje ludowe są jednak w pierwszym rządzie wynikiem położenia społecznego i świadczą o zachwianiu dotychczasowego systemu rządowego. Szerokie masy oczekiwały katastrofy rządu (te same masy nie pamiętałyby o złych znakach, gdyby rząd eunucha wykazał pomyslnie wyniki swej działalności). Już w r. 397 wrzenie wśród ludności było tak silne, że rząd musiał wydać osobne rozporządzenie¹⁾ przeciw spiskom na życie jego członków. Rozporządzenie to jest wymierzone przeciw wszelkim osobnikom, zarówno cywilnym jak i wojskowym, Rzymianom, tudzież barbarzyńcom, zawierającym zbrodnicze związki oraz knującym zbrodnicze zamachy na członków *consistorium*. Usiłowano wyjaśnić, że Stylichon wysłał skrytobójców dla zgładzenia eunuha²⁾. Lecz cytowane rozporządzenie jest zbyt obszerne, aby było wynikiem indywidualnego wypadku i z całą siłą zwraca się przeciwko organizacjom tajnym, działającym na terenie *pars Orientis*. Przytem zbiega się ono z innemi licznemi aktami represji przeciwko senatorom, dekurjonom i klerowi³⁾; świadczą one o zaostrzeniu położenia, które nastąpiło jeszcze w ciągu 397 roku.

Już wczesną wiosną 399 r. zaczął się ruch rewolucyjny, chociaż, jak wynika z dalszego przebiegu wypadków, Gainas, główny jego organizator z ramienia stronnictwa Stylichona nie był jeszcze przygotowany. Ruch, który we Frygji wszczął komes Tribigildus na czele żołnierzy z plemienia gockiego Grutungów, był wbrew tradycji historyków, zarówno pogańskich jak i katolickich, ruchem spontanicznym. Poprzedzały go podobne ruchy jeszcze w poprzednich latach, o jakich brak jest wszelkich wiadomości⁴⁾. Że Gainas nie był inspiratorem powstania frygijskiego, to jest jasne; *magister militum in praesenti* przeprowadzał planową organizację armji, która jeszcze nie była ukończona, i pragnął ugodzić odrazu w rząd centralny i jego głowę, podobnie jak opozycjoniści z 395 r.⁵⁾ Ruch Grutungów był powstaniem o podkładzie społecznym, mianowicie żołnierzy osiedlonych na terenach prowincjonalnych jako *foederati*. Powstanie nie miało charakteru wyłącznie germańskiego; do zbuntowanych żołnierzy Tribigilda przyłączyły się gromady zbiegłych niewolników i wszelkiego rodzaju pospólstwo⁶⁾. Jest to rewolucja społeczna, nie polityczna. Buntownicy pustoszą majątki ziemskie, podobnie jak Bagaudowie w Galji. Również i miasta

¹⁾ L. 3. C. Th. IX. 14.

²⁾ Seeck, l. c. str. 302.

³⁾ Czytaj wyżej.

⁴⁾ Syn. de regno 21, por. Birth, op. cit. str. XXXIV.

⁵⁾ Por. Eunap. fg. 70.

⁶⁾ Zos. V. 13.

wpadają w ręce band¹⁾. Klasa średnia występuje przeciwko ruchowi; dla obrony miast tworzą się wszędzie milicje, które rozpoczyna organizować Valentinus, obywatel miasteczka Selgi w prowincji Pamfilji²⁾. Milicje te działają z poważnem powodzeniem i Tribigild wpada w ciężkie położenie, z którego wydostaje się tylko z trudem.

Magistri militum in praesenti opuścili Konstantynopol z wojskami, aby stłumić bunt Tribigilda. Nieudolny Leon wyruszył do prowincji objętych ruchem powstańczym. Gainas, któremu powstanie Tribigilda było bardzo na rękę, ponieważ zwracało się przeciwko Eutropiusowi, zajął odrazu dwuznaczne stanowisko. Zamiast działać na terenie prowincyj azjatyckich z całą siłą zbrojną, jaką miał do rozporządzenia, manewruje w Tracji nad Helespontem, aby nie dopuścić, jak twierdzi, do przerzucenia się powstania na stronę europejską. Pobudką tego kroku było niewątpliwie ukryte pragnienie, aby Leon poniósł porażkę. Nie sądzić jednak, żeby Gainas był już wtedy w stosunkach z Tribigildem. Kampanja wodza powstańców była tak nieudolna, że w pewnej chwili mało brakowało, aby rząd zatriumfował całkowicie nad ruchem; trudno zatem przyjąć, aby Gainas kompromitował się utrzymywaniem związków z powstańcami.

Zosimos w jednym miejscu uważa Leona za dowódcę współczesnego Gainasowi³⁾, drugi raz za jego podkomendnego⁴⁾. Niewątpliwie obaj są *magistri militum in praesenti*. Przewaga, jaką ma Gainas w działaniach wojennych, tłumaczy się nieudolnością Leona. Mimo że milicje otoczyły już Tribigilda nad rzeką Melasem⁵⁾, Leon nie odważył się uderzyć na powstańców, lecz oczekuje posiłków, które mu nadesłał Gainas. Atoli nastrój tych oddziałów jest odmienny aniżeli milicji obywatelskich: nie tylko nie chcą się bić z Tribigildem, ale nawet przechodzą na jego stronę. Następstwem tego jest katastrofa korpusu Leona i śmierć jego dowódcy⁶⁾.

Stanowisko Gainasa, który wolał czekać w rezerwie aniżeli działać przeciwko powstańcom, przyniosło mu nieoczekiwane rezultaty. Pozostając obecnie sam na placu boju nie połączył się z Tribigildem, co świadczy, że nie był z nim jeszcze w zmowie. Natomiast postanowił wyzyskać porażkę wojsk państwowych przeciw Eutropiusowi; dlatego wystąpił wobec cesarza i senatu z żądaniem usunięcia Eutropiusa, jako

¹⁾ Zos. V. 15.

²⁾ L. c.

³⁾ L. c. V. 14.

⁴⁾ L. c. V. 12.

⁵⁾ L. c. V. 16.

⁶⁾ Zos. V. 19. Claud. in Eutr. II. 430.

odpowiedzialnego za przebieg wydarzeń¹⁾. Krok ten Gainasa nie miał jeszcze na celu bezpośredniego obalenia Eutropiusa. Eunuch miał zbyt mocne stanowisko, aby cesarz, będący w zupełności pod jego wpływem, mógł wypełnić żądanie Gainasa: aż do ostatniej chwili ciężko było Arkadiuszowi zdecydować się na przyjęcie dymisji patrycjusza. Manifestacja wodza germańskiego była skierowana pod adresem grupy rządowej w *consistorium* i senacie, stanowiła wyzwolenie rzucone patrycjuszowi, zachętę dla opozycji.

Punkt ciężkości położenia politycznego znajdował się teraz w Konstantynopolu. Jakie stanowisko wobec działania Gainasa zajęło stronnictwo rządowe? Co uczyniła opozycja? I Zosimos i Klaudjan wskazują, że postęp ruchu antyrządowego wywołał panikę w stolicy²⁾. Tendencyjne informacje Gainasa przyczyniły się do pesymistycznej oceny położenia. Jeżeli jednak Gainas się spodziewał, że senat stanie po jego stronie i opowie się przeciw Eutropiusowi, to spotkał go niemały zawód. Opozycja nie odpowiedziała na krok Gainasa wyciągnięciem wniosku przeciwko osobie eunucha. Fakt ten znajduje wyjaśnienie w antygermańskich nastrojach grupy, którą określa się mianem stronnictwa narodowego. Grupa ta nie mogła się wiązać z działaniem wodza germańskiego, podejrzanego o związki ze zbuntowanymi barbarzyńcami.

Seeck słusznie zauważył, że Synesios w «Historji egipskiej» otacza charakterystycznym milczeniem postać Eutropiusa; zaczerpniętym z tego źródła, które jest podstawowym dla dalszego przebiegu wypadków, nie można się niczego dowiedzieć o stanowisku stronnictwa narodowego przed upadkiem eunucha. To jedno daje się stwierdzić, że między katastrofą Leona a upadkiem eunucha nastąpił stosunkowo dosyć długi przeciąg czasu³⁾. W ciągu tego okresu czynniki konstantynopolitańskie nawiązały stosunek ze Stylichonem. Stwierdzenie udziału Stylichona w działaniu, które doprowadziło do upadku Eutropiusa, jest niezaprzeczalną zasługą Seecka⁴⁾.

Należy przyjąć inicjatywę senatu w rokowaniach ze Stylichonem. Dla wielkorządcy Zachodu był to prawdziwie pomyślny zwrot rzeczy po zawodach z okresu drugiej wyprawy do Illyryku. Stronnictwo narodowe przystąpiło do tych rokowań⁵⁾. Wobec groźnej pozycji Gai-

¹⁾ Zos. V. 17.

²⁾ L. c.

³⁾ Powstanie Tribigilda wybucha na wiosnę, upadek Eutropiusa następuje w sierpniu 399 r., por. Seeck, *Gesch. d. Untergangs etc.* V. str. 566.

⁴⁾ *Philologus* T. 52. (1894 r.).

⁵⁾ Cl. in Eutr. 501—508 «hoc pariter iusti sontesque precantur». W *iusti* można się dopatrzeć stronnictwa narodowego, nie zaangażowanego w rządzie Eutropiusa.

nasa na Wschodzie stanowiło to dla niego najlepsze wyjście. Wprawdzie i Stylichon był z pochodzenia Germaninem¹⁾, ale należał on do ludzi zupełnie zasymilowanych: cały jego sposób myślenia był rzymski i, co więcej, umiał poprowadzić politykę narodową, która zjednała mu dobre stosunki z konserwatystami zachodnimi ze stronnictwa Symmachusa. Stronnictwu narodowemu na Wschodzie, zaskoczonemu występiem germańskim, było bezwarunkowo korzystniej porozumieć się z wielkorządcą Zachodu, niż z jego barbarzyńskim sojusznikiem na Wschodzie.

Według Klaudjana, jedyne źródło, któremu zawdzięcza się wiadomość o pośrednictwie Stylichona na Wschodzie w r. 399, krok ten jego spowodowało niebezpieczeństwo wojny z Persją, wywołane zmianą szacha²⁾. Rzeczywistość nie potwierdza tych pogłosek; stosunki rzymsko-perskie w tym czasie były pokojowe³⁾. Z drugiej strony nie można wykluczyć możliwości wojny z Persją, jako jednego z czynników położenia, które doprowadziło do upadku Eutropiusa. Trzeba też zwrócić uwagę na bardzo ciekawe hasła polityki Stylichona wobec Persji. Już w r. 397 Klaudjan w panegiryku «De quarto consulatu Honorii»⁴⁾, kładąc nacisk na potrzebę jednomyślności Arkadiusza i Honorjusza, otwiera widoki podboju Persji przez Rzymian. Kiedy poeta mówi o upadku Babilonu, podboju Baktrji i Persji, dotarciu wojsk rzymskich do Gangesu, są to oczywiście umiesienia jego fantazji. Ale związek ich z czysto-politycznem podkreśleniem zasady *unanimitas* braci cesarskich wskazuje rzeczywiste znaczenie tych haseł. Poeta rzucił je z podniety Stylichona w chwili, kiedy nastąpiło zerwanie wielkorządcy Zachodu z Konstantynopolem. Wódz Zachodu przez usta swego poety dawał do poznania, że w razie upadku Eutropiusa podjąłby się przeprowadzenia zwycięskiego wojny z Persami. Można przyjąć, że stronnictwo narodowe na Wschodzie podjęło chwilowo te hasła, tem się też tłumaczy nagle rozszerzenie w Konstantynopolu pogłosek o niebezpieczeństwie napadu perskiego. Pogłoski te wyszły z kół opozycji aurelijanowskiej, która w ten sposób wykonywała program polityczny Stylichona. W dalszym ciągu można przyjąć, iż przed upadkiem Eutropiusa nastąpiło porozumienie między Stylichonem a grupą Aurelijana. Efemeryczne to porozumienie, które, jak się to później okaże, nie było trwałe, wyraziło się następnie w objęciu przez Stylichona i Aurelijana wspólnego konsulatu na rok 400.

1) Ale tylko semibarbarus Oros. VII. 38, o czem zapominają badacze, którzy oceniają go tak samo jak Gaimasa i innych kondotjerów.

2) Cl. in Entr. II. 50 nast.; por. Seeck, *Gesch.* etc. V. str. 566.

3) Oros. VII. 34, 8.

4) V. 201 nast.

Lecz nietylko *iusti*, ale i *sontes* zwrócili się do Stylichona, jak podaje Klaudjan w przytoczonym powyżej wierszu. Eutropius szukał tedy ocalenia w odwołaniu się do swego przeciwnika. Stylichon stał się rozjemcą między stronnictwami konstantynopolitańskimi. Pośrednictwo jego skierowało się przeciw eunuchowi. Jak donosi Klaudjan, mały list prywatny z Zachodu obalił kierownika rządu *partis Orientis*¹⁾. Była to według słusznego stwierdzenia Seecka²⁾ odpowiedź Stylichona na nieznane dzisiaj pismo Eutropiusa. Nietrudno jednak odtworzyć treść listu wielkorządcy Zachodu. Niewątpliwie oświadczył on, że się podejmie uspokojenia prowincyj azjatyckich i prowadzenia wojny z Persją, atoli pod warunkiem, że Eutropius otrzyma dymisję. Po oświadczeniu Gainasa było to drugie uderzenie na stanowisko eunucha.

Eutropius był więc stracony. Aby jednak Arkadiusz poświęcił człowieka, pod którego wpływem całkowitym się znajdował, trzeba było jeszcze się zwrócić do Eudoksji. Cesarzowa rzuca się z płaczem do nóg mężowi, trzymając w ręku dwa dzieciątka i błaga go, aby oddalił eunucha, który ją obraził³⁾. Była to scena zagrana. Obludę cesarzowej odsłania dostatecznie późniejsze jej stanowisko wobec św. Jana Chryzostoma⁴⁾. Pragnęłoby się wiedzieć coś więcej o okolicznościach, które spowodowały przejście Eudoksji do obozu narodowego. Można przypuszczać, że osoba Joannesa, jednego z trzech przywódców tego stronnictwa w r. 400 i później, którego podejrzywano nawet o stosunki miłosne z cesarzową, odegrała tu stanowczą rolę. Przez wystąpienie swoje przeciwko Eutropiusowi Eudoksja zapewniła sobie wielką rolę polityczną w latach następnych.

W ten sposób zachowanie się Gainasa otwarło przesilenie polityczne, inicjatywa Stylichona wywołała utworzenie wspólnego frontu opozycji przeciwko patrycjuszowi, krok wreszcie cesarzowej pociągnął za sobą dymisję eunucha⁵⁾. Przesilenie z r. 399 świadczy jednak o sile, jaką stanowiła grupa dygnitarzy dworskich, która doszła do władzy w r. 395. Połączone natarcie wszystkich czynników opozycyjnych spowodowało upadek przywódcy tego ciała rządzącego. Lecz czy katastrofa Eutropiusa pociągnęła za sobą zupełne jego zniszczenie? Niektóre drobne zresztą objawy wskazują, że było ono jeszcze nadal

1) In Eutr. 58 nast.

2) Loc. cit.

3) Sozom. VIII. 7.

4) Kłamliwy list cesarzowej do biskupa: Joh. Chrys. sermo post reditum 4 (por. niżej).

5) Jak słusznie zauważył Seeck (*Philologus* 52 str. 400), źródła nasze w trzech wersjach przedstawiły trzy fragmenty niniejszej subtelnej sytuacji politycznej.

silne¹⁾. Musieli się z tem liczyć politycy, ubiegający się o spadek po eunuchu.

Eunuch, opuszczony przez cesarza, szukał schronienia w kościele. Był to triumf biskupa, triumf tem większy, że Eutropius sam odebrał Kościołowi prawo azylu. Św. Jan Chryzostom wyzyskał tę okoliczność do wygłoszenia kazania, w którym się zwracał do nieszczęśliwego starca. Obok wysokiego polotu moralnego homilja ta posiada w znacznym stopniu charakter polityczny. Biskup wielbi Boga za to, że eunuch dzięki swej katastrofie może poznać potęgę i łaskawość Kościoła: potęgę, ponieważ katastrofa ta jest następstwem wojny wydanej przez Eutropiusa Kościołowi; łaskawość, albowiem Kościół, zapominając o doznanych krzywdach, przygarnia go z miłością do swego łona²⁾. Św. Jan Chryzostom podkreślił więc silnie udział Kościoła w zwycięstwie czynników opozycyjnych. Kazanie to, jak wspomina Sozomenos³⁾, wywołało złe wrażenie w sferach należących do grupy rządzącej. Jest ono objawem zupełnie nowego stanu rzeczy: słabości władzy świeckiej wobec Kościoła. Zatarg między rządem a Kościołem został więc wyrównany upadkiem Eutropiusa w sposób, oznaczający całkowite zwycięstwo Kościoła. Ucieczka do Kościoła patrycjusza, ściganego jak dzikie zwierzę przez lud i żołnierzy, stanowiła cios dla autorytetu władzy. Prąd reformatorski w chrześcijaństwie, prowadzony przez biskupa stolicy, rozbudzenie ruchu ludowego⁴⁾, prowincje Azji Mniejszej w rękach germańskich — oto nowe położenie, w którym stronnictwo narodowe wzięło odpowiedzialność za losy państwa.

ROZDZIAŁ III.

Stronnictwo narodowe w r. 399.

§ 1. Synesios z Kireny.

Losy stronnictwa narodowego w Konstantynopolu łączą się ściśle z postacią i dziełami literackimi Synesiosa «filozofa», późniejszego biskupa Ptolemaidy. Z tego względu należy się zająć osobą jednego z najwybitniejszych przedstawicieli cywilizacji antycznej w początkach V-go wieku.

¹⁾ Synes. de regno. Czas wygłoszenia tej mowy ustala się w następnym rozdziale. Sozomenos o wrażeniu, jakie wywołała homilja św. Jana Chryzostoma na temat upadku Eutropiusa.

²⁾ Migne P. 6. 51—52 str. 393.

³⁾ L. c.

⁴⁾ Św. Jan Chryzostom musi się usprawiedliwiać przed ludem, że wziął eunucha pod swą opiekę, Hom. in Eutr.

Synesios pochodził z jednej z najstarszych rodzin Kyreny, starej kolonii doryckiej w Libji, mienił się z dumą Lakoniczykiem ¹⁾ i wywodził swój ród od Heraklidy Eurysthenesa ²⁾; tablice genealogiczne rodu Eurystenidów były wystawione na widok publiczny w Kyrenie. Synesios był więc członkiem arystokracji lokalnej, jaka istniała we wszystkich znakomitych miastach greckich cesarstwa i która za rządów rzymskich stworzyła ośrodek warstwy burżuazyjnej, której Rzymianie oddali władzę w *polis*. Że niektóre z rodzin, umiejących wykazać genealogję sięgającą czasów mitycznych, istniały jeszcze w końcu IV-go wieku po Chr., to nie powinno dziwić zbytnio; przykłady znane są skądinąd ³⁾. Niewątpliwie liczne genealogje tego rodzaju były fałszywe, niema jednak podstawy do powątpiewania o autentyczności tradycji rodziny Synesiosa. Filozofa z Kyreny łączy ścisły związek z ziemią ojczystą, wyrósł on jako Libijczyk, patrząc na groby przodków ⁴⁾. Tradycje, których rzecznikiem był późniejszy biskup Ptolemaidy były bardzo silne; mimo to nie można uważać go za przedstawiciela interesów wyłącznie lokalnych.

Rodzina Synesiosa była zamożna, posiadała dobra ziemskie, co w społeczeństwach starożytnych odróżniało «*honestiores*» od ludzi klas niższych. Sam Synesios stwierdza, że uszczuplił znacznie majątek odziedziczony po ojcu i wyzwolił wielu niewolników, nie każąc im zaciągać żadnych zobowiązań, jakimi patronowie obciążali wyzwoleniców ⁵⁾. Natomiast biblioteka zostawiona przez ojca zwiększyła się znacznie. Majątkiem Synesiosa jest więc *villa* z polami i pewną ilością niewolników, inteligentny właściciel zajmuje się jednak głównie swoją biblioteką. Grützmacher nieco przesadza, twierdząc, że rodzina Synesiosa była jedną z najbogatszych i najsilniejszych rodzin miasta Kyreny ⁷⁾. Synesios osobiście nie był człowiekiem bogatym; poza tem co wydał na książki, inne niezbędne wydatki, najprawdopodobniej *munera publica*, pochłoneły całe jego mienie (stąd nasz filozof porównuje siebie do Peryklesa ⁸⁾). Najazd nomadów w r. 405 zniweczył do reszty majątek Synesiosa, ale oszczędził jego brata Enoptiosa ⁹⁾. Synesios należał więc do klasy średniej, tej której mienie a nawet byt podkopywały w naj-

¹⁾ Ep. 113.

²⁾ Ep. 57 p. 197 c.

³⁾ Eumolpidowie ateńscy wymierają w IV wieku, Eunap. Vita Maximi.

⁴⁾ Ep. 124.

⁵⁾ Dion. p. 59 c.

⁶⁾ Sam określa ich jako *ισπολιται*.

⁷⁾ G. Grützmacher, *Synesios von Kyrene* (Lipsk, 1913) str. 10.

⁸⁾ Dion. l. cit.

⁹⁾ Ep. 94 p. 235 c. ἐγὼ δὲ τῇ πόλει συνάτηχῶ.

większym stopniu celowo lub przez bezmyślność rządu cesarstwa. Głos Synesiosa jest to głos tej klasy, najwierniejszej tradycjom cywilizacji antycznej.

Należy tutaj określić stanowisko społeczne późniejszego biskupa Kyreny. Nie należał on do klasy senatorskiej; jako obywatel *civitas* kyrenejskiej przeżywał podobnie, jak i brat jego Euoptios, swoją karierę polityczną w ramach życia municypalnego¹⁾. Sam powiada, że uzyskał od Aureljana immunitet, na mocy którego uchronił się od ciężarów nakładanych na zgrupowanych w *coetus curiarum* obywateli municypalnych²⁾. Także i później uchronił się od uciążliwej sobie godności dekurjonatu, co mu pozwoliło na dość swobodny tryb życia, na kilkoletni pobyt w Aleksandrii poza granicami swego municypjum, niezależne stanowisko wobec gubernatorów Cyrenaiki i wreszcie objęcie tronu biskupiego. Na mocy obowiązującego ustawodawstwa ani przebywanie zdala od Kyreny, ani obiór na stanowisko biskupa nie byłyby możliwe, gdyby Synesios był wciągnięty do grona dekurjonów.

Natomiast brat jego Euoptios został wpisany do *album* dekurjonów³⁾. Nastąpiło to za prezesury Hesychiusa, który był gubernatorem Cyrenaiki po odwołaniu Andronicusa, a więc już w czasach, kiedy zestarzały Synesios był biskupem swego kraju. Jeżeli się przyjmie, że Euoptios był starszym bratem Synesiosa i że powoływanie do grona dekurjonów następowało w pewnej określonej kolejności, to można stwierdzić, że Synesios nawet gdyby nie posiadał immunitetu aureljanskiego, byłby prawdopodobnie zdołał przez długie lata uchronić się od wpisania do *album*, co Euoptios, niezbyt zresztą patrijotycznie usposobiony, uważał za nieszczęście tak wielkie, że uciekł z Kyreny, aby go uniknąć. Nie potrzeba tedy przywiązywać zbyt wielkiego znaczenia do immunitetu z r. 399, tembardziej, że łaska ta została unieważniona po upadku rządu Aureljana.

Synesios i Euoptios byli tedy obywatelami municypalnymi, związanymi węzłami t. zw. wówczas *consortium* ze swoją gminą. Filozof mógł spędzać życie w zaciszu, a przynajmniej uważać tego rodzaju tryb żywota za idealny⁴⁾, mógł przebywać bez troski w swojej *villa*

¹⁾ Ważną rzeczą byłoby stwierdzić, czy Euoptios był młodszym bratem Synesiosa, jak twierdzili dawniejsi autorowie (a mianowicie Tillemont), czy też starszy, jak dowodził Druon, *Etudes sur la vie et les oeuvres de Synesius*. (Paris, 1859) str. 7. Tekst ep. 94 na którym opiera się orzeczenie Druona jest niestety dosyć niejasny.

²⁾ De providentia c. 18 p. 113 c.

³⁾ Ep. 92. Por. Seeck, *Studien zu Synesiös*. (*Philologus* tom 52 [1894] str. 482.

⁴⁾ Ep. 148.

Anchemachos: ale było to nietrwałym wynikiem pomyślnego zbiegu okoliczności. Lecz nie tylko głęboki patriotyzm, ale także węzły konieczności, wynikającej z ustroju społecznego późnego cesarstwa, zmuszały go do uciążliwej nieraz bardzo służby publicznej.

W r. 399—402 Synesios przebywa w Konstantynopolu, jako wysłaniec Kyreny na dworze Arkadiusza¹⁾. W jakim charakterze sprawował to poselstwo? Czy od swej gminy ojczystej, czy też od szerszego ciała, jakie stanowił sejm. prowincjonalny? Decydujący tekst stanowi ustęp mowy poselskiej Synesiosa «wysyła mnie do ciebie celem uwienieczenia głowy złotem, a duszy filozofją Kyrene, polis grecka etc.»²⁾. Ze słów tych wynika niezbicie, że Synesios był przedstawicielem swej gminy, upelnomocnionym przez uprawniony jedynie do tego czynnik, a mianowicie przez radę dekurjonów.

Co prawda w r. 380 cesarz Teodozjusz zakazał wysyłać poszczególnym gminom samodzielnych deputowanych, a polecił wyrażać im swe żądania za pośrednictwem legacji sejmów prowincjonalnych³⁾. Ale rozporządzenie to można było obejść. Kyrene obeszła je przez wręczenie cesarzowi złotego wieńca. Wprawdzie naogół *aurum coronarium* stanowiło zamaskowany podatek, narzucony gminom przez państwo, ale ustawa z r. 384 zaznaczała dobrowolny charakter tego rodzaju danin⁴⁾. Kyrenejczycy, składając cesarzowi *aurum coronarium*, pragnęli oczywiście znaleźć formalny pretekst do wysłania na dwór cesarski swego legata. Cele polityczne tego poselstwa rozważymy, jak tylko wyczerpiemy analizę kondycji socjalnej filozofa z Kyreny.

Legatio z r. 399—402 zmusza Synesiosa do wielkich ofiar materialnych i moralnych. Lata te były dla niego straszne⁵⁾. Ale już wkrótce potem, prawdopodobnie w r. 405, występuje znowu na widowni publicznej: filozoficzna *ἀπαρχή* nie mogła być długo jego udziałem.

Bardzo cenne dane mieszczą się w liście jego do brata⁶⁾, w którym w słowach bardzo gwałtownych omawia swoją walkę polityczną z Julusem, również wpływowym obywatelem Kyreny, posiadającym liczną, rozgałęzioną rodzinę i małżonkę «dobrze urodzoną». Synesios, kiedy trzeba było uchwalić dekret (*ψηφίζεσθαι δέον*)⁷⁾, postawił wniosek

¹⁾ Datę tę ustalił Seeck, op. cit. str. 459 i przyjął za nim Grützmacher op. cit. str. 33.

²⁾ De regno c. 2 p. 2. bc.

³⁾ L. 7. C. Th. XII. 12.

⁴⁾ L. 5. C. Th. XII. 13.

⁵⁾ De insomniis p. 148 d. Hymn III. v. 435.

⁶⁾ Ep. 94.

⁷⁾ Ep. cit. p. 235 c.

(ἐγγραφον), wykluczający ze służby wojskowej jednostki pochodzenia obcego; Julius natomiast przemawiał przeciwko temu wnioskowi (ἀντέλεγεν) w interesie dwóch innych osobistości Helladosa i Theodora. Następnie Synesios wystąpił z wnioskiem o zniesienie wojskowej komendy *dux Libyae* i przyłączenie Libji pod względem militarnym do Egiptu. Julius sprzeciwił się znowu temu wnioskowi. Synesios i Julius zasiadają zatem wspólnie w zgromadzeniu obradującym nad obroną miast libijskich. W jakim charakterze?

Są trzy możliwości do wyboru: 1^o zgromadzenie niniejsze jest to rada municypalna Kyreny, *ordo decurionum* czyli βουλή; 2^o Synesios, stawia swój wniosek na szerszym zgromadzeniu *municipes*, należących do *consortium curialium*; 3^o Synesios występuje na sejmie postulatowym prowincji Cyrenaiki (urzędowa jej nazwa brzmiała *Libya Superior*). Za pierwszą możliwością przemawiałoby określenie wniosków uchwalonych przez zgromadzenie jako *ψηφίσματα*, albowiem *ψηφίσμα βουλῆς*; stanowi grecki synonim *decretum decurionum*. Jednak jest to wręcz nieprawdopodobne, aby rada miejska Kyreny mogła podejmować uchwały w sprawach, dotyczących organizacji obrony kraju. *ψηφίσματα* złożone przez Synesiosa są to postulaty pod adresem władzy cesarskiej, jak słusznie stwierdził Druon ¹⁾. Rada miejska Kyreny nie miała kompetencji do ich uchwalenia, tem mniej zgromadzenie szersze członków *consortium*, powoływanych być może do rozdziału świadczeń między siebie. Pozostaje tedy trzecia możliwość: *concilium* prowincjonalne. Uchwały tego rodzaju zgromadzeń, jakkolwiek miały charakter postulatów, nosiły nazwę *decreta* ²⁾, — odpowiada temu grecki termin *ψηφίσματα*. Synesios uczestniczył więc w obradach *concilium* prowincji Cyrenaiki (*Libya Superior*).

Na tej podstawie można pokusić się o określenie stanowiska społecznego Synesiosa. Członkami ciał samorządowych prowincjonalnych byli z jednej strony *honorati*, innemi słowy *quos emeritos honor a plebe secernit* ³⁾, tudzież *qui primatum honorantur insignibus* (z wyjątkiem *prefectorii*) ⁴⁾ czyli *primates*, t. j. byli albo tytularni dygnitarze ⁵⁾; z drugiej zaś strony poszczególni przedstawiciele *civitates* prowincji. Syne-

¹⁾ L. c. str. 35.

²⁾ L. 3. 9. 10. C. Th. XII. 12.

³⁾ L. 13. C. Th. XII. 12.

⁴⁾ L. 12. C. Th. XII.

⁵⁾ Słusznie ujmują *primates* Godefroy, ad l. cit., Flandin, *Des assemblées provinciales dans l'empire Romain* str. 50 i Lecrivain, *Le sénat romain depuis Dioclétien* str. 112. Natomiast Guiraud, *Assemblées Provinciales* str. 263 i Carrette, *Assemblées Provinciales* str. 364, uważają błędnie *primates* za członków arystokracji prowincjonalnej po wpływie Aleksandrii, gdzie pięciu naczelnych członków rady mają tę nazwę.

sios w każdym razie nie był *honoratus* wedle podanej tutaj definicji urzędowej, ponieważ nie miał za sobą długotrwałej służby publicznej, wojskowej ani cywilnej, a tem mniej nie był *primas*, t. j. byłym dygnitarzem wysokiej rangi. Należy go zatem szukać wśród deputowanych miast. Lecz jacy to obywatele municypalni wchodzili obowiązkowo i jacy nadobowiązkowo uczestniczyli w obradach *concilium*? Niestety nie wiadomo, ponieważ ustawodawstwo cesarskie nie reguluje tej sprawy. Milczenie to cesarzy o ważnym przedmiocie samorządu nie powinno dziwić, ponieważ *concilia* nie były instytucją narzuconą przez rząd centralny (zwłaszcza na Wschodzie); rozwijały się one samorzutnie, zachowując niejednokrotnie tradycję dawnych związków międzymiastowych. *Populi*, których były przedstawicielstwem, same unormowały skład delegacji. Można więc przypuścić, iż skład ten był różny w poszczególnych prowincjach, stosownie do tradycji lokalnych. Carrette utrzymuje, że *principales* byli obowiązani zasiadać w *concilium*, inni *possessores* mogli w niem brać udział z głosem doradczym¹⁾. Ale jest to tylko przypuszczenie, którego nie sposób udowodnić z powodu braku źródeł. Jedyne tekst, któryby mógł się przysłużyć, Carrette niesłusznie odrzuca, zresztą i sam ten tekst nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniony²⁾. Edykt Honorjusza do Agricoli z r. 418³⁾ ustanawia takse karną dla *curiales*, którzy się nie stawiają na *concilium* diecezjalnem w Arelate. Lecz ci *curiales* nie mogą stanowić wszystkich członków *consortia curialium*, ani nawet wszystkich dekurjonów, ale tylko delegacje miast. Czy Synesios był obowiązany do zasiadania w *concilium*, czy też temperament polityczny skłonił go do udziału w obradach mimo wszelkie odmienne ideały, tego nie można ustalić.

Można tylko przyjąć ze znaczną możliwością prawdopodobieństwa, że Synesios był *principalis*, i z tego stanowiska mógł czy też nawet musiał występować na *concilium*, nie był bowiem delegatem *ordo*, ponieważ nie był dekurjonem. Wiadomo, że honor *principalis* był to honor czysto municypalny, tytułowano się *principalis* danego miasta, danej kurji⁴⁾. Teksty prawne pouczają, że *principales* i *decuriones* stanowili najwybitniejszych z pośród obywateli municypalnych, *municipes-curiales*⁵⁾. Declareuil wykazał, że w *principales* była dążność do wy-

¹⁾ L. c. str. 364, n.

²⁾ Sidonius Apollinaris ep. I, 6, 4. Według Carrette'a, tekst ten dotyczy rady miejskiej. Ale «*concilii tempore*» można powiedzieć tylko o *concilium* a nie o *ordo*.

³⁾ Haenel, *Corpus legum* 238.

⁴⁾ Declareuil, *Quelques problèmes d'histoire des institutions municipales* (Paris 1911) str. 240.

⁵⁾ Ll. 117, 124. C. Th. VII. 1.

tworzenia nielicznej, ale ściśle określonej klasy dziedzicznej¹⁾. Klasa ta odgrywała wielką rolę w miastach, ponieważ poleconem jej było współpracować z kuratorem i defensorem *civitatis*. Dokoła tych osobistości skupiał się rodzaj komitetu najprzedniejszych, który czuwał nad miastem i brał w znacznej części odpowiedzialność za jego losy. Rola polityczna Synesiosa doskonale się zgadza z tego rodzaju zadaniem *principales*.

Synesios był więc członkiem grona najprzedniejszych mieszkańców municypalnych, tej nielicznej już grupy, która cieszyła się pewną swobodą i posiadała niezależne stanowisko wobec administracji. Interesy municypalne występują na scenę polityczną z jego przybyciem do Konstantynopola.

Możnaby przypuścić, że Synesios, przybywając do Konstantynopola, miał do załatwienia sprawy lokalne swego miasta, i że dopiero na gruncie stołecznym spotkał się z Aureljanem i jego zwolennikami²⁾. Ale sam Synesios stwierdza zgoła inny charakter swego poselstwa, kiedy oświadcza cesarzowi, że został wysłany przez Kyrenę, «aby uwienczyć jego głowę złotem, a jego ducha filozofją». Synesios miał więc zadanie ogólne; zmierzał do gruntownej odmiany ducha rządów. Nie przedstawia cesarzowi postulatów szczegółowych swego miasta. Wprawdzie stwierdza, że znajduje się ono w nędzy, ale zaraz dodaje: «przeto tę nędzę ulecz, kiedy sam zechcesz, a od twej woli zależy, żebym ci przyniósł drugi wieniec od miasta bogatego i szczęśliwego»³⁾; w zakończeniu zaś, wyrażając życzenie, ażeby program jego mógł być urzeczywistniony, nadmienia, iż się opiera na postulatach miast⁴⁾. «Αἱ πόλεις na tem miejscu, to nie są jedynie miasta Cyrenaiki, jak przypuszcza Druon⁵⁾; Synesios nie zapowiada nowej mowy, w której wyłuszczy szczegółowe postulaty miast, lecz zaznacza, że i na przyszłość będzie wyrazicielem ich postulatów. Zapatrywanie to potwierdzają inne wynurzenia późniejszego biskupa Pentapolidy. Przypominając sobie zmienne wypadki konstantynopolitańskie w traktacie «O snach», w następujący sposób ujmuje wyniki podróży⁶⁾. *Μαντεία* uchroniła go od zasadzek magji i dopomogła mu w polityce (*καὶ κοινὰ συνδιώχυσεν*), czego wynikiem były korzyści dla miast (*ὥστε ἀριστερῶς ἔχουσιν ταῖς πόλεις*); ona to sprawiła, że wypowiedział najśmielszą mowę, jaką kiedykolwiek mógł Grek wygłosić do cesarza. Filozof nie myślał

¹⁾ L. c. str. 237 nast.

²⁾ Druon, l. c. str. 17–20.

³⁾ De regno p. 2 c.

⁴⁾ De regno p. 32.

⁵⁾ L. c. str. 19. przyp. 2.

⁶⁾ De insomniis p. 148.

w Konstantynopolu o lokalnych sprawach Kyreny, ale o wszystkich πόλεις. Wprawdzie w jednym ze swych hymnów występuje on sam «niosąc na barkach matkę ojczyznę»¹⁾, ale to jest w logicznym związku z innemi jego wynurzeniami, iż działając dla dobra wszystkich miast, działał również w interesie Kyreny²⁾.

Synesios wspomina, iż uzyskał od Aureljana dla siebie zupełny immunitet, a dla ojczyzny zmniejszenie podatków³⁾. Przywileje te jednak są ze strony Aureljana wynagrodzeniem śmiałości, z jaką Synesios wziął udział w walce politycznej po jego stronie. Synesios nie powiada, że to było celem jego podróży i że tem samem cel ten osiągnął. Zresztą łaskę tę postradał z upadkiem Aureljana i należy wątpić, czy Caesarius pozwolił mu ją zatrzymać. Synesios zostaje w Konstantynopolu aż do r. 402 i nie się nie słyszy (jak mniema Grützmacher), aby wrócił do ojczyzny «z radosną wiadomością, że cesarz przyjął łaskawie prośbę Kyreny o zwolnienie od podatków». Zasłużony badacz nie znalazł tego w żadnem źródle. Uwydatniając ogólny charakter propagandy Synesiosa w Konstantynopolu, można się zbliżyć do trafnego oznaczenia charakteru jego tamże poselstwa.

Właśnie w r. 399 stronnictwo narodowe rozpoczęło ożywioną swoją działalność. Mowa «Περὶ βασιλείας» jest jedynym zabytkiem jego propagandy. Agitacja ta odbywała się we formie zgodnej z duchem konstytucji późnego cesarstwa, wysyłaniem do cesarza legacyj, które, wygłaszając panegiryki, wypowiadały w nich żądania społeczeństwa lub pewnych jego części. Autorami tych mów programowych byli oczywiście publicyści stronnictwa. Jednym z nich był Synesios, który chociaż młody (miał około 30 lat według niezbyt rozbieżnej opinii uczonych)⁴⁾, był już znany poza granicami swej prowincji z wyższych studjów, odbytych w Aleksandrji, gdzie był uczniem Hypatji, oraz z podróży do Aten. Czy to jest przypadkiem, że Kyrene wysłała na dwór cesarski właśnie tego człowieka, jak również i to, że wysłała go w przełomowym roku 399? Oczywiście nie; wolno tedy dopatrywać się ścisłego związku politycznego między wszystkiemi wskazanemi tutaj okolicznościami.

§ 2. Synesios w kołach nowoplatońskich.

Opozycja przeciwko zwycięskiemu porządkowi rzeczy nie znikła z upadkiem Tacjana. Stała się jednak bardziej skryta, nawet konspiracyjna. Działalność swoją polityczną czynniki opozycyjne uprawiają

¹⁾ Hymn. III. ὦμοισι φέρων μητέρα πατρίαν.

²⁾ Druon, l. c. str. 143.

³⁾ De providentia p. 113 c.

⁴⁾ Literaturę podaje Grützmacher op. cit. str. 9.

pod pokrywką studjów naukowych i literackich. Centrem tej agitacji jest koło konstantynopolitańskie, które Synesios nazywa *πανελλήνιον*¹⁾. »Tak nazywam miejsce« — pisze on — »gdzie często zastanawiałem się nad głębokimi zagadnieniami w towarzystwie myślicieli, schodzących się zewsząd na słuchanie świętego głosu przewodniczącego etc.« Przewodniczącym *πρέσβυς*, co trzeba podkreślić, jest Marcjanus, będący nie tylko *ἄριστος φιλοσόφων*²⁾, ale także byłym gubernatorem Paflagonji³⁾; jest on zatem dygnitarzem, należącym do grupy rządzącej i posiadającym w niej duże wpływy⁴⁾. Główną rolę w tem kole odgrywa, jak się zdaje, Troilos z Side, filolog i retor, o którym Sokrates donosi, że był równie doświadczony w polityce, jak Anthemius, wielki mąż stanu stronnictwa narodowego⁵⁾. To *πανελλήνιον* — nie trzeba zapominać, że hellenizm wówczas jest synonimem pogaństwa — ma oczywiście swoje odpowiedniki w miastach prowincjonalnych. Są to te same pogańskie ogniska oporu, które się widziało w czasach Tacjana. Oczywiście nie mogły one zniknąć w ciągu sześćdziesięciu rządów Rufina i Eutropiusa. Duszą ruchu są filozofowie neoplatoniści. Już w czasach cesarza Juljana można było stwierdzić, że każdy filozof neoplatonicki był zarazem agitatorzem politycznym strony pogańskiej. Nie inną rolę odgrywają filozofowie, znani z korespondencji Synesiosa. Jednak z działalności tej tylko pewne odbicia wydobywały się na światło dzienne. Można doskonale obserwować na przykładach tajemniczość Synesiosa, będącego uczestnikiem misterjów nowoplatonickich czyli masonerii pogańskiej. W liście do swego przyjaciela ze studjów aleksandryjskich, Herkulianusa, który w jakimś nieznanem mieście odgrywał podobną rolę, jak Synesios w Kyrenie, nasz filozof określa się jako *τὸ πρᾶγμα ἡμισὶ δημοσιεύων*⁶⁾. A dalej w tym samym liście tak pisze: »Mając wiele do powiedzenia na temat celu, nad którym pracowaliśmy (wspólnie), chociaż niemal zamieściłem to już w liście, przecież zaniecham tego; albowiem przy Bożej pomocy będziesz mógł porozmawiać o tem z nami i innymi, którzy lepiej znają te rzeczy. Ja nie mogę tych spraw powierzyć piśmu, albowiem korespondencja nie jest dyskretna, lecz ma to do siebie, że z byle kim wdaje się w rozmowy«. W piśmie zaś do Paioniosa autor wypowiada opinię, że »nie powinno się nawet mówić o tem; jak się przedstawiają współczesne stosunki«⁷⁾. Ten duch konspi-

¹⁾ Synesios ep. 101.

²⁾ L. c.

³⁾ Ep. 119.

⁴⁾ L. c. *κὲν τι δύνῃται (στοιχάζομαι δὲ ἐπὶ δύνῃται) κτλ.*

⁵⁾ Socr. VII, 1.

⁶⁾ Synes. ep. 137.

⁷⁾ Ad Paconium p. 309.

racyjny wywarł duży wpływ na Synesiosa, natchnął go do użycia formy alegorycznej w opracowaniu historii współczesnej (>Historja egipska«), i wogóle nauczył go otaczać się tajemniczością i używać niejasnych i zamglonych określeń nawet tam, gdzie tego nie było potrzeba. Pomimo tej niejasności, ze spuścizny literackiej filozofa z Kyreny poznaje się najlepiej środowisko opozycyjne, z którego wyłoniło się w r. 399 nowe stronnictwo narodowe.

Synesios, przybywając do Konstantynopola, był już znany w sferach »helleńskich«. Po studjach aleksandryjskich młody Kyrenejczyk odbywa podróż do Aten, mimo że to miasto jest natenczas całkiem opustoszałe z powodu klęsk wywołanych najazdem Gotów¹⁾. Warto przytoczyć pobudki tej podróży²⁾. »Liczni u nas zarówno ludzie prywatni, jak i kapłani, wymyślający sny jakieś, które sami nazywają objawieniami, stanowią dla mnie oznakę, że spotka mnie zła rzeczywistość, jeżeli jak najprędzej nie wyjadę do Aten«. Że magja odgrywała dużą rolę w działaniach ówczesnej masonerii pogańskiej, poucza nas o tem sam Synesios w traktacie »O snach«. Ciekawe to jest, że nie miał on najmniejszej ochoty jechać do Aten, zniewoliły go przecież do tego zabiegi magiczne. Wprawdzie tym razem jest sceptycznie nastrojony wobec urojonych objawień, a jednak one to sprawiły, iż wszedł na pokład okrętu, zdążającego do Pireusu.

Wzięły, łączące ludzi należących do obozu pogańskiego, szły od koła do koła. Przed wystąpieniem na widowni publicznej w Konstantynopolu Synesios musiał przejść przez Aleksandrię i Ateny; a gdy nie miał ochoty przekroczyć jednego z tych ogniw, został do tego zmuszony przez magję. Przybywający do stolicy delegat Kyreny, chociaż prawdopodobnie podjął tę podróż z woli czynników, kierujących ruchem opozycyjnym, potrzebował jeszcze pewnego uwierzytelnienia. Obok innych aktów wiozł ze sobą astrolabjum czyli cenny mechanizm astronomiczny, sporządzony przy pomocy swej mistrzyni aleksandryjskiej, wielkiej Hypatji, aby go wręczyć znakomitej osobistości, należącej do stronnictwa³⁾. Ułożył również mowę, w której zamieścił ukryte w ogólne frazesy wyznanie wiary. Osobistość, której wręczył astrolabjum wraz ze swą mową, nazywa Synesios Paioniose. Imię to spotykamy tylko w tej mowie, wydanej potem przez Synesiosa jako dokument literacki. Nie ulega wątpliwości, że się ma do czynienia z pseudonimem (który może oznacza człowieka pochodzącego z Illyryku), nie wiadomo jednak, kto się ukrywa pod tym pseudonimem. Jest to człowiek tak wybitny, że można go określić jako ἀνὴρ παρὰ βασιλεὺς παρὰ

¹⁾ Cres. *Claudian as an historical authority*, str. 79.

²⁾ Ep. 54.

³⁾ Czas wręczenia astrolabjum znamy z ep. 154: ἐν τῷ καίῳ τῆς προεβίαις.

δυναστεύων¹⁾, a więc obok Aureljana faktycznym rządcą państwa w krótkim tym okresie, w którym stronnictwo narodowe zostawało przy władzy. Nie jest nim jednak sam Aureljan, ponieważ jest dygnitarzem wojskowym²⁾. Trzeba go tedy szukać wśród osób wojskowych, należących do stronnictwa. Wśród tych osób znajduje się Simplicius, z którym Synesios prowadził korespondencję po powrocie do Kyreny³⁾. Jest to zapewne znany z kodeksu teodozjańskiego *magister militum* z r. 398, z komendą w Antjochji, poróżniony z rządem Eutropiusa⁴⁾. Simplicius zajmował się poezją, Paionios ma żywe zainteresowania literackie. Nieznany jest jednak udział Simpliciusa w wypadkach r. 399, i generał ten nie mógł zajmować stanowiska tak wybitnego, aby być ἀνὴρ παρὰ βασιλεῖ παραδυναστεύων. Stanowisko takie obok Aureljana zajmował natomiast Saturninus, osobistość znana już z procesu Timasiusa. Saturninus był wprawdzie już dawniej magistrem *militum* i zwycięzcą Gotów w kampanji r. 382, czemu zawdzięczał konsulat w roku następnym⁵⁾, ale nie sprawował komendy za rządów Eutropiusa. Z mowy jednak Synesiosa nie wynika, aby Paionios był teraz generałem w czynnej służbie⁶⁾; pewnem jest tylko, że ten wódz znalazł sposób połączenia z sobą filozofji i sztuki wojennej. Saturninus, wymieniony przez Zosimosa w liczbie trzech przewodców stronnictwa narodowego⁷⁾, odgrywał w rządach r. 399/400 rolę tak wybitną, że w tytule homilji św. Jana Chryzostoma znajdujemy go przed Aureljanem: Σατορνίνος καὶ Αὐρηλιανός⁸⁾. Stanowisko to odpowiada doskonale określeniu Paioniosa przez Synesiosa; można więc przyjąć, że Paionios i Saturninus są jedną i tą samą osobistością. Toż utożsamienie jest również uzasadnione, jak podane wyżej utożsamienie Typhos - Caesarius; obydwóch, Paioniosa i Typhosa, należy szukać wśród osobistości skądinąd znanych.

Mowa »o darze astrolabjum« do Paioniosa zawiera bardzo bogaty materiał. Przywiedzimy krótko najważniejsze myśli w niej zawarte: Paionios oburzał się, że fałszywi filozofowie nie mają bezwzględnie powodzenia⁹⁾. Synesios zachwycony śmiałością tego sądu oświadcza się po stronie Paioniosa jako rzecznik prawdziwej filozofji. Lecz co obaj rozumieją przez fałszywą i prawdziwą filozofję?

¹⁾ Ep. 154.

²⁾ Ad Paonium p. 308. B.

³⁾ Ep. 24, 28, 130. Wspomniany w ep. 134.

⁴⁾ Ob. wyżej str. 00.

⁵⁾ Themistios oratio XVI.

⁶⁾ Ad Paonium p. 308 b.

⁷⁾ Zos. V, 18.

⁸⁾ Migne Patres Graeci 51-52, str. 413. Podobnie Sokrates VI, 6. Sozom. VIII, 4.

⁹⁾ Ad Paonium p. 307.

Synesios daje charakterystykę fałszywych filozofów. Rozdział między obiema sztukami jest głęboki: rzecznik jednej dąży do tego, aby być mędrce, rzecznik drugiej, aby nim się wydawać. Druga ta sztuka jest oczywiście nierównie łatwiejsza. Jednakże Synesios nie zazdrości fałszywym filozofom łatwych ich laurów. Mogą oni być λαμπροί, sławnymi i utytułowanymi, mogą dostępować zaszczytu wieńczenia w teatrach; cóż to jednak znaczy, skoro »mijając się z prawdą, toczą dyskusję o wyrazy«¹⁾. Nie należy się dziwić, że ludzie nieoświeceni podziwiają tych półoświeconych (ἡμιπαιδευτους). W stosunku do prawdziwych filozofów przeciwnicy Paioniosa i Synesiosa są tedy tylko pół-filozofami, znają τὸ ὄνομα, ale nie znają prawdy. Niechć Synesiosa do »solistów« nie jest to niechć zawodowa filozofa-teoretyka do ludzi, znajdujących w swej wiedzy źródło zarobku, ale przeciwieństwo ideowe ezoteryka, posiadającego całą prawdę, i pozornych mędrców, wykładających nieoświeconemu społeczeństwu prawdy zewnętrzne. Obóz prawdziwych filozofów jest to obóz neoplatoników, prowadzący podziemną walkę z nowem, zwyciężkiem społeczeństwem.

Obóz filozofów poszukuje jednak męża, któryby umiał połączyć mądrość i potęgę, aby zapewnić filozofii należyty wpływ na społeczeństwo²⁾. Mówca pragnie, aby filozofowie objęli władzę w państwie i dlatego podziwia Paioniosa, wodza i filozofa w jednej osobie. Wykształcony poseł Kyreny wylicza przykłady historyczne przewagi filozoficznej w polis. Mędrcy Charondas i Zaleukos byli twórcami praw. Rządy Pitagorejczyków w Wielkiej Grecji sprawiły, że »Italja w ciągu dziewięciu generacyj była szczęśliwa i kwitnąca«³⁾. Podobnie szkoła eleacka zajmowała się polityką. »Trudno wyliczyć, ile tyranji obalił Zenon, wzbudzając przeciw nim zdrowy element w miastach«⁴⁾. Wreszcie Synesios przypomina ideał polityczny filozofii platońskiej i jego urzeczywistnienie w Syrakuzach przez Diona, który przywrócił w miastach hegemonję praw⁵⁾. Z poza tych wspomnień historycznych preziera ideał polityczny Synesiosa, któryby pragnął zorganizować »zdrowy element w miastach« do walki z tyranją znieprawionej oligarchji dworskiej. Największem nieszczęściem miast jest, jeżeli panuje w nich siła bezmyślna albo też bezsilny intelekt.

Paionios powinien przystąpić do działania, aby rozegrać walkę (ἀγων) w obronie »filozofji i muz«, inaczej mówiąc w obronie cywili-

¹⁾ L. c. p. 307 b.

²⁾ Ad Paeonium p. 308 a.

³⁾ L. c. p. 308 c.

⁴⁾ L. c.

⁵⁾ L. c. p. 309 d.

zacji starożytnej¹⁾, istnieje bowiem niebezpieczeństwo, iż zostaną one usunięte z życia państwowego (*ἀγορᾶς τε καὶ στρατείας*) albo ograniczone w nowym społeczeństwie do roli igraszek retorycznych. Sam Synesios, jako filozof, jest gotów udzielić całkowitego poparcia Paioniosowi. Wynikiem walki powinno być dojście do władzy w miastach elementów intelektualnych; gdy to nastąpi, to i ludowi nie trudno będzie wydobyć się z błędów²⁾. Ideą nowych rządów powinno być wychowanie całego społeczeństwa w duchu filozoficznym. Ustęp ten zwraca się stanowczo przeciw chrześcijaństwu; przez *ἀπάτη*, o której mowa, należy niewątpliwie je rozumieć. O stosunku swoim do chrześcijaństwa Synesios zachowuje dyplomatyczne milczenie w tym okresie swej publicystyki, t. j. w odezwie do Paioniosa i w *Περὶ βασιλείας*; lecz milczenie to jest nieprzyjazne. Prawdziwymi filozofami są zatem w pojęciu Synesiosa ci, którzy zajmują nieprzejednane stanowisko wobec triumfującego społeczeństwa, wobec dworu, klasy rządzącej i całego obecnego cesarstwa, będącego następstwem rewolucji chrześcijańskiej. Synesios unika otwartej walki z chrześcijaństwem, jednakowoż społeczeństwo jego filozoficzne i społeczeństwo chrześcijańskie wykluczają się wzajemnie. Żywi on nadzieję, że po opanowaniu władzy przez opozycję społeczeństwo będzie zdolne do przyjęcia nauki filozofów, którzy je poprowadzą. Synesios z r. 399 nie jest to jeszcze biskup-filozof z Ptolemaidu, *φιλόσοφος τῶν ἱερατικῶν*³⁾, ani cudotwórca z «łęki duchownej» z Moschosa, prowadzący filozofów pogańskich na drogę zbawienia⁴⁾. A ten biskup-filozof, chrześcijanin-neoplatonik w jednej osobie, odrzucający eschatologię chrześcijańską niezgodną z jego doktryną i zachowujący stosunki ze swą mistrzynią pogańską Hypatją, którą zamorduje tłum poduszczony przez mnichów, a zwłoki jej rozerwą na kawałki chrześcijanie, ten Synesios z Kyreny pozostaje postacią wyjątkową w swoim społeczeństwie.

Odezwa do Paioniosa wyprzedza mowę *Περὶ βασιλείας* i dojście do władzy rządu narodowego. Działanie stronnictwa narodowego znajduje się dopiero w stadjum wstępnem. Synesios mówi o Paioniosie, że «zaczął dla nas otaczać murami Dekeleję»⁵⁾. Posel Kyreny wzywa w dyskretnych słowach Paioniosa do czynu; sam dopiero od krótkiego czasu przebywa w stolicy, zetknął się już jednak z przyjaciółmi Paioniosa i słyszał już gdzieś przemawiającego generała hellenckiego⁶⁾.

¹⁾ L. c. p. 309 ab.

²⁾ L. c. p. 309—310 bc.

³⁾ Suidas s. v. *Συνέσιος*.

⁴⁾ *Pratum spirituale* c. 195.

⁵⁾ Ad Paonium p. 310 a. por. niżej.

⁶⁾ L. c. p. 310 d.

Co za znaczenie ma dar astrolabjum? Tylko gruntowna znajomość filozofji nowoplatoniskiej (której piszący nie posiada) mogłaby odpowiedzieć na to pytanie. Niewątpliwie Synesios pragnął w ten sposób wyrazić jakąś prawdę ezoteryczną; sam bowiem nazywa astronomję teologją i zaznacza, że struktura nieba jest odbiciem struktury ducha (νοῦς)¹⁾, nadto zapowiada Paioniosowi wręczenie jeszcze większego daru, w większym stopniu zawierającego tajniki wiedzy.

§ 3. Synesios przedstawia program stronnictwa narodowego.

Mowa *Περὶ βασιλείας* pochodzi z okresu, kiedy stronnictwo narodowe było już tak silne, że mogło postawić swój program na dworze w obecności cesarza. W poprzednim rozdziale przedstawiono przebieg wydarzeń, które doprowadziły do upadku Eutropiusa. Eunuch ten, zachwiany przez powstanie Tribigilda, utrzymywał się przy władzy jeszcze przez kilka miesięcy, a mimo iż z dniem każdym tracił swoje znaczenie, cesarz tylko z trudem dał się skłonić do udzielenia mu dymisji. Trudno więc przypuścić, aby Synesios mógł wygłosić swoją mowę przed upadkiem potężnego ministra. Wprawdzie poseł Kyreny nie czyni nawet najmniejszej aluzji do jego osoby, ale zato uderza z całą siłą na kamarylę dworską, uosabiającą jego rządy. »Zauważyłem, że niektórzy z tutaj obecnych już szemrzą i oburzają się na mą swobodę. Ale zapowiedziałem, że tak będę się zachowywał, a oni, z góry uprzedzeni, powinni byli zabarykadować mi dostęp i nie dopuścić do ataku«. Oto jak przemawia do dworaków przedstawiciel małego, pokornego miasta. Te słowa mógł Synesios wygłosić tylko do przedstawicieli strony już pobitej. Wprawdzie Grützmacher złośliwie zauważa, że »może duma jego męska jeszcze wzrosła wobec tronu władcy, kiedy siedział przy stoliku i przygotowywał swą mowę do wydania«²⁾. Ale ta uwaga nie wyczerpuje zagadnienia. Trzebaby przyjąć, że Synesios poczynił pewne zmiany w swej mowie, opracowując ją dla publiczności, gdyby na podstawie innych danych dało się stwierdzić, że wygłosił ją jeszcze za rządów Eutropiusa. Ale nic temu nie przeszkadza, by przyjąć, że wygłoszenie mowy nastąpiło za nowego prefekta pretorium Aureljana, przywódcy zwycięskiego chwilowo obozu. Przyopuszczenie to zamieniłoby się w pewność, gdyby można było stwierdzić, że mowa *Περὶ βασιλείας* zawiera *sui generis* wyrzeczenie programowe nowego rządu.

Przystępując w tym celu do rozbioru mowy Synesiosa, już z góry

¹⁾ L. c.

²⁾ Grützmacher l. c. str. 38.

trzeba stwierdzić, że mowa ta zawiera część teoretyczną i program praktyczny. Obie te części są jednak złączone w jeden splot tak, że tylko z trudem można wyodrębnić treść programu praktycznego. Z tego też względu przeoczano dotychczas znaczenie szeregu postawionych przez Synesiosa postulatów, zaznaczając jedynie nacjonalistyczne jego hasła w stosunku do żywiołu germańskiego. A jednak myśl przewodnią mowy stanowi sprawa społeczna, najbardziej filozofowi z Kyreny leżąca na sercu, a mianowicie polityka rządu w stosunku do miast i do klasy średniej.

Mowca przechodzi nader szybko od swej ojczyzny Kyreny, aby wyłożyć zasady, które mogą zapewnić szczęście wszystkich miast i ludów cesarstwa¹⁾. Synesios staje przed cesarzem z takim programem uniwersalnym. Jedynie trafna metoda obrony interesów poszczególnych municypjów leży w przeprowadzeniu reformy zasadniczej, któraby objęła całe państwo; reformę tę powinien przeprowadzić cesarz, postępując według wskazówek filozofji. Synesios, przemawiając w imieniu filozofji, z wielką śmiałością narzuca się cesarzowi na nauczyciela, który mu wyklada obowiązki i zadania władcy. Stawia mu tedy szereg postulatów, wynikających z pojęcia cesarstwa filozoficznego. Pierwsze miejsce zajmują postulaty etyczne, odpowiedni poziom moralny osoby panującego, jego bezstronność, wyrzeczenie się namiętności²⁾. Lecz te postulaty w ówczesnym stanie rzeczy nie były żywotne, a to ze względu na postać niezdolnego Arkadjusza. Po nich następuje szereg postulatów politycznych. Pierwszy z nich dotyczy organizacji otoczenia cesarskiego³⁾. Otoczenie to w rozumieniu mowcy powinno sprawować rządu w cesarstwie, a cesarz ma być faktycznie tylko jego przewodniczącym (prezydentem)⁴⁾. Synesios stawia otwarcie zasadę, że bez orzeczenia tego ciała cesarz nie powinien wydawać żadnego postanowienia. Jego członkowie mają zamienić tytuł *comites*, używany w późnem cesarstwie przez członków *consistorium*, na tytuł φίλοι = *amici* jako bardziej odpowiadający wysokiemu ich stanowisku; oznacza to zmianę w stosunku członków rządu do osoby cesarza.

Titulatura *amici principis* była znana we wczesnem cesarstwie rzymskiem, używali jej przed reformą hadrjanowską członkowie *consilium principis*, a przynajmniej najściślejsza klasa tych ostatnich⁵⁾. Absolu-

¹⁾ *De regno* p. 30 ἐπὶ τὸ πάντας μὲν οἴκους ἐπανάρθουν, πόλεις τε πάσας, ἔθνη τε πάντα κτλ.

²⁾ L. c. c. 6. p. 10—11.

³⁾ L. c. c. 7. p. 11 ab.

⁴⁾ L. c. μεθ' ὧν συνεστώτων περὶ τῶν δλων βουλευέσεται.

⁵⁾ Intimi amici, gratissimi amicorum, principes in Caesaris amicitia. Por. Humbert Daremberg-Saglio, *Dictionnaire* I. p. 227—9.

tyzm cesarski spowodował zmianę pozycji współpracowników cesarskich, a tem samem rozwój od *consilium* do *consistorium*. Synesios pragnie więc w tej dziedzinie usunięcia tak zwanego przez uczonych niemieckich »dominatu« oraz powrotu do tradycji wczesnego cesarstwa. Jednakowoż nowa *amicitia* nie ma być jedynie instytucją formalną. Nietylko formalnie ale i faktycznie członkowie rządu winni być przyjaciółmi cesarza. Powstająca przez to grupa rządząca nie ma charakteru kliki ani kasty, jak oligarchja eutropjańska, bo każdy ἀγαθός, każdy »bonus vir«, nawet mieszkający zdala od siedziby cesarskiej, może się spodziewać, że wejdzie do grona φίλοι cesarskich¹⁾. Mówca wypowiada myśl, że rząd »przyjaciół« może uniemożliwić wszelkie nadużycia i zyskać siłę bez porównania większą, aniżeli jakikolwiek rząd despotyczny. W ten sposób filozof z Kyreny głosi potrzebę reorganizacji rządu centralnego a utworzenia nowego przedstawicielstwa najprzedniejszych, któreby objęło rządy w cesarstwie w miejsce oligarchji dworskiej. Ponieważ autor nie wymienia osobno senatu, należy sądzić, że senatorzy mają wejść — jego zdaniem — do nowego tego ciała rządzących.

Synesios zdaje sobie z tego sprawę, że reforma nie zostanie uskutecznią przez rewizję ustroju władzy. Dlatego w następnym postulatcie podnosi z całą stanowczością konieczność zapobieżenia w nowej formie rządów powrotowi niemoralnego ducha despotyzmu, którego przejawem jest κολακεία. Do walki z tą bolączką rządów dworskich Synesios występuje jak najusilniej i pragnie skupić przeciwko nim wszystkie czynniki w pałacu cesarskim, a nawet wysunąć siły zbrojne. Według niego duch dworski rozwija się ἀγροπυούντων τῶν δορυφόρων, kiedy gwardja jest bierna²⁾. Filozof chce się więc oprzeć na czynniku wojskowym. Lecz pomny powodzeń Rufina w walce z Promotusem i Timasjusem oraz losu, jaki Eutropiusz zgotował Timasjusiowi i Abundantiusowi, a także nie chcąc zapewne narazić swego przyjaciela Paioniosa, nie rozwija dalej drażliwego przedmiotu; uważa jednak, że trzeba współdziałania »wielu rąk«, a więc jak najsilniejszego możliwie stronnictwa, żeby móc zwalczyć skutecznie ducha rządów dworskich i ugruntować rządy nowych wybrańców³⁾.

Z kolei przystępuje do omawiania stosunku cesarza do armji. Armja, jakkolwiek powołana przed chwilą do walki z duchem rządów dworskich (przynajmniej oddziały gwardji, znajdujące się na dworze cesarskim), stoi na zewnątrz grupy rządzącej, ale sama tworzy odrębną

¹⁾ *De regno* p. 11 b.

²⁾ *L. c. c. 8.* p. 12 d.

³⁾ *L. c.* ἵνα δὲ ἔργα γένηται χειρῶν αὐτῶ δεῖ πολλῶν.

grupe *δεύτεροι φίλοι*¹⁾. Synesios powołuje się na Platona, mówiąc, iż armja odgrywa w jego państwie rolę *φύλακες*, którą jej wyznaczył Platon²⁾. Rzecz znamienna, cesarz posiadający dwie grupy *φίλοι*, rząd-ców cywilnych i armję, zostaje według Synesiosa jak najściślej związany z tą drugą klasą. Należy do *στρατιωτικὸν φύλον*, jest »rzemieślnikiem wojen, tak jak szewc rzemieślnikiem obuwia«³⁾. Synesios, przemawiając wobec niendolnego cesarza, uważał za stosowne podnieść, że władca winien posiadać ducha wojennego:

μᾶλλον ἐφορμασθαι πολεμίζειν ἢ δὲ μάχεσθαι.

Żądanie to było oczywiście niemożliwe do spełnienia za Arkadjusza. Idealem ideologa partji narodowej jest cesarz Carus⁴⁾, przyjmujący posłów perskich w namiocie, w zbroi prostego żołnierza, przy niewybrednej strawie; prawie z satysfakcją rzuca mówca obraz purpurowego płaszcza cesarskiego, walającego się na trawie⁵⁾. Nic nie przyniosło tyle szkody państwu, co teatralna pompa roztoczona dokoła cesarza i adoracja jego osoby. Ten tryb życia, będący następstwem ducha despotycznego, nazywa Synesios chorobą i zwalcza go gwałtownie⁶⁾.

Jakie są ukryte wnioski tych wywodów filozofa? Oznaczają one niewątpliwą, choć nieudowodnioną, dążność do ograniczenia władzy cesarskiej. Jeżeli Synesios, idąc za Platonem, rozróżnia dwie grupy przyjaciół cesarskich, z których jedną stanowią wybrańcy rządzący, drugą zaś *φύλακες*, jeżeli przytem mówca podkreśla, że cesarz jest ściśle związany z tą drugą klasą — to znaczy, że władza jego ogranicza się do *imperium* wojskowego. Cesarz jest zawodowym żołnierzem, wychowującym się i żyjącym wśród żołnierzy, natomiast o ile chodzi o rządy państwem, nie może uczynić kroku bez pierwszej grupy przyjaciół. Synesios nie narusza zasady rozdziału rządów cywilnych i wojskowych; jest to zrozumiałe, ponieważ zasada ta znajduje się w zgodzie z teorią platońską, wprowadzającą rozróżnienie pomiędzy *ἄρχοντες* i *φύλακες*. Stan cywilny kroczy jednak przed wojskowym.

Do podobnych wniosków dochodzi Synesios, przerzucając się z punktu widzenia etycznego, na którym dotąd pozostawał, do punktu widzenia ściśle politycznego. Już poprzednio wskazał konieczność zmiany systemu rządów zapomocą zastąpienia obecnego *consistorium* przez radę »przyjaciół«. Teraz stawia ogólną zasadę, że cesarzowi nie wolno

¹⁾ *De regno* p. 12 a.

²⁾ *Op. cit.* c. 9 p. 13 c.

³⁾ *Ibid.* p. 14 b.

⁴⁾ Błędnie nazwany *Καρίνος*.

⁵⁾ *De regno* c. 12 p. 17—18.

⁶⁾ *L. c.* c. 10 p. 14.

naruszać ustroju narodowego rzymskiego, 'Ρωμαίων τὰ πατρία¹⁾. Dla uniknięcia nieporozumień filozof wyjaśnia, co należy rozumieć przez τὰ πατρία. Nie są to instytucje współczesne, znieprawione przez ducha rządów dworskich, ale instytucje z czasów wczesnego cesarstwa, które służyły do wzmożenia jego potęgi, ἐν οἷς ὄντες (cesarze), ἐκτῆσαντο τὴν ἀρχήν. Oznacza to porzucenie ducha rządów późnego cesarstwa i nawiązanie do przeszłości. Synesios podziwiał najwięcej surowych cesarzy-żołnierzy z końca III-go wieku, Carusa, Dioklecjana, Galeriusa²⁾, przynajmniej ich właśnie stawia na wzór Arkadjuszowi. Jednak filozof nie zdawał sobie sprawy, że rozwój instytucyj późnego cesarstwa ma swój punkt wyjścia już w tej epoce; zapatrywania jego na historię poprzednich pokoleń były zgodne z poglądami utartymi w sferach pogańskich, w których nawrócenie Konstantyna Wielkiego stanowiło źródło wszystkiego zła w cesarstwie³⁾. Duch jednak rządów, który pragnąłby przywrócić autor Περί βασιλείας, jest jeszcze dawniejszy i pochodzi z czasów, kiedy władza cesarska miała charakter magistratury. Idealem Synesiosa byłoby więc cesarstwo raczej Augusta lub Nerwy, aniżeli cesarstwo Dioklecjana.

Synesios przypomina, że w przeszłości Rzymianie urządzali wyprawy za Dunaj i Eufrat, obecnie barbarzyńcy przekraczają te rzeki, wdzierając się na terytorja rzymskie; nie ulega przeto wątpliwości, że państwo jest osłabione. Synesios w przeciwieństwie do Klaudjana jako jeden z pierwszych podnosi ten upadek potęgi Rzymian za św. Hieronimem⁴⁾, tylko we wskazaniu przyczyny tego objawu różniąc się od łacińskiego Ojca Kościoła. Dla niego przyczyna ta jest oczywista: cesarstwo osłabło przez sprzeniewierzenie się duchowi tak nazwanych τὰ πατρία, wróci do potęgi, skoro przyjmie dawny, tradycyjny ustrój.

Wreszcie Synesios stara się przeprowadzić swoją tezę na gruncie prawniczym. Podkreśla więc, że cesarz nie jest królem, ponieważ Rzymianie władzę królewską skasowali po wypędzeniu Tarkwinjuszów⁵⁾, jeżeli poddani przemawiający do cesarza nazywają go królem (βασιλεύς), stanowi to nieścisłość zwyczajową, natomiast sami cesarze nie używają nigdy tego tytułu, lecz określają się jako αὐτοκράτορες. Αὐτοκράτωρ = *imperator*, jest to funkcja, zdaniem Synesiosa, czysto wojskowa, równoznacznik strategii; tak np. Ifikrates i Perykles byli w Atenach strategami, czyli αὐτοκράτορες. Cesarstwo jest to więc urząd — ἀρχή, a nawet λειτουργία. Synesios nie jest jednak republikaninem. Zestawiając ustrój

¹⁾ *De regno* c. 11 p. 15 d.

²⁾ Carus por. wyż. Galerius, Dioklecjan c. 13 p. 19 a.

³⁾ Zosimos II 29—39.

⁴⁾ Ob. wyżej.

⁵⁾ *De regno* c. 13 p. 13 a.

ateński i rzymski, delegat podnosi z zadowoleniem, że w Rzymie nastąpiła przemiana władzy w kierunku monarchicznym, mówca przyjmuje tę zmianę, dopóki nie wyradza się ona w tyranję. Oto nowy powód do odrzucenia instytucji późnego cesarstwa!

»Trzeba więc po dokonaniu odmiany obyczajów i po zmartwychwstaniu σωφροσύνη przywrócić dawne piękne instytucje, a zarazem usunąć to wszystko, co jest ich przeciwieństwem«¹⁾. Synesios, łącząc w szczęśliwym wyrażeniu myśl republikańską i monarchiczną, woła, że cesarz winien stać się λειτουργὸς τῆς βασιλείας. Uderzając w rządy dworskie, stronnictwo narodowe dąży zarówno do ograniczenia władzy cesarskiej w pewnym względzie, jak i do faktycznego jej wzmocnienia.

Następny punkt programu stanowią sprawy wojskowe. Żołnierze, będący φύλακες τῇ πολιτείᾳ τε καὶ τοῖς νόμοις, winni wyjść z łona obywateli. Dlatego wszystkie ziemie i municypja cesarstwa powinny wysyłać do armji swoich obywateli, aby znaleźć w niej swych obrońców; urząd swój strażników czerpią więc żołnierze jakby z delegacji swych współobywateli²⁾. Były to bardzo śmiałe poglądy w epoce następców Dioklecjana i Konstantyna. Synesios, wychodząc z założeń filozofji platońskiej, rozwija myśl o armji obywatelskiej i narodowej. Ujmuje ten postulat w zasadę ogólną: »ustawodawca nie da tym broni, którzy się nie urodzili, ani nie wychowali pod panowaniem praw«. Byłoby zuchwalstwem lekceważyć obecność w państwie licznych zastępów młodzieży, wychowanej w duchu instytucyj obcych, żyjącej według własnych zwyczajów, a przytem uprawiającej zawód wojenny. Oto jest źródło postulatu wydalenia barbarzyńców z armji.

Ideologia nacjonalistyczna w wywodach Synesiosa nie jest wyłącznie negatywna, ale pozostaje w ścisłym związku z pozytywną częścią programu. W państwie prawnem, stojącym na gruncie tradycyj narodowych i stanowiącem konfederację autonomicznych πόλεις, związanych dla wspólnej obrony i wspólnego rozwoju pod władzą cesarską, nie ma miejsca dla żywiołu barbarzyńskiego. Jak twierdzi Zosimos w imieniu pogan, żywioł ten został wpuszczony do cesarstwa z winy apostaty Konstantyna³⁾. W idei nacjonalistycznej Synesiosa przejawia się więc coś więcej, aniżeli reakcja społeczeństwa na niedole związane z buntami germańskimi po r. 395. Synesios jest nacjonalistą zasadniczym i całkowitym, jego nacjonalizm jest tem znamiennejszy, że autor Περί βασιλείας pochodzi z Cyrenaiki, a więc prowincji, której rewolta Alaryka nawet pośrednio nie dała się we znaki. Filozof ani na chwilę

¹⁾ L. c. c. 14 p. 21 d. a.

²⁾ L. c. c. 14 p. 21, zwłaszcza słowa: οὗς... ἡ βασιλευμένη γῆ διδοσι προμάχους καὶ καταλέγει φύλακας κτλ

³⁾ Zos. II 34.

nawet nie przyjmuje możliwości zasymilowania żywiołu germańskiego; dla potomka Heraklidów istnieje niezgłębiona przepaść między cywilizacją a barbarzyństwem. Synesios odrzuca politykę asymilacyjną Teodozjusza Wielkiego, którego zresztą — może nieszczerze — podziwia, podobnie jak Klaudjan, jako wielkiego wojownika¹⁾.

Przeciwko siłom barbarzyńskim jako nieprzyjaciołom należy już teraz organizować siły przeciwne. Synesios wzywa tedy do stworzenia rzymskiej armii narodowej, która musi uzyskać odpowiednie wyszkolenie, aby sprostać przeciwnikom. Lecz armja ta powinna być od samych zaczątków oddzieloną zupełnie od wojsk barbarzyńskich, aby nie działały na nią żadne wpływy²⁾. Mówca tak dalece lęka się wsączenia barbarzyństwa, że się nie zgadza na przystosowanie się armji rzymskiej do sposobu wojowania przeciwników, odrzuca też doświadczenie germańskie w dziedzinie sztuki wojennej. Podnosząc fakt, że w prowincjach, w których mają leże wojska germańskie, wybuchają ustawicznie rewolucje (aluzja do Alaryka i Tribigilda), Synesios wywodzi, że te ruchy częściowe stanowią wstęp do rewolucji powszechnej, która może wywołać upadek cesarstwa i cywilizacji. Dla przeciwdziałania tym niebezpieczeństwom Synesios żąda usunięcia barbarzyńców ze wszystkich τάξεις = *ordines*. Nadewszystko zaś należy wykluczyć ich z senatu. Fakt, że Germanie zajmują najwyższe urzędy i występują publicznie w togach, aby potem u siebie w domu wdziwać swoje futra i wyszydzać obyczaje rzymskie, przejmując głębokiem oburzeniem patriotę z Kyreny³⁾.

W równym stopniu jak dostęp barbarzyńców do wysokich urzędów niepokoi filozofa przenikanie żywiołów germańskich do niewolnej warstwy społeczeństwa. Każda zamożna rodzina posiada conajmniej jednego niewolnika »socytyjskiego«, żywioły germańskie zmonopolizowały niektóre dziedziny zatrudnień niewolniczych. Mówca oburzony, że w tem samym społeczeństwie jeden żywioł etniczny może zarazem zajmować stanowiska kierownicze i spełniać czynności niewolnicze, grozi społeczeństwu rzymskiemu porozumieniem się germańskich panów i germańskich niewolników; przepowiada rewolucję od wewnątrz jako następstwo pokojowego przenikania czynnika barbarzyńskiego do cesarstwa, wywołuje z pamięci nazwiska Spartakusa i Krixusa. Synesios woła, że należy stłumić zło, dopóki nie wzrośnie tak w siłę, że wszelkie usiłowania obronne będą już spóźnione⁴⁾.

¹⁾ *De regno* p. 25 a. ó δὲ (Teodozjusz) τῷ πολέμῳ νίκων ἐλέω παρὰ πλεόνων ἡττάτο

²⁾ L. c. c. 14 p. 23 a.

³⁾ L. c. c. 15 p. 23 a.

⁴⁾ L. c. p. 24 b.

Filozof podaje przytem charakterystykę żywiołu germańskiego, by wykazać, że jest to żywioł niecywilizowany, którego nie należy się zbyt obawiać. Nomadzi, *φεύγοντες ἀπὸ τὴν οὐρίαν*, stanowią materiał na niewolników¹⁾. Filozof z Kyreny popełnia gruby błąd anachronistyczny, utożsamiając swoich germańskich *Σκύθαι* ze Scytami Herodota. Podobnie i Klaudjan jest przeświadczony o niższości cywilizacyjnych Gotów i wkłada to przekonanie w usta starca gockiego²⁾. Nacjonalistyczni pisarze nie zadali sobie pytania, czy tego rodzaju twierdzenia, zamiast dodawać otuchy społeczeństwu rzymskiemu, nie usypiały raczej jego czujności.

Potępiając politykę cesarzy, którzy wpuścili element gocki do państwa rzymskiego, filozof przedstawia ogólną zasadę programową stronnictwa narodowego w stosunku do Germanów: Po zwiększeniu ilości formacyj bojowych rzymskich i wzmocnieniu ich sprawności bojowej tak, aby cesarstwo mogło opierać się na siłach narodowych, należy przystąpić do usunięcia żywiołu germańskiego, nawet tego, który otrzymał już osiedla rolne; odpływ barbarzyńców poza linię Dunaju spowoduje jednocześnie zatrzymanie migracji³⁾. Synesios podaje więc szczegółowy projekt opanowania t. zw. wędrówki narodów.

Polityka państwowa, zdaniem Synesiosa, powinna być pokojowa⁴⁾. Wojnę należy prowadzić dla zabezpieczenia pokoju na zewnątrz. Trzeba przedsięwziąć ofensywę, aby nie być zmuszonym do jej odpierania, wszelako pokój »jest szczęśliwszy od wojny«⁵⁾. Synesios stawia z całą otwartością doniosłe zagadnienia zewnętrzne, które cesarstwu grożą upadkiem. Najważniejszą przecież dla niego rzeczą jest swobodny rozwój sił twórczych wewnątrz cesarstwa.

Poseł Kyreny stwierdza, że cesarz powinien zachować ścisłą łączność z szeroką masą ludową *ὄχλος ἄσπλος*. W tym celu powinien odbywać podróże po miastach cesarstwa, aby jak najwięcej z nich poznać⁶⁾, nie zaniedbując również zapoznania się ze stosunkami, panującymi w tych miastach, do których nie zdoła dotrzeć osobiście. Stała jednak styczność między cesarzem a municypjami powinna się utrzymywać zapomocą *legationes*. One dają mu możliwość *πάντ' ἐφορᾶν καὶ πάντ' ἐπακούειν*. Zostając w ścisłym stosunku z przedstawicielstwem prowincjonalnej klasy średniej, jakim są legacje, cesarz będzie mógł przepro-

¹⁾ L. c. p. 25.

²⁾ *De bello Pollent.* v. 488 nast.

³⁾ *De regno* loc. cit.

⁴⁾ L. c. c. 16 p. 26 a.

⁵⁾ L. c.: *Ἔστι μὲν εἰρήνη πολέμου μακαριώτερον, ὅτι καὶ διὰ τὴν εἰρήνην τοῦ πολέμου παρασκευάζεται.*

⁶⁾ L. c. p. 26—27 b.

wadzić wewnętrzne podniesienie upadającego społeczeństwa¹⁾. Synesios, nie wdając się w rozważanie ciężkiego stanu miast, przechodzi od razu do przedstawienia wytycznych tej polityki.

Najprostsze sposoby ratowania miast i klasy średniej są te, które zawsze znajdowały się w arsenale polityki cesarskiej, a więc zasiłki dla ludności będącej w nędzy, obniżenie podatków i darowanie należności zaległych. Ale filozof nie ogranicza się do tych doraźnych środków pomocy, wysuwanych zawsze przez legacje; w dalszym ciągu występuje z szerszym programem polityki wewnętrznej. Jest to może najciekawsza część mowy *Περὶ βασιλείας*.

Pierwszy punkt tego programu stanowi unormowanie stosunku wojska do ludności cywilnej²⁾. Filozof daje ostrożnie do zrozumienia, że wojsko jest uciążliwe dla ludności, i żąda wydania rozkazów, aby żołnierze odnosili się życzliwie do mieszczan i włościan i szanowali ich pracę. Następnie żąda tego, co w nowoczesnym języku nazywa się redukcją budżetu wydatków, aby ciężary nakładane na municypja nie były za wysokie. »Dobremu królowi nie potrzeba tak dużych finansów«, ponieważ nie podejmuje zbyt kosztownych i bezużytecznych robót, nie przesadza w bezcelowej szczodrości względem otoczenia, ani nie marnuje mienia, będącego owocem pracy ludzkiej na pompę dworską, a wreszcie nie prowadzi wojen bez koniecznej potrzeby³⁾. Synesios wskazuje więc możliwość zaprowadzenia oszczędności, które umożliwią zmniejszenie podatków.

Jako moralista nieco więcej rozwodzi się w sprawie zaufania, jakie powinno istnieć między cesarzem a poddanymi⁴⁾. Warunkiem tego zaufania jest, aby cesarz nie był *ἐρασιχρήματος*, albowiem król chciwy i łupiący poddanych jest gorszy od handlarza, tj. od człowieka, którym najczęściej gardzi inteligent municypalny w osobie autora *Περὶ βασιλείας*⁵⁾. Handlarz dostarcza przynajmniej środków do życia biednej rodzinie, natomiast chciwość króla nie ma uzasadnienia. Od dobrego władcy poddani uczą się żyć w cnocie i kochają go jako tego, który im świeci przykładem. Dygresja ta moralizująca nie jest pozbawiona znaczenia politycznego; zawiera ona myśl jasną, chociaż ukrytą między wierszami, że klasa średnia nie może darzyć swem zaufaniem rządów, które przez szykany fiskalne i zacieśnienie więzów socjalizmu państwowego wywołują jej zagładę; zmiana ducha polityki wewnętrznej

¹⁾ L. c. c. 17 p. 27. 'Αλλὰ καὶ ἔγεραι τὸ πεπτωκός οὐκ ἰθὺν κτλ.

²⁾ L. c. c. 18 p. 27 d.

³⁾ L. c. c. 19 p. 27 da.

⁴⁾ L. c. p. 28 a. d.

⁵⁾ Już Guldénpenning (*Gesch. des ostr. Reiches*, str. 106, przyp. 39) podniósł to uprzedzenie Synesiosa.

cesarstwa wywoła narodziny pięknej harmonji między władcą a poddanymi. W ten sposób postawić stosunek między cesarzem a »populi« było aktem odwagi nawet przed prefektem Aureljanem, nawet w przejściowej pomyślnej konjunkturze politycznej. W słowach tych wypowiedział się jednak optymizm idealistyczny, wierzący w urzeczywistnienie społeczeństwa lepszego i sprawiedliwszego, w którym rządzący będą wychowywali ludność w zasadach εὐσεβείᾳ krzewionej przez filozofów.

Po wyczerpaniu tej sprawy Synesios przechodzi do omówienia cesarskiej εὐεργεσία, która stanowi dla niego χαρακτήρ βασιλείας. Euergezja jest to pojęcie znane w życiu wewnętrznym polis, stanowi ono podstawę tak nazwanego przez Declareuil'a »socjalizmu delikatnego« z czasów wczesnego cesarstwa ¹⁾. Pomyśl Synesiosa jest z tego względu charakterystyczny, że filozof, przedstawiając go, przeciwstawia się socjalizmowi państwowemu bardzo niedelikatnemu, jaki się rozwinął w późnem cesarstwie. Król powinien być δωρητικός τῶν ἀγαθῶν. Podobnie jak słońce sieje światło, tak władca winien bezustannie, bez zmęczenia promieniować dobrocią, wszakże tylko wobec dobrych poddanych ²⁾. Wypowiadając te myśli, Synesios bezsprzecznie obraca się w dziedzinie pojęć moralnych. Jednakowoż przy ocenianiu »dobrych« i »złych«, o ile to wartościowanie odbywa się w dziedzinie faktów społecznych, czynniki moralne i społeczne muszą się ze sobą mieszać; dlatego Synesios, mówiąc o dobrych poddanych, niewątpliwie myśli o klasie średniej w municypjach, podobnie jak złych należy szukać w sferach dworskich. Poseł Kyreny zdawał sobie sprawę z trudności wykonania programu, zmierzającego do podniesienia klasy średniej. Dlatego wychodząc z założeń moralnych, Synesios rozwija polityczną stronę euergezji cesarskiej.

Wraca tedy najpierw do omówionej już wyżej z innego punktu sprawy organizacji rządu centralnego: tych, których nazywa tutaj οἱ ἀρχοὶ τῆς καθέδρας. Filozof podaje tutaj jednak myśl nową, tę mianowicie, iż polityka społeczna rządu winna polegać na udzielaniu pomocy ludności ³⁾. »Tem większe postępy uczyni staranie o dobro ludności, im liczniejszym będzie powierzone rękom« — podnosi mówca. Myśl ta mogłaby nasunąć przypuszczenie, że Synesios był zwolennikiem rozrostu administracji, ale tak mówiąc, sfałszowałoby się jego intencje.

¹⁾ Declareuil: *Quelques problèmes d'histoire des institutions municipales*, str. 10.

²⁾ *De regno* c. 20 p. 29 b. Euergezja cesarska jest więc do pewnego stopnia obowiązkowa, jak nią była euergezja zamożnych obywateli πόλις.

³⁾ *L. c.* p. 29 b. καὶ τοὺς ἀρχοὺς τῆς καθέδρας κτλ., ὡφελητικοὺς ἀνθρώπων ὄντας πρὸς μέτρον ἐναστον τῆς νεμεθείας δυνάμεως.

Cesarz powinien posiadać liczne i nadewszYSTKO sprawne organy wykonawcze, a ta należyta organizacja rządu centralnego powinna być połączona ze zmniejszeniem administracji prowincjonalnej; należy odwołać *ὑπερορίους ἄρμοστας*¹⁾. Przez to wyrażenie trzeba rozumieć organy władzy nasyłane z zewnątrz, nie mające praw obywatelstwa na danym terytorjum²⁾. Tym »harmostom« przeciwstawia Synesios *τοὺς ἐπὶ τῆς δίκης ἄρχοντας*, po łacinie najdosłowniej *magistratus iure dicundo*, a więc magistratury municypalne. Mówiąc o »harmostach«, filozof musi tedy mieć na myśli również władze narzucone municypjom, można więc przez nich rozumieć *correctores* i *curatores*, o ile nie są oni związani z życiem miasta, ale przychodzą z zewnątrz jako narzędzia ucisku klasy średniej. Synesios rzuca myśl, że zadania związane z życiem wewnętrznym prowincji i miast poszczególnych są tak osobliwe, że nie można powierzać ich rozwiązywania delegatom władzy centralnej, sprawującej rządy na większym obszarze, natomiast rzeczą tej ostatniej jest *ἐπιμέλεια* czyli pełnienie czynności kuratorskich, kontrola samorządu lokalnego i dbałość o jego rozwój. Lecz jeżeli kuratela ta jest zadaniem gubernatorów prowincyj, to w takim razie nie potrzeba już miastom »harmostów«, mogą się rządzić same. Podobnie i cesarz w stosunku do miast ograniczy się do spełnienia roli kuratora³⁾. *Καθολικὴ κηδεμονία* polega na zachowaniu *τὸ ἁδρόν*, t. zn. zdrowych stosunków w państwie, a nie na zachodach o sprawy drobiazgowie. Jak Bóg w stosunku do świata ogranicza swe bezpośrednie działanie, posługując się »przyrodą jakby swą ręką«, podobnie i cesarz powinien zachowywać się względem społeczeństwa. Synesios zatem jest zwolennikiem decentralizacji, stwierdza konieczność usunięcia państwa despotycznego, a rozwoju instytucji autonomicznych społeczeństwa, zorganizowanego w *civitates*. Filozof nie waha się żądać zmniejszenia liczby *ἐπιστάται* czyli gubernatorów prowincjonalnych, co oznaczałoby przekreślenie polityki podjętej przez Dioklecjana, a polegającej na rozdrabnianiu prowincyj.

Przedstawiciele cesarza powinni być *δικαίотαι καὶ ἀριστοί*. Należy ich dobierać według wartości ich moralnej (*ἀριστίνδην*), a nie majątkowej (*πλουτίνδην*). Winno się powoływać na urzędy ludzi, mających największe doświadczenie oraz żyjących w poszanowaniu praw i sprawiedliwości, choćby nawet byli niezamożni. Człowiek bowiem, który do rządów wnosi chęć osobistego zysku, znieprawia administrację i traktuje miasta jak towar. I znowu, kiedy przechodzi do rozważań moralnych, Synesios wywyższa ideał ubóstwa. Ten ideał, połączony z ideałem spra-

¹⁾ L. c. 21 p. 29.

²⁾ Przekład łaciński Petawjusza nieszczęśliwie oddaje: *exterarum provinciarum praefectos*. Ale zarządcy prowincji są wymienieni poniżej jako *ἐπιστάται*.

³⁾ *De regno* p. 30 d.

wiedliwości, powinien przeniknąć warstwę rządzącą, wypierając ideał wzbogacenia się i wyzysku ¹⁾. Przeprowadzając taką reformę, Arkadiusz pozostawi przyszłym pokoleniom przykład »szczęśliwego panowania«.

Tym wywodem, którego zabarwienie demokratyczne zbliża nowoplatonńskiego ideologa stronnictwa narodowego do współczesnych mu wielkich chrześcijan, kończy się przedstawienie programu stronnictwa. Niestety Synesios nie umiał podać go w formie jasnej. Wygłoszona w prostej szacie zewnętrznej i wyzwolona z więzów konwencjonalnej wymowy mowa *Περὶ βασιλείας* stanowiłaby wyjątkowy zupełnie dokument myśli politycznej w czasach upadku cywilizacji starożytnej; umysły jednak współczesne nie były przygotowane do swobodnego omawiania problemów politycznych. Mimo tego manifest Synesiosa stanowi dzieło znakomite, stawiające szereg doniosłych zasad politycznych. Należy zwrócić tutaj uwagę na rzeczywiście trafne i śmiałe sformułowanie programu polityki wewnętrznej, której celem powinno być według filozofa podnoszenie i konserwowanie miast, ich samorządu i obywateli. Przypomina się także inne pomysły wydobyte powyżej z *Περὶ βασιλείας*, jakoto usunięcie cesarstwa despotycznego, zorganizowanie nowej warstwy rządzącej, podniesienie cesarstwa na zewnątrz i rozrost sił twórczych wewnątrz cesarstwa, zmniejszenie ciężarów, wprowadzenie oszczędności budżetowych, reformę administracji i odrodzenie instytucyj municypalnych.

Pozostaje kilka jeszcze spraw, związanych z tą mową Synesiosa, które wymagają omówienia.

Już Teodor Metochites w początkach XIV-go wieku zauważył, że filozof z Kyreny zostaje pod silnym wpływem Diona z Prusy, znanego pod przydomkiem Chrysosthomosa ²⁾. Druon widzi ten wpływ tylko w pierwszej części mowy ³⁾, Asmus rozszerza go na cały tekst *Περὶ βασιλείας* ⁴⁾ i utrzymuje, iż Synesios czerpiąc z Diona nie opierał się na jednym tylko pierwowzorze, lecz z różnych mów retora z Prusy przejął poszczególne myśli. Sprawdzając zestawienia Asmusa, trzeba stwierdzić, że wpływ Diona nie sięga tak daleko, jak to zaznaczył cytowany badacz. Z Dionem łączy Synesiosa wielka ilość poszczególnych wyrażań i zwrotów, jako następstwo pilnej lektury ze strony Synesiosa, który bardzo wysoko cenił retora z Prusy. Asmus jednak

¹⁾ L. c. p. 30 b. c.

²⁾ J. B. Asmus: *Synesios und Dio Chrysosthomos in Byzanz*. *Zeitschrift* (IX, 1900), str. 89.

³⁾ Druon l. c., str. 143 nast.

⁴⁾ Asmus l. c., str. 91 nast.

błędnie twierdzi, że także główna część mowy Synesiosa ma »charakter Dionowski«¹⁾.

Poza stroną formalną także określenie władzy cesarskiej u Synesiosa i u Diona jest zbliżone. Synesios był konserwatystą i pragnął pełnić cesarstwo na drodze powrotu do tej samej polityki, której zwolennikiem był Dion z Prusy, przyjaciel Nerwy i Trajana. Celem Diona było uzgodnienie racji stanu cesarstwa rzymskiego z filozoficzno-moralnymi tendencjami hellenizmu, określenie cywilizacyjnej misji cesarstwa rzymskiego, prowadzonego przez filozofję grecką²⁾. Dion stawał więc na gruncie ustroju wczesnego cesarstwa, nie pragnął wprowadzenia do niego żadnych nowych myśli politycznych ani społecznych. Synesios natomiast jest opozycjonistą, który dąży do gruntownego przekształcenia stosunków i zapowiada reformy z ramienia stronnictwa, dochodzącego właśnie do władzy po upadku Eutropiusa. Dlatego też wyłuszczonej powyżej program szczegółowy, jaki się mieści w *Περὶ βασιλείας*, jest samodzielny i nie ma charakteru wyłącznie dionowskiego.

O wiele zato silniej uwydatnia się platoński charakter doktryny politycznej Synesiosa. Sam on bardzo wyraźnie zaznacza swą zależność od Platona, przyjmując ustrój platoński społeczeństwa i myśl platońską o warstwie rządzącej; socjalizmu platońskiego jednak nie włącza do swej doktryny, ogranicza się tylko do wysunięcia ideału ubóstwa i potępienia żądzy zysku.

Teoretyczne podstawy programu Synesiosa nie były zatem oryginalne. Natomiast oryginalne jest połączenie ich w całość logiczną z praktycznymi postulatami stronnictwa, do którego należał mówca, lecz i one również najpewniej nie pochodziły od niego, ale od przywódców ruchu. Synesios dokonywa niejako przerzucenia ideału filozoficznego na teren rzeczywistości. Cesarstwo arkadjuszowe pragnie przetrwać w platońskie państwo cnoty, które będzie przykładem dla przyszłych wieków. Ideał wszakże mówcy-filozofa nie był możliwy do urzeczywistnienia nawet w małym stopniu.

Dalsze zagadnienie z tem się wiążące, a mianowicie, jaki był w IV-tym i V-tym wieku stosunek chrześcijaństwa na Wschodzie do ideałów polityczno-etycznych hellenizmu, jest zbyt rozległe, żeby je można na tem miejscu wyczerpująco omówić. Milczenie, jakie Synesios zachowuje o chrześcijaństwie w mowie do Paioniosa i w *Περὶ βασιλείας*, jest przypuszczalnie zgodne z taktyką obozu konserwatywnego po upadku Tacjana. W r. 399 stronnictwo narodowe pragnęło urzeczywistnić swoje dążności polityczno-społeczne, atoli bez wszczynania

¹⁾ L. c., str. 97.

²⁾ Von Arnim, *Leben und Schriften des Dio von Prusa* (Berlin 1838).

sporu religijnego, może na później zastrzegając sobie powrót czci dawnych bogów. Jednakowoż Synesios potępia ideały ascetyczne chrześcijaństwa. Nieprzyjazna postawa filozofii neoplatonńskiej, inspiratorki teoretycznej strony programu z r. 399, wobec zwycięskiej religii utrzymywała się w całej pełni. Otóż chrześcijaństwo stanowiło pierwszą a niezwalczoną przeszkodę, która uniemożliwiała zaprowadzenie rządów »filozoficznych«.

Także i z innego względu objęcie rządów w państwie przez wybranych warstwy intelektualnej było niemożliwe. Synesios nie rozumiał, że bogactwa materialne i siły wojskowe stanowią czynnik rozstrzygający w polityce, którego nie można obalić prostym opanowaniem władzy przez Aureliana i Saturninusa. Marzenia podane w formie przysłonionej w *Περὶ βασιλείας* przemieniają się w obrazy plastyczne w »Historji egipskiej«, gdzie autor mógł już pofolgować fantazji. Godnym uwagi w tej *Historji* jest opis elekcji króla w Egipcie¹⁾. Biorąc w niej udział król, dokoła niego ci z kapłanów, którzy są »mądrzy wielką mądrością«, dalej wszyscy inni w porządku hierarchicznym jako κύκλος πρώτος, zajmujący wyższe zbocza świętej góry; niższe zbocza zajmuje drugi krąg, składający się z żołnierzy. Dokoła góry znajduje się lud, któremu wolno przyglądać się elekcji. Żołnierze głosują przez χειροτονία, kapłani składają ψήφην. Synesios rozróżnia trzy stopnie kapłanów: głos pierwszych (ζάκοροι) liczy się za 10 χεῖρες, drugich (κωμασταί) za 20 χεῖρες, głos »proroków« za 100 χεῖρες; w razie równości głosów król rozstrzyga na korzyść jednego z kandydatów. Dopiero wtedy Egipcjanie udają się do świątyni, aby uzyskać u bogów sankcję wyboru. Druon w tym opisie widział echo dawnych tradycji²⁾. Jest jednak rzeczą oczywistą, że Synesios daje obraz utopijny, w którym hierarchia społeczna odpowiada pomysłom platońskim, a także pomysłem wyrażonym w *Περὶ βασιλείας*. Sama święta góra jest symbolem społeczeństwa, król na wierzchołku, stojący najbliżej króla mędrycy i prorocy odpowiadają najbliższym *amici*, potem dalsi, jeszcze niżej stan drugi φύλακες, a na dole lud. Synesios marzy o ustanowieniu monarchji elekcyjnej, nie mogąc zaś włączyć tej myśli do programu stronnictwa zawartego w *Περὶ βασιλείας*, pociesza się, rozwijając ją w dziele literackim. Wszystkie dotychczas cytowane dzieła filozofa z Kyreny wykazują jedną i tęsamą dążność. Synesios i jego przyjaciele z Panhellenion wierzyli w możliwość dokonania przewrotu politycznego, któryby odebrał rządy w państwie przedstawicielom interesów egoistycznych, aby je oddać inteligencji. Ale inteligencja nie jest

¹⁾ *De providentia* c. 6 p. 94—95.

²⁾ Druon l. c., str. 194.

zdolna do rozwiązania zadań, jakie się wyłaniają w państwie w czasie wojny i rewolucji. Nierówna była gra między cywilizacją i barbarzyństwem, między Aureljanem i Gainasem.

Stronnictwo narodowe zdawało sobie sprawę z powagi położenia; świadczą o tem choćby alarmy Synesiosa w tym ustępie *Περὶ βασιλείας*, w którym filozof przypomina rewolucję Spartacusa; ale pomysły, dotyczące sposobu wyprowadzenia państwa z ciężkiego położenia, były bezwzględnie niedostateczne. Synesios wskazuje potrzebę zbiorowego wysiłku wszystkich urzędników pałacowych, by nie dopuścić do powrotu ducha rządów dworskich. Urzędników tych liczyło się wiele setek; żeby ich skupić w szeregach stronnictwa narodowego, trzeba było propagandy. To pozwala na ostateczne ustalenie celu przybycia Synesiosa do Konstantynopola. Niewątpliwie stronnictwo narodowe sprowadziło ucznia Hypatji na dwór cesarski w interesie propagandystycznym.

§ 4. Rząd stronnictwa narodowego.

Nawiązując do wypadków omówionych w zakończeniu poprzedniego rozdziału, należy scharakteryzować pokrótce czynniki, które urzeczywistnieniu programu nowego rządu stały na przeszkodzie. Wchodzą tutaj w rachubę trzy grupy: stronnicy Eutropiusa, stronnictwo Stylichona i żywioł germański.

Pierwsza grupa przestała istnieć po upadku eunucha, tracąc *ipso facto* swoją rację istnienia. Osius znika razem z Eutropiuszem, Leon ginie w wojnie z Tribigildem. Eutyhjan, którego może należy uważać za członka tej grupy, niewątpliwie znajduje się poza nawiasem sfery rządzącej. Ostatnie to twierdzenie pozostaje w sprzeczności z tezą Seecka, według którego kolegialność na stanowisku prefekta przetrwała co najmniej do r. 407, i Eutyhjan utrzymał się jako kolega Aureljana, Caesariusza a nawet Anthemiusa¹⁾. Jednakowoż powody, dla których w r. 395 wprowadzono kolegialność, przestały oddziaływać po upadku eunucha; Aureljan jest niewątpliwie szefem rządu, tak samo potem Anthemius, a więc nie ma przy sobie kolegi, nie istnieją zaś fakty, któreby zniewalały do przyjęcia tezy Seecka. Eutyhjan znalazł się więc raczej w opozycji wobec Aureljana, a z nim razem liczne inne czynniki w pałacu cesarskim, które upadek eunucha pozbawił wpływów i stanowisk.

Do stronników Stylichona zaliczyć trzeba Caesariusza i Fravitę. Stronnictwo to było niezadowolone z rządów Aureljana, ponieważ miało własnego kandydata na stanowisko pierwszego ministra. Według

¹⁾ *Philologus* LII, 3, str. 451 nast.

Synesios »Typhos« prowadził energiczną agitację w senacie i na dworze, aby sobie pozyskać stronników, nie cofał się nawet przed przekupstwami; oczywiście według publicysty stronnictwa narodowego zabiegi te spełzły na niczem ¹⁾. Są to twierdzenia stronnice; sam Synesios przyznaje, że w otoczeniu »Osirisa« uważano »Typhosa« za niebezpiecznego przeciwnika. Trzeba jednak przypomnieć, że upadek Eutropiusa nastąpił dzięki współdziałaniu Stylichona i Oxinasa ze stronnictwem Aureljana; kompromis wykluczał w pierwszej chwili kroki nieprzyjazne. Seeck na podstawie Synesiosa przypuszcza, że Caesarius był wmieszany w proces Eutropiusa jako jego prefekt i został uwolniony przez Aureljana ²⁾. Przypuszczenie to zasługuje na przyjęcie; ulaskawienie Caesariusza nastąpiło jednak nietylko z powodu jego brata, jak twierdzi autor »Historji egipskiej«, ale i ze względu na kompromis ze Stylichonem. Połączenie imion Stylichona i Aureljana w konsulacie na r. 400 było wyrazem współdziałania tych dwóch osobistości. Atoli odmienna koncepcja rozwiązania sprawy germańskiej, jak i nieufność Stylichona do świata konstantynopolitańskiego po zawodach lat ubiegłych, musiały nieuchronnie spowodować zerwanie chwilowego tego porozumienia.

Żywioł germański stanowił najgroźniejszą grupę opozycyjną. Wskutek zabiegów Gainasa Tribigildus wrócił pozornie do posłuszeństwa wobec cesarza ³⁾. W ten sposób zostało umorzone powstanie frygijskie z zapewnieniem zupełnej bezkarności zbuntowanym barbarzyńcom. Nie wiedzieć, czy marsz wojsk Gainasa i Tribigilda, który teraz nastąpił, dokonał się z polecenia rządu, przyczem wojska Tribigilda, ciągnąc przez Lidję, omijają miasto Sardes; zdaje się tedy, że stosują się do instrukcji rządu, pragnącego uchronić miasta od przykrości związanych z przemarszem. Obaj wodzowie połączyli się w Thyatejrze, Gainas objął naczelne dowództwo nad wszystkimi wojskami germańskimi w służbie państwa wschodniego. Tak więc rząd narodowy, który miał w programie wyłączenie żywiołu germańskiego, zaczął od ustępstw wobec Gainasa i Tribigilda. Akty te słabości miały mu zapewnić kilka miesięcy czasu do przeprowadzenia nowej organizacji sił państwowych.

Omówienie dzieła rządu narodowego należy rozpocząć od ustalenia jego składu personalnego.

Na czele jego stoi Aureljan jako prefekt pretorjum Wschodu i zarazem następca Rufina i Eutropiusa w regencji. Charakterystykę

¹⁾ *De providentia* p. 96 b.

²⁾ *L. c.* p. 97 b. Seeck *l. c.*, str. 454.

³⁾ Zos. V, 18. σπονδὰς πρὸς τὸν βασιλέα ποιῶνται.

Aureljana podał już Seeck¹⁾. Aurelianus, syn Palladiusa Rutiliusa Taurusa Aemilianusa²⁾, był młodszym bratem Harmoniusa, zamordowanego przez Arbogastesa³⁾ i Caesariusa, którego udział w rządzie omówiło się już wyżej. »Cursus honorum« Aureljana ustalił również Seeck i to na podstawie »Historji egipskiej«⁴⁾. Zaczął on swoją karierę jako *adessor* jakiegoś *magistri militum*, następnie został ἐπιστάτης δορυφόρων καὶ τὰς ἀρχὰς πιστευθεῖς, t. zn. *magister officiorum*; wreszcie uzyskał prefekturę *urbi* i prezydenturę senatu w Konstantynopolu. Jako *magister officiorum* Aureljan nie występuje w kodeksie teodozjańskim; a że listę tych dostojników na podstawie kodeksu można ustalić dopiero od roku 380, przeto syn Taurusa musiał jeszcze przed tym rokiem uzyskać swój urząd. Jeżeli doszedł do tak wysokiego stanowiska przed rokiem 380 a przedtem był assessorem, co stanowi punkt wyjścia kariery członka grupy rządzącej, to można przyjąć, że się urodził najpóźniej ok. r. 340. Karjera jego jest karierą arystokratyczną osobistości, wchodzącej do grupy rządzącej już z okoliczności pochodzenia. Karierę tę syna Taurusa przerywa rok 395; ustąpienie jego z prefektury *urbi* przypada przypuszczalnie na czas przed upadkiem Rufina⁵⁾, zaczem trzeba przyjąć, że między wielkorządcą a prefektem *urbi* wyłonił się jakiś nieznan bliżej zatarg, który spowodził zmianę jego przekonai.

Nieobojętne jest zagadnienie o stanowisku Aureljana w sprawach religijnych. Jego ojciec Rutilius Taurus jako arjanin był narzędziem arjańskiego cesarza Konstancjusza⁶⁾, a prześladowanie, jakie go spotkało ze strony cesarza Juljana, daje świadectwo jego nieprzyjaźni wobec obozu pogańskiego⁷⁾. Caesarius, starszy brat Aureljana, pozostał wierny uniarkowanemu arjaństwu, natomiast on sam sprzeniewierzył mu się zarówno w r. 393 jako członek rządu katolickiego Rufina, jak i w r. 399 jako wódz obozu narodowego.

Być może, istniał związek pokrewieństwa między rodziną Rutiliusa Taurusa a inną rodziną, w której *nomen* Rutiliusów występuje obok imienia rodowego Claudiusów, rodziną, do której należeli Claudius

¹⁾ Pauly-Wissowa, *Real. Enz.* II., str. 2427 nast.

²⁾ *Philologus* LII., str. 444—6.

³⁾ Joh. Ant. fg. 187.

⁴⁾ *De providentia* p. 92 a. *Philologus* l. c. str. 449.

⁵⁾ W r. 395 są wymienieni na stanowisku prefekta *urbi*: Theodotus l. 5. C. Th. VI., 28 (21 maja), Africanus l. 6. C. Th. XV., 2 (29 maja). Africanus jest również następcą Claudiusa na tem stanowisku (396 r.). Ponieważ w r. 395 Theodotus jako *magistra officiorum* zastępuje Marcellus, to zdaje się nie Africanus, lecz Theodotus w tym roku został prefektem *urbi*.

⁶⁾ Hieronym. *Adversus Luciferum* 18.

⁷⁾ Ammianus Marcellinus XXI., 9. XXII., 3. Zos. III, 10.

Lachanius, prefekt Konstantynopola po zamordowaniu Rufina i jego syn, poeta Namatianus. Znachodzą się pewne zbieżności między temi rodzinami. Pierwsza z nich jest to rodzina włoska, posiadająca dobra w Sardynji i Kampanji¹⁾. Druga rodzina pochodzi również z Zachodu, z Galji, z okolic Tuluzy²⁾. Obie rodziny pozostają w styczności z dworem konstantynopolitańskim i uzyskują wysokie urzędy w państwie wschodniem, nie tracąc przytem swych wpływów na Zachodzie. Nie jest wykluczone, że się niema tutaj do czynienia ze zwykłemi analogjami, lecz że istniały związki między obiema rodzinami, z których rodzina Claudiusów-Rutiliusów była wierną pogaństwu. Również Clodius Hermogenianus Caesarius, arystokrata włoski, spokrewniony z rodziną Rutiliusa Taurusa (ponieważ po nim dziedziczy swe imię Caesarius — »Typhos«)³⁾, był poganinem i to gorliwym. Aureljan był więc spokrewniony z rodzinami pogańskimi Zachodu. Stwierdzenie to nie jest obojętne.

Sam on był pobożnym chrześcijaninem, ponieważ już w r. 383 fundował kościół św. Szczepana pod Konstantynopolem⁴⁾. Świadczy o tem także współpraca jego z Rufinem, kiedy jako prefekt *urbi* usunął do reszty dzieło Tacjana i Proculusa w Konstantynopolu. Jednakowoż po r. 395 »Osiris« zbliżył się do opozycji pogańskiej, a nawet został wtajemniczony w misterja neoplatońskie, stał się epoptem czyli członkiem masonerii pogańskiej⁵⁾. Według Synesiosa nastąpiło to dopiero po rewolucji Gainasa, a więc po r. 399. Jeżeli to określenie czasu jest ściśle, nie oznacza ono bynajmniej, że przełom zasadniczy w życiu »Osirisa« przypada na okres po upadku rządu narodowego, gdyż stosunki jego ze sferami helleńskimi muszą niechybnie wyprzedzać utworzenie się stronnictwa narodowego w r. 399. Zatarg z Rufinem i nieobecność na dworze za rządów Eutropiusa stanowią stopnie przemiany, która z członka rządu Rufina zrobiła »Osirisa«, wielbionego przez koła pogańskie. Dodać jeszcze należy, iż Aureljan, nawiązując stosunki z temi kołami, nie opuścił otwarcie Kościoła, zachowuje bowiem dobre stosunki z czynnikami kościelnymi, które rozpoczęłyby przeciwko niemu walkę w razie jego odstępstwa.

Przemiana Saturninusa jest również charakterystyczna. Stary ten człowiek, o którym Zosimos pisze, że uprawiał tak potępianą przez opozycję *κολακεία*, dzielając zawsze poglądy panujące w otoczeniu cesarskiem, który w r. 396 współdziałał z Eutropiuszem, nie był wi-

1) Taurus, *De re rustica* IV. 10. XII. 15.

2) Rutilius Namatianus I. v. 510.

3) Seeck, op. cit., str. 145.

4) *Vita S. Isaaci* w *Acta Sanctorum Mai* VI., str. 610.

5) Synesios, *De providentia* p. 123 a.

docznie przeznaczony na dowódcę opozycji. Przechodzi jednak do opozycji, podobnie jak Aureljan, i w r. 399 staje wraz z nim na czele rządu narodowego. Należy w tem widzieć skutek nieudolności polityki Eutropiusa wobec sfer senatorskich.

Obok tych osobistości rok 399 przynosi wystąpienie w rządzie państwa wschodniego szeregu jednostek, których się nie spotyka poprzednio, a które później odgrywają znaczną rolę. Są to jednostki, zawdzięczające swoją karierę stronnictwu narodowemu. Występują tedy na widownię: Anthemius wielkorządca państwa wschodniego w r. 405—415, Aemilianus prefekt Konstantynopola w r. 406, zapewne także Clearchus, Optatus i Simplicius, że się tutaj wymienią tylko osobistości zajmujące stanowiska urzędowe, obok zaś nich odgrywający niemałą rolę zakulisową Johannes, rzekomy kochanek cesarzowej, i Troilos z Side.

Wymienione tutaj nowe postaci nie są *homines novi* w grupie rządzącej. I tak Anthemius był wnukiem Filipa, konsula z r. 348¹⁾, synem albo raczej bratankiem Simpliciusa, który miał proces w r. 359, ponieważ starał się przez wyrocznie wybadać, czy nie jest mu przeznaczona purpura cesarska²⁾; istnieją zatem w rodzinie Anthemiusa tradycje zarówno rządowe, jak i opozycyjne. Sam on wydał swą córkę za Procopiusa *magistra militum*³⁾, który był synem Procopiusa, znanego już z procesu Timasiusa, zięcia cesarza Walensa, a jak można wnosić z imienia, krewnym innego jeszcze Procopiusa, przywódcy stronnictwa pogańskiego po śmierci Juljana i uzurpatora w r. 365/6. Znany jest jeszcze drugi członek rodziny Anthemiusa: Simplicius, pochodzący, jak sam pisze, ze znakomitego rodu, w którym byli konsulowie⁴⁾. Jest on tedy potomkiem Filipa, a zatem rodzonym lub raczej stryjeczynym bratem Anthemiusa. Bliskim krewnym Anthemiusa i Simpliciusa musi być również drugi Simplicius, ów wspominany już wyżej *magister militum* z r. 398, późniejszy przyjaciel Synesiosa. Ów pierwszy Simplicius, prefekt Konstantynopola w r. 404, jest według Teophanesa *μανιχαῖος* i *ἐλληνοφρονὼν*, zwolennikiem sekty manichejskiej i pogaństwa⁵⁾. Drugi Simplicius należy również do kół Panhellenion. Wcale ciekawe są te wiadomości, dotyczące rodziny Filipa, z której obok »wielkiego« Anthemiusa wyszli także inni wybitni działacze stronnictwa narodowego. Rodzina Rutiliusów poza Aureljanem ma

¹⁾ Socr. VII. 1.

²⁾ Amm. Marc. XIX., 12.

³⁾ Sidonius Apoll. Carm. II., 68.

⁴⁾ Ob. niżej.

⁵⁾ Theoph. *Chronographia* ad ann. 5898.

swego przedstawiciela w Aemilianusie¹⁾, który dziedziczy swe imię po Rutiliusie Taurusie Aemilianusie, jest więc najpewniej bratankiem »Osi-risa« (może synem Harmoniusa). Natomiast nie spotyka się w r. 399/400 Aurelianus, który był w r. 395 prokonsulem Azji²⁾; członek ten rodziny Rutiliusów był zatem prawdopodobnie stronnikiem, może nawet synem Caesariusa. O Optatusie można powiedzieć tylko tyle, że był poganinem. Omawiając następstwa ustaw teodozjańskich w polityce wewnętrznej cesarstwa, podniosło się, że system ten, zmierzając do przeprowadzenia zasady jedności wiary w państwie, odsunął od urzędów publicznych sfery stronników dawnej religii, odgrywających jeszcze dotąd poważną rolę. Rok 399 przynosi na Wschodzie powrót tych sfer do udziału w życiu państwowym.

Znaczne trudności nasuwa ustalenie rozdziału poszczególnych wysokich urzędów państwowych pomiędzy członków nowego rządu. Przedewszystkiem nie można odpowiedzieć na pytanie, kto był prefektem Konstantynopola za rządów Aureljana. W r. 398 był na tem stanowisku Severus; tensam dostojnik (Severinus) pojawia się na niem jeszcze 25 sierpnia 399 r.³⁾ Natomiast dnia 8 maja tego roku występuje w kodeksie jako prefekt miasta Clearchus, który będzie piastował prefekturę również w r. 401 i 402. Lista prefektów Konstantynopola na podstawie danych kodeksu jest szczególnie trudna do ustalenia w tym okresie i liczne są bardzo błędy w datowaniu, można tedy wykreślić Clearchusa z tej listy w roku 399, tem bardziej, że w tym roku jest on jeszcze członkiem *consistorium* niższej rangi, a mianowicie *vir spectabilis*⁴⁾. Severus był więc ministrem eutropjańskim, który utrzymał się na stanowisku po upadku eunucha. Trudno jednak przypuścić, aby stronnictwo narodowe zgodziło się na pozostawienie przedstawiciela potępionego ducha rządów właśnie na tem stanowisku, z którym łączyła się prezydentura senatu; trzeba tedy przyjąć, że w dalszych miesiącach Severusa zastąpił któryś z członków grupy rządzącej, dzierżących później prefekturę *urbi* (czyżby Simplicius?). Przypuszczenia tego niestety nie można poprzeć żadnem świadectwem źródłowym.

Na stanowisku magistra *officiorum* widzi się dnia 22-go stycznia r. 400 Aemilianusa, bratanka wielkorządcy Aureljana⁵⁾. Jako komes *sacrarum largitionum* zjawia się dnia 23 grudnia 399 r. Constantius⁶⁾, zapewne późniejszy prefekt *urbi* w r. 424/5. Niedługo potem Anthe-

¹⁾ L. 8. C. Th. VII. 8.

²⁾ L. 28. C. Th. XVI. 5.

³⁾ L. 1. C. Th. VI., 12.

⁴⁾ L. 1. C. Th. VI., 2.

⁵⁾ L. 8. C. Th. VII., 8.

⁶⁾ L. 15. C. Th. VI., 30.

mius obejmuje ten urząd¹⁾. Wprawdzie dokument, w którym występuje Anthemius jest datowany 26 sierpnia r. 400, a więc już w czasach rządów Gainasa i Cesariusza, ale poważne okoliczności zniewalają do przyjęcia wcześniejszej daty²⁾. Przedewszystkiem dokument ten pozostaje w ścisłym związku rzeczowym z cytowanym poprzednio dokumentem i z reformami administracyjnymi stronnictwa narodowego; powtórne ustawy wydane w Konstantynopolu po upadku tegoż stronnictwa znikają z kodeksu, aby rozpocząć nową serję z dniem 8 grudnia r. 400; dokument omawiany byłby przeto unikatem w sierpniu t. r., czyli w okresie, kiedy rewolucja Gainasa była w pełnym rozwoju³⁾. Anthemius objął urząd komesa *sacrarum largitionum* za rządów stronnictwa narodowego, jednakowoż po 23-cim grudnia 399 r. Może pozostaje to w związku z poselstwem Anthemiusa do Persji, znanem ze wzmianki Teodoreta z Cyru⁴⁾. W takim razie stanowisko komesa *sacrarum largitionum* byłoby upatrzone dla Anthemiusa, którego Constantius zastępował w czasie dłuższej — z natury rzeczy — podróży perskiej.

Nie wiadomo nic o obsadzeniu stanowisk kwestora *sacri palatii*, ani też komesa *rerum privatarum* w okresie rządów tegoż stronnictwa.

Również nie znajduje się w kodeksie żadnej wzmianki, dotyczącej obsadzenia komend wojskowych w tym okresie. Jest jednak wolne pole do domysłów, ponieważ wiadomo, kto w stronnictwie narodowym przedstawiał żywioł wojskowy. Nasamprzód wchodzi tutaj w grę osoba Saturninusa⁵⁾, obok którego można także wymienić Simpliciusa, b. magistra *militum* w Antjochji, a może także Procopiusa, późniejszego teścia Anthemiusa. Nowy rząd poczynił zmiany w składzie naczelnego dowództwa. Gainas przestaje być magistrem *in praesenti*, obejmując natomiast komendę nad wojskami germańskimi, zebranymi w Azji, lecz nie wiedzieć, kto został jego następcą w Konstantynopolu. Po wrót do stanu rzeczy przed reformą teodozjańską i objęcie przez Saturninusa godności magistra *equitum in praesenti* — oto nasze przypuszczenie.

Źródła, które można wyzyskać do charakterystyki działań stronnictwa narodowego przy sterze rządów, nie są liczne. Wymienia się tutaj najpierw szczątki ustawodawstwa rządu Aureljana, a następnie

¹⁾ L. 5. C. Th. V., 10.

²⁾ Błędy, wynikające z pomieszania przez kopistę FEBR. i SEPT., zdarzają się w kodeksie teodozjańskim.

³⁾ Mommsen (*Teodosiani libri* XV., I., str. CCLXXIII) pisze: *prope motum Gainae vix ullae reperiuntur anni huius constitutiones orientales.*

⁴⁾ *Religiosa Historia* p. 1177 a.

⁵⁾ Ob. wyżej.

»Historję egipską« Synesiosa i w pewnym stopniu również »Homilję na upadek Saturninusa i Aureljana«, wygłoszoną przez św. Jana Chryzostoma.

Rozbiór należy zacząć od dwóch rozporządzeń, noszących w nagłówku imię Aureljana. Jedno z nich z dnia 2 października r. 399 stwierdza: »dozwalamy na rozwój igrzysk, ażeby z powodu ich zbyt- niego ograniczenia nie zrodził się smutek«; zabroniono tylko sprawo- wania Maiumy nazwanej »*foedum atque indecorum spectaculum*«¹⁾. Dru- gie nieco wcześniejsze zakazuje sprawowania jakichkolwiek igrzysk, przedstawień teatralnych i wyścigów w niedzielę²⁾. Rozporządzenia te świadczą, że za rządów Aureljana duch pogański uzyskał dość znaczne przywileje. Drugie z nich dotyczy igrzysk odprawianych we wszyst- kich *civitates*, a nie tylko w hippodronie konstantynopolińskim, świad- czy więc o odzyciu pogańskich obyczajów w municypjach. Równo- cześnie uszanowanie praw chrześcijańskich zaświadcza o chęci utrzy- mania dobrych stosunków z Kościołem. Jest to polityka, dążąca do unikania drażnień i zatargów. Warto zanotować, że już Proculus, no- toryczny poganin, w r. 392 wydał podobne rozporządzenie, zakazujące igrzysk cyrkowych w niedzielę, *quo Christianae religionis veneranda mysteria nullus spectaculorum concursus avertat*³⁾.

W inną dziedzinę przenosi nas rozporządzenie, noszące w na- główku imię Severinusa, prefekta *urbi* (należałoby raczej czytać: Se- verusa). Na wniosek dwóch *viri spectabiles*, wchodzących w skład szerszego *consistorium*, Comasiusa i Clearchusa, członkowie *consistorium*, o ile nie piastują najwyższych godności, otrzymują dla podniesienia autorytetu charakter *proconsulares*⁴⁾. Rozporządzenie to wykazuje pie- legnowanie poglądów przedstawionych przez delegata Kyreny w Περὶ βασιλείας. Powołanie się na inicjatywę dwóch członków *consistorium* w dekrete cesarskim wskazuje już zmieniony stosunek cesarza do swego otoczenia, a sama treść ustawy stanowi pierwszy krok do reor- ganizacji rządu centralnego, zmierzający do podniesienia znaczenia tej grupy, w której Synesios chciał widzieć zespół przyjaciół cesarza.

Dwa dalsze rozporządzenia, wydane do następujących po sobie *comites sacrarum largitionum*, przynoszą zmniejszenie grona urzędników dworu cesarskiego, należących do *militiae palatinae* i pozostających w związku służbowym z komesem *sacrarum largitionum* jako ministrem pensji. Ilość tych urzędników jest jeszcze bardzo znaczna, nawet i po ich umniejszeniu pozostaje ich 224 statutowych i 610 nadliczbowych,

¹⁾ L. 2. C. Th. XV. 6.

²⁾ L. 23. C. Th. II. 8.

³⁾ L. 20. C. Th. II. 8.

⁴⁾ L. 1. C. Th. VI. 2.

wśród tych ostatnich ma być przeprowadzona sumienna selekcja (*electissimos*)¹⁾. Constantius przygotował wykaz wszystkich urzędników pałacowych wraz z ich przydziałem do poszczególnych *scrinia*, i wszelkie samowolne zmiany personalne, czynione przez poszczególnych wyższych urzędników, zostały zakazane. Rozporządzenie cytowane zabrania również przyjmowania nowych urzędników bez zatwierdzenia ze strony samego cesarza. Niestety nie dochowało się analogiczne rozporządzenie, dotyczące urzędników, zależnych od komesa *rerum privatarum*²⁾. Rząd Zachodu poszedł natychmiast za przykładem Konstantynopola, zmniejszając u siebie ilość urzędników pałacowych na 546-u zależnych od komesa *sacrarum largitionum*, a 300-tu od komesa *rerum privatarum*. Niedługo potem Anthemius wchodzi na miejsce Constantiusa. Wiadomo, że owe redukcje spowodowały niemały chaos: wielu urzędników wniosło zażalenie z powodu niesprawiedliwego wypędzenia, inni błakali się po prowincji pod pozorem czynności urzędowej albo poprostu kłamliwie przywłaszczali sobie charakter członków *militiae palatinae*. Zadanie Anthemiusa polega na wprowadzeniu porządku, uwzględnieniu uzasadnionych reklamacyj i wykluczeniu dezterterów, oraz na ukaraniu nadużywających tytułu urzędnika dworskiego³⁾.

Inne rozporządzenie, wydane na wniosek Aemilianusa, magistra *officiorum*, bierze w obronę robotników fabryki broni antjochieńskiej jako też *fabricenses* innych miast, uwalniając ich domy od kwaterunków⁴⁾. Odpowiednie instrukcje otrzymał magister *militum* z komendą w Antjochji. W rozporządzeniach tych znajdują się pewne echa programu zawartego w Περὶ βυσσιλείας. Działalność Constantiusa i Anthemiusa każe pamiętać o tem, że Synesios zażądał zmniejszenia budżetu cesarskiego kosztem głównie dworu, rozporządzenie zaś Aemilianusa stoi w związku z synezjańskim żądaniem oszczędzania ludności pracującej przed ciężarami, spadającymi na nią ze strony wojska.

Przytoczone dokumenty nie dotyczą jednak najważniejszej sprawy, a mianowicie stosunku rządu Aureljana do miast i do klasy średniej. Są wprowadzone trzy ustawy *de decurionibus*, datowane z grudnia 399 r., ale noszą one w nagłówku imię Eutyhjana. Odrzuciwszy tezę Seecka, według którego Eutyhjan pozostał w rządzie jako prefekt *praetorio* Wschodu obok Aureljana⁵⁾, należy przyjąć pomyłkę w dacie, albo też w nazwisku adresata. Ostatnia ta możliwość wydaje

¹⁾ L. 15. C. Th. VI. 30.

²⁾ L. 16. C. Th. VI. 30.

³⁾ L. 5. C. Th. I. 10. Podobne objawy na Zachodzie l. cit. (ob. przypis. poprzedni).

⁴⁾ L. 8. C. Th. VIII. 18.

⁵⁾ Ob. wyżej str. 101.

się tem prawdopodobniejsza, iż w rozporządzeniach z r. 396 pojawia się imię Aureljana¹⁾; można tedy przyjąć, że redaktorzy kodeksu teodozjańskiego w kilku wypadkach pomieszczyli w intytlacji imiona Aureljana i Eutychniana. W ten sposób możnaby uzyskać trzy nowe akty ustawodawcze rządu narodowego. Jeden z nich uwalnia biskupów, kapłanów i diakonów od obowiązków kurjalnych, pod warunkiem wyznaczenia substytutów²⁾, otwiera więc na nowo obywatelom municypalnym dostęp do *consortium clericorum*, zamknięty przez rządy teodozjańskie i eutropjańskie. Druga ustawa normuje procedurę sądową wobec członków klasy kurjalnej, zatrudnionych w administracji prowincjonalnej, i określa wypadki, w których należy przyjąć *forum gubernatoris provinciae*³⁾; rozporządzenie to świadczy o tem, że zarządzenia Eutropiusa nie doprowadziły do całkowitego oczyszczenia administracji z żywiołów municypalnych. Wreszcie trzecie rozporządzenie zwalnia Żydów od obowiązków kurjalnych, co jest w sprzeczności z praktyką przyjętą w r. 398 na Zachodzie⁴⁾. Z treści rozporządzeń tych nie można niestety wywnioskować z całą pewnością, że należą one do spuścizny po rządzie stronnictwa narodowego.

Pozostają źródła literackie. Ocena Synesiosa ma niemałe znaczenie, ponieważ uzupełnia dokumenty urzędowe i służy do ustalenia dążeń rządu Aureljana. Filozof po powrocie do Aleksandrii, w dwa lata przeszło po upadku Aureljana, wysłał do niego list, w którym wielbi go za działalność na stanowisku wielkorszadcy i wyraża mu imieniem wszystkich *πόλεις* wdzięczność za jego dobrodziejstwa⁵⁾. W liście tym znajdują się aluzje polityczne do położenia w r. 402: miasta opowiadają się za sprawą Aureljana, są jego *συνήγοροι* i *σύμμαχοι*. Znajdują się też w nim aluzje do *Περὶ βασιλείας*; Synesios wyraża pogląd, że Aureljan naśladował Boga, czyniąc ludziom dobrze, tak jak w *Περὶ βασιλείας* porównywał mówca stosunek cesarza do społeczeństwa ze stosunkiem Boga do świata. Według tej oceny Synesiosa Aureljan spełnił jako wielkorszadca postulat, zawarte w śmiałej mowie filozofa. Ocena ta mieści się w liście pisanym do samego Aureljana, co mogłoby wielce umniejszyć szczerłość wynurzeń Synesiosa; trzeba jednak nadmienić, że w »Historji egipskiej« Synesios w po-

¹⁾ Ll. 1. C. Th. IV. 2. = l. 5. C. Th. V. 1. Seeck przenosi te rozporządzenia na r. 402. Dyskusja z tą tezą Seecka w następnym rozdziale, p. str. 133 n.

²⁾ L. 163. C. Th. XII. 1.

³⁾ L. 164 l. c.

⁴⁾ L. 165 l. c.; por. Ll. 157, 158.

⁵⁾ Ep. 31. Pobudką wysłania listu jest okoliczność, że Synesios, wyjeżdżając z Konstantynopola, nie mógł się pożegnać z Aureljanem; ob. ep. 61.

dobny sposób ocenia dzieło rządu narodowego¹⁾. A więc »Osiris« jako wielkorządca nie używał przemocy, lecz był wyznawcą Peitho, muz i Charyt i dążył do tego, aby wszyscy dobrowolnie wypełniali prawa; nadawał on wysokie godności filozofom i retorom, spełniając tem samem najważniejszy postulat cywilizacyjny stronnictwa narodowego; zmniejszył pobory nakładane na *civitates*, był szczodrym wobec wszystkich czynników potrzebujących poparcia, szeroko stosował politykę zachowania miast i klasy średniej (*τὸ πεπτωκός; ἡγεῖρε καὶ μέλλον ἐξίστατο*)²⁾. »Osiris« rozpoczął nawet dzieło rozbudowy miast, upiększał istniejące, zakładał nowe, napełniał ludnością opustoszałe. Polityka ta miejska na wielką skalę mogła być zaledwie rozpoczęta w r. 399, do rozwinienia jej trzeba było dużych środków i dłuższego czasu, Synesios w swej charakterystyce wyszedł tedy poza granice prawdy dziejowej. Trzeba jednak podnieść dążność rządu narodowego, która w przedstawieniu Synesiosa występuje o wiele plastyczniej, niż w zachowanych szczątkach dokumentów urzędowych.

Według Synesiosa rządy »Osirisa« stanowiły pasmo niezmiernej szczęśliwości dla ludności miast cesarstwa. Że i mieszkańcy Konstantynopola również spodziewali się od rządu narodowego poprawy swego bytu materialnego, powiadania homilja na upadek Saturninusa i Aureljana, którą wygłosił św. Jan Chryzostom po powrocie z obozu Gainasa, gdzie uratował życie tym dwom mężom stanu³⁾. Mowa ta nie jest pozbawiona wyrazu szczerej sympatji dla tych polityków »miotanych przez burzę«; biskup jako wspólny ojciec poczytuje za swój obowiązek pośpieszyć im z pomocą, uważa ich za członków swej gminy. W innem miejscu kaznodzieja łączy się ze smutkiem, który ogarnął gminę z powodu katastrofy Aureljana, szuka wyrazów pociechy, przypomina historję Joba. Równocześnie jednak uderza gwałtownie na klasę posiadającą i na żądę bogacenia się, będącą głównym popędem do czynu, podnosi, że ubóstwo jest »pewnem asylum, spokojnym portem, nieustannem niebezpieczeństwem, rozkoszą wolną od niebezpieczeństw, rozkoszą szczerą, życiem bez troski i nieświadomem zaburzeń etc.« Św. Jan Chryzostom potępia *φύλαργυρία*, a ponieważ czyni to w związku z upadkiem stronnictwa narodowego, przeto nakuwa się konieczność wyszukania związku logicznego, stanowiącego nie przewodnią homilji. Związek polega na tem, że lud konstantynopolitański przywiązał zbyt wielkie nadzieje do rządu narodowego, spodziewając się odeń doniosłej poprawy bytu materialnego; biskup nie-

¹⁾ *De providentia* p. 103 b.—d.

²⁾ L. c. p. 103 a. Por. niżej.

³⁾ Migne P. G. LI—LII, str. 415. Tytuł zachowany jest nieścisły, homilja nie wspomina o upadku Gainasa.

chętnem okiem patrzący na tę dążność korzysta z upadku Aureljana, aby oświecić lud, wykładając mu zalety ubóstwa i sztukę rezygnacji.

Wyczerpało się to wszystko, co można powiedzieć o rządach wewnętrznych stronnictwa narodowego. Pozostaje tylko wspomnieć o procesie Eutropiusa. Jeszcze przed zakończeniem r. 399 sprowadzono go z Cypru, dokąd go wypędzono początkowo¹⁾. Nastąpiło to według Zosimosa²⁾ wskutek nacisku Gainasa i na życzenie cesarza, pragnącego zagłady swego opiekuna. Dla skazania eunucha utworzono osobny trybunał, któremu przewodniczył sam Aureljan³⁾. Trybunał ten wydał wyrok śmierci, wykonany z pogwałceniem gwarancji, złożonej po upadku eunucha. Można wywnioskować z Synesiosa, że niektórzy członkowie rządu starali się wciągnąć do procesu i innych poważnych przeciwników stronnictwa narodowego, jak Cesariusza⁴⁾, pewnie także Eutykhjana, ale Aureljan oparł się temu. Śmierć Eutropiusa mimo to obciąża pamięć rządu Aureljana. Można by spytać, czy Zosimos, starając się przerzucić odpowiedzialność na Gainasa lub samego cesarza, nie pragnie usprawiedliwić stronnictwa narodowego.

§ 5. Gainas przeciw Aureljanowi.

Jeszcze w styczniu r. 400 wydawało się, że rządy tego stronnictwa opierają się na pewnych podstawach. Dnia 9-go stycznia nastąpił bowiem ważny wypadek: Eudoksja, popierająca wysiłek stronnictwa narodowego i związana z nią przez osoby Johannes⁵⁾ i Kastricji, żony Saturninusa⁶⁾, została wyniesiona do godności Augusty i współpanującej⁷⁾. Stylichon był przeciwnikiem tego aktu, który godził w jego pretensje opiekuna Arkadiusza; węzły, jakie go łączyły z Eudoksją w r. 395, były już dawno zerwane. Niewątpliwie też pod dyktandem Stylichona Honorjusz wystosował do Arkadiusza list, protestujący przeciw wyniesieniu Eudoksji⁸⁾. Można również stwierdzić, że Stylichon nie uznał konsulatu Aureljana, stąd już w styczniu r. 400 spotyka się na Zachodzie datację *Stilichone v. c. cons.*⁹⁾. W tym kroku Styli-

¹⁾ Asterius, *Homilia IV*. Migne P. G. LXII.

²⁾ Zos. V. 18.

³⁾ Philostorgius XI. 6.

⁴⁾ Ob. wyżej, str. 102.

⁵⁾ Zos. V. 18.

⁶⁾ Ob. niżej.

⁷⁾ *Chronicon Paschale*, Olymp. CCXCV. Ob. Seeck, *Gesch. d. Untergangs* etc. V., str. 318.

⁸⁾ List ten znany jest tylko ze wzmianki w innym liście Honorjusza. (Mansi, Conc. III, str. 1121.

⁹⁾ J. B. Rossi, *Inscr. Chr. urbis Romae* I. nr. 484.

chona Seeck widzi wypowiedzenie wojny. Trzeba się jednak zapytać, dlaczego to wielkorządcą Zachodu tak się śpieszył z zerwaniem kompromisu; taki pośpiech byłby szkodliwy jego interesom, jak okazał dalszy przebieg wypadków. Powodem zupełnego zerwania między stolicami cesarstwa mogło być dopiero wyniesienie Eudoksji. Stylichon nie ogłaszał więc konsulatu Aureljana, zajmował wobec niego stanowisko wyczekujące; stanowisko to przemieniło się w otwartą nieprzyjaźń po dniu 9 stycznia 400 r.

Bunt Gainasa pozostaje w związku z tem nowem starciem się Stylichona z rządem konstantynopolińskim. Wynika to z roli, jaką grupa Stylichona odgrywa przy jego wybuchu, w sposób jednak nie otwarty ale zakulisowy. Żona Caesariusa ustawicznie przychodzi do żony Gainasa, aby ją przekonać, że mężowi jej grozi niebezpieczeństwo ¹⁾. Agitacja ta trwała przez czas dłuższy. Szczegóły intrygi znamy tylko z opowiadania Synesiosa, a więc ze źródła niezbyt w tym wypadku wiarogodnego, można je jednak przyjąć w całości, ponieważ mają w sobie wiele wewnętrznej prawdy.

Rząd narodowy zamierzał uporać się ze sprawą Gainasa, gromadząc wojska czysto rzymskie i przygotowując zwrot antygermański ²⁾. Według twierdzeń, które Synesios wkłada w usta żony Caesariusa, zamierzano złożyć Gainasa ze stanowiska *magistra militum* i wytoczyć mu proces o zdradę państwa w wojnie z Tribigildem. Zwolennicy Stylichona uwiadomili jednak o tem wodza germańskiego, co pozwoliło mu uprzedzić kroki rządu ³⁾. Wybuch przeto buntu nastąpił po uprzednim tajnem porozumieniu Caesariusa i Gainasa. Caesarius postępował jednak bardzo ostrożnie, żeby się nie skompromitować w razie niepowodzenia.

Chronologję tych wydarzeń można ustalić tylko w przybliżeniu. Porozumienie Stylichona z jego zwolennikami w Konstantynopolu musiało zająć kilka tygodni czasu, które należy liczyć od dnia 9-go stycznia; również nawiązanie stosunku z Caesariusem i Gainasem nie nastąpiło odrazu, jak to wynika z przebiegu intrygi, przedstawionej w »Historji egipskiej«. Ostatnia ustawa rządu narodowego, zachowana w kodeksie, została wydana prawdopodobnie w lutym ⁴⁾. Wybuch buntu nastąpił najwcześniej w początku marca 400-go roku.

Zosimos zachował niektóre szczegóły, dotyczące buntu ⁵⁾. Gainas

¹⁾ *De providentia* p. 108 a.

²⁾ L. c. p. 108 b.

³⁾ L. c. p. 110 a. Synesios z punktu widzenia stronnictwa narodowego usiłuje niewątpliwie przedstawić informacje prawdziwe jako fałszywe pogłoski.

⁴⁾ L. 5. C. Th. I. 10, por. wyżej.

⁵⁾ Zos. V. 18.

i Tribigildus znajdują się w Thyatejrze. Tribigildus pragnąłby prowadzić walkę tą metodą, której używał w r. 399; chce przedewszystkiem złupić Sardes. Atoli deszcze ocalają stolicę Lidji, obaj wodzowie germańscy maszerują tedy na Konstantynopol; rozdzielają się przytem: Gainas idzie do Chalcedonu, Tribigildus do Lampsaku. Germanie byli przygotowani na stawienie oporu przez wojska narodowe, organizowane przez Saturninusa i rozwinęli ruch oskrzydłający ¹⁾.

Dlaczego ten opór nie nastąpił? Czemu stronnictwo narodowe poddało się odrazu i poświęciło całe swoje dzieło? Przygotowania jego wojenne nie posunęły się tak daleko, aby można było rozwinąć obronę. Ale przecież Fravita, w podobnem znajdując się położeniu, uratował stolicę w kilka miesięcy później. Widocznie popłoch straszliwy, jaki ogarnął Konstantynopol, kiedy Gainas stanął przed Chalcedonem, nie pozwolił myśleć o obronie. Aureljan i Saturninus odrazu uznali konieczność kapitulacji. Poświęcając swoje głowy, myśleli może o przyszłości.

Jeszcze przed kapitulacją Aureljana, Saturninusa i Johannessa nastąpiła konferencja cesarza Arkadiusza z Gainasem pod Chalcedonem koło kościoła św. Eufemji. Cesarz i barbarzyńca wymienili przysięgi, Arkadiusz zgodził się na zajęcie Konstantynopola przez Gotów i na wydanie w ręce Gainasa wymienionych trzech mężów stanu na łaskę i niełaskę ²⁾. Rządy stronnictwa narodowego były skończone.

ROZDZIAŁ IV.

Rządy państwa wschodniego w latach 400—403.

§ 1. Gainas w stolicy.

Do zbadania stanu politycznego, jaki się wytworzył w następstwie powodzenia Gainasa, służą dwa jako tako znane akty: pakt zawarty między Caesariusem i Gainasem w obozie Gotów, oraz układ zaprzysiężony przez cesarza i Gainasa koło kościoła św. Eufemji pod Chalcedonem. Pierwszy z tych układów można odtworzyć na podstawie Synesiosa, drugi na podstawie Zosimosa. Na mocy paktu, który przyszedł do skutku między Rzymianinem i Gotem w obozie germańskim, Konstantynopol jako stolica państwa miał pozostawać w mocy wojsk germańskich ³⁾. W ten sposób pośrednio całe państwo wpadało pod

¹⁾ Ob. Seeck, *Gesch. des Untergangs* etc. V., str. 319.

²⁾ Zos. V. 18.

³⁾ Synes., *De providentia* p. 110 p.

wojskowe rządy Gainasa¹⁾. Rewolucja ta miała się jednak dokonać bez najmniejszego naruszenia form legalnych, z zastrzeżeniem szanowania wszelkich praw senatu, rządu cywilnego i ludności rzymskiej. Gainas zastrzegł sobie prześladowanie Aureljana jako tego, który pierwszy rozpoczął z nim walkę, lecz na tem miały się skończyć akty gwałtu²⁾. Układ, zaprzysiężony pod Chalcedonem przez cesarza i Gainasa, zawiera podobne warunki: Konstantynopol ma być obsadzony przez wojska Gainasa i Tribigilda, przerzucone z Azji do Europy; Aureljan, Saturninus i Johannes wpadają w ręce wodza germańskiego³⁾. Ta zgodność Synesiosa i Zosimosa w istotnych punktach, dotyczących politycznych warunków okupacji, pozwala przyjąć bez zastrzeżeń podaną tutaj treść układu chalcedońskiego.

Natomiast dalsze twierdzenia Synesiosa nie zasługują już na taką samą wiarę. Autor »Historji greckiej« opowiada, że Typhos domagał się od Gainasa spalenia i splądrowania miasta, tudzież śmierci »Osirisa«, swego brata⁴⁾. Filozof z Kyreny w namiętym ustępie wytyka »szlachetnemu Typhosowi« takie stanowisko; nie może opanować zdumienia, że Rzymianin mógł podsuwać burzycielskie i zbrodnicze pomysły wodzowi germańskiemu, który odrzucił je w imię czci instytucji rzymskich. Można przyjąć dobrą wiarę Synesiosa, ale informacje jego trzeba odrzucić. Istotnie zapalczywość filozofa z Kyreny nie pozwalała mu zająć obiektywnego stanowiska wobec Caesariusa, a jego twierdzenia o stanowisku Gainasa w sprawie Aureljana pozostają w sprzeczności z innemi źródłami. Nadewszystko św. Jan Chryzostom stwierdza, że przywódcy stronnictwa narodowego znaleźli się w niebezpieczeństwie, z którego wybawiło ich jego orędownictwo⁵⁾, a więc nie Gainas u Caesariusa, ale św. Jan Chryzostom i Gainasa wpływał na złagodzenie losu Aureljana. Okoliczność ta wystarcza, by nie ufać twierdzeniom Synesiosa. Potworne oskarżenia, których ofiarą padł Caesarius, wylęgły się w atmosferze zdenerwowania i plotek, jaka panowała w obsadzonej przez barbarzyńców stolicy.

Odm inną wiadomość o wydaniu Aureljana i Saturninusa podają historycy kościelni⁶⁾. Według nich Gainas najpierw zażądał wydania obu mężów stanu, jako zakładników, dodaje Sokrates, a dopiero później nastąpiło spotkanie się jego z cesarzem koło kościoła św. Eufemji. Opowiadanie historyków kościelnych, mimo że Sokrates opiera się

¹⁾ L. c. ὡς ἀποχρώσεως αὐτῶ καὶ τῆς λοιπῆς Αἰγύπτου.

²⁾ L. c. p. 110 c.

³⁾ Zos. V. 18.

⁴⁾ *De providentia* p. 110 bc.

⁵⁾ Homilja Ὁς Σατορνίνος κτλ.

⁶⁾ Socr. VI. 6. Sozom. VIII. 7.

na poemacie Eusebiosza, autora Gainców¹⁾, jest mniej dokładne, aniżeli wersja Zosimosa. Określenie Aureljana i Saturninusa jako zakładników, za którym poszedł Güldenpenning²⁾, jest nieściśle; historycy kościoła nie wymieniają osoby Johanna, ani nie wspominają o symbolicznym goście Gainasa, dotyczącego mieczem karków swych nieprzyjaciół. Zosimos zawiera tedy cenne informacje³⁾; należy więc przyjąć, że wydanie trzech mężów wymienionych przez niego stanowiło nieodłączny warunek umowy chalcedońskiej. Godziła ona w osoby przywódców stronnictwa narodowego, lecz niewątpliwie zaręczała również bezpieczeństwo wszystkich innych członków grupy rządzącej; wynika to ze skwapliwych usiłowań Caesariusa i Gainasa, aby zatrzyć nielegalny charakter swego dojścia do władzy.

Güldenpenning na podstawie tekstu Teodoret z Kyros przypuszcza, że Gainas mógł otrzymać konsulat na rok 400⁴⁾. Kronika Teodoret z Kyros zawiera wiele cennych przyczynków do historii czasów św. Jana Chryzostoma. Atoli z tekstu Teodoret nie wynika, aby Gainas otrzymał godność *consulis ordinarii* w miejsce Aureljana. Gainas jest odziany w szatę konsula, dostał więc narazie *ornamenta consularia*; *consul ordinarius* nie mógł zostać, ponieważ w późnym cesarstwie nawet w razie unieważnienia konsulatu nie było w zwyczaju mianować w ciągu roku nowego konsula; ograniczono się do wymazania jednego nazwiska⁵⁾, zresztą nie mamy dowodów na to, że konsulat Aureljana został unieważniony. Gainas mógł mieć obiecany konsulat na r. 401, nie doczekał się jednak jego objęcia.

Zwycięzcy zajęli stanowisko bardzo umiarkowane, usiłując za wszelką cenę zachować pozory legalności i zatrzyć rewolucyjne piętno swego pochodzenia. Dzieło ustawodawcze rządu narodowego nie zostało zniszczone. Wydani przez Arkadiusza wodzowie stronnictwa narodowego, udając się do Chalcedonu, byli gotowi na śmierć⁶⁾ i byli też istotnie w niebezpieczeństwie, według świadectwa św. Jana Chryzostoma⁷⁾. Lecz po wstawiennictwie patriarchy, skoro Gainas zrozumiał, że sympatje społeczeństwa są po stronie zwyciężonych, wyrok zapadł w formie wyjątkowo łagodnej. Aureljan, Saturninus i Johannes zo-

¹⁾ Sokrates l. c.

²⁾ Güldenpenning, l. c. str. 118.

³⁾ Niesłusznie pisze Seeck (*Gesch. des Untergangs* etc. V. str. 569). »Eunapios dagegen, der für uns durch Zosimos repräsentiert ist, erfuhr in dem fernen Sardes nur wilde Gerüchte«.

⁴⁾ Theodoret, *Hist. Eccl.* V. 32. Güldenpenning op. cit. str. 118, przypisek 5.

⁵⁾ Przykłady: Eutropius w r. 399, Tertullus w r. 410.

⁶⁾ Syn. l. c. p. 111.

⁷⁾ L. c.

stali skazani na wygnanie, któremu jednak nadano formę dobrowolnego wyjazdu¹⁾, nie była z niem połączona infamja ani konfiskata dóbr. Gainas ograniczył swą zemstę do symbolicznego gestu dotknięcia mieczem karków obalonych dygnitarzy²⁾.

Przewrót, jaki się dokonał w r. 400 w Konstantynopolu, nie da się tedy porównać ani ze zdobyciem Rzymu przez Alaryka w r. 410, ani z zajęciem Gallji przez Germanów w drugiej połowie V-go wieku. Ścisły rozdział między władzą wojskową i cywilną został utrzymany. Dyktatura germańska była całkowita tylko w dziedzinie wojskowej; rząd cywilny sprawowały osobistości rzymskie z Caesariusem na czele i one prowadziły sprawy państwowe niezależnie od woli zwycięzców. Prawda, że musiały się one liczyć z nimi, a nawet cała egzystencja rządu opierała się na kompromisie, którego wyrazem był układ chalcedoński; jednakowoż utożsamienie sprawy Gainasa i Caesariusa jest oczywistym błędem, którego nie uniknęli ani Gùldenpenning, ani też Seeck. Gùldenpenningowi³⁾, przedstawiającemu smutne położenie cesarstwa w okresie zajęcia Konstantynopola przez Gotów, wyrwa się okrzyk: »Gdyby przynajmniej rząd cywilny znajdował się w wiernych i energicznych rękach rzetelnego patrioty«; zapatrywanie to jako zbyt subiektywne nie ułatwia wykrycia prawdy dziejowej. Jeżeli zaś Seeck pisze⁴⁾: »Caesarius riet zur Nachgiebigkeit« w pewnej sprawie, wysuniętej przez Gainasa, to w niej właśnie nie da się zupełnie ustalić współodpowiedzialność prefekta *praetorio*.

Synesios przedstawia »Typhosa« na zgromadzeniu wojowników gockich, na którym omawia się sprawę Aureljana i jego towarzyszy; nikczemny brat Aureljana domaga się głowy »Osirisa«, ale Germanie nie odważają się wypełnić tego życzenia; niezrażony tem Typhos domaga się, aby przynajmniej oddano mu majątek brata⁵⁾. W ustępie tym dostrzega się czystą belletrystykę. Trudno przypuścić, aby losy Aureljana były przedmiotem rozpraw na zgromadzeniu żołnierzy, aby Gainas i Caesarius sprzeczali się ze sobą na takim zgromadzeniu. W rzeczywistości napewno Caesarius hamował rozkielzany temperament Gainasa, starając się działanie wodza germańskiego utrzymać w formach legalnych. Tak było później po wypadkach lipcowych, jak przyznaje Gùldenpenning⁶⁾, tak musiało być i w pierwszych dniach po obaleniu poprzedniego rządu.

¹⁾ *De providentia* p. 111 a.

²⁾ Zos. V. 18.

³⁾ Gùldenpenning l. c., str. 120.

⁴⁾ *Gesch. des Untergangs* etc. V., str. 320.

⁵⁾ *De providentia* p. 111 a.

⁶⁾ L. c. str. 126. Por. niżej.

Oczywiście walka stronnictwa narodowego, które teraz znalazło się w opozycji, zwracała się w równej mierze przeciwko Gainasowi i Caesariusowi, starając się połączyć ich odpowiedzialności. Walka ta miała uzasadnienie w zachowaniu się stronników Stylichona przed buntem Gainasa. Nie wynika z tego, aby wszystkie zarzuty członków stronnictwa narodowego przeciw polityce Caesariusza były uzasadnione. Synesios sam wziął czynny udział w tej agitacji i choćby już z tego powodu nie można przyjmować bez zastrzeżeń jego przedstawienia. Natomiast dla charakterystyki nastrojów politycznych w Konstantynopolu, obsadzonym przez Gotów, opis Synesiosa przynosi szczegóły nadzwyczaj interesujące.

Dowiadujemy się z »Historji egipskiej«, że ustawiczne rozprawy w zajętej stolicy nie miały końca. Stronnicy Caesariusza żywo krytykowali politykę Aureljana, za co filozof z Kyreny wymyśla im od nędzników i zbrodniarzy¹⁾. Członkowie stronnictwa narodowego starali się natomiast wynosić zasługi swego wodza ideowego słowem i piórem, w prozie i poezji. Agitacja ta odbywała się w formach bardzo gwałtownych. Sam Synesios przyznaje, że obsypywał Typhosa w mowie i piśmie »zabójczemi złorzeczeniami«²⁾. Pewnego razu, wbrew przestrogom przyjaciół, zdołał nawet dostać się przed oblicze prefekta, biesiadującego w towarzystwie najznakomitszych osobistości konstantynopolińskich, i filozof zaczął »wtedy przemawiać do Caesariusza, wysławiając przed nim Aureljana, i zaklinał go, ażeby wrócił do polityki wygnanego brata. Opis tej sceny w »Historji egipskiej« jest niezwykle żywy³⁾. Synesios z przyjemnością stwierdza, że wystąpienie jego rozgniewało bardzo prefekta. I jakże zachował się wobec wojowniczego filozofa zbrodniczy Typhos? Oczywiście cofnął wszystkie przywileje i nadania, jakimi obsypał Aureljan posła Kyreny i jego ojczyznę; nadto nakazał mu pozostać w Konstantynopolu, aby w tem mieście »jęczał, oglądając szczęście swoich znienawidzonych przeciwników«. Jeżeli to było prześladowanie, to w każdym razie prześladowanie bardzo łagodne; można się było raczej spodziewać, że prefekt wyśle filozofa do najodleglejszego posterunku granicznego, aby mu przestał dokuczać tuż pod boki. W każdym razie rząd nie poczynił żadnych kroków, by stłumić agitację stronnictwa narodowego, która rozwijała się zupełnie jawnie w stolicy. Wolno podziwiać Synesiosa, którego opanował w tym czasie prawdziwy »furor wolności«⁴⁾ (świadczy to, że umysły ludzi z 400-go r. nie były tak dalece znieprawione despotyz-

¹⁾ L. c. p. 112 b.

²⁾ L. c. p. 113 a. καὶ ἀρχὴ ἡρᾶτο τὰς παλαμναϊστάτας Τυφῶνι κτλ.

³⁾ L. c. p. 114 b—c.

⁴⁾ L. c. p. 113 c. Μαινόμενος δὲ ἐφκει μανίαν τινὰ ἐλευθερίαν.

mem, jak to zwykli przypuszczać historycy nowocześni). Z drugiej przecież strony, by nie minąć się z prawdą, trzeba stwierdzić, że prefekt, uczujący w gronie ludzi najznakomitszych w społeczeństwie, zajmujący stanowisko liberalne wobec propagandy opozycyjnej i łagodnie odpowiadający na gwałtowne napaści Synesiosa, nie przypomina tego Typhosa, który na zgromadzeniu barbarzyńców zabiera głos, aby domagać się głowy i majątku rodzzonego brata. Güldenpenning poszedł na ślepo za autorem »Historji egipskiej« i stąd powtarza się u niego frazes o »Schrecken herrschaft des Typhos«¹⁾. Sprostowanie niniejsze trzeba było przeprowadzić; konieczność jego nasunęła się przy badaniu stosunku Caesariusa do Gainasa.

Z kolei przechodzi się do omówienia polityki wodza germańskiego. Stanowisko jego w hierarchji wojskowej można ocenić, biorąc pod uwagę następujące okoliczności: Gainas był już oddawna magistrem *utriusque militiae*, a w czasach Eutropiusa objął komendę *in praesenti* wraz z Leonem, który zginął w walce z Tribigildem. Rząd narodowy przeprowadził reorganizację komendy *in praesenti*, usuwając z niej Gainasa, który został komendantem wojsk zgrupowanych w prowincjach azjatyckich²⁾. Obecnie Gainas posunął się jeszcze wyżej w hierarchji wojskowej, otrzymawszy stanowisko jedynego komendanta *in praesenti*. Nie można bowiem znaleźć ani Rzymianina ani Germanina, który byłby kolegą Gainasa w r. 400-ym. Żaden Rzymianin nie mógł piastować obok niego komendy, ponieważ byłoby to sprzeczne z wyłuszczeniem powyżej zasadami paktu chalcedońskiego. Ale także nie można było znaleźć Germanina, któryby się mógł dzielić władzą z Gainasem; jedyny wybitniejszy przywódca germański Tribigildus zajmuje wobec Gainasa stanowisko podporządkowane³⁾. Nie ulega przeto wątpliwości, że Gainas uzyskał przedmiot swych dążeń, jednocząc w swych rękach całą komendę nad wojskami dworu wschodniego.

Na stanowisku tem wódz gocki mógłby się być utrzymać dłużej, gdyby był posiadał wyrobienie polityczne i talent organizacyjny⁴⁾; prerogatywy jego pozwoliłyby mu odegrać na Wschodzie rolę, jaką Stylichon w ciągu wielu lat odgrywał na Zachodzie, jaką Aspar odgrywał w Konstantynopolu za Marcjana i Leona I-go. Istnieje ślad pewnych celowych zarządzeń organizacyjnych Gainasa dla utrwalenia swego stanowiska. Oto wojska rzymskie, na które nie mógł liczyć, porozdzielał na małe grupki, stojące garnizonami na prowincji⁵⁾; chodzi oczywiście

¹⁾ Güldenpenning l. c. str. 121. 125.

²⁾ Ob. wyżej.

³⁾ Zos. V. 18. ἀκολουθοῦσαι οἱ Τριβιγλίδος καλεῖσθαι.

⁴⁾ Bury l. c., str. 133 określa Gainasa: »a man of no ability«.

⁵⁾ Socr. VI. 6.

tutaj o wojska, które zaczął formować rząd poprzedni w duchu wskazań Synesiosa. Gainas nie umiał jednak wytrwać na tej drodze, wymagającej długich i cierpliwych wysiłków.

Ludność stolicy była bardzo wzburzona. Ta ludność przyjęła przychylnie program rządu narodowego, a upadek Aureljana powitała jako nieszczęście. Ze strony Germanów obawiano się najgorszych rzeczy. Historycy kościelni podają ciekawy materiał do scharakteryzowania nastrojów ludowych. Według nich Gainas postanowił pewnego razu urządzić napad na ulicznych wekslarzy, aby ich obrabować; pod wpływem tych pogłosek wekslarze opuścili ulice i schowali pieniądze¹⁾. Historycy kościelni zapamiętali tedy sobie wypadek zbiorowej paniki, która wybucha często w miastach zajętych przez nieprzyjaciół. Inny znów wypadek, podany przez nich, ma zabarwienie legendarne. Gainas wysłał rzekomo swoich żołnierzy z rozkazem podpalenia pałacu cesarskiego, lecz wielkie mnóstwo aniołów, które przybrały postać wojowników o świetnej postawie i dobrze uzbrojonych obroniło majestat następcy Konstantyna Wielkiego²⁾. Także kometa ogromnej wielkości ostrzegła ludność Konstantynopola, że Gainas zamierza złupić miasto. Zajęcie Konstantynopola przez Gotów wyryło się więc mocno w wyobraźni ludowej. Lud, który przywitał wybuchem dzikiej radości zamordowanie Rufina, który manifestował przeciw Eutropiusowi, który radował się dojściem do władzy Aureljana i rozpaczał z powodu jego niedoli, ten lud, który nadewszystko widział słabość i nietrwałość wszystkich rządów, był rozbudzony do działalności politycznej. Również stanowisko biskupa nie pozostało bez wpływu na jego postawę wobec Germanów.

Potęga św. Jana Chryzostoma datowała się od upadku Eutropiusa. Już się wspomniło o występach jego w chwili upadku eunucha oraz na rzecz Aureljana i Saturnina. Za każdym razem Kościół osłaniał zwyciężonych przed gniewem zwycięzców. Nie tutaj miejsce omawiać wpływ nadzwyczajny, jaki patriarcha wywierał na swój lud: niniejszem chodzi głównie o stronę polityczną tego wpływu. Nie można bynajmniej twierdzić, że św. Jan Chryzostom zamierzał wyzyskiwać swój autorytet dla wywierania wpływu politycznego, byłoby to zadaniem gwałtu prawdzie, która się przejawia we wszystkich jego wystąpieniach: nie ulega jednak wątpliwości, że w pewnych momentach św. Jan Chryzostom mógł niewłasnowolnie znajdować się w samym centrum działalności politycznej. Stało się tak właśnie w dobie zaboru

¹⁾ Soer. VI. 6. Sozom. VIII. 4.

²⁾ L. c.

Konstantynopola przez Gotów, i to dzięki niefortunnemu krokowi samego Gainasa.

Wódz gocki jako Arjanin pragnął usunąć ustawodawstwo, wymierzone przeciw swemu wyznaniu ¹⁾. Za rządów Entropiusza *magister militum* nie wystąpił czynnie w sprawach religijnych. Obecnie jednak czuł się na siłach przeprowadzić swoje zamierzenia. Nie widział w Konstantynopolu czynnika siły, któryby mógł pokrzyżować jego działania, liczył przytem na to, że rząd, na którego czele stał Caesarius, nie zajmie stanowiska bezwzględnie odpornego w sprawie równouprawnienia arjaństwa. Istotnie tylko do tego można sprowadzić udział Caesariusza w całej tej sprawie ²⁾.

Gainas nie docenił jednak znaczenia sił moralnych, które zbudził. Objawiły się one, skoro tylko wódz germański zwrócił się do cesarza z żądaniem przyznania Arjanom jednego z kościołów wewnątrz miasta, ponieważ »jest to niesprawiedliwe i niegodne, aby on *magister militum* rzymski musiał wychodzić za miasto dla brania udziału w nabożeństwie« ³⁾. W praktyce żądanie to równało się zniesieniu ustaw Teodozjusza W-go, wymierzonych przeciw arjaństwu za prefektury Cynegiusa i potwierdzonych przez cesarza Arkadiusza w r. 395 ⁴⁾. Kiedy św. Jan Chryzostom dowiedział się o tym zamachu, udał się natychmiast do pałacu w towarzystwie kilku innych biskupów i tu wygłosił swe uroczyste *recto* przeciwko naruszeniu prawa obowiązującego. Wystąpienie to było skuteczne, Gainas nie odważył się podtrzymywać swego żądania. Dialog, jaki się wywiązał między patriarchą a wodzem germańskim, podany przez Teodoreta z Kyros, zasługuje na przytoczenie ⁵⁾: »Wszak tobie« — rzecze wielki Jan — »wszystkie świątynie stoją otworem i nikt ci nie zabrania się modlić, jeśli tylko chcesz«. Gainas: »Ale ja należę do innego wyznania« ⁶⁾ i razem z nim pragnę mieć jeden kościół, żądanie to moje jest uzasadnione wobec tego, że tyle trudów wojennych poniosłem dla sprawy rzymskiej«. Jan: »Przecież dostałeś bardzo wielką nagrodę za swoje trudy, masz rangę *magistra militum*, jesteś ustrojony w insygnia konsularne. Trzeba porównać, czem byłeś dawniej a czem jesteś teraz, w jakiej żyłeś nędzy kiedyś a w jakim dostatku dzisiaj, w jakim odzieniu przeprawiałeś

¹⁾ Güldenpenning (l. c. str. 121) i Seeck (l. c. str. 320) niesłusznie inicjatywę przerzucają na Typhosa-Caesariusza.

²⁾ Synesios, *De providentia* p. 115 zaznacza: ὁ Τυφῶς οὐκ αὐτοπρόσωπος δέσσι τοῦ Αἰγυπτίου πλῆθους. ἀλλὰ διὰ τῶν βαρβάρων κτλ.

³⁾ Sozom. VIII, 3. Theodoret V, 32.

⁴⁾ Ob. wyżej.

⁵⁾ Theodoret V, 32.

⁶⁾ L. c. ἐτέρας ὑπάρχω συμπορίας.

się przez Dunaj a w jakie się teraz stroisz! Porównaj swoje nieznaczne trudy i olbrzymią nagrodę, i nie bądź niewdzięczny względem tych, którzy cię tak zaszczytali». Żądanie Gainasa dla człowieka nowoczesnego byłoby zupełnie uzasadnione, jednak wódz germański nie zdołał znaleźć odpowiedzi na wywody biskupa i umilkł, nie mogąc wyjąknąć ani słowa. Rozmowa ta skończyła się wielkim zwycięstwem moralnym św. Jana Chryzostoma.

Opozycja polityczna wyzyskała dla siebie to zajście. Fakt, że Gainas zażądał równouprawnienia arjaństwa, musiał się odbić głośnie echem w szerokich sferach katolickiej ludności stolicy, klęska zaś Gota w starciu z biskupem była dowodem słabości przeciwnika, która zagrzała do walki obóz narodowy; można bowiem i należy przypuścić, że w tym czasie zbliżenie się między sferami hellenizującymi a biskupem stało się faktem dokonany. Dowodzą tego niektóre ustępy »Historji egipskiej«.

Filozof z Kyreny opowiada¹⁾, że raz w czasie okupacji objawiło się mu bóstwo i następującą dało wyrocznię: Kiedy obecni władcy państwa rozpoczną odmianę w dziedzinie świętych obrzędów, rychło owi giganci opuszczą te strony, biczowani przez siebie samych. »Wer ist Gott?« — pyta się Güldenpenning²⁾. Ani wątpić, że objawienie, o którym mowa, ubrane przez Synesiosa w pozory tajemniczości, wyszło ze strony biskupa, jedyne go możliwego rzecznika bóstwa i świętych obrzędów. Zajęcie stolicy wpłynęło na zmianę stosunku Synesiosa do chrześcijaństwa. W tym czasie zaczął on odwiedzać kościoły chrześcijańskie³⁾. Jeszcze jako biskup Ptolemaidy w liście do patriarchy Teofila, będącego jego zwierzchnikiem, Synesios znajduje dla nieżyjącego już św. Jana Chryzostoma wyrazy życzliwości⁴⁾. Nie ulega więc wątpliwości, że między biskupem konstantynopolitańskim a ideologiem helleniskim nastąpiło zbliżenie. Filozof w powołaniu biskupa wobec sprawy arjańskiej widział punkt zwrotny w niedolach roku 400-go. Co prawda możnaby ograniczyć znaczenie tego faktu, stwierdzając, że to zbliżenie się między biskupem a filozofem miało charakter czysto osobisty. Jednakże Synesios nie zrywa bynajmniej stosunku ze sferami hellenizującymi; zachowa jeszcze później po powrocie do Kyreny, jak to wynika z listów, ani go nie zerwie nawet po swojej elekcji na biskupa, czego dowodzi choćby legenda zachowana w »Łące Duchownej«⁵⁾. Związek między patriarchą a filozofem z Kyreny jest objawem zbli-

¹⁾ *De providentia* p. 114 c.

²⁾ L. c. str. 121, przypisek 20.

³⁾ Synesios, Hymn. III. v. 448 n.

⁴⁾ Synesios ep. 66.

⁵⁾ Moschos, *Pratum spirituale* c. 195

zenia, jakie nastąpiło między opozycją narodową a Kościołem konstantynopolitańskim na tle wspólnej postawy wobec niebezpieczeństwa gockiego.

Nadzieje Synesiosa były usprawiedliwione. Gainas zdenerwowany wrogim nastrojem ludności, wpadł w stan chorobliwego znużenia; demoralizacja wodza pociągnęła za sobą demoralizację całego wojska. W tej sprawie opowiadania Synesiosa i historyków kościelnych są zdumiewająco zgodne¹⁾. Według Sozomenosa Goci widzieli w nocy anioły, strzegące pałacu cesarskiego, wedle Synesiosa byli straszni przez »Korybantów«: znaczy to, że Gotów opanowała zbiorowa panika, którą łatwo można wyjaśnić wrogim nastrojem ludności, stanowiskiem patriarchy, cieszącego się wśród nich także wielką powagą i wyjątkowo potężnego w swych wystąpieniach zewnętrznych, i wreszcie poczuciem, że zajmując stolicę odważyli się na coś niesłychanego. Z szeregów gockich rozpoczęła się masowa ucieczka²⁾.

W ciągu krótkiego czasu sprawdziła się przepowiednia, którą się cieszył filozof z Kyreny. Bez istotnych powodów Gainas przestał być panem sytuacji. Wódz germański uczynił krok, który ujemnie świadczy o jego zdolnościach; postanowił opuścić miasto, pozostawiając w niem tylko garnizon dość liczny, aby szachować cesarza i rząd cywilny³⁾; zdaje się przypuszczał, że wyprowadzenie w pole oddziałów gockich podniesie je na duchu. Pragnął również sam przyjść do zdrowia i w tym celu zamierzał pomodlić się w kaplicy św. Jana Chrzciciela, odległej o 7 mil od Konstantynopola⁴⁾. By uniknąć rozruchów, postanowił wyjść z miasta w tajemnicy przed ludnością; chodziło mu oczywiście o to, żeby częściowa ewakuacja miasta nie była połączona ze zmianą zarządu ustalonego paktem chalcedońskim.

W ten sposób Gainas popełnił największy błąd. Ruch wojsk gockich zauważyła ludność i wzburzyła się niezmiernie. Przypadek zrządził, że oddziały, opuszczające o świcie stolicę, zetknęły się z mieszkańcami przy bramie, znajdującej się obok pałacu Blachernai⁵⁾, a powstały w tem miejscu tumult szybko się rozszerzył⁶⁾. Siły barbarzyńców były rozdzielone, a część, która już wyszła z miasta, nie wzięła udziału w bitwie; wielu zaś Gotów, pozostałych jeszcze w mieście na kwaterekach prywatnych, nie uznało za pożądane mieszać się do walki. Lud zyskał w ten sposób wielką przewagę liczebną, która mu dopomogła

¹⁾ Synesios, *De providentia* p. 116 a. Sozom. VIII, 9.

²⁾ *De providentia* p. 118.

³⁾ Zosimos V, 19.

⁴⁾ Socr. VI, 6. Sozom. VIII, 4.

⁵⁾ Gùldenpenning l. c. str. 124.

⁶⁾ Czyt. o tem żywy opis Synesiosa, *De prov.* II p. 117—120.

do zwycięstwa. Należy podnieść żywiołowy charakter odruchu ludności, która zdawała sobie sprawę z doniosłości wyniku walki¹⁾. Starcie w tych warunkach zakończyło się wyrzuceniem znacznej części najeźdźców za bramy miasta. Bramy zamknięto i obsadzono mury, poczem rozpoczęła się nagonka na Gotów, znajdujących się w obrębie miasta w mniejszych lub większych grupkach; nie pomogła im bierna postawa, lud podniecony zwycięstwem nie dawał pardonu. Największa ilość Germanów schroniła się do kościoła zwanego gockim²⁾, który był położony w pobliżu pałacu cesarskiego. Jest to niewątpliwie ten sam kościół, w którym św. Jan Chryzostom urządził kazania katolickie w języku gockim³⁾, który Gainas pragnął zdobyć dla swojej religii arjańskiej. Rzymianie nie uszanowali tego azylu: chcąc uniknąć niebezpiecznej walki, według jednej wersji zwalili oni na nieprzyjaciół sklepienie kościoła⁴⁾, według zaś drugiej podpalili kościół⁵⁾. Drugim miejscem, gdzie zginęło wielu Gotów, jest nieokreślone bliżej Daimomakellion⁶⁾. Liczbę Gotów, którzy zginęli w czasie rzezi, podaje Zosimos na przeszło 7000⁷⁾; stanowili oni piątą część wojsk Gainasa⁸⁾. Datę tych wydarzeń ustala »Chronicon Paschale«. Masowy pogrom Gotów w kościele nastąpił dnia 12 lipca, działo się to według Sokratesa na drugi dzień po wybuchu rozruchów⁹⁾; a więc ten dzień, który rozstrzygnął o losach Konstantynopola, wypada na 11 lipca r. 400-go. Data podana przez »Chronicon Paschale« jest wiarygodna. Ze wszystkich źródeł można wynieść wrażenie, że okupacja gocka była krótkotrwała¹⁰⁾. Bury przyjmuje, że trwała ona 6 miesięcy¹¹⁾; ten czas wydaje się za długi: ustalając pochód na Konstantynopol na kwiecień, otrzymuje się trzy miesiące i to więcej odpowiada przedstawieniu Synesiosa.

§ 2. Zwycięstwo czynników narodowych.

Wypadki lipcowe zaskoczyły rząd cywilny. Synesios przedstawia Typhosa, jak krzyczał i złorzeczył chwili, w której dokonywał się po-

¹⁾ L. c. p. 119: ταύτην ἐκείνην ολόμειναι κυρίαν ἡμέραν Αἰγύπτου κτλ.

²⁾ Sozomenos VIII, 4.

³⁾ Theodoret V, 30.

⁴⁾ Zos. V, 19. Marcellinus Com.

⁵⁾ Synesios. *De proc.* p. 121 a. Socr. VI, 6. Sozom. VIII, 4. *Chron. Pasch.* s. a. 400.

⁶⁾ *Chron. Pasch.* l. c.

⁷⁾ Zos. V, 19.

⁸⁾ *De proc.* p. 110 d.

⁹⁾ Socrates VI, 6.

¹⁰⁾ Gùldenpenning l. c. str. 123. przyp. 27.

¹¹⁾ Bury l. c. str. 134.

grom Gotów¹⁾; należy jednak wątpić, żeby ten Typhos był prawdziwszy od tego, który domagał się aktów gwałtu w czasie marszu na Konstantynopol. Wprawdzie Caesarius starał się przeszkodzić wybuchowi nowej wojny domowej, lecz te jego zabiegi nie mają charakteru zdrady państwa. Św. Jan Chryzostom popiera je na całej linii. Zgwałcenie prawa azylu straszną rzezią Gotów, szukających ocalenia w kościele, zrobiło przynębiające wrażenie w kołach kościelnych²⁾. Patriarcha zarządził natychmiast modły pokutne i równocześnie obiecał zgromadzonemu w Hagji — Sofji ludowi orędownictwo swoje na rzecz powrotu Aureljana z wygnania, uspokoił również wzburzenie, skierowane przeciw osobie Caesariusa³⁾. Co więcej biskup na natarczywe prośby rządu i senatorów podjął się poselstwa do Gainasa, który tymczasem zaczął pustoszyć ziemie Tracji, aby go skłonić do posłuszeństwa wobec cesarza. Przyjęty przez Gainasa z wielkim szacunkiem nic jednak nie uzyskał⁴⁾. Wobec tego rząd, na którego czele zostaje ciągle ten sam Typhos-Caesarius, ogłosił wodza gockiego *hostis publicus*. Cały ten okres działalności Caesariusa Synesios przedstawia ze źle ukrytem niezadowolaniem i odważa się na insynuację, że Typhos usiłował przekupić biskupa.

Dowództwo w działaniach wojennych przeciwko Gainasowi powierzono Fravicie. Aczkolwiek Germanin, ale jako stanowczy wyznawca pogaństwa, wódz ten cieszył się sympatjami sfer hellenizujących⁵⁾. W wyborze naczelnego wodza senat odegrał rolę charakterystyczną; świadczy to o osłabieniu pierwiastka autokratycznego w rządzie. Caesarius, nie mogąc znaleźć oparcia w osobie słabego cesarza, musiał go szukać w wysokim zgromadzeniu, przedstawiającem największe wpływy i talenty.

Wybór Fravity okazał się trafny. Fravita przygotował przedewszystkiem armję rzymską do walki, przeprowadzając systematyczne wyszkolenie wojskowe⁶⁾. Ilość sił będących do rozporządzenia była niedostateczna, a były to młode formacje z r. 399. Gainas miał jeszcze przy sobie oddziały rzymskie, które mu pozostały wierne nawet po dniu 11 lipca. Mimo to położenie jego było niekorzystne. Fravita posiadał w stolicy mocną i doskonale położoną podstawę operacyjną. Gainas nie mógł znaleźć takiej podstawy w Tracji, ponieważ zastał miasta obwarowane i obsadzone przez milicje, zorganizowane przez

¹⁾ *De prov.* p. 121 a.

²⁾ Zosimos V, 19.

³⁾ *De prov.* p. 121 b.

⁴⁾ Theodoret V, 23.

⁵⁾ Zos. V, 20. *ἄνδρα βάρβαρον μὲν τὸ γένος, Ἕλληνα δὲ ἄλλως κτλ.*

⁶⁾ L. c.

czynniki miejscowe. Mieszkańcy zdążyli ściągnąć do miast plony rolnicze i dobytek wiejski¹⁾. Z tego powodu wódz gocki postanowił przerzucić swe wojska przez Hellespont do Azji. Pozwoliło to Rzymianom na użycie ich floty wojennej, nienaruszonej przez rewolucję gocką. Przeciwnicy ponieśli klęskę i zostali zmuszeni do odwrotu. Niewątpliwie energia Fravity przyczyniła się do tego powodzenia. Po bitwie jednak wódz pogański, ponieważ nie ścigał Gotów, ściągnął na swą głowę krytykę nacjonalistów w senacie, twierdzących klasycznym zwrotem: *vincere scis, Fravita, victoria uti nescis*²⁾. Dalszy przebieg wydarzeń wykazał, że te zarzuty były nieuzasadnione. Gainasowi nie pozostawało nic innego, jak tylko ucieczka za Dunaj. Tam jednak natknął się na Hunów pod wodzą ich władcy Uldina i stracił życie w rozpaczliwej walce. »Chronicon Paschale« podaje dzień 23 grudnia r. 400 jako datę bitwy pod Hellespontem, a 3-go stycznia roku nast. przybycie głowy Gainasa do stolicy, w upominku od Uldina. Seeck wyjaśnił błąd, jaki niewątpliwie tu się ukrywa, przyjmując, że pierwszą datę należy odnieść nie do bitwy nad Hellespontem, ale do śmierci Gainasa.

Wypadki co dopiero przedstawione nasuwają kilka uwag. Rządy Eutropiusa pozostawiły w smutnym stanie sprawę obrony państwa, i dopiero rządy stronnictwa narodowego podjęły organizację nowych wojsk rzymskich, a Fravita poprowadził dalej dzieło Saturninusa. Program stronnictwa narodowego został tedy wykonany w dziedzinie wojennej. Historycy często podnoszą, że zwycięzcą w wojnie z Gainasem był jego rodak³⁾. Ale Fravita był zupełnie zasymilowany, a stanowisko wodza w tej walce objął jako kandydat senatu. Postawa nowych wojsk rzymskich nie była złą, spełniły one swoje zadanie w walce z Germanami⁴⁾.

Obok armji drugi czynnik odegrał jeszcze ważniejszą rolę w zwycięstwie sprawy narodowej. Czynnika tego nie należy szukać w rządzie; zaznaczyłoby się słabość rządu narodowego wobec Gainasa jako komendanta armji azjatyckiej, oraz ostateczną jego kapitulację. Po upadku Aureljana Caesarius przez trzy miesiące sprawował rządy w charakterze współnika Gotów, a po ich nieprzewidzianej katastrofie pragnął jeszcze dojść do porozumienia z Gainasem; dopiero po niepowodzeniu orędownictwa patriarchy przechylił się na stronę wojny. Natomiast odważną i wojowniczą postawę wobec Germanów zajęła sama ludność cesarstwa. Jak się już wspomniało, Gainas w Tracji spotkał się z ener-

¹⁾ Zos. V, 19.

²⁾ Eunep. fg. 87.

³⁾ Bury l. c. str. 135: »It was significant of the situation that a gothic enemy should be discombed by a Goth.

⁴⁾ Zos. V, 20.

gicznym oporem miast; Zosimos dodaje, że mieszkańcy tej prowincji, przygotowani do wojny przez poprzednie najazdy, rwali się do walki. Już przedtem Tribigildus znalazł podobny samorządny opór prowincjalów w Pamfilji, gdzie przeciwko niemu wystąpił Valentinus z Selgi, »człowiek średniego. wykształcenia i posiadający nieco doświadczenia wojennego«, a potem mieszkańcy wszystkich miast¹⁾. W samym Konstantynopolu lud wystąpił do walki z własnego popędu. »Lud działał własnowolnie i bez wodza« — donosi Synesios — »chyba że z woli bogów każdy był zarazem oficerem i żołnierzem«²⁾. Te żywioły ruchliwe społeczeństwa stanowiły materiał, na którym mogło się oprzeć stronnictwo narodowe. Do wzbudzenia w społeczeństwie nowych sił, któreby mogły powstrzymać upadek państwa i cywilizacji, potrzeba było niewątpliwie dłuższego wysiłku i sprzyjających warunków; doświadczenie r. 400 wykazało jednak, że dzieło takie nie było beznadziejne. »Cóż nie mogłoby się stać z woli Boga, kiedy On sam zagrzewa ludzi, aby wszystkimi sposobami starali się ocalić?« — mówi Synesios, wypowiadając tę samą myśl, którą się co dopiero wyraziło w inny nieco sposób. Natomiast notuje niezadowolenie sfer chrześcijańskich (παρὰ τοῖς σφόδρα χριστιανίζουσιν) z powodu rzezi Gotów. Lecz nastrój triumfu niewątpliwie przeważał w społeczeństwie. Późniejszym oddźwiękiem tego samego nastroju była »Gainea«, epopeja Eusebiosa z Tarsos, ucznia wielkiego działacza pogańskiego i narodowego Troilosa z Side³⁾.

Dzieło Synesiosa p. t. »Λόγος περὶ προνοίας ἢ Αἰγύπτιος«, cytowana już wyżej wielokrotnie »Historja egipska«, zrodziło się również pod wrażeniem wypadków r. 400. Powstanie dzieła przedstawia sam autor w przedmowie⁴⁾. W szczególności część pierwsza, aż do »zagadki o wilku«, powstała przed powrotem Aureljana i jego towarzyszy. Część drugą pisał Synesios »po powrocie znakomitych mężów, którzy wyrazili życzenia, aby to dzieło nie pozostało fragmentem i nie ograniczyło się do opisu niedoli«; poczem filozof dodaje: »Tak więc już w czasie wywrotu tyranji (t. j. rządów Caesariusa) dzieło postępowało razem z wydarzeniami«. Część pierwsza powstała więc w pierwszych miesiącach po upadku Gainasa, bo trudno przypuścić, aby Synesios mógł spokojnie pisać w burzliwej dobie okupacji. Druga połowa wyprzedza jeszcze w części upadek Caesariusa, zanim jednak dzieło było gotowe, nastąpiła dymisja »Typhosa« i autor wcielił do »Historji egipskiej« przedstawienie okoliczności związanych z tym faktem.

¹⁾ Zos. V, 16.

²⁾ *De prov.* p. 121 a.

³⁾ *Socr.* VI, 6.

⁴⁾ *De prov.* Prooemium.

Autor pisał swe dzieło z tendencją polityczną. Stanowi ono dalszy ciąg tej agitacji przeciwko Caesariusowi, którą filozof uprawiał jeszcze przed katastrofą Gotów. Pierwsza część, to jeden wielki akt oskarżenia przeciwko osobie »Typhosa«. Pomysł autora, aby w przywódcy swego stronnictwa przedstawić wcielenie dobra, a w osobie przeciwnika bezwzględny pierwiastek zła, zniekształcił zupełnie sylwetkę Caesariususa. Synesios nie wahał się uderzyć »Typhosa« nawet w prywatnem jego życiu. Caesarius podeszły już wiekiem miał młodą żonę, którą uwielbiał¹⁾. Synesios przedstawia ją w sposób bardzo niepochlebny, a nawet zarzuca jej, że brała sumy pieniężne od ludzi, pragnących jej orędownictwa u Caesariususa dla przychylnego załatwienia ich spraw²⁾.

»Historja egipska« jest dokumentem walki między stronnictwem narodowem a rządem Caesariususa, walki, której nie przerwały powodzenia Fravity; obok zagadnień germańskich odegrały w tej walce pewną rolę także względy polityki wewnętrznej. Synesios zarzuca Caesariusowi prowadzenie polityki Rufina i Eutropiusa, szkodliwej miastom i klasie średniej. Jeśliby się przyjęło jego twierdzenie, to państwo po krótkim okresie zmiany na lepsze znalazło się znowu na tej drodze, na której takie postępy uczyniło od roku 393. Filozof opisuje wyczerpująco działalność Caesariususa w tej dziedzinie³⁾. »Nałożono na miasta liczne trybuty, wyszukiwano *munera* nieistniejące i odnawiano wypełnione«. »Człowiek, którego życie związane było z wodą, musiał spełniać liturgję lądową, od mieszkańca zaś lądu żądano statków«. Złośliwy system szyskan miał więc nękać ludność cesarstwa; handel urzędami rozwinął się na wielką skalę; zarządzenia i wyroki Aureljana odwoływano, aby nic nie zostało z dzieła rządu narodowego⁴⁾.

Synesios twierdzi, że po upadku Gainasa system ten rządów nie tylko nie złagodził, ale jeszcze się zaostrzył. Ubóstwo źródeł nie pozwala ocenić krytycznie zarzutów filozofa z Kyreny. Państwo potrzebowało niewątpliwie znacznych funduszy na wojnę z Gainasem, ponieważ trzeba było organizować nową armję. Caesarius miał więc powody, aby jak największe sumy ściągnąć z poddanych; przytem ten człowiek, były członek rządu Eutropiusa, stojący na zewnątrz ruchu narodowego i nie pozostający pod wpływem zasad, rozwiniętych w *Περὶ βασιλείας*, posługiwał się oczywiście dawnymi metodami fiskalnemi, uciąż-

¹⁾ *De prov.* p. 105 a. Sozom. IX, 2. Por. Seeck w Pauly-Wissowa, *Real. Enz.* III, str. 1300.

²⁾ *De prov.* p. 192 a.

³⁾ L. c. p. 111 b, c.

⁴⁾ L. c. p. 112 a.

liwemi dla ludności. Zarzuty Synesiosa mogą tedy być w znacznej części uzasadnione.

Nasuwa się jednak kilka zastrzeżeń. Pierwsze jest wynikiem poszukiwań w kodeksie teodozjańskim. Zawarte w nim rozporządzenia Caesariusa z r. 401 są niestety bardzo nieliczne: jedno z nich występuje w każdym razie z ostreymi sankcjami przeciwko nadużywaniu *cursus publicus*¹⁾. Natomiast niema w tym okresie żadnych dodatków do ustawodawstwa *de decurionibus*, które tak utrudniało życie obywatelom miast. Z tego czasu pochodzi również rozporządzenie, noszące w nagłówku imię Studiusa, komesa *rerum privatarum*²⁾. Był to członek stronnictwa narodowego, biorący jednak udział w rządzie »Typhosa« — co jest rzeczą godną pamięci. Rozporządzenie to dotyczy dóbr ludzi proskrybowanych i deportowanych. Do pierwszych należy Gainas, o którego śmierci w Konstantynopolu jeszcze niewiadomo; do drugich przywódce stronnictwa narodowego. Dobra te rząd bierze w opiekę na przeciąg dwóch lat, zabraniając zgłaszania do nich jakiegokolwiek pretensyj. Rozporządzenie to przynosi także zapowiedź amnestji w słowach: *si, ut nobis ingenitum est, duriores casus et tristiorum fortunam imperatoris humanitate molliamus*. Akt ten przekreśla więc zarzuty Synesiosa w jednym punkcie: rząd Caesariusa nie przeciwdziałał rewizji sprawy Aureljana; świadczy on przytem o humanitarnych uczuciach rządu. Jeszcze jedno zastrzeżenie: komendantem wojska w rządzie Caesariusa był Fravita, poganin, mający przyjaciół w kołach opozycji »helleńskiej». To też Synesios, dążący do uproszczenia sprawy, zataja całkiem jego rolę. Natomiast Eunapios i Zosimos, przedstawiciele klasy średniej i opozycji pogańskiej, mówią o nim z entuzjazmem. Uwielbienie to jest zrozumiałe wobec wierności, jaką Fravita okazał względem dawnej religji. Kiedy po zwycięstwie nad Hellespontem zapytał go cesarz, jakiego żąda wynagrodzenia, wódz pogański poprosił, żeby mu wolno było czcić dawnych bogów; cesarz nie tylko zgodził się na to, ale nadał Fravicie konsulat na r. 401³⁾. Paganie widzieli tedy na najwyższym stanowisku honorowem w państwie swego współwyznawcę i z radością powitali fakt, że ów konsul mógł składać otwarcie ofiary. Ustawodawstwo przeto teodozjańskie z r. 393 doznało w ważnym punkcie wylomu, którego Gainas nie mógł zrobić w ustawach anty-arjańskich.

A jednak upadek Caesariusa pociągnął za sobą albo też poprzedził upadek Fravity. Między temi dwoma faktami istnieje niewątpliwie

¹⁾ L. 62. C. Th. VIII, 5.

²⁾ L. 17. C. Th. IX, 42 — l. 23. C. Th. X, 10.

³⁾ Eunap. fg. 82. Por. Zos. V, 21.

związek¹⁾. Fravita jako Germanin mógł być ofiarą zawiści narodowej. Rzewne wspomnienia Eunapiosa i Zosimosa wskazują jednak, że przeciwników jego nie można szukać w tym obozie, którego współtwórcami byli Synesios i Troilos, a który w Panhellenion znajdował natchnienie i poparcie.

§ 3. Upadek Caesariusa i Fravity.

Sprawa upadku Caesariusa i Fravity jest bardzo zawiślana. Niezawodnie agitacja Synesiosa i jego przyjaciół politycznych przyczyniła się w dużym stopniu do obalenia »Typhosa«. Ten fakt nastąpił po powrocie z wygnania Aureljana²⁾. »Osiris« zatwierdził stanowisko zajęte przez filozofa z Kyreny w pierwszej części »Historji egipskiej«. Zarzuty, z jakimi opozycja wystąpiła przeciwko Caesariusowi, powstały w otoczeniu Aureljana. Oskarżono Typhosa o zdradę państwa za utrzymywanie stosunków z Gainasem. Na posiedzeniu senatu, który się zebrał dla zbadania tych zarzutów, powtórzono to wszystko, co się znajduje w »Historji egipskiej«³⁾. Oskarżyciele tedy musieli pozostawać w styczności z jej autorem. Nie ograniczono się przytem do przedstawienia knowań Caesariusa w czasie pochodu Gotów na Chalcedon i zajęcia Konstantynopola, ale również rzucono posądzenie, iż się porozumiewał z Gainasem w czasie walki jesiennej i że pragnął ułatwić nieprzyjaciółom przejście do Azji, aby stamtąd mogli dalej zagrażać stolicy. Dlaczego wystąpiono z bezpodstawnem tem oskarżeniem? Nasuwa się wyjaśnienie dosyć proste: rzucono je, aby wmieszać Fravitę w sprawę Caesariusa i skompromitować konsula r. 401-go.

Caesarius, potępiony przez senat, został wtrącony do więzienia. Wyrok odłożono przecież na później, zapewne z tego powodu, iż dowody winy, wbrew Synesiosowi, nie były oczywiste. Wiadomo również, że Aureljan wstawiał się za bratem, okazując się »więcej łagodnym, niż sprawiedliwym«⁴⁾. Caesarius nie został więc ostatecznie skazany. Wypuszczony z więzienia zachował swój majątek, atoli nie wrócił już nigdy do życia politycznego. Złamany śmiercią żony wybudował nad jej grobem kościół pod wezwaniem męczennika Tyrsosa, przygotowując tam i sobie miejsce ostatniego spoczynku⁵⁾. Zapewne nie czekał nań długo.

Dlaczego jednak i Fravita podzielił los Caesariusa? Sprawa konsula pogańskiego jest bardzo ciemna. Niewątpliwie Eunapios opisał

¹⁾ Seeck, *Gesch. des Untergangs etc.* V, str. 326.

²⁾ *De prov. Prooemium.*

³⁾ L. c. p. 123 b, c.

⁴⁾ L. c. p. 124 b.

⁵⁾ Sozom. IX.

śmierć jego szerzej dlatego, ponieważ historyk z Sardes interesował się żywo osobą Fravity¹⁾. Fragmenty przecież jego są tak szczupłe, że nie można z nich odtworzyć przebiegu wypadków. Zosimos również obszernie przedstawił zmianę rządu w r. 401/2, nie wymieniając, podobnie jak Eunapios, osoby Caesariususa. W opowiadaniu jego czyny Fravity zajmują dużo miejsca²⁾, a po nich następuje szeroki opis nie-szczęść, jakie ścignęli na państwo następcy obalonego rządu³⁾. Między jednym a drugim ustępem znajduje się niestety przerwa. Brak jest właśnie ustępu, który oświeślał wydarzenia 401/2 roku, a mianowicie upadek Fravity i opanowanie władzy przez otoczenie cesarzowej Eudoksji. Wskutek przykrego tego zbiegu okoliczności zapewne nigdy nie pozna się dokładnie historii Fravity.

Zestawić jednak trzeba wszystko, co zawierają źródła dochowane. Upadek Fravity nie nastąpił bezpośrednio po wojnie z Gainasem, konsul pogański stoczył bowiem jeszcze jedną zwycięską walkę w Tracji. Rozwinął się tam groźny ruch socjalny, wywołany przez niewolników i kolonów, pociągniętych rozprzeżeniem, jakie nastąpiło po wojnie gotickiej⁴⁾. Fravita uporał się rychło z tymi przeciwnikami, którzy udawali Hunnów. Stało się to niewątpliwie w ciągu roku 401. Człowiekiem, który spowodował upadek Fravity, był niejaki Hierax z Aleksandrii⁵⁾. Charakterystykę tego człowieka zawdzięczamy Eunapiosowi, który, jak się chwali, spotkał go osobiście i powiedział mu kilka przykrych słów prawdy⁶⁾. Ów Hierax działał na dworze konstantynopolitańskim i pozostawał w stosunkach z Joannesem⁷⁾, który był członkiem stronnictwa narodowego, wygnanym razem z Aureljanem. Güldenpenning błędnie czyni z Hieraxa przywódcę Izaurów⁸⁾; z Eunapiosa wynika, że rabunki Izaurów w Pamfilji były niczem wobec grabieży Hieraxa, który znęcał się nad tą prowincją w charakterze członka rządu, może jej gubernatora.

Jako prześladowca Fravity Hierax był tylko narzędziem Joannesa. W jednym z fragmentów Eunapiosa spotyka się Fravitę i Joannesa, polemizujących ze sobą na posiedzeniu senatu⁹⁾. Fravita w odpowiedzi na nieznane dzisiaj zarzuty oskarżyciela mówi: «To ty jesteś

1) Eunap. fg. 80—87.

2) Zos. V 20—23.

3) Zos. V. 23—26.

4) Zos. V. 23.

5) Eunap. fg. 87.

6) Eunap. fg. 83.

7) Eunap. fg. 85.

8) Güldenpenning str. 17.

9) Eunap. fg. 85.

sprawcą wszystkich nieszczęść, ponieważ wprowadzasz rozdzwięk między cesarzy i przez twe knowania rozbijasz dzieło najwspanialsze, niebiańskie. A jest to największe szczęście i szaniec niepokonalny, trwały jak diament, kiedy dwaj cesarze w dwóch osobach sprawują razem władzę». Audytorjum potwierdziło w milczeniu wywody Fravity, w obawie jednak przed Joannesem a także i dla osobistych korzyści przeszło na stronę oskarżycieli i skazało na śmierć konsula pogańskiego.

Cenna treść mieści się w tym tekście. Oto Fravita jest zwolennikiem zgody między Konstantynopolem a dworem zachodnim; *concordia Augustorum* jest dla niego »szańcem diamentowym« cesarstwa. Fravita występuje więc otwarcie jako członek stronnictwa Stylichona, natomiast zarzuca Joannesowi, że przez swe intrygi dąży do nowej walki między dwiema połowami cesarstwa. Upadek Caesariusa i Fravity nie był zatem jedynie następstwem oskarżenia ich o stosunki z Gainasem; oskarżenie to częściowo tylko uzasadnione, o ile chodziło o osobę Caesariusa, było całkowitem absurdum w odniesieniu do Fravity. Istotnym chociaż ukrytym powodem upadku rządu Caesariusa był fakt, że rząd ten pragnął nawiązać porozumienie ze Stylichonem. Przeciwno rządowi wystąpił Joannes jako rzecznik interesów cesarzowej, córki i wychowawcy przyjaciół wielkorządcy Zachodu, która nie mogła darować Stylichonowi sprzeciwienia się jej wyniesieniu na stanowisko współpanującej *Augusty* w początkach 400-go roku.

Hierax z Aleksandrii dopomógł Joannesowi do przeprowadzenia jakiejś intrygi jego, bliżej już dzisiaj nieznanej. Czynność ta Hieraxa była jednak karygodna, ponieważ w jakiś czas potem zostaje pociągnięty do odpowiedzialności i ścigany przez wikariusza L. Herennianusa ¹⁾.

Trzeba zadać sobie teraz pytanie, kto był następcą Caesariusa na stanowisku prefekta pretorjum i regenta Wschodu. Zdaniem Seecka, do władzy doszedł ponownie Aureljan ²⁾. Seeck opiera się tutaj na tekście Synesiosa. Tenże, opowiadając o triumfalnym powrocie Osirisa z wygnania, mówi, że po przyjęciu znakomitego męża, którego do stolicy wprowadzili procesjonalnie dygnitarze w asyście uwieńczonego ludu, »bogowie« nie odrazu odali mu rządy ³⁾. Widać stąd, jak autor jest tem zakłopotany i że stara się filozoficznie uzasadnić cieri w szczęściu Osirisa i jego przyjaciół. Synesios podaje dalej, że rok nazwano imieniem Osirisa: jest to gruba nieścisłość, ponieważ Aureljan był

¹⁾ Może jednak ścigano go za nadużycia w Pamfilji. P. Eunap. fg. 86.

²⁾ *Philologus* LII str. 447—424 *Gesch. d. Untergangs etc.* V str. 326.

³⁾ *De providentia* p. 124 b.

konsulem w roku ubiegłym. Wreszcie zapowiada nowe rządy w przyszłości Aureljana, wywyższonego jeszcze bardziej i przynoszącego szczęście ludowi cesarstwa¹⁾. Ustęp ten jest pisany w czasie przeszłym; ponieważ jednak Synesios nie pisze historii tylko mitologję, odnosi się to niewątpliwie do przyszłości i stanowi przepowiednię napisaną rozmyślnie w formie bardzo niejasnej.

Napis na połączanej statui, jaką senat wznosił później Aureljanowi, stwierdza, że był on trzy razy prefektem i patrycjuszem²⁾. Pierwszy raz prefektem został przed r. 395 jako *praefectus urbi*. Prefektem pretorium był tedy dwa razy. Otóż w latach 414/416 Aureljan jest znowu u steru rządów; występuje teraz jako *praefectus praetorio iterum et patricius*³⁾. Nie mógł więc piastować prefektury między rokiem 400 a 414! Seeck dla zbiccia ewentualnego tego dowodu przypuszcza, że Aureljan prefekt z lat 414—16 nie jest identyczny z naszym Aureljanem⁴⁾, wyjaśnienie to jednak nie da się utrzymać. Aureljan, znany po r. 414, zostaje po raz drugi prefektem *praetorio*. Otóż w latach 405—414 sprawował prefekturę Anthemius, niema tedy miejsca na pierwszą prefekturę rzekomo innego Aureljana, którym ma być prokonsul Azji z r. 395. Nie ulega wątpliwości, że *praefectus praetorio iterum et patricius* z kodeksu teodozjańskiego jest dygnitarzem, który miał statue, i że jest »Osirisem«⁵⁾.

Również i z listów Synesiosa wynika, że Osiris nie wrócił już do rządów po upadku Caesariusa. Seeck powołuje się na listy 31, 38⁶⁾, ale należy jeszcze wciągnąć w zakres niniejszych rozważań list 34. Otóż z trzech tych listów dwa przynoszą niezbity dowód, że Aureljan nie objął prefektury po upadku Caesariusa. W najwymowniejszym z nich Synesios wyraża żal, że się nie ziściły nadzieje powrotu rządu narodowego a pociesza się tem, że ziszczą się one w przyszłości, kiedy nie będą beczynninie siedzieli w domu ci, którzy mogą ocalić państwo⁷⁾. Aureljan nie ma wprawdzie władzy, która wyszłaby na dobro wszystkim ludom, ale wpływ, jaki posiada obecnie, wystarczy do popierania Synesiosa. W drugim już przywiedzionym liście, Synesios również zapewnia Aureljana o poparciu, jakiego udzielają mu wszystkie miasta, i wyraża nadzieję, że wódz stronnictwa narodowego obejmie w przy-

¹⁾ L. c p. 124 d.

²⁾ *Anthologia Planud.* IV, 73.

³⁾ Cod. Th. ustawy z lat 414—6 passim.

⁴⁾ *Philologus* LII str. 449.

⁵⁾ Por. Bury op. cit. str. 214.

⁶⁾ Str. 447.

⁷⁾ Synes. ep. 34.

szłości rządu¹⁾. Z listów tych wynika jasno, że po nadziejach, jakie otoczenie Aureljana łączyło z upadkiem Caesariusa, nastąpił dotkliwy zawód, Synesios pociesza się głównie myślą o przyszłości. Listy te potwierdzają poprzednie wnioski o zakończeniu »Historji egipskiej«.

Z jednego tylko listu w sprawie Herodesa²⁾ możnaby wnosić, że jego odbiorca sprawował rządu w chwili wysłania listu. Synesios zwraca się do Aureljana w sprawie swego krewniaka, którego dobra podlegają podwójnemu *munus*. Synesios mógł jednak prosić Aureljana nie o decyzję jako prefekta *praetorio*, ale o poparcie sprawy Herodesa wobec prefekta urzędującego; już przecież w liście 34 filozof zapowiadał, że wpływ, jakim się Aureljan dalej cieszy, będzie dlań pożyteczny. Ten jeden list w sprawie Herodesa nie może stanowić dostatecznego dowodu wobec wszystkich innych. Z tych samych względów upada poprawka daty dwóch dokumentów Aureljana datowanych w r. 396, które Seeck przenosi na rok 404³⁾.

Niewątpliwie zatem upadek Caesariusa złączył się z intrygą, której ostrze zwróciło się niespodziewanie przeciwko Aureljanowi. Aureljan i Joannes powrócili razem z wygnania i razem rozpoczęli nową walkę stronnictwa narodowego przeciw »Typhosowi«. Powrót Aureljana był połączony z wielkimi manifestacjami ludu, które przypominają podobne manifestacje na cześć św. Jana Chryzostoma w roku 403. Aureljan spodziewał się powrotu do rządów, jako naturalnego następstwa katastrofy Gainasa. Działanie rządu narodowego, przerwane w początkach 400-go r. buntem Gotów, powinno było się rozpocząć na nowo. Nie inaczej oceniał położenie polityczne Synesios. Tymczasem nastąpił zwrot, który należy zawdzięczać Joannesowi, mężowi zaufania cesarzowej. Eudoksja, faktycznie regentka od stycznia 400-go roku, chciała sama rządzić. Dlatego musiał upaść Fravita, ostatni przedstawiciel grupy Stylichona, który w tym czasie zajęty walką z Alarykiem, nie mógł działać w Konstantynopolu; dlatego też nie dopuszczono Aureljana do władzy. Synesios obawiał się pisać o tych rzeczach: nawet w »Historji Egipskiej« zaznacza, że »pisać o tem co następuje (po upadku Caesariusa) wymagałoby zbytnej śmiałości myśli i mowy«⁴⁾. Zawahał się przed tem nawet on, odważny i swobodny szermierz hellenizmu i przed rzeczywistością schronił się w dziedzinę mitu.

¹⁾ Synes. ep. 31.

²⁾ Synes. ep. 38.

³⁾ L. c. str. 448, por. wyżej.

⁴⁾ L. c. p. 124 c. τὰ πρὸς τὴν ἀν γένοντο γυνώμη καὶ γλώττης κτλ.

ROZDZIAŁ V.

Era Eudoksji (401—404).

§. 1. Ministrowie Eudoksji.

Następcą Caesariusa został Eutychnian, były prefekt w rządzie Eutropiusa. Spotyka się go w źródłach ustawodawczych z r. 404 i w r. 405¹⁾; odgrywa też czynną rolę w zajściach związanych z osobą św. Jana Chryzostoma²⁾. W rzeczywistości rola jego była stosunkowo nieduża; nie występuje nigdzie na pierwszym planie, ogranicza się do pełnienia obowiązków administracyjnych. Kilka tych lat, których dzieje teraz się przedstawia, trzeba nazwać erą Eudoksji, ona to bowiem obejmuje teraz rządy i w oczach potomnych ponosi odpowiedzialność za wszystkie nieszczęścia, jakie spadły na Konstantynopol w ostatnich latach panowania Arkadiusza³⁾. Joannes odgrywa rolę męża jej zaufania, jest więc faktycznym kierownikiem rządu, zadowolając się skromną godnością komesa *sacrarum largitionum*⁴⁾.

Objęcie rządów przez Eudoksję było wypełnieniem aktu z dnia 9 stycznia 400 r., którym małżonka Arkadiusza otrzymała nietylko tytuł *Augusty*, ale i współregencję. Seeck zauważył, że narodziny syna Teodozjusza wzmocniły jeszcze jej autorytet⁵⁾. Teodozjusz przyszedł na świat dnia 10 kwietnia 401⁶⁾, a już 10 stycznia 402 roku został obwołany cesarzem⁷⁾. Seeck widzi w tem wyniesieniu niemowlęcia »ein Komplement des Aurelian gegen Eudoxia«⁸⁾. Znaczenie polityczne tego »komplementu« było jednak większe; widać w nim akt wymierzony nadewszystko przeciw osobie Stylichona, który dążył do objęcia senjoratu w rodzinie cesarskiej. W r. 408 kiedy Stylichon chciał udać się do Konstantynopola, przeciwnicy jego rozpuścili pogłoskę, że zamierza on usunąć Teodozjusza II, aby ogłosić na jego miejsce cesarzem swego syna Eucheriusa⁹⁾. Pogłoski te stwierdzają, że przez wyniesienie Teodozjusza rząd konstantynopoliński prowadził dalej politykę wymierzoną przeciwko Stylichonowi, który już w r. 400 uważał wyniesienie Eudoksji za *casus belli*. Dalszy krok na tej drodze stanowi konsulat Teodozjusza II-go w roku 403.

¹⁾ L. 42. C. Th. XVI, 1. l. 19. C. Just. V, 4.

²⁾ Palladius c. 3.

³⁾ Cedren p. 334.

⁴⁾ Pallad. loc. cit.

⁵⁾ *Gesch. des Untergangs etc.* V. str. 326.

⁶⁾ Macellinus Com. a. 401.

⁷⁾ Ibid. a. 402. błędnie: Caesar creatus est. Chron. Pasch. ad a. 402.

⁸⁾ L. c. V, str. 517.

⁹⁾ Zos. V, 31. 33.

Fravita w tekście Eunapiosa zarzuca Joannesowi knowania, mające na celu zerwanie zgody między cesarzami. Obok aktu z 9 stycznia 400 r. krytyka jego może godzić przede wszystkim w akt z dn. 10-go stycznia 402-go r. Upadek Fravity nastąpił wskutek proklamacji Teodozjusza II-go, a więc w początkach 402-go r.; można tedy przyjąć wraz z Seeckiem, że upadek Caesariusa nastąpił jeszcze w końcu 401-go roku¹⁾.

Eunapios skarży się, że większość członków stronnictwa narodowego poszła za Joannesem. Istotnie spotyka się ich kilku na stanowiskach rządowych w latach następnych, głównie na stanowisku prefekta *urbi*. W końcu r. 401 i w marcu roku następnego godność tę piastuje Clearchus²⁾. Podobnie jak Studius w początkach roku 401 komes *rerum privatarum*, należy i on do członków stronnictwa narodowego, biorących udział w rządzie Caesariusa, Pociąga to prawdopodobnie ustąpienie ich rychło po dojściu do władzy nowego rządu. Godność komesa *rerum privatarum* otrzymuje jeszcze w r. 401 Nestorius³⁾, osobistość zresztą nieznana, następcą zaś Clearchusa jest występujący w kodeksie Simplicius, który wznosi porfirową kolumnę ze statuą cesarzowej Eudoksji⁴⁾, jest więc jej gorliwym stronnikiem. Nervowość rządu w toku zatargu z patriarchą wywołuje dalsze zmiany na tem stanowisku; po Simpliciusie obejmuje je Studius w r. 404, po nim zaś Optatus. Poniżej omawia się ich działalność.

Ważne stanowisko magistra *officiorum* otrzymuje Anthemius⁵⁾. Na stanowisku kvestora spotyka się Eustathiusa⁶⁾. Do uczestników obozu narodowego z r. 399 można z tej listy zaliczyć napewno, oprócz najwybitniejszego z wymienionych Anthemiusa, także Simpliciusa, Studiusa, Optatusa i samego Joannesa. W obozie tym nastąpiło tedy przegrupowanie. Stronnictwo to skupiało się teraz dokoła Joannesa, porzucając swego dawnego wodza Aureljana. Czy to nowe przegrupowanie spowodowało także porzucenie programu z r. 399? Trzeba dać odpowiedź na to pytanie.

Koło intelektualistów z Panhellenionu zdaje się być w zgodzie z nowym rządem. Synesios, zawiedziony niepowodzeniem Aureljana, wycofuje się z areny politycznej i w Aleksandrii dostaje się pod wpływ patriarchy Teofila, wstępując na drogę, która doprowadzi go na tron biskupi. Zawsze wierny swoim ideałom filozoficznym i politycznym,

¹⁾ Seeck. l. c. V, str. 570.

²⁾ L. 12. c. Th. VI, 26. L. 14. c. Th. XV, 17.

³⁾ L. 6. C. Th. X, 3.

⁴⁾ Corp. Inscr. L. III, nr. 736.

⁵⁾ Socr. VI, 18.

⁶⁾ Pallad. c. 3.

nie przechodzi jednak do opozycji przeciwko ówczesnym władcom Konstantynopola, utrzymuje stosunki przyjazne z niektórymi dostojnikami, wyraża się przychylnie o wodzu Arbazaciusie, przeciwko któremu występują późniejsi historycy opozycyjni¹⁾.

Tem gwałtowniejsza jest krytyka tych ostatnich.

Krytyka Eunapiosa dochowała się w szeregu fragmentów, dotyczących upadku Fravity, i jego następstw. Można by ze wszystkimi niezbędnymi zastrzeżeniami dodać do nich jeszcze jeden fragment, dochowany w ekscerptach Konstantyna Porfirogenety, który się zaczyna od słów *ἐτι ἐπὶ Πουλχερίας τῆς βασιλίσσης* *κτλ*²⁾. Jest bowiem wątpliwe, aby Eunapios doprowadził swe dzieło do czasów Pulcherji, która objęła regencję w r. 414. Wydanie Eunapiosa, które znał Focjusz, było doprowadzone tylko do śmierci Eudoksji³⁾. Clinton i Dindorf przypuszczali, że w wydaniu zupełnem Eunapios dotarł aż do czasów Pulcherji⁴⁾, ale wyjaśnienie to jest dość wątpliwe, ponieważ ów fragment stanowi wyjątek, przechowany wśród fragmentów z ery Eudoksji, natomiast niema fragmentów z lat następnych, tj. l. 404—414. Nie zadowala również wyjaśnienie Niebuhra⁵⁾, który przypuszczał, że się ma tu do czynienia z dygresją, jaką się zawdzięcza osobie Hieraxa. Nie wiadomo bowiem, czy Hierax uszedł przed Herennianusem dopiero w czasach Pulcherji, a w owym fragmencie postać ta figuruje tylko epizodycznie. Wszystkie te trudności znikają, jeżeli się przyjmie, że fragment dotyczy rządów Eudoksji, której położenie prawne i faktyczne było takie, że można ją było uważać za *βασιλίτσα* panującą. Ekscerptator mógł pomieszać postacie obydwóch cesarzowych.

Z poszczególnych zagadnień omówi się najpierw sprawy wojskowe, które są również przedmiotem krytyk. Eunapios i Zosimos pragnęli wykazać, że upadek Fravity przyczynił się do osłabienia państwa, iż się pozbyło najlepszego wodza. Seeck przyjmując ten punkt widzenia uogólnia go i podnosi, że niemoc wojenna państwa była następstwem reform, przeprowadzonych w duchu nacjonalistycznym, usunięcia żywiołu germańskiego z armji. Lecz nie można dostrzec, aby przed narodzinami stronnictwa narodowego położenie wojenne Wschodu było lepsze. Tego rodzaju uogólnienia nie są przeto bardzo ścisłe. Odrzucając je, trzeba nadewszystko wyłuszczyć fakty, na których opierają się zarzuty starożytnych i nowoczesnych krytyków przeciwko rządowi Eudoksji w dziedzinie wojennej.

¹⁾ Ob. niżej.

²⁾ Eunap. fg. 87.

³⁾ Photii Bibliot. Cod. 77, 2601a, 27, 2601b, 28, 2601c, 29, 2601d, 30, 2601e, 31, 2601f, 32, 2601g, 33, 2601h, 34, 2601i, 35, 2601j, 36, 2601k, 37, 2601l, 38, 2601m, 39, 2601n, 40, 2601o, 41, 2601p, 42, 2601q, 43, 2601r, 44, 2601s, 45, 2601t, 46, 2601u, 47, 2601v, 48, 2601w, 49, 2601x, 50, 2601y, 51, 2601z, 52, 2601aa, 53, 2601ab, 54, 2601ac, 55, 2601ad, 56, 2601ae, 57, 2601af, 58, 2601ag, 59, 2601ah, 60, 2601ai, 61, 2601aj, 62, 2601ak, 63, 2601al, 64, 2601am, 65, 2601an, 66, 2601ao, 67, 2601ap, 68, 2601aq, 69, 2601ar, 70, 2601as, 71, 2601at, 72, 2601au, 73, 2601av, 74, 2601aw, 75, 2601ax, 76, 2601ay, 77, 2601az, 78, 2601ba, 79, 2601bb, 80, 2601bc, 81, 2601bd, 82, 2601be, 83, 2601bf, 84, 2601bg, 85, 2601bh, 86, 2601bi, 87, 2601bj, 88, 2601bk, 89, 2601bl, 90, 2601bm, 91, 2601bn, 92, 2601bo, 93, 2601bp, 94, 2601bq, 95, 2601br, 96, 2601bs, 97, 2601bt, 98, 2601bu, 99, 2601bv, 100, 2601bw, 101, 2601bx, 102, 2601by, 103, 2601bz, 104, 2601ca, 105, 2601cb, 106, 2601cc, 107, 2601cd, 108, 2601ce, 109, 2601cf, 110, 2601cg, 111, 2601ch, 112, 2601ci, 113, 2601cj, 114, 2601ck, 115, 2601cl, 116, 2601cm, 117, 2601cn, 118, 2601co, 119, 2601cp, 120, 2601cq, 121, 2601cr, 122, 2601cs, 123, 2601ct, 124, 2601cu, 125, 2601cv, 126, 2601cw, 127, 2601cx, 128, 2601cy, 129, 2601cz, 130, 2601da, 131, 2601db, 132, 2601dc, 133, 2601dd, 134, 2601de, 135, 2601df, 136, 2601dg, 137, 2601dh, 138, 2601di, 139, 2601dj, 140, 2601dk, 141, 2601dl, 142, 2601dm, 143, 2601dn, 144, 2601do, 145, 2601dp, 146, 2601dq, 147, 2601dr, 148, 2601ds, 149, 2601dt, 150, 2601du, 151, 2601dv, 152, 2601dw, 153, 2601dx, 154, 2601dy, 155, 2601dz, 156, 2601ea, 157, 2601eb, 158, 2601ec, 159, 2601ed, 160, 2601ee, 161, 2601ef, 162, 2601eg, 163, 2601eh, 164, 2601ei, 165, 2601ej, 166, 2601ek, 167, 2601el, 168, 2601em, 169, 2601en, 170, 2601eo, 171, 2601ep, 172, 2601eq, 173, 2601er, 174, 2601es, 175, 2601et, 176, 2601eu, 177, 2601ev, 178, 2601ew, 179, 2601ex, 180, 2601ey, 181, 2601ez, 182, 2601fa, 183, 2601fb, 184, 2601fc, 185, 2601fd, 186, 2601fe, 187, 2601ff, 188, 2601fg, 189, 2601fh, 190, 2601fi, 191, 2601fj, 192, 2601fk, 193, 2601fl, 194, 2601fm, 195, 2601fn, 196, 2601fo, 197, 2601fp, 198, 2601fq, 199, 2601fr, 200, 2601fs, 201, 2601ft, 202, 2601fu, 203, 2601fv, 204, 2601fw, 205, 2601fx, 206, 2601fy, 207, 2601fz, 208, 2601ga, 209, 2601gb, 210, 2601gc, 211, 2601gd, 212, 2601ge, 213, 2601gf, 214, 2601gg, 215, 2601gh, 216, 2601gi, 217, 2601gj, 218, 2601gk, 219, 2601gl, 220, 2601gm, 221, 2601gn, 222, 2601go, 223, 2601gp, 224, 2601gq, 225, 2601gr, 226, 2601gs, 227, 2601gt, 228, 2601gu, 229, 2601gv, 230, 2601gw, 231, 2601gx, 232, 2601gy, 233, 2601gz, 234, 2601ha, 235, 2601hb, 236, 2601hc, 237, 2601hd, 238, 2601he, 239, 2601hf, 240, 2601hg, 241, 2601hh, 242, 2601hi, 243, 2601hj, 244, 2601hk, 245, 2601hl, 246, 2601hm, 247, 2601hn, 248, 2601ho, 249, 2601hp, 250, 2601hq, 251, 2601hr, 252, 2601hs, 253, 2601ht, 254, 2601hu, 255, 2601hv, 256, 2601hw, 257, 2601hx, 258, 2601hy, 259, 2601hz, 260, 2601ia, 261, 2601ib, 262, 2601ic, 263, 2601id, 264, 2601ie, 265, 2601if, 266, 2601ig, 267, 2601ih, 268, 2601ii, 269, 2601ij, 270, 2601ik, 271, 2601il, 272, 2601im, 273, 2601in, 274, 2601io, 275, 2601ip, 276, 2601iq, 277, 2601ir, 278, 2601is, 279, 2601it, 280, 2601iu, 281, 2601iv, 282, 2601iw, 283, 2601ix, 284, 2601iy, 285, 2601iz, 286, 2601ja, 287, 2601jb, 288, 2601jc, 289, 2601jd, 290, 2601je, 291, 2601jf, 292, 2601jg, 293, 2601jh, 294, 2601ji, 295, 2601jj, 296, 2601jk, 297, 2601jl, 298, 2601jm, 299, 2601jn, 300, 2601jo, 301, 2601jp, 302, 2601jq, 303, 2601jr, 304, 2601js, 305, 2601jt, 306, 2601ju, 307, 2601jv, 308, 2601jw, 309, 2601jx, 310, 2601jy, 311, 2601jz, 312, 2601ka, 313, 2601kb, 314, 2601kc, 315, 2601kd, 316, 2601ke, 317, 2601kf, 318, 2601kg, 319, 2601kh, 320, 2601ki, 321, 2601kj, 322, 2601kk, 323, 2601kl, 324, 2601km, 325, 2601kn, 326, 2601ko, 327, 2601kp, 328, 2601kq, 329, 2601kr, 330, 2601ks, 331, 2601kt, 332, 2601ku, 333, 2601kv, 334, 2601kw, 335, 2601kx, 336, 2601ky, 337, 2601kz, 338, 2601la, 339, 2601lb, 340, 2601lc, 341, 2601ld, 342, 2601le, 343, 2601lf, 344, 2601lg, 345, 2601lh, 346, 2601li, 347, 2601lj, 348, 2601lk, 349, 2601ll, 350, 2601lm, 351, 2601ln, 352, 2601lo, 353, 2601lp, 354, 2601lq, 355, 2601lr, 356, 2601ls, 357, 2601lt, 358, 2601lu, 359, 2601lv, 360, 2601lw, 361, 2601lx, 362, 2601ly, 363, 2601lz, 364, 2601ma, 365, 2601mb, 366, 2601mc, 367, 2601md, 368, 2601me, 369, 2601mf, 370, 2601mg, 371, 2601mh, 372, 2601mi, 373, 2601mj, 374, 2601mk, 375, 2601ml, 376, 2601mm, 377, 2601mn, 378, 2601mo, 379, 2601mp, 380, 2601mq, 381, 2601mr, 382, 2601ms, 383, 2601mt, 384, 2601mu, 385, 2601mv, 386, 2601mw, 387, 2601mx, 388, 2601my, 389, 2601mz, 390, 2601na, 391, 2601nb, 392, 2601nc, 393, 2601nd, 394, 2601ne, 395, 2601nf, 396, 2601ng, 397, 2601nh, 398, 2601ni, 399, 2601nj, 400, 2601nk, 401, 2601nl, 402, 2601nm, 403, 2601nn, 404, 2601no, 405, 2601np, 406, 2601nq, 407, 2601nr, 408, 2601ns, 409, 2601nt, 410, 2601nu, 411, 2601nv, 412, 2601nw, 413, 2601nx, 414, 2601ny, 415, 2601nz, 416, 2601oa, 417, 2601ob, 418, 2601oc, 419, 2601od, 420, 2601oe, 421, 2601of, 422, 2601og, 423, 2601oh, 424, 2601oi, 425, 2601oj, 426, 2601ok, 427, 2601ol, 428, 2601om, 429, 2601on, 430, 2601oo, 431, 2601op, 432, 2601oq, 433, 2601or, 434, 2601os, 435, 2601ot, 436, 2601ou, 437, 2601ov, 438, 2601ow, 439, 2601ox, 440, 2601oy, 441, 2601oz, 442, 2601pa, 443, 2601pb, 444, 2601pc, 445, 2601pd, 446, 2601pe, 447, 2601pf, 448, 2601pg, 449, 2601ph, 450, 2601pi, 451, 2601pj, 452, 2601pk, 453, 2601pl, 454, 2601pm, 455, 2601pn, 456, 2601po, 457, 2601pp, 458, 2601pq, 459, 2601pr, 460, 2601ps, 461, 2601pt, 462, 2601pu, 463, 2601pv, 464, 2601pw, 465, 2601px, 466, 2601py, 467, 2601pz, 468, 2601qa, 469, 2601qb, 470, 2601qc, 471, 2601qd, 472, 2601qe, 473, 2601qf, 474, 2601qg, 475, 2601qh, 476, 2601qi, 477, 2601qj, 478, 2601qk, 479, 2601ql, 480, 2601qm, 481, 2601qn, 482, 2601qo, 483, 2601qp, 484, 2601qq, 485, 2601qr, 486, 2601qs, 487, 2601qt, 488, 2601qu, 489, 2601qv, 490, 2601qw, 491, 2601qx, 492, 2601qy, 493, 2601qz, 494, 2601ra, 495, 2601rb, 496, 2601rc, 497, 2601rd, 498, 2601re, 499, 2601rf, 500, 2601rg, 501, 2601rh, 502, 2601ri, 503, 2601rj, 504, 2601rk, 505, 2601rl, 506, 2601rm, 507, 2601rn, 508, 2601ro, 509, 2601rp, 510, 2601rq, 511, 2601rr, 512, 2601rs, 513, 2601rt, 514, 2601ru, 515, 2601rv, 516, 2601rw, 517, 2601rx, 518, 2601ry, 519, 2601rz, 520, 2601sa, 521, 2601sb, 522, 2601sc, 523, 2601sd, 524, 2601se, 525, 2601sf, 526, 2601sg, 527, 2601sh, 528, 2601si, 529, 2601sj, 530, 2601sk, 531, 2601sl, 532, 2601sm, 533, 2601sn, 534, 2601so, 535, 2601sp, 536, 2601sq, 537, 2601sr, 538, 2601ss, 539, 2601st, 540, 2601su, 541, 2601sv, 542, 2601sw, 543, 2601sx, 544, 2601sy, 545, 2601sz, 546, 2601ta, 547, 2601tb, 548, 2601tc, 549, 2601td, 550, 2601te, 551, 2601tf, 552, 2601tg, 553, 2601th, 554, 2601ti, 555, 2601tj, 556, 2601tk, 557, 2601tl, 558, 2601tm, 559, 2601tn, 560, 2601to, 561, 2601tp, 562, 2601tq, 563, 2601tr, 564, 2601ts, 565, 2601tt, 566, 2601tu, 567, 2601tv, 568, 2601tw, 569, 2601tx, 570, 2601ty, 571, 2601tz, 572, 2601ua, 573, 2601ub, 574, 2601uc, 575, 2601ud, 576, 2601ue, 577, 2601uf, 578, 2601ug, 579, 2601uh, 580, 2601ui, 581, 2601uj, 582, 2601uk, 583, 2601ul, 584, 2601um, 585, 2601un, 586, 2601uo, 587, 2601up, 588, 2601uq, 589, 2601ur, 590, 2601us, 591, 2601ut, 592, 2601uu, 593, 2601uv, 594, 2601uw, 595, 2601ux, 596, 2601uy, 597, 2601uz, 598, 2601va, 599, 2601vb, 600, 2601vc, 601, 2601vd, 602, 2601ve, 603, 2601vf, 604, 2601vg, 605, 2601vh, 606, 2601vi, 607, 2601vj, 608, 2601vk, 609, 2601vl, 610, 2601vm, 611, 2601vn, 612, 2601vo, 613, 2601vp, 614, 2601vq, 615, 2601vr, 616, 2601vs, 617, 2601vt, 618, 2601vu, 619, 2601vv, 620, 2601vw, 621, 2601vx, 622, 2601vy, 623, 2601vz, 624, 2601wa, 625, 2601wb, 626, 2601wc, 627, 2601wd, 628, 2601we, 629, 2601wf, 630, 2601wg, 631, 2601wh, 632, 2601wi, 633, 2601wj, 634, 2601wk, 635, 2601wl, 636, 2601wm, 637, 2601wn, 638, 2601wo, 639, 2601wp, 640, 2601wq, 641, 2601wr, 642, 2601ws, 643, 2601wt, 644, 2601wu, 645, 2601wv, 646, 2601ww, 647, 2601wx, 648, 2601wy, 649, 2601wz, 650, 2601xa, 651, 2601xb, 652, 2601xc, 653, 2601xd, 654, 2601xe, 655, 2601xf, 656, 2601xg, 657, 2601xh, 658, 2601xi, 659, 2601xj, 660, 2601xk, 661, 2601xl, 662, 2601xm, 663, 2601xn, 664, 2601xo, 665, 2601xp, 666, 2601xq, 667, 2601xr, 668, 2601xs, 669, 2601xt, 670, 2601xu, 671, 2601xv, 672, 2601xw, 673, 2601xx, 674, 2601xy, 675, 2601xz, 676, 2601ya, 677, 2601yb, 678, 2601yc, 679, 2601yd, 680, 2601ye, 681, 2601yf, 682, 2601yg, 683, 2601yh, 684, 2601yi, 685, 2601yj, 686, 2601yk, 687, 2601yl, 688, 2601ym, 689, 2601yn, 690, 2601yo, 691, 2601yp, 692, 2601yq, 693, 2601yr, 694, 2601ys, 695, 2601yt, 696, 2601yu, 697, 2601yv, 698, 2601yw, 699, 2601yx, 700, 2601yy, 701, 2601yz, 702, 2601za, 703, 2601zb, 704, 2601zc, 705, 2601zd, 706, 2601ze, 707, 2601zf, 708, 2601zg, 709, 2601zh, 710, 2601zi, 711, 2601zj, 712, 2601zk, 713, 2601zl, 714, 2601zm, 715, 2601zn, 716, 2601zo, 717, 2601zp, 718, 2601zq, 719, 2601zr, 720, 2601zs, 721, 2601zt, 722, 2601zu, 723, 2601zv, 724, 2601zw, 725, 2601zx, 726, 2601zy, 727, 2601zz, 728, 2601aa, 729, 2601ab, 730, 2601ac, 731, 2601ad, 732, 2601ae, 733, 2601af, 734, 2601ag, 735, 2601ah, 736, 2601ai, 737, 2601aj, 738, 2601ak, 739, 2601al, 740, 2601am, 741, 2601an, 742, 2601ao, 743, 2601ap, 744, 2601aq, 745, 2601ar, 746, 2601as, 747, 2601at, 748, 2601au, 749, 2601av, 750, 2601aw, 751, 2601ax, 752, 2601ay, 753, 2601az, 754, 2601ba, 755, 2601bb, 756, 2601bc, 757, 2601bd, 758, 2601be, 759, 2601bf, 760, 2601bg, 761, 2601bh, 762, 2601bi, 763, 2601bj, 764, 2601bk, 765, 2601bl, 766, 2601bm, 767, 2601bn, 768, 2601bo, 769, 2601bp, 770, 2601bq, 771, 2601br, 772, 2601bs, 773, 2601bt, 774, 2601bu, 775, 2601bv, 776, 2601bw, 777, 2601bx, 778, 2601by, 779, 2601bz, 780, 2601ca, 781, 2601cb, 782, 2601cc, 783, 2601cd, 784, 2601ce, 785, 2601cf, 786, 2601cg, 787, 2601ch, 788, 2601ci, 789, 2601cj, 790, 2601ck, 791, 2601cl, 792, 2601cm, 793, 2601cn, 794, 2601co, 795, 2601cp, 796, 2601cq, 797, 2601cr, 798, 2601cs, 799, 2601ct, 800, 2601cu, 801, 2601cv, 802, 2601cw, 803, 2601cx, 804, 2601cy, 805, 2601cz, 806, 2601da, 807, 2601db, 808, 2601dc, 809, 2601dd, 810, 2601de, 811, 2601df, 812, 2601dg, 813, 2601dh, 814, 2601di, 815, 2601dj, 816, 2601dk, 817, 2601dl, 818, 2601dm, 819, 2601dn, 820, 2601do, 821, 2601dp, 822, 2601dq, 823, 2601dr, 824, 2601ds, 825, 2601dt, 826, 2601du, 827, 2601dv, 828, 2601dw, 829, 2601dx, 830, 2601dy, 831, 2601dz, 832, 2601ea, 833, 2601eb, 834, 2601ec, 835, 2601ed, 836, 2601ee, 837, 2601ef, 838, 2601eg, 839, 2601eh, 840, 2601ei, 841, 2601ej, 842, 2601ek, 843, 2601el, 844, 2601em, 845, 2601en, 846, 2601eo, 847, 2601ep, 848, 2601eq, 849, 2601er, 850, 2601es, 851, 2601et, 852, 2601eu, 853, 2601ev, 854, 2601ew, 855, 2601ex, 856, 2601ey, 857, 2601ez, 858, 2601fa, 859, 2601fb, 860, 2601fc, 861, 2601fd, 862, 2601fe, 863, 2601ff, 864, 2601fg, 865, 2601fh, 866, 2601fi, 867, 2601fj, 868, 2601fk, 869, 2601fl, 870, 2601fm, 871, 2601fn, 872, 2601fo, 873, 2601fp, 874, 2601fq, 875, 2601fr, 876, 2601fs, 877, 2601ft, 878, 2601fu, 879, 2601fv, 880, 2601fw, 881, 2601fx, 882, 2601fy, 883, 2601fz, 884, 2601ga, 885, 2601gb, 886, 2601gc, 887, 2601gd, 888, 2601ge, 889, 2601gf, 890, 2601gg, 891, 2601gh, 892, 2601gi, 893, 2601gj, 894, 2601gk, 895, 2601gl, 896, 2601gm, 897, 2601gn, 898, 2601go, 899, 2601gp, 900, 2601gq, 901, 2601gr, 902, 2601gs, 903, 2601gt, 904, 2601gu, 905, 2601gv, 906, 2601gw, 907, 2601gx, 908, 2601gy, 909, 2601gz, 910, 2601ha, 911, 2601hb, 912, 2601hc, 913, 2601hd, 914, 2601he, 915, 2601hf, 916, 2601hg, 917, 2601hi, 918, 2601hj, 919, 2601hk, 920, 2601hl, 921, 2601hm, 922, 2601hn, 923, 2601ho, 924, 2601hp, 925, 2601hq, 926, 2601hr, 927, 2601hs, 928, 2601ht, 929, 2601hu, 930, 2601hv, 931, 2601hw, 932, 2601hx, 933, 2601hy, 934, 2601hz, 935, 2601ia, 936, 2601ib, 937, 2601ic, 938, 2601id, 939, 2601ie, 940, 2601if, 941, 2601ig, 942, 2601ih, 943, 2601ii, 944, 2601ij, 945, 2601ik, 946, 2601il, 947, 2601im, 948, 2601in, 949, 2601io, 950, 2601ip, 951, 2601iq, 952, 2601ir, 953, 2601is, 954, 2601it, 955, 2601iu, 956, 2601iv, 957, 2601iw, 958, 2601ix, 959, 2601iy, 960, 2601iz, 961, 2601ja, 962

względem na istnienie prawnych spadkobierców, wywołały istny zamęt w dziedzinie własności¹⁾. Wogóle »wszystko co się działo, napełniało miasta płaczem i każdemu z mieszkańców przynosiło niewysłowioną szkodę. Albowiem cesarz był nieudolny w najwyższym stopniu, a jego żona niesłychanie arogancka, jak na kobietę, i zupełnie oddana otoczeniu eunuchów i kobiet, które już największy wpływ wywierały na nią, uniemożliwiała wszystkim życie. To też skromni ludzie nie życzyli już sobie niczego oprócz śmierci«. Opis ten Zosimosa tak bardzo się zgadza w charakterystyce ducha rządów z fragmentem 87 Eunapiosa, że możnaby go użyć na poparcie twierdzenia, jakie się wypowiedziało powyżej o tym fragmencie. Chciwość otoczenia cesarzowej panującej stanowi wspólny rys tych dwóch ustępów.

Dopełniają tego obrazu charakterystyki osób poszczególnych. Hierax, to znaczy »krogulec«, był słusznie tak zwany z powodu chciwości²⁾. Oddawał się on rozpucie, na którą trwonili majątek zebrany przez grabieże; Pamfilję spustoszył bardziej niż Izaurowie. Arbazacius zwany był Ἀρπαζίζιος; charakterystyka jego przypomina bardzo Hieraxa. Nadużycia tych osobistości uchodziły im bezkarnie. Arbazacius przekupił samą cesarzową, a L. Herennianus pozwolił ująć Hieraxowi za kwotę 4000 aurei³⁾.

Dla zbadania prawdziwości tych zarzutów Eunapiosa i Zosimosa należałoby zestawzić dane ich z innemi źródłami, atoli źródła ustawodawcze zawodzą w tym okresie; brak ich stanowi sam przez się pewien przyczynek do krytyki ery Eudoksji. Zarówno za Rufina i Eutropiusa, jak za Aureljana i potem za Anthemiusa rząd rozwijał obszerną działalność ustawodawczą, wykazując w ten sposób zainteresowanie się ważnemi zagadnieniami życia państwowego.

§ 2. Eudoksja w zatargu z patrjarchą.

Zatarg ze św. Janem Chryzostomem rzuca wiele światła na ducha rządów Wschodu w erze Eudoksji.

Już w początkach r. 401 cesarz nie przyjmuje wogóle patrjarchy, ponieważ cesarzowa gniewa się na świętego za to, że nakazał jej pokutę za zrabowany zuchwale przez nią majątek⁴⁾. Patrjarcha potwierdza tedy niedwuznacznie zarzuty opozycjonistów pogańskich.

Rychło potem nawiązał się *modus vivendi* między stolicą biskupią

¹⁾ Zos. loc. cit.

²⁾ Eunap. fg. 83.

³⁾ Eunap. fg. 86.

⁴⁾ Marcel. Diac. *Vita S. Porphyrii* 37.

a dworem, ponieważ św. Jan Chryzostom chrzci nowo-narodzonego Teodozjusza¹⁾. Wbrew jednak opinii Seecka i Bury'ego istnieją wszelkie powody, by przypuszczać, że pojednanie to było czysto zewnętrzne, ponieważ głębokie przyczyny zatargu nie zostały wcale usunięte. I tak w homilji 15-tej listu do Filipensów patriarcha krytykuje obszernie stosunki dworskie. Krytyka jego ściąga się do przeszłości, znaleźć w niej można treść historii dynastji konstantynowskiej i walentynjanowskiej. Jednakże o współcześnie panującym Arkadiuszu Chryzostom tak mówi: »Ów zaś, który teraz panuje, czyż nie obraca się ustawicznie wśród mozołów, niebezpieczeństw, smutków, rozpaczy, klęski, zasa-dzek«²⁾? Oświecenie tego rodzaju stosunków dworskich musiało wywołać podobne niezadowolenie jak kazanie na upadek Eutropiusa, w którym św. Jan Chryzostom rozwinął myśl, że »w życiu ludzkim wszystko jest niestałe«³⁾. Zatarg między patriarchą a grupą rządzącą dojrzał więc oddawna. Patriarcha zajmował zasadniczo nieprzyjazne stanowisko wobec tej grupy, przeciwstawiając niesprawiedliwym i nie-trwałym jej rządów królestwo Boże⁴⁾. Jak donosi Sozomenos, Chry-zostom zyskał sobie nienawiść ludzi potężnych i części duchowieństwa, krytykując ich postępowanie, albowiem skoro tylko widział ludzi czyniących niesprawiedliwość, ganił ich, znieprawionych zaś bogactwami, bezbożnością i rozpustą wzywał do cnoty. Eudoksja znajdowała się poza zakresem tych krytyk, dopóki nie brała sama czynnego udziału w rządach cesarstwa i w nadużyciach grupy rządzącej; w tym czasie patriarcha mógł żyć z nią w przyjaźni i chwalić jej cnotę⁵⁾. Kiedy jednak Eudoksja objęła sama regencję i skupiła dokoła siebie wszystkich potężnych przedstawicieli samolubstwa i używania, zatarg był nieunikniony. Na tem też tle rozwinęła się późniejsza legenda o winnicy wdowy Kallitropy, którą zagarnęła Eudoksja nazwana dlatego przez patriarchę »Jezabelą«. Legenda ta, którą podaje Georgios Ale-xandros⁶⁾, nie jest autentyczna, jak wykazał Güldenpenning⁷⁾, ale jej podłoże jest zupełnie prawdziwe: jak wdowę Kallitropę, tak i wogóle słabych i uciśnionych osłaniał patriarcha przed nadużyciami cesarzowej i jej otoczenia. Zatarg między cesarzową a patriarchą jest więc nie-tylko zatargiem natury etycznej, ale w bardzo silnym stopniu nosi charakter zatargu społecznego.

1) Seeck l. c. V str. 343. Bury l. c. str. 148.

2) *Hom. 15 ad Philip.* c. 15.

3) Sozom. VIII, 7.

4) *Hom. 15 ad Philip.* c. 15.

5) *Homilja postquam reliquiae martyrum etc.*

6) Photii Bibl. Cod. 96.

7) Güldenpenning l. c. str. 142.

Kobiety wpływowe w tem otoczeniu, trzy wdowy: Marsa żona Promotusa, Kastrija żona Saturninusa i Eugraphia, o której Palladios wyraża się ze szczególną nienawiścią, podsycaly ten zatarg¹⁾. Nie wybuchnął on tedy nagle w roku 403, ale już przedtem rozwijał się w ukryciu. Oprócz cytowanych pisarzy chrześcijańskich także i Zosimos potwierdza ten fakt²⁾. Nienawiść cesarzowej zwiększył wypadek, który niestety pozostanie zawsze tajemnicą z powodu luki w tekście Zosimosa. Oto nieznani ludzie wysiadają z okrętu wraz ze swymi więźniami i rozprawiają o tem, jakby się ocalić, co wszakże jest wątpliwem z powodu wielkości przestępstwa, wreszcie wypuszczają więźniów, ci zaś wracają wbrew wszelkim oczekiwaniom do Konstantynopola i pokazują się cesarzowi i senatowi. Ma się tutaj oczywiście do czynienia z zamachem, który wyszedł ze sfer rządowych, z aktem gwałtu, który miał pozostać tajemnicą i który się nie udał. Dlaczego jednak Zosimos pisze, że »z tego powodu wzrosła nienawiść cesarzowej do Jana, biskupa chrześcijan«? Zapewne patriarcha zaprotestował głośno przeciwko gwałtowi!

Należy jeszcze zauważyć, że Joannes komes *sacrarum largitionum*, którego rola w rządach Eudoksji jest znana, należał do przeciwników Chryzostoma. Jedynasty punkt aktu oskarżenia przedstawiony na synodzie w Drys (pod Chalcedonem) zarzuca patriarche: ὅτι ἰωάννην τὸν κόμητα ἐν τῇ στάσει τῶν στρατιωτῶν αὐτὸς κατεμήνυσεν³⁾. Bunt żołnierzy, o którym tutaj mowa, jest nieznany. Można jednak mniemać, że patriarcha oskarżył Joannesa jako ministra skarbu o nadużycia, które spowodowały wybuch buntu. Św. Jan Chryzostom prowadził więc niezachwianie opozycję przeciwko rządowi Eudoksji i jej otoczeniu. W okresie synodu w Drys patriarcha nie miał już powodu ukrywać swoich uczuć. W tym czasie, przeciwstawiając postać króla Dawida obecnym rządowi cesarstwa, mówi: »Któż to był, kto podniósł głos proroczy? Czyż nie sprawował on królewskiej władzy? Lecz nie zajmował się grabieżami, ani nie starał się o zagładę pobożności, nie troszczył się o skarby, ale radował się życiem żołnierskiem i nie szukał we wszystkim pozwolenia żony«⁴⁾. W jednym tedy punkcie opozycja Chryzostoma odzywa się głośnym oddźwiękiem mowy Περί βασιλείας Synesiosa, który chciał, aby cesarz, »radował się życiem żołnierskiem«, w całości zaś potwierdza ona, że zatarg miał charakter nie tylko etyczny, ale także polityczny i społeczny.

¹⁾ Pallod, a. 4.

²⁾ Zos. V, 23.

³⁾ Photii Bibl. cod. 59.

⁴⁾ Migne P. G. LII str. 432.

Niezbędnem jest podać tutaj krótkie przedstawienie przebiegu zatargu. Pozostawia się przytem na uboczu zagadnienia, mające charakter wyłącznie kościelny, a tem bardziej sam spór teologiczny w sprawie »braci długich«; natomiast wyłuszcza się wszystkie te momenty, które dla historii politycznej, w szczególności dla charakterystyki rządów Eudoksji nie są bez znaczenia.

Sprawa biskupa Sewerjana z Gabali stanowi pierwszą fazę ostrego zatargu. Sprawa ta zbiega się częściowo z podróżą Chryzostoma do miast azjatyckich, w czasie której patriarcha wyznaczył następcę na stolicy efezkiej po zmarłym Antoninusi i złożył z godności wielu biskupów. Podróż ta nastąpiła w początku r. 402¹⁾. W tym czasie według Seecka stosunki między cesarzową a patriarchą były przyjazne²⁾, dowodem tego ma być, że Chryzostom wyniósł na biskupstwo Nikomedji Pansophiosa, który wychowywał Eudoksję³⁾. Ale Seeck sam stwierdza, że kandydat ten był najodpowiedniejszy na to stanowisko, wybór jego nie musiał być zatem oddźwiękiem rachub politycznych. Sama zaś podróż patriarchy do Efezu i do innych miast była wykonaniem planów dawniejszych. Godzi się przypomnieć, że już Eutropius, powołując Chryzostoma na stolicę konstantynopolitańską, zamierzał przeprowadzić pewną reformę kościelną⁴⁾. Zatarg o prawo azylu przerwał tę działalność. Patriarcha nie zrezygnował przeciw z zamiarzeń reformy, stawiając w r. 399/400, za rządów Aureljana, w stan oskarżenia Antoninusa z Efezu⁵⁾. Oskarżony potrafił jednak przez dwa lata aż do swej śmierci przeciągnąć śledztwo. Szybkie działanie patriarchy, wyniesienie swego diakona Heraklidesa na stanowisko Antoninusa i złożenie z godności trzynastu, czy też nawet szesnastu innych biskupów⁶⁾, były konieczne do utrzymania autorytetu patriarchy, zagrożonego z innej strony przez nadciągający zatarg z dworem. Działalność Chryzostoma w Azji nie może więc być dowodem, że patriarcha i cesarzowa szli razem ręką w rękę.

Wspomniany biskup fenicki Severianus z Gabali, który przyjechał do Konstantynopola dla zdobycia laurów retorycznych, został przez Chryzostoma wyznaczony na zastępcę w czasie tegoż nieobecności. Powierzenie tego urzędu było wyrazem wielkiego zaufania, Sozomenos stwierdza, że patriarcha odnosił się życzliwie do biskupa z Gabali⁷⁾.

¹⁾ Seeck I, c. str. 577.

²⁾ L. c. str. 343.

³⁾ Sozom. VIII, 6.

⁴⁾ Por. wyżej str. 99.

⁵⁾ Pallad. c. 13. Por. Seeck I. c. str. 577.

⁶⁾ Sozom. VIII, 6. Pallad. c. 13. 15.

⁷⁾ Sozom. VIII, 10.

Tymczasem Severianus w nieobecności Chryzostoma zorganizował przeciwników jego w szeregach kościelnych, których niechęć do patriarchy rozwijała się już oddawna na tle zarówno osobistem, jak i politycznem. Należeli do nich duchowni, stojący w związku z oligarchją dworską i klasą posiadającą, których oburzała kampanja św. Jana Chryzostoma przeciw bogactwom i autorytetom¹⁾. Sewerjanowi i jego nielojalnej działalności przeciwstawił się diakon Serapion, jeden z najwybitniejszych stronników Chryzostoma, działający w obronie interesów ludu²⁾. Sytuacja zaogniła się do tego stopnia, że partja ludowa dała hasło do rozruchu. Na kościół konstantynopolitański przychodził ciężki kryzys.

Św. Jan Chryzostom po powrocie przeprowadził śledztwo; a ponieważ dało ono wyniki obciążające biskupa z Gabali, nakazał mu opuścić Konstantynopol. Severianus udał się do Chalcedonu. Lecz w tej chwili wystąpiła cesarzowa, stając po stronie przeciwników Chryzostoma i nakazując biskupowi fenickiemu wrócić do stolicy. Życzeniem Eudoksji było, aby Chryzostom odwołał swoje zarządzenie. Kiedy patriarcha jej odmawiał, rzuciła się przed nim na kolana w kościele Apostołów, trzymając na rękach małego Teodozjusza i w ten sposób wymusiła na Chryzostomie pojednanie. Patriarcha poniósł dotkliwą porażkę³⁾.

Sprawa Sewerjana pouczała Chryzostoma, o ile jeszcze tego nie wiedział, że nieprzyjaciele jego są potężni i dążą do jego obalenia. Cesarzowa stanęła otwarcie w ich gronie⁴⁾. Pierwsze groźne uderzenie na stolicę biskupią ledwie na czas zdołał wstrzymać powrót patriarchy z Azji. Chryzostom obawiał się jednakże dalszych zamachów. W mowie na pojednanie z Sewerjanem oświadcza ludowi: »Jak pięknie jest, kiedy pasterz kładzie głowę za swe owce; podobnie pięknie jest, kiedy owiec nawet śmierć nie może rozłączyć z pasterzem. Kiedy bowiem będą z nim tworzyły jedność nierozdzielną, nie ułkną się wilka-szatanu«⁵⁾. »Patriarcha przygotowywał tedy swój lud na nowe napaści »wilka«.

Sprawa »braci długich« dostarczyła rządowi okazji do nowego zamachu na stolicę patriarszą, który tym razem powiódł się najzupełniej. Jest to tem ciekawsze, że Eudoksja i Chryzostom znajdowali się zrazu po jednej i tej samej stronie, po stronie orygenistów egipskich. Rezygnując z przedstawienia szczegółowego tej sprawy, która

¹⁾ Socr. VI, 4. Sozom. VIII, 9.

²⁾ Sokratos VI, 1 zajmuje nieżyczliwe stanowisko wobec grupy Serapiona.

³⁾ Socr. VI, 11. Sozom. VIII, 10.

⁴⁾ Por. Gùldenpenning l. c. str. 142.

⁵⁾ Migne P. G. LII str. 425.

rozgrywała się na arenie kościelnej, wypada jednak przytoczyć kilka interesujących okoliczności.

Stanowisko św. Jana Chryzostoma wobec Teofila, patriarchy aleksandryjskiego, zwierzchnika kościelnego »braci długich« było najzupełniej poprawne. Po ich przybyciu do Konstantynopola patriarcha informował się u bawiących w stolicy mężów zaufania Teofila o tych kłopotliwych gościach. Odpowiedź była następująca: »Znamy tych ludzi, ucierpieli oni bardzo (nb. jako wyklęci przez Teofila). Jeśli tak chcesz panie, nie wchodź z nimi w łączność duchowną, abyś nie zasmucił naszego ojca (Teofila), pozatem zresztą bądź im życzliwy, wypada ci to bowiem jako biskupowi«¹⁾. Św. Jan Chryzostom zastosował się całkowicie do tej rady. Już Seeck zauważył²⁾, że Chryzostom nie chce w sprawę »braci długich« mieszać dworu, pragnąc jak najszybciej załatwić ją bezpośrednio z Teofilem. Kiedy orygeniści grożą patriarchsze, że się sami zwrócą do dworu »z hańbą dla Kościoła«, o ile jego wstawienictwo nie będzie skuteczne, Chryzostom wysłał niemal rozpaczliwy list do patriarchy aleksandryjskiego³⁾. Ten jednakowoż lekceważył sobie zabiegi mnichów i nie chce ułatwić zadania Chryzostomowi, którego przecież już elekcję powitał niegdyś bardzo niechętnie.

»Bracia długie«, wbrew intencjom Chryzostoma dostają się przed oblicze Eudoksji, a ta wzruszona ich prośbami obiecuje im swoje poparcie. Na skutek prośby mnichów synod ma się odbyć ἐπὶ τῷ ζῶντι, pod przewodnictwem patriarchy konstantynopolińskiego⁴⁾. Ten jednak, jak się zdaje, bynajmniej się z tego nie cieszy. Uradowany jest natomiast Teofil, któremu pozornie grozi tak wielkie niebezpieczeństwo. Opuszczając Aleksandrię, oświadcza on, że idzie do Konstantynopola, aby obalić Jana. Idzie piechotą, aby zyskać na czasie, a tymczasem wysłańcy jego przeprowadzają wielką mobilizację biskupów⁵⁾. Dla Teofila sprawa »braci długich« była sprawą mniej ważną, a w synodzie zwołanym do Konstantynopola widział tylko znakomitą sposobność do obalenia Chryzostoma. Czy nie tak samo zapatrywała się na te rzeczy Eudoksja?

W początku r. 403 bawi w Konstantynopolu święty ale mało przezorny biskup Epifanusz z Konstancji na Cyprze. Pobyt jego jest jednym ciągiem nieprzyjaznego zachowania się wobec Chryzostoma, którego uważa za heretyka⁶⁾. Jakie stanowisko zajmuje cesarzowa wo-

¹⁾ Pallad. c. 7.

²⁾ Seeck l. c. str. 578.

³⁾ Pallad. l. c.

⁴⁾ Pallad. c. 8.

⁵⁾ Socr. VI, 9. 10. Sozom. VIII, 13. 14.

⁶⁾ Socr. VI, 12. 14. Sozom. VIII, 14.

bec świętego biskupa z Cypru, który występuje po stronie krzywdziela jej pupilów (Teofila)? Największą jej troską jest nawiązanie porozumienia między Epifanjuszem, pogromcą heretyków i nieszczęsnymi orygenistami, i rzeczywiście udaje jej się to całkowicie dzięki dyplomacji Ammoniosa, senjora »braci długich«. W ten sposób poza plecyma patriarchy konstantynopolińskiego dokonywa się jego okrażanie, przygotowuje się porozumienie w sprawie, która posłużyła za pretekst do zwołania synodu, ułatwia się przyszły zwrot fatalny dla Chryzostoma. Dla pokrzyżowania intrygi Chryzostom nie znajduje innego środka, jak tylko zagrozić Epifanjuszowi gniewem ludu¹⁾. Pogróżka ta skłania do opuszczenia Konstantynopola biskupa Epifanjusza, który jest już sędziwym starcem, oczekującym rychłej śmierci²⁾.

Nieżyczliwe stanowisko Eudoksji wobec patriarchy konstantynopolińskiego w toku tych przygotowań do synodu nie podlega najmniejszej wątpliwości³⁾. Św. Jan Chryzostom dowiedział się o zabiegach cesarzowej i na tę wiadomość przeszedł do otwartej walki z »nową Jezabel«⁴⁾. Wystąpienie to przecież nie było gwałtowne, przeciwnie bardzo oględne, polegało zaś ono na wygłoszeniu kazania, w którym patriarcha piętnował ogólnikowo wady kobiece. Lud zrozumiał jednak, o co chodzi. Rząd nie pozostał dłużny patrjarsze. Na żądanie cesarzowej ministrowie jej postanowili umieścić sprawę Chryzostoma wśród obrad synodu a przewodnictwo tegoż powierzyć patrjarsze Teofilowi.

Datę bliższą synodu w Drys można oznaczyć tylko w przybliżeniu. Clinton i Seeck przyjmują sierpień r. 403, Bury lipiec tegoż roku⁵⁾. Data późniejsza jest prawdopodobna, ponieważ nastaje już jesień, kiedy Teofil (niedługo po zamknięciu synodu) ucieka z Konstantynopola⁶⁾.

Sprawę »braci długich« synod załatwił gładko. Przyjęcie z powrotem wyklętych orygenistów, z których najwybitniejsi Dioskoros i Ammonios już nie żyli, nie napotkało trudności⁷⁾. Sprawa ta nie była nawet przedmiotem obrad synodu. Takie jej załatwienie umacnia w przekonaniu, że zajęcie się nią Eudoksji posłużyło cesarzowej za pretekst do zwołania synodu wymierzonego przeciw Chryzostomowi.

¹⁾ Socr. VI, 14. Sozom. VIII, 14.

²⁾ Umiera też zaraz d. 12 maja 403 r. w drodze okrętem na Cypr. (*Migne* P. G. XLI str. 21).

³⁾ Por. Ludwig, *Der heilige Joannes Chrysosthomus* etc. str. 80. *Guldenpenning* l. c. str. 149.

⁴⁾ Socr. VI, 15. Sozom. VIII, 16.

⁵⁾ Clinton, *Fasti Romani* II str. 100, 104. Seeck l. c. V, str. 359. Bury l. c. str. 162.

⁶⁾ Sozom. VIII, 19.

⁷⁾ Pallad. c. 8.

Około Teofila i Sewerjana zgromadziło się tylko 36 biskupów, z nich 29 egipskich, natomiast Chryzostoma otaczało 42 biskupów¹⁾, z których kilku przeszło potem do obozu nieprzyjaciół. Przeciwnicy Chryzostoma obradowali w Drys, żeby stać zdala od gniewu ludu²⁾. Walka była jednak nierówna, ponieważ cesarzowa i jej ministrowie stali po stronie synodu. Wyrok synodu, potępiający Chryzostoma, nie był następstwem uniesień i błędów tegoż patriarchy, jak pragną przedstawić niektórzy badacze³⁾, ale przewidzianym z góry aktem podjętego celowo działania. Dlatego też patriarcha mógł rzucić odpowiedzialność na cesarzową za swoją tragedję i utożsamić swoją sprawę ze sprawą ludową. »Wiecie ukochani, dlaczego chcę mnie złożyć?« — mówi. — »Ponieważ nie rozkładałem dywanów, ani nie nosiłem jedwabi chińskich, ani też nie sprzyjałem ich chciwości«⁴⁾. W odpowiedzi na te słowa synod na wniosek biskupa Isaakiosa dodał do aktu oskarżenia zarzut podburzania ludu przeciw cesarzowi i synodowi⁵⁾. Za rzekome przekroczenia kościelne synod złożył patriarchę z godności i wyklął go, pozostawiając woli cesarskiej rozstrzygnięcie, czy ma być on skazany na śmierć za *crimen laesae majestatis*⁶⁾. Ostatnia ta uchwała jaszkrawo uwydatnia stronę polityczną sprawy św. Jana Chryzostoma.

§ 3. Lud w obronie patriarchy.

Przeprowadzenie sprawy na arenie kościelnej poszło rządowi bardzo gładko. Trzeba jednak było przełamać jeszcze opór mas ludowych, prowadzonych przez »Joannitów«, duchownych z obozu św. Jana Chryzostoma. Sam patriarcha mógł okazać gotowość rezygnacji i wstręt do krwawych rozruchów, ale rezygnacja jego nie oznaczała jeszcze poddania się i uspokojenia ludu. Przemów swoich do niego Chryzostom nie wygłaszał w tonie podburzającym, duch ich jest prawdziwie chrześcijański. Patriarcha był skory do ofiary i wzywał tylko lud do modłów za siebie⁷⁾. Wyładowanie jednak namiętności ludowych w gwałtownej walce z rządem i duchownymi, stojącymi po stronie rządowej, było nieuniknione. Stwierdza się to, rozważając niektóre okoliczności.

Przedewszystkiem trzeba podkreślić problemat socjalny, jaki się

1) Pallad. c. 8.

2) Por. Bury l. c. str. 152 przypisek 1.

3) Seeck l. c. V, str. 352.

4) *Homilia ante exilium* (Migne P. G. LII, str. 431).

5) Photii cod. 59.

6) Pallad. c. 8.

7) Migne P. G. LII, str. 430, 431.

wyłonił w związku ze sprawą Chryzostoma. Działalność patriarchy miała charakter, możnaby powiedzieć, socjalistyczny, przyjmując wszystkie zastrzeżenia nasuwające się z użyciem tego wyrazu¹⁾. Ideałem jego było wprawdzie, że się tak powie, chrześcijaństwo integralne: wyrzeczenie się wszelkich dóbr doczesnych, Chryzostom zdawał sobie jednak sprawę z niebezpieczeństwa, jakie groziło temu ideałowi ze strony bogaczy i usiłował mu zapobiec nieustannem przedstawianiem go ludowi²⁾. Ideologia Chryzostoma zawierała przecież wielką lukę: nie wskazywała żadnej drogi urzeczywistnienia ideału socjalistycznego, żadnego sposobu wcielenia go w życie państwa i społeczeństwa. Dlatego lud darzył swemi sympatjami również i Aureljana, który jako mąż stanu pragnął przeprowadzić nowego ducha w polityce państwowej. Lud interesował się sprawami doczesnymi i dążności jego były materialne, odbiegające od poglądów biskupa, stąd musiało się wyłonić między obu stronami nieporozumienie ideowe.

Drugą ważną okolicznością było to, że lud konstantynopoliński już przed trzema laty wystąpił jako czynnik historyczny i nabrał zaufania do swej siły. W chwili, w której wodzowie stronnictwa narodowego poddali się bez walki a cesarz i rząd układali się z zaborcami, lud samorzutnie wystąpił do boju i odniósł zwycięstwo. Lud, jak mu to zresztą podpowiada Synesios, upojony tem powodzeniem spodziewał się powrotu do władzy Aureljana i ostatecznej porażki oligarchji dworskiej. Tymczasem rok 401 przyniósł dotkliwy zawód i rozwiął jego nadzieje.

Lecz najważniejszy powód wybuchu powstania ludu przedstawia sam fakt rozłąki patriarchy z wiernymi, stanowiący nieszczęście w równym stopniu dla patriarchy i dla ludu. Lud zazwyczaj był przywiązany do swych biskupów i buntował się, jeżeli którego z nich usunięto; nie mnożąc przykładów, wystarczy przytoczyć rozruchy w Nikodemji z powodu usunięcia Gerontiosa i narzucenia gminie nowego biskupa Pansophiosa przez samego Chryzostoma³⁾. Rząd, przeprowadzając złożenie Chryzostoma ze stolicy konstantynopolińskiej, musiał się tedy liczyć z odruchem mas. Mimo to odruch ten był tak silny, że zaskoczył, jak się zdaje, czynniki rządowe. W pierwszej chwili po

¹⁾ Bury l. c. str. 140. „His passionate denunciations of the rich have the same import and value as the denunciations of modern European plutocrats by socialists.”

²⁾ Sch wal m, *Dictionnaire Theol. Cath.* III, str. 583. „Ce n'est pas le communisme économique, mais le communisme de la charité qu'il prêche... Saint Chrysostome dépasse néanmoins les autres Pères lorsqu'il développe complaisamment sa thèse personnelle.”

³⁾ Sozom. VIII, 6.

wyroku zapadłym w Drys lud zorganizował bierny opór dokoła patriarchy. Zgromadzony w Hagji-Sofji nie chciał do niej wpuścić urzędników, mających usunąć Chryzostoma. Wśród wrzawy domagano się zwołania nowego, większego synodu ¹⁾. Patriarcha nie chcąc, aby z powodu jego osoby wybuchła wojna domowa, oddał się dobrowolnie w ręce rządu, upatrzywszy na to taką godzinę, w której natłok ludu z powodu upału był mniejszy. Natychmiast wywieziono go do Azji Mniejszej.

Kiedy się lud o tem dowiedział, żadna siła nie mogła opanować żywiołowego jego ruchu ²⁾. Według Zosimosa kościoły obsadzili mnisi, aby nie dopuścić do nich ludu; mnisi ci należeli oczywiście do stronnictwa Teofila i Sewerjana. Spotkał ich jednakże wielki pogrom, dokonany głównie przez żołnierzy, wmieszanych w tłum i biorących czynny udział w demonstracjach.

Palladios donosi, że tego samego dnia ugodziła w dom cesarski plaga, która spowodowała zmianę stanowiska Eudoksji ³⁾; Seeck przypuszcza, że pod tą plagą należy rozumieć śmierć lub chorobę Flaccilli, sześciolatniej córeczki pary cesarskiej ⁴⁾. Źródła nie zawierają danych, któreby potwierdzały to przypuszczenie; można jednak je przyjąć, bo nagły zwrot w stanowisku cesarzowej da się wytłumaczyć tylko tak silnym ciosem, jakim była śmierć Flaccilli. Eudoksja porzuciła nagle anty-joannitów a Teofil i stronnicy jego egipscy ratowali się ucieczką na pełne morze ⁵⁾. Z przedstawienia tych wypadków w źródłach należy wnosić, że nastąpiło to wbrew Palladiosowi dopiero po kilkunastu dniach, kiedy nie ustawały rozruchy. Chryzostom sprowadzony przez eunucha Brisona, który i dawniej był łącznikiem między cesarzową a patriarchą, został przyjęty z niewypowiedzianym entuzjazmem ludności ⁶⁾.

Świecki wyrok na patriarchę został zniesiony. Patriarcha jednak nie chciał objąć urzędu, dopókiby większy synod nie zniósł dekretu synodu z Drys. Ale masy ludowe zmusiły go do zajęcia tronu biskupiego w Hagji-Sofji wśród wrogich okrzyków przeciwko Arkadiuszowi i Eudoksji ⁷⁾. Antypaństwowe te nastroje ludu, który teraz znowu poczuł swoją siłę, wprawiły Chryzostoma w położenie wielce kłopotliwe. Św. Jan Chryzostom pragnął utrzymać zgodę z cesarzową. Wygłosił

¹⁾ Socr. VI. 15. Sozom. VIII, 18.

²⁾ Zos. V, 23 (interesujący opis powstania w oświeceniu pogańskim).

³⁾ Pallad. c. 9.

⁴⁾ Seeck I. c. V, str. 362, 582.

⁵⁾ Soz. VIII, 19. Socr. VI, 17.

⁶⁾ Joannes *post reditum* 3, 4.

⁷⁾ Socr. VI, 16. Soz. VIII, 18.

więc deklarację, sławiąc jej zasługi wobec Kościoła i stwierdzając bezwarunkowo swą wolę ścisłej współpracy z cesarzową, podobnie jak z wiernymi, a to celem zjednoczenia na gruncie kościelnym dworu i ludu¹⁾. Wywołało to frenetyczne oklaski ludu i okrzyki na cześć cesarzowej²⁾.

Sprawa św. Jana Chryzostoma była chwilowo sprawą zwycięską. O moralnem przygnębieniu jego przeciwników świadczy list, jaki cesarzowa posłała do niego przez Brisona, odwołując go z wygnania, list, który patriarcha odczytał ludowi w Hagji-Sofji³⁾. »Niech Wasza Świątobliwość nie myśli« — pisze Eudoksja — że byłam wtajemniczona w to, co się działo. Jestem niewinna. Żli i zepsuci ludzie wymyślili to oszczerstwo. Bóg, któremu służę, jest świadkiem mych łez«. List ten jest naturalnie z gruntu nieszczerzy. Seeck przypuszcza, że dziecko cesarzowej żyło jeszcze, było jednak umierające, i Eudoksja, pisząc owe kłamliwe słowa, miała nadzieję, że patriarcha ocali je w cudowny sposób⁴⁾. Przypuszczenie to, psychologicznie trafne, niema za sobą żadnych danych, żeby je bezwzględnie przyjąć.

Aby jednak zgoda między cesarzową a patriarchą była trwałą, trzeba było woli stron obu. Tymczasem Eudoksja zapomniała prędko o swej »pladze« i powstaniu ludu, wróciła do dawnej polityki. Biskupi egipscy odjechali, ale syryjscy przeciwnicy patriarchy pozostali w stolicy i rychło nawiązali nici stosunku z cesarzową⁵⁾. Już w dwa miesiące po powrocie Chryzostoma zatarg odnowił się w całej pełni⁶⁾. Według tradycji kościelnej nastąpiło to z błahego pozornie powodu⁷⁾. Kiedy prefekt *urbi* Simplicius odsłonił porfirową kolumnę z posągami cesarzowej, Chryzostom wyraził swoje niezadowolenie z tego aktu. Krytyka jego nie była całkiem nieuzasadniona, gdyż ceremonia urządzona przez Simpliciusa miała charakter napół-pogański⁸⁾, a okoliczność, że się odbyła w niedzielę, uwydatniała jeszcze bardziej tendencję anty-kościelną. Dodać trzeba, iż nawet rząd stronnictwa narodowego w r. 390, zostający pod wpływem helleniskim, szanował w tej dziedzinie drażliwości chrześcijańskie. Pomnik wzniesiony w tych warunkach cesarzowej, nie jako małżonce Arkadiusza ale jako panującej, stanowił gloryfikację systemu rządów potępionego wielokrotnie przez patriarchę.

¹⁾ Joannes *post reditum* 4.

²⁾ Sozom. VIII, 18.

³⁾ Joannes l. c.

⁴⁾ Seeck l. c. str. 362.

⁵⁾ Pallad. c. 8.

⁶⁾ Pallad. c. 9.

⁷⁾ Soer. VI, 18. Sozom. VIII, 20.

⁸⁾ Por. Galdenpenning l. c. str. 159

Cesarzowa oburzona na Chryzostoma za jego naganę aktu Simpliciusa powróciła otwarcie, jak się już nadmienilo, do swej dawnej polityki. Pomija się przytem sprawę autentyczności mowy, którą naonczas wygłosił święty, ponieważ ze względu na jej filjację z Efremem tylko historyk literatury może wydać sąd należyty o tym przedmiocie ¹⁾.

Rząd postarał się teraz o nowe potępienie Chryzostoma przez biskupów za samowolny powrót na stolicę biskupią ²⁾. Tymrazem zwlekano długo z usunięciem patriarchy, aby osłabić opór ludowy. Dopiero przed wielkanocą roku 404 zmuszono go do opuszczenia Hagji-Sofji ³⁾. Wskutek tego powstały nowe starcia. Lud, nie chcąc się modlić w kościołach obsadzonych przez zwolenników synodu z Drys, zgromadził się w *termae Constantianae*, gdzie podburzali go duchowni ze stronnictwa joannitów. Rząd postanowił kres temu położyć; zaczęł magister *officiorum* Anthemius po pewnych wahaniach posłał do term oddziały zbrojne, które rozpędziły joannitów wśród przelewu krwi ⁴⁾. Ruch joannitów przybierał coraz bardziej charakter antypaństwowy; po wypędzeniu ich z term zaczęli za miastem odbywać swe zebrania.

Chryzostom, który i tym razem nie chciał być patronem wojny domowej, oddał się dobrowolnie w ręce przedstawicieli rządu, którzy go wywieźli ze stolicy dnia 20 czerwca 404-go r. Powstanie joannitów wybuchło teraz z całą gwałtownością. Postanowili oni zdobyć szturmem Hagję-Sofję, a kiedy w kościele doszło do walki, nieznani sprawcy, których w każdym razie należy szukać wśród powstańców, wywołali pożar. Spłonęły wtedy Hagja-Sofja, budynek senatu i inne sąsiednie gmachy ⁵⁾.

O powadze sytuacji w r. 404 świadczą zachowane dokumenty rządowe. Dnia 29 stycznia Anthemius zakazuje udziału w manifestacjach wszystkim członkom *militia palatina*, grożąc konfiskatą dóbr nieposłusznym ⁶⁾. A więc nawet urzędnicy dworscy przyłączali się do joannitów.

Rozporządzenie, noszące w nagłówku imię Studiusa, nakazuje właścicielom niewolników pilnować ich, żeby ci nie brali udziału w rozruchach ⁷⁾; właściciele są odpowiedzialni za swych ludzi. Podobnie

¹⁾ Przeciwnie autentyczności tej homilji wystąpili Ludwig l. c. str. 116 n. Guldenpenning l. c. str. 159, Neander, Böhringer (cyt. przez Guldenpenninga). Za autentycznością Seeck l. c. V, str. 366 i Bury l. c. str. 155.

²⁾ Pallad. c. 9. Socr. VI, 18. Sozom. VIII, 20.

³⁾ Pallad. loc. cit.

⁴⁾ Pallad. loc. cit. Socr. VI, 19. Sozom. VIII, 21.

⁵⁾ Zos. V, 23. Pall. c. 10. Socr. VI, 18. Sozom. VIII, 22.

⁶⁾ L. 3. C. Th. XVI, 4.

⁷⁾ L. 4. C. Th. XVI, 4.

wszystkie korporacje rzemieślnicze ponoszą odpowiedzialność za swych członków. Niewolnicy i wolni rzemieślnicy biorą więc udział w ruchu joannitów, który w ten sposób przybiera charakter rewolucyjnych dążeń ludu pracującego — (jeżeli wolno użyć nowoczesnej tej terminologii). Następca Simpliciusa na stanowisku prefekta *urbi* Studius prowadził energicznie śledztwo przeciw sprawcom pożaru Hagji-Sofji i senatu. Wszystkich duchownych a nawet biskupów zamiejskowych, należących do joannitów, zatrzymano w Konstantynopolu. Kiedy jednak śledztwo nie dało żadnego wyniku, Studius zmienił zarządzenie i zarządził ewakuację Konstantynopola z zamiejskowych stronników św. Jana Chryzostoma¹⁾. Ludzie ci, wracając na prowincję, rozniecili po całym państwie ruch, który dotychczas ograniczył się do stolicy. Studius postąpił tedy dość nieudolnie, nie dziw, iż otrzymał dymisję. Następca jego, poganin Optatus, zaostrzył prześladowania²⁾.

Wypadki te wywarły głębokie wrażenie na Eudoksji; a była ona w stanie odmiennym. Dnia 6-go października 404-go r. nastąpiło poronienie, które spowodowało śmierć cesarzowej³⁾. Tragiczny ten wypadek nie pociągnął za sobą natychmiastowej zmiany ducha rządów, przygotował ją jednak w roku następnym. Rządy Eudoksji miały wszystkie cechy rządów osobistych i po śmierci cesarzowej ministrowie jej Joannes i Eutychejan nie mogli się długo utrzymać. Ustąpili oni w ciągu 405 r. pod wpływem wiadomości o grożącym nowem wystąpieniu Stylichona na Wschodzie. Regencję objął Anthemius i sprawował ją aż do r. 414⁴⁾.

Eudoksję cechowały odwaga i zarozumiałość, które zniewalają pisarzy późniejszych przypominać jej pochodzenie barbarzyńskie⁵⁾. Nie należała ona do rozumnych monarchiń, poświęcających się dobru poddanych; opanowawszy władzę, używała jej do zaspokojenia swych głębokich namiętności. Skupiła dokoła siebie ludzi ze stronnictwa narodowego przy pomocy Joannesa, lecz potrafiła zwichnąć zupełnie jego rozwój i zaprzepaściła jego program. Historyk wprowadzie tylko z zastrzeżeniami może przyjmować zarzuty przedstawicieli opozycji, winien jednak stwierdzić, że kilkoletnie rządy Eudoksji nie przynoszą żadnych faktów, któreby można było poczytać za wartości dodatnie. A to wy-

¹⁾ L. 37. C. Th. XVI, 2.

²⁾ Por. Ludwig l. c. str. 144. Według tekstów Optatus prowadzi śledztwo w sprawie pożaru. Można to tylko wyjaśnić, przyjmując dymisję Studiusa w toku śledztwa. Długą listę ofiar Optatusa podaje Palladius c. 20.

³⁾ *Chronica Minora* II, 68. Soer. VI, 19. Soz. VIII, 27.

⁴⁾ Rządy Anthemiusa autor omówi w osobnym artykule.

⁵⁾ Cedren p. 334.

starczałoby do oceny jej rządów, gdyby zapominając o roli historyka zapragnął nie tylko stwierdzać, ale i osądzać.

ZESTAWIENIE WYNIKÓW.

Przystępując do tej pracy, zaznaczyło się wartość i interes naukowy tego zjawiska, jaki w okresie, będącym przedmiotem badań niniejszych, stanowi walka zamierającego społeczeństwa starożytnego z nowymi instytucjami, które rozmyślnie czy też nieświadomie zajmują wrogie stanowisko wobec jego tradycji. Ostoją cywilizacji starożytnej w późnem cesarstwie rzymskiem były miasta i ich instytucje samorządowe, te municypja, które na gruncie greckim dziedziczyły świetne tradycje *polis* epoki klasycznej i które wczesne cesarstwo rzymskie pokryło cały obszar świata cywilizowanego. W monarchji następców Konstantyna Wielkiego upadek miast stanowił najgroźniejsze zjawisko społeczne. Nie było ani jednego niemal władcy, któryby nie przyczynił się do tego upadku przez prawa i rozporządzenia, zaostrzające położenie obywateli municypjów, którzy jako *curiales* przywiązani wieczną niewolą do swych ciężarów znaleźli się w położeniu uciążliwym i upokarzającym. Teodozjusz Wielki prześcignął może wszystkich na tem polu. Ale bez porównania rzeczą gorszą i niebezpieczniejszą dla społeczeństwa od tej walki legalnej była działalność władców i ministrów niesumiennej, wyzyskujących swe stanowisko do zaspokojenia drapieżnej chciwości, która tak często pojawia się wśród współczesnych, że narzuca swe piętno całej epoce. W momencie, który stanowi punkt wyjścia badań niniejszych, pojawia się Rufin, a po przejściu jego, jak mówi Zosimos, nędza panuje w domach tych wszystkich, którzy byli dawniej szczęśliwi i zamożni. W ostatnim rozdziale tej pracy słyszało się głos tego samego obrońcy cywilizacji starożytnej, skarżący się, że za cesarzowej Eudoksji wszystko, co się tylko działo, napełniało miasta płaczem i ludzie uczciwi życzyli już sobie tylko śmierci. Można by pominąć oskarżenia, gdyby nie potwierdzały ich inwektywy Klaudjana, pompatyczne teksty ustaw, potępiających po niewczasie obalonych dygnitarzy, płomienne kazania św. Jana Chryzostoma i wspomnienia potomnych, których wyrazem będzie legenda bizantyjska o winnicy Kalitropy. Ale nie można iść dalej po tej drodze niebezpiecznej dla badacza, którego zadanie polega tylko na stwierdzaniu faktów, wyjaśnianiu ich, przedstawianiu genezy wydarzeń i przyczynowego między nimi związku. Dodać jednak trzeba, że jeżeli za rządów Arkadjusza niesumienni dygnitarze uczynili wiele złego, to przecież nie brakowało wysiłków, mających na celu podniesienie społeczeństwa, osłanianie pokrzywdzonych i ściganych, obronę zagrożonej cywilizacji.

Już za rządów Teodozjusza pojawia się ten odważny minister, który wbrew duchowi rządów owego władcy podejmuje politykę zachowawczą, działa w obronie pogaństwa i równocześnie w obronie municypjów. Mowa tu o Tacjanie. Polityka jego polegała na tworzeniu w miastach grup swoich stronników, pracujących na rzecz dawnego światopoglądu i dawnych instytucyj, tworzących najprzedniejszy zastęp municypalny, którym miał się uzupełniać potężny, dostojny stan senatorski. Tacjan prowadził politykę urbanistyczną w dawnym stylu, wznowiając ożywioną działalność budowlaną w Konstantynopolu i na prowincji; rozluźnił również więzy *consortia curialium*, nadając przywileje dla *principales*, a także *primus in curia* i innych wybranych obywateli municypalnych, którym dawał godność komesów. Polityka jego była jednak dosyć ciasna, tworzenie elity uprzywilejowanych połączył z surowością wobec całego społeczeństwa, które się skarżyło na ucisk śruby podatkowej, nadmiar »liturgji« i na prześladowania. Błędy te ułatwiły Rufinowi obalenie Tacjana i zniszczenie jego dzieła.

Rufin rozbił centra tacjanowskie i przywrócił poprzedni stan rzeczy, przykry wszystkim obywatelom municypjów. Równocześnie dążył do wypełnienia konsorcjów kurjalnych nowym materiałem, aby go móc dowoli wyzyskiwać. Ucisk klasy średniej przybrał za niego wielkie rozmiary, przyczem niestety wielką rolę odegrały czynniki osobiste, ta drapieżna chciwość, o której nie trzeba się już więcej rozwodzić. Walkę z centrami pogańskimi w miastach prowadził Rufin także przez bezwzględne wypełnianie ustaw teodozjańskich, wymierzonych przeciw religji pogańskiej. Pomimo zacieklego oporu, jaki, o ile można wnosić z różnych zarządzeń Rufina, stawiali mu przedstawiciele dawnego światopoglądu, polityka, wymierzona przeciw pogaństwu i zarazem przeciwko municypjom, poczyniła za Rufina bardzo wielkie postępy.

Słabość Rufina nie była wynikiem polityki jego wobec miast, które nie miały sił dostatecznych ani środków, aby przejść do ataku na jego rządy, ani też nie była spowodowana ustawodawstwem wyznaniowem, chociaż jedność wiary w cesarstwie, jaką wprowadzało to ustawodawstwo, była uludą. Słabością Rufina było to, co pozornie stanowiło jego siłę, wyjątkowy charakter jego rządów, które przypominają raczej dyktaturę rewolucjonisty, aniżeli legalną władzę regenta. Rufin nie zdołał przeprowadzić utrwalenia swego rządu wobec oporu czynników dworskich, które pragnęły usunąć rządy autokratyczne w cesarstwie i zastąpić je rządami oligarchji. Opozycja dworska, zorganizowana przez Eutropiusa, zatriumfowała w walce o małżeństwo Arkadiusza i oparowała ostatecznie rządy po zamordowaniu potężnego Akwitańczyka.

Reformy eutropjańskie w dziedzinie organizacji rządu centralnego miały na celu utrwalenie rządów tej nowej oligarchji, której patrono-

wał eunuch, nadając jej tem samem piętno nader charakterystyczne. Władza cesarstwa stała się wielogłowa. Nowi władcy, po większej części parwenjusz, prowadzą życie luksusowe i rozpustne, w pałacach kąpiących się w Bosforze (Klaudjan), rozpościerając pod swemi stopami kosztowne dywany i odziewając się w jedwabie chińskie (św. Jan Chryzostom). Jest to świat barwny, ale z gruntu zdemoralizowany i wywierający wpływ zgubny na czynniki zdrowe (żeby przypomnieć zwichnięcie stronnictwa narodowego przez Joannesa w r. 401). Rządy te niemiłosiernie wyzyskują klasę średnią, a przytem przyczyniają się celowo do pogorszenia jej losu i wpadają z tego powodu w ostry konflikt z Kościołem, występującym w obronie prawa azylu. Protegowanie senatorów przeciw kurjom jest również objawem tej polityki antymunicipalnej. Dobra senatorskie zostają w r. 396 wyodrębnione z municypjów-*civitates*, reforma ta przynosi jednak rychło bankructwo i nowy zatarg Eutropiusa z klasą senatorską.

Przedstawiciele senatu Aureljan i Saturninus podejmują teraz organizację wielkiego stronnictwa politycznego, wciągając do niej żywioły municypalne. Stronnictwo to, którego ideologię tworzą członkowie tajnych ugrupowań pogańskich, rozpoczyna walkę z oligarchją dworską. Celem jego, do którego dąży świadomie, jest stworzenie nowej grupy, złożonej z intelektualistów i przedstawicieli talentów, którzyby zastąpili w rządzie dworaków niesumiennych i podnieśli z upadku społeczeństwo starożytne (Synesjos, mowa na wręczenie astrolabjum). Ideałem stronnictwa narodowego, głoszonym przez jego publicystów, wśród których znamy tylko jednego, ale niepośledniego: Synesiosa z Kyreny, jest cesarstwo filozoficzne zorganizowane w duchu platońskim (Περὶ βασιλείας). Nie ograniczając się do tego, stronnictwo podaje szereg praktycznych postulatów politycznych: żąda zorganizowania armji narodowej i obywatelskiej, nie będącej ciężarem dla ludności, zmniejszenia podatków nakładanych na municypja i niezbędnego jego warunku: zmniejszenia wydatków cesarskich przez zniesienie bezużytecznej pompy dworskiej, przywrócenia zaufania między cesarzem a poddanymi, euergezji cesarskiej popierającej »dobrych« w całym państwie, sprawnej administracji centralnej, połączonej ze zmniejszeniem administracji prowincjonalnej, i wreszcie rozwoju instytucyj samorządowych, municypalnych. Z tym programem stronnictwo narodowe wkracza na arenę polityczną w r. 399 pod wodzą Aureljana i Saturninusa.

Eutropius pada w walce z koalicją swoich przeciwników politycznych. Ale do upadku jego przyczyniło się oprócz stronnictwa narodowego także oddziaływanie innych czynników, przeciwników tego stronnictwa, a nawet żywiołów germańskich. Aureljan obejmując rządy

zastaje niejasne położenie: dla zyskania na czasie zmuszony jest układać się z Gainasem. Wódz germański przecina ten stan rzeczy, obsadzając Konstantynopol i usuwając Aureljana, którego zastępuje Caesarius. Zajęcie stolicy przez Gotów mogło być bodźcem do dalszego rozwoju stronnictwa narodowego. Istotnie stronnictwo to w ciągu okupacji poczyniło wielkie postępy w społeczeństwie. Wyróżnienie Gotów stanowi wielki jego triumf, podobnie jak klęska Gainasa w bitwie nad Hellespontem i śmierć tego wodza gockiego. Te czasy przynoszą dalsze osłabienie czynnika autokratycznego w rządzie, czego objawem jest wyznaczenie przez senat naczelnego wodza w wojnie z Gainasem w osobie Fravity, gorliwego zwolennika pogaństwa.

Lata następne sprowadzają jednakże dotkliwy zawód przeciwnikom despotcji i odrodzenie ducha rządów dworskich. Władzę w państwie obejmuje cesarzowa Eudoksja; Joannes przeciąga na stronę rządu dworskiego wielką część stronnictwa narodowego. Program tegoż stronnictwa zostaje zarzucony, w miejsce stworzenia nowej elity, era Eudoksji przynosi renesans znienawidzonego systemu eutropjańskiego. Miejsce opozycji klasy średniej zabarwionej tendencjami pogańskimi, zajmuje teraz opozycja ludowa i chrześcijańska, którą powołuje do życia wielki i święty patriarcha stolicy. Dwa powstania ludowe w r. 403 i 404, rewolucyjna agitacja joannitów w całym państwie po złożeniu Chryzostoma, są przejawem tego nowego ducha opozycyjnego, którego nie może złamać tyrańska surowość ministrów Eudoksji.

Nieustanne starcia rządu *«partis Orientis»* ze Stylichonem są drugą nicią przewodnią dziejów za czasów cesarza Arkadiusza. Dają się one sprowadzić do zatargu między monarchją wojenną, jaka istnieje jeszcze na Zachodzie, a nową oligarchją w stolicy konstantynopolitańskiej. Na Stylichonie ciąży odpowiedzialność za powstanie tej oligarchji, bo ją sam zorganizował przeciwko swemu rywalowi Rufinowi w czasie pierwszej swojej wyprawy illyryjskiej. Za tę intrygę poniósł on dotkliwą karę od Eutropiusa, który zdradzając go zaprzepaścił wyniki drugiej wyprawy illyryjskiej i zmusił wielkorządcę Zachodu do rezygnacji ze swych planów objęcia regencji na Wschodzie. Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że Stylichon zastosował się do metody walki swoich przeciwników i na intrygi odpowiadał intrygami, które bardzo się przyczyniły do osłabienia rządów *«partis Orientis»*. Wielkorządcą Zachodu, jak się wykazało, wziął kolejno udział w obaleniu rządów Rufina, Eutropiusa i Aureljana. Stronnicy jego w Konstantynopolu (Caesarius, Fravita) byli jednak za słabi, aby uchwycić mocną dłoń rządu na Wschodzie i upadli w walce z nieprzyjaciółmi wielkorządcy Zachodu. Stylichon wbrew swym intencjom odegrał na Wschodzie rolę wyłącznie wywrotową.

Anthemius obejmował regencję w chwili, w której groził nowy występ Stylichona, zamierzającego poprzeć joannitów przeciwko rządowi Wschodu. Anthemius umiał jednak gładko usunąć wszystkie trudności. Ruch joannitów stłumił zręcznie, przyciągając znaczną ich część do Kościoła urzędowego; przeciwko Stylichonowi wzbudził na Zachodzie stronnictwo dworskie (i zarazem narodowe), które obaliło wielkorządcę Zachodu; położył kres najazdom izauryjskim i zawarł przy mierze z Persją. Okazuje się więc, że wszystkie trudności w znacznej części miały swe źródło w nieudolności i niesumienności rządów dworskich i że zniknęły, skoro tylko ster rządów objął na Wschodzie prawdziwy mąż stanu. Anthemius wrócił także do programu stronnictwa narodowego z r. 399 i spełniał go przy współudziale wielkiego działacza pogańskiego Troilosa z Side w sposób umiarkowany i ostrożny, bez odwoływania ustaw teodozjańskich. Wysiłki tego stronnictwa nie poszły tedy całkiem na marne. Światłe panowanie syna Arkadiusza, które przyniosło ludzkości kodeks teodozjański i uniwersytet konstantynopoliński, nie byłoby bez nich możliwe. Wśród zgiełku najazdów barbarzyńskich, przy odgłosie skarg i złorzeczeń uciskanej ludności upadająca cywilizacja starożytna zdobyła się jeszcze na dowody żywotności. Niechże będzie wolno podziwiać ostatnie jej objawy i darzyć szacunkiem ostatnich jej obrońców. Spełnili oni dobrze swój obowiązek wobec bóstw umierających, wobec »muz i Charyt«, a odchodząc z widowni dziejowej, zostawili przyszłym czasom *κτῆμα ἐς ἀεί*, wiarę w niezniszczalność i wiecznotrwałość dzieł ducha ludzkiego.

W Paryżu 1925 marzec — 1926 maj.





30034/2